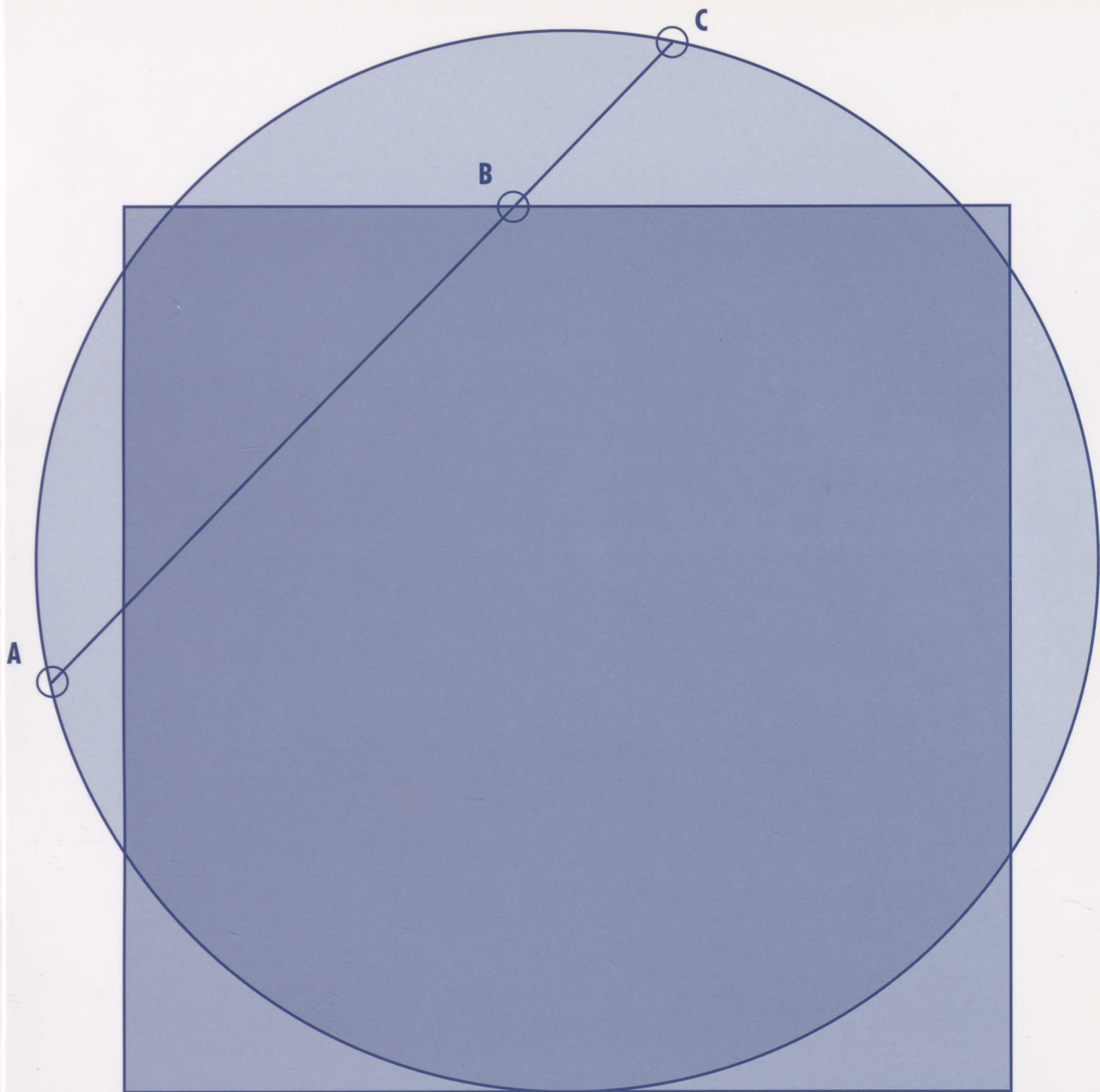


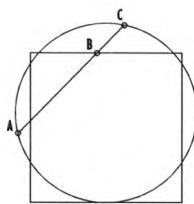


Międzynarodowe Centrum Kultury Kraków

Styczeń – Grudzień 2005

Rocznik nr 14

P. 79706 II egz.



Międzynarodowe
Centrum Kultury
Kraków
Styczeń – Grudzień 2005

Rocznik nr 14

Kraków 2006

P. 79706 II egz.



2006 es ez 2845/2

Zbliżająca się 15. rocznica powstania Międzynarodowego Centrum Kultury prowokuje nie tyle do spojrzenia wstecz, co przede wszystkim do zastanowienia się nad możliwościami rozwoju instytucji, która od samego początku była eksperymentem programowym i organizacyjnym. Szybki rozwój międzynarodowej współpracy w zakresie ochrony dziedzictwa oraz dotychczasowy dorobek Centrum niewątpliwie potwierdzają słuszność decyzji o jego powołaniu i aktualność jego misji. Program Centrum jest wypadkową zarówno naszych własnych doświadczeń i możliwości, jak i reakcją na ciągle pojawiające się nowe wyzwania wynikające z międzynarodowej współpracy kulturalnej. Skuteczność działania Centrum zależy od wielu czynników zewnętrznych, ale przede wszystkim jest funkcją relacji ze strukturami państwa polskiego, a zwłaszcza z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego jako organem założycielskim.

Kapitałem Centrum jest dziś nie tylko jego piętnastoletni dorobek merytoryczny, międzynarodowa pozycja, zespół ludzi i siedziba, ale też wypracowana formuła działania oparta na interdyscyplinarności, innowacyjności, a także na samodzielności programowej połączonej ze zdolnością do samofinansowania projektów. O dotychczasowym sukcesie Centrum zadecydował również trafny wybór profilu instytucji i problematyki dziedzictwa kulturowego, która w ostatnich latach nabiera aktualności. Konieczność nieustającego wyprzedzania rozwijającej się dynamicznie międzynarodowej współpracy i elastycznego reagowania na zmieniające się potrzeby państwa polskiego w tym zakresie każe postawić pytanie o przyszły kształt Centrum.

Jako ośrodek dialogu kultur i studiów nad dziedzictwem Międzynarodowe Centrum Kultury zajmuje się m.in.:

- gromadzeniem i propagowaniem wiedzy na temat dziedzictwa;
- prowadzeniem interdyscyplinarnych badań nad dziedzictwem Europy Środkowej;
- monitoringiem światowego dialogu w kwestiach dziedzictwa;
- rozwijaniem społecznej wrażliwości na problemy dziedzictwa i jego ochrony;
- wydobywaniem wartości polskiego dziedzictwa wykraczających poza granice narodowej „lokalności”;
- relacjami pomiędzy dziedzictwem a nowoczesnością;
- teorią zarządzania dziedzictwem.

Międzynarodowej dyskusji nad fenomenem dziedzictwa towarzyszy istotne poszerzenie jego rozumienia i pola jego ochrony. Lata dziewięćdziesiąte przyniosły m.in.: przejście do ochrony krajobrazu kulturowego; poszerzenie chronologicznych ram ochrony dziedzictwa o epokę modernizmu; zainteresowanie dziedzictwem totalitaryzmu i dziedzictwem nienawiści (Holocaust!) oraz odkrywanie dziedzictwa wydziedziczonych (np. dziedzictwa kultury żydowskiej czy polskiego dziedzictwa na kresach dawnej Rzeczypospolitej). Dziedzictwo to pamięć, wybór i tożsamość – dlatego w ostatnim czasie rośnie znaczenie dziedzictwa niematerialnego. Tożsamość zaś to nie tylko kwestia ludzi, ale i terytoriów.

Procesowi nieustającego „odświeżania” pamięci zbiorowej towarzyszy szybki rozwój teorii dziedzictwa, którą coraz częściej określa się dziś mianem heritology. Ta nowa dyscyplina zdobywa sobie miejsce na uniwersytetach i prowadzi do integracji tak różnych dziedzin wiedzy jak nauki humanistyczne, ekonomia i teoria zarządzania, prawo i planowanie przestrzenne. Towarzyszy temu przechodzenie od pasywnej i statycznej ochrony dziedzictwa jako sacrum do kompleksowego zarządzania potencjałem dziedzictwa w realiach żywiołowych procesów prywatyzacji i komercjalizacji przestrzeni publicznej. Konieczność tej zmiany dodatkowo wymuszają dziś w Europie Środkowej konflikty i zagrożenia dla dziedzictwa, które pojawiły się po roku 1989 wraz z transformacją systemową.

Wiek XXI będzie wiekiem komunikowania się poprzez kulturę. Dialog kultur może też oznaczać rywalizację kultur. Czas dostrzec w tym kontekście nie tylko europejski wymiar kultury narodowej, ale i wyraźny dziś w Polsce kryzys sektora kultury instytucjonalnej. To, co przesądzi o konkurencyjności instytucji kultury, to ich upodmiotowienie. Hasło „odpaństwowić i upublicznić” jest w jakimś sensie postulatem europejskim, postulatem, któremu w ciągu kilkunastu lat polskiej transformacji politycy nie poświęcili należytej uwagi. Wyraźnie widać dziś asymetrię w porównaniu z sektorem nauki. Nasze państwowe uniwersytety są już znacznie bliższe idei instytucji pożytku publicznego i między innymi dzięki temu dobrze sobie radzą na europejskim rynku wymiany naukowej. Dla skutecznego dialogu międzynarodowego w kulturze konieczne jest dziś w Polsce upodmiotowienie kultury instytucjonalnej. Jako dyrektor Międzynarodowego Centrum Kultury powtarzam to z determinacją od kilkunastu lat.

Po czasie „inkubacji” i tworzenia materialnych podstaw działalności instytucji Międzynarodowe Centrum Kultury stoi dziś przed rozstrzygnięciami, które zdecydują o formule pracy w następnych latach. Nie powinny one zasadniczo odbiegać od pierwotnych założeń. Winny natomiast uwzględniać ewolucję problematyki podejmowanej przez Centrum – również w kontekście integracji Polski z Unią Europejską. Potrzeba restrukturyzacji i stabilizacji (profilu, kadry, budżetu) łączy się też z koniecznością lepszej synchronizacji działalności Centrum z celami polityki państwa w zakresie udziału Polski w międzynarodowym dialogu kultur, dialogu, który dzisiaj ma już wymiar globalny. Stąd potrzeba wychodzenia z programami poza Europę.

Misja Centrum 2005+ to więc przede wszystkim kontynuacja i wzmacnianie funkcji Międzynarodowego Centrum Kultury jako instytucji eksperckiej w zakresie badań, edukacji i międzynarodowej współpracy w kulturze. Strategiczną perspektywą rozwoju Centrum jako narodowej instytucji kultury winno też być odpaństwowienie i przekształcenie w instytucję pożytku publicznego, przy zachowaniu jego narodowego statusu.



- Refleksje
- Wrażenia
- Opinie

Kształtowanie wschodniej polityki Unii Europejskiej – z perspektywy Polski

Kształtowanie wschodniej polityki poszerzonej Unii Europejskiej to jeden z priorytetów polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Zainteresowanie Polski tą problematyką datuje się od wczesnych lat 90. Od momentu, gdy rozpoczęliśmy naszą pokojową transformację ku gospodarce rynkowej i demokracji, staramy się budować dobrosąsiedzkie stosunki ze wszystkimi krajami ościennymi, a także – w tym samym duchu – z naszymi partnerami z zachodu, będąc zarazem orędownikami aktywnej polityki wobec przyszłych europejskich partnerów poszerzonej Unii.

Zajmowaliśmy się tą sprawą od początku negocjacji akcesyjnych w marcu 1998. Polskie wystąpienie inauguracyjne podczas pierwszej tury negocjacji zawierało odwołanie do przyszłego wschodniego wymiaru Unii Europejskiej i zaangażowania Polski w tworzenie tej polityki. Ten wątek przewijał się przez wszystkie lata naszych starań o przystąpienia do Unii, znajdując wyraz między innymi w nieformalnym stanowisku Polski (*non-paper*) z czerwca 2001 oraz w stanowisku przedstawionym europejskiej piętnastce pod koniec 2002, gdy w UE rozpoczęły się negocjacje w sprawie Europejskiej Polityki Sąsiedztwa. Potem, gdy pozostawaliśmy czynnym obserwatorem instytucji unijnych, nadaliśmy naszym koncepcjom kształt bardziej praktyczny, wskazując konkretne instrumenty i sposoby ich wykorzystania. Ważne są przede wszystkim cele, którym te metody i instrumenty mają służyć.

Jakie są zatem cele? Odpowiedź jest dość oczywista. W naszym interesie – tak jak w interesie wszystkich członków Unii Europejskiej – jest to, by nasi sąsiedzi byli współtwórcami, a nie tylko „konsumentami” stabilizacji, bezpieczeństwa, demokracji, postępu, rozwoju ekonomicznego itp. By były to kraje, gdzie zachodzą rzeczywiste procesy demokratyczne, tzn. władze są obierane w sposób przejrzysty i przestrzega się demokratycznych zasad życia społecznego. Potrzebny jest zespół instytucji demokratycznych opartych na systemie wzajemnej kontroli. Potrzebne są organizacje społeczeństwa obywatelskiego – rozwijające się, coraz bardziej aktywne i wywierające coraz większy wpływ na działania władz pochodzących z wyboru. Niezbędne są rządy prawa, a prawo nie może być jedynie pustym słowem, lecz musi mieć realne, bezpośrednie przełożenie na rzeczywistość. To nie stanie się w ciągu jednego dnia, tego nie da się zbudować w ciągu miesiąca. Prawa czło-

Jan Truszczyński – ekonomista ze specjalizacją w dziedzinie międzynarodowych stosunków gospodarczych. Przez 30 lat działalności zawodowej pracował na rzecz integracji europejskiej w Warszawie i w Brukseli, m.in. od grudnia 2001 do lipca 2003 był pełnomocnikiem rządu RP ds. negocjacji o członkostwo Polski w UE. Do 31 października 2005 sekretarz stanu w MSZ, obecnie dyrektor Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej.

Tekst wykładu ogłoszonego podczas inauguracji 15. edycji College for New Europe (Międzynarodowe Centrum Kultury, 15 VII 2005).

wieka i prawa mniejszości narodowych muszą być szanowane, zgodnie ze zobowiązaniami, jakie nasi wschodni sąsiedzi podjęli jako członkowie Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie i Rady Europy. Konieczny jest też rozwój wolnych mediów i ustawodawstwa jako fundamentów funkcjonowania gospodarki rynkowej. Jeżeli zbierzemy wszystkie te składniki, jeżeli będą się one rozwijać i wywierać na siebie nawzajem pozytywny wpływ, wówczas – i tylko wówczas – będziemy mogli mówić o poprawie stabilizacji, przewidywalności, dobrosąsiedzkim współżyciu i korzystnym, wzajemnym oddziaływaniu między naszymi sąsiadami a Unią Europejską.

Jak widać, nie ma w tym niczego szczególnego. Z perspektywy ogólnej trudno niekiedy odróżnić wymiar zachodni od południowego czy południowo-wschodniego. Musimy po prostu mieć dobrych, demokratycznych i przewidywalnych sąsiadów, którzy wnoszą swój wkład, a nie tylko korzystają z naszego bezpieczeństwa, dobrobytu, postępu i rozwoju.

Podstawą osiągnięcia tego celu jest przygotowanie skutecznych narzędzi mających pomóc tym, którzy sami sobie chcą pomóc. W przeciwnym razie każde wsparcie będzie daremne. Polska zawsze wierzyła, że instytucjonalne i umowne ramy relacji Unii Europejskiej z jej obecnymi sąsiadami wymagają nie tylko udoskonalenia, ale też poszerzenia oraz uzupełnienia nowymi, dodatkowymi narzędziami. W tym kontekście szukamy instrumentów mogących posłużyć jako fundament Europejskiej Polityki Sąsiedztwa – polityki, która wciąż jest w fazie tworzenia. Zaproponowaliśmy takie narzędzia: partnerstwo administracji państw członkowskich UE i organów władzy naszych wschodnich sąsiadów oraz utworzenie kilku funduszy celowych, np. Funduszu Sąsiedztwa Europejskiego na rzecz Społeczeństwa Obywatelskiego, Funduszu Inwestycyjnego dla Sąsiedztwa Europejskiego, Europejskiego Programu Staży, Europejskiego Programu Stypendialnego, następnie utworzenie Europejskich Ośrodków Informacyjnych u wszystkich naszych wschodnich sąsiadów. Zasugerowaliśmy także zespół instrumentów finansowych służących wspieraniu rozwoju połączeń infrastrukturalnych (energetycznych, transportowych itp.) między nami a wschodnimi partnerami.

Czy to wszystko przyniosło już owoce? Trzeba przyznać, że niezbyt obfite, mimo że w Europejskiej Polityce Sąsiedztwa obserwujemy znaczne postępy od momentu jej zadeklarowania w r. 2003, zostało też poszerzone instrumentarium. Do finału jednak jeszcze daleko, chociażby ze względu na przedłużające się dyskusje na temat rozmiarów ewentualnego zaangażowania finansowego UE wobec wschodnich sąsiadów, a także trybu świadczenia pomocy tym krajom. Instrumenty Europejskiej Polityki Sąsiedztwa, między innymi instrument finansowy, który będziemy stosować w kontaktach z naszymi wschodnimi partnerami, stanowią integralny element tzw. Nowej Perspektywy Finansowej, tj. długoterminowego budżetu Unii Europejskiej na okres po r. 2006. Dopóki nie zostanie on opracowany, dopóty nie będziemy w stanie ostatecznie przewidzieć, jak duża będzie pomoc kierowana do nich. Możemy jedynie powiedzieć, że będzie większa niż wszystko, co Unia Europejska oferowała do tej pory, a procedury i warunki jej udzielenia będą łatwiejsze i prostsze do spełnienia.

Ze wschodnimi partnerami rozmawiamy nie tylko o finansach. To oczywiste, że celem Europejskiej Polityki Sąsiedztwa jest rozwój związków pomiędzy społeczeństwami obywatelskimi, uczelniami, placówkami badawczymi, organami władzy itp. w ramach polityki zagranicznej. Należy zadać pytanie: czy to wystarczy? Ten, kto daje, odpowiada zazwyczaj: „Zrobiliśmy, co mogliśmy, więcej nie jesteśmy w stanie”. Otrzymujący, na ogół mówi: „No cóż, to chyba nie wystarczy, nie dość nam pomoże”. Od tego dylematu nie ma ucieczki. Jako członkowie Unii Europejskiej musimy zdawać sobie sprawę, że aktywność na arenie międzynarodowej nie może oznaczać wpływanie na każdą sytuację w każdym kraju partnerskim. Środki, którymi dysponujemy, mają ograniczoną skuteczność, a to wyznacza granice ich użyteczności. Europejską Politykę Sąsiedztwa należy zatem postrzegać jako pakiet propozycji na dziś i na nadchodzące lata adresowany do wschodnich partnerów. Zestaw jeśli nie optymalny, to bliski optymalnemu.

To prawda, że nie każdy jest z tego zadowolony. Istnieje ponadto pewien dylemat i napięcie w kwestii koncepcji sąsiedztwa i członkostwa. Niektórzy ze wschodnich sąsiadów – z Ukrainą na czele – oczekują (i my w Polsce przyznajemy im słusność) „perspektywy europejskiej”, tj. zobowiązania i *de facto* przyrzeczenia członkostwa w Unii. Można powiedzieć, że perspektywa członkostwa rzeczywiście okazała się najbardziej skutecznym środkiem polityki zagranicznej UE. W latach 90. to był magnes, który lepiej niż cokolwiek innego pomógł krajom Europy Środkowej wkraczającym na drogę przemian demokratycznych utrzymać kurs, zachować wewnętrzną spójność, konsekwentnie podążać ku reformom demokratycznym i ekonomicznym oraz stwarzać

warunki umożliwiające przystąpienie do UE. Nie znajduję innego przykładu instrumentu polityki zagranicznej, który byłby równie skuteczny co szanse na członkostwo.

A jednak w miarę rozrastania się Unii siła przyciągania tego magnesu raczej nie rośnie, wręcz przeciwnie – zdaje się słabnąć. Jeżeli perspektywa dołączenia do UE jest odległa, jak w przypadku krajów z zachodnich Bałkanów, można zadać sobie pytanie: czy siła ta będzie wystarczająca, by motywować elity polityczne i gospodarcze tych krajów do niezachwianego podążania drogą reform, do dążenia stale i wytrwale naprzód, bez cofania się. Oto jest kwestia. Czy jesteśmy w poszerzonej Unii rzeczywiście na tyle dobrzy, by perspektywa członkostwa miała tę siłę oddziaływania i skuteczność co w latach 90. Tu trzeba podkreślić wspomagającą rolę instrumentów Europejskiej Polityki Sąsiedztwa. Ci, którzy korzystają z EPS, mogą i powinni używać jej jako dodatkowego bodźca dla własnych wysiłków. Jeżeli mamy dążyć do przemian i kontynuować reformy, to nie po to, by dostać stanowiska w Brukseli, ale po to, by ułatwić życie i zwiększyć szanse naszych rodaków. Jeżeli więc wpływowe gremia, elity i partie polityczne naszych wschodnich sąsiadów właśnie tego chcą, Europejska Polityka Sąsiedztwa może być im dodatkową pomocą. Tak należy patrzeć na tę politykę. Pragnę jeszcze raz podkreślić, że musimy być realistami. Nie można oczekiwać, że Unia Europejska będzie lekiem na każde zło. Możemy pomóc, ale tylko do pewnego stopnia.

Sięgając wzrokiem dalej na wschód niż Ukraina, Mołdawia i Rosja, widzimy kraje, które są równie ważne dla bezpieczeństwa i pomyślności Unii Europejskiej, lecz które mają o wiele dłuższą drogę do demokracji i efektywnej gospodarki rynkowej. Unia Europejska staje przed dylematem wobec autorytarnych rządów i państw: możemy uprawiać politykę krytycznego zaangażowania, pozostając wierni zasadom demokracji i prawom człowieka, z drugiej strony mamy świadomość, że jeżeli chcemy pomóc reżimom autorytarnym przeobrazić się, czasem winniśmy wyciągnąć pomocną dłoń. Do koniecznych przemian możemy doprowadzić nie tylko metodą kija, karnia za niedemokratyczne zachowanie i polegania wyłącznie na sankcjach. Nie można przymykać oka na krwawe represje (jak kilka tygodni temu w Andizanie w Dolinie Fergańskiej), lecz trzeba też pamiętać, że chcąc wesprzeć dążenia do demokracji, do wpływu społeczeństwa na działania władz, do zwiększania liczby miejsc pracy oraz szybszego rozwoju gospodarczego, trzeba przede wszystkim zachęcać – a zatem marchewki, a nie tylko kije. Bądź też przez działanie w porozumieniu z innymi podmiotami aktywnymi na arenie międzynarodowej, zdolnymi wywierać pozytywny wpływ na sytuację w kraju, gdzie gospodarka i demokracja szwankują.

Przykładów nie trzeba daleko szukać. Polska od kilku lat graniczy z Białorusią, państwem, które zamiast zapewnić wolność słowa, swobodę działania niezależnych organizacji pozarządowych, budowanie społeczeństwa obywatelskiego itp., idzie w drugą stronę. Kilka lat temu – a działo się to już przy aktywnym udziale i pomocy Polski jako kraju kandydującego – Unia Europejska opracowała tzw. *Benchmark Policy Approach* – dokument regulujący jej stosunki z krajem, o którym mowa. Była to przemyślana, zrównoważona propozycja środków (wśród nich sporo użytecznych zachęt) przewidzianych na wypadek, gdyby reżim ten zdecydował się dać więcej swobody mediom, niezależnym instytucjom i społeczeństwu obywatelskiemu. Patrząc wstecz, muszę przyznać, że ta polityka nie do końca zdała egzamin. Właściwie w ogóle go nie zdała.

Natychmiast pojawia się pytanie, czy jako członkowie Unii Europejskiej jesteśmy tak skuteczni, jak sądzimy? Kraj, o którym mówię, jest naszym bezpośrednim sąsiadem. Łączą go pewne handlowe i ekonomiczne interesy z większością krajów Unii, w tym z Polską. Jego obywatele mają pewien – aczkolwiek niedostateczny – dostęp do obiektywnych informacji o tym, co się dzieje w świecie, a szczególnie w UE. To kraj, którego setki tysięcy obywateli rokrocznie odwiedzają państwa podążające drogą reform ekonomicznych i transformacji demokratycznej i zbierające owoce swych wysiłków, jak Polska, Litwa, Słowacja czy Węgry. A jednak skutki tych kontaktów, a także instrumentów stosowanych przez Unię Europejską i każdy z krajów członkowskich z osobna pozostały dość nikłe.

Można zadać pytanie, czy gdybyśmy zaoferowali Białorusi Europejską Politykę Sąsiedztwa, sytuacja wyglądałaby inaczej. Dodajmy od razu, że mogłaby ona zostać uruchomiona dopiero wtedy, gdy kraj ten wkroczy na drogę przemian, ku szerszej wolności. Otóż nie da się odpowiedzieć na to pytanie w sposób jednoznaczny – po prostu nie wiemy. Prawdopodobnie trochę by to pomogło, lecz z drugiej strony oznaczałoby, że zamiast trzymać się ustalonych zasad postępowania w stosunkach międzynarodowych, jesteśmy gotowi zrezygnować z nich dla realizacji własnych interesów.

Tak właśnie objawia się dylemat Europejskiej Polityki Sąsiedztwa, o czym wspominałem wcześniej. Niełatwo odpowiedzieć na pytanie, kiedy można zaproponować EPS krajowi, w którym demokracja nadal kuleje, a kiedy odmówić krajowi rządzonemu przez reżim autorytarny. A nawet jeżeli większość bądź wręcz cała społeczność ma jednoznaczny pogląd na ten temat, czego świadkiem byłem wielokrotnie, niekoniecznie oznacza to, że ta jednomyślność gwarantuje natychmiastowy sukces w relacjach z danym krajem. Musimy znać nasze ograniczenia, musimy być realistami, a nierzadko musimy okazywać pokorę, ponieważ nie da się zaradzić wszelkiemu złu tego świata.

Przypadkiem szczególnym tu, w Polsce, są stosunki między Unią Europejską a Ukrainą. Wiele już na ten temat powiedziano i w tym krótkim wystąpieniu na pewno nie rzucę na tę kwestię dodatkowego światła. Ale chciałbym dodać kilka słów komentarza. Choć dzięki pomarańczowej rewolucji Ukraina uczyniła milowy krok ku demokracji, rządowi prawa i gospodarce rynkowej, wiemy, że jest jeszcze wiele do zrobienia. Jesteśmy w fazie krytycznej. Z jednej strony tworzymy instrumenty mające pomóc Ukrainie realizować politykę, którą kształtują prezydent i rząd, odkąd przejęli władzę. Z drugiej strony widać wyraźnie, że Ukraina nie rozpoczęła jeszcze koniecznych reform gospodarczych i że na większość z nich przyjdzie czas dopiero po wyborach 26 marca 2006 roku.

Co należy zrobić? Przede wszystkim należy pomóc administracji, rządowi i organizacjom pozarządowym zrealizować zobowiązania, jakie Ukraina podjęła w ramach Planu Działań. Jest to szereg deklaracji dotyczących gospodarki, budowania instytucji państwowych, działania sądownictwa, straży granicznej i służb celnych, a także transportu, ochrony środowiska, prawa spółek, rolnictwa, handlu i warunków dla inwestycji zagranicznych. To bardzo ambitny program, który – jeżeli zostanie wprowadzony poprawnie i w terminach ustalonych przez UE i władze Ukrainy – spowoduje istotną zmianę na lepsze. Jego realizacja leży ze wszech miar w interesie nas jako krajów członkowskich.

Można spytać, czy to wystarczy. Szczepie mówiąc – nie wiem. Ale jedno jest pewne: jeżeli zostaną zrealizowane i naprawdę staną się częścią ukraińskiej rzeczywistości, naszemu sąsiadowi będzie o wiele łatwiej wkroczyć na wspólny rynek unijny i korzystać z czterech swobód, które są podstawą jego funkcjonowania. To może być bodźcem wzrostu gospodarczego, zwiększyć konkurencyjność Ukrainy na zewnątrz, dać solidniejsze i prężniejsze podstawy jej dalszego rozwoju i stać się motorem postępu. A o to przecież chodzi. Obecnie celem nie jest członkostwo w UE, lecz poprawa perspektyw dla młodszego pokolenia, uczynienie życia znośniejszym dla wszystkich, obrona praw człowieka, przejrzystość funkcjonowania państwa, większa wydajność, mniejsza korupcja. To wszystko leży w najlepiej pojmowanym interesie każdego z naszych wschodnich sąsiadów, nie tylko Ukrainy. Także w naszym interesie. Dlatego też Polska – która spośród 25 członków EU ma aktualnie najdłuższą granicę unijną – jest i prawdopodobnie pozostanie bardziej niż inne kraje zainteresowana wspieraniem sąsiadów w rozwoju demokracji, ładu i konkurencyjnej, dynamicznej gospodarki rynkowej.

Są sprawy, którymi winniśmy zająć się jeszcze w tym roku. Ukraina musi szybko dostrzec korzyści z kursu obranego przez nowych przywódców. Jest wiele kwestii, których załatwienie oczekuje od UE, w szczególności od Polski, np. ułatwień wizowych. To zupełnie racjonalne, że Ukraińcy chcą, by do końca 2005 r. wizy i podróże do krajów członkowskich EU stały się bardziej osiągalne i tańsze dla biznesmenów, studentów, sportowców, uczniów, nauczycieli i organizacji pozarządowych. To byłby krok naprzód.

Inna ważna dla Ukrainy sprawa to status pełnoprawnego członka Światowej Organizacji Handlu (WTO). Ma on wartość i znaczenie raczej symboliczne, lecz otworzy przed tym krajem perspektywę szerszych i lepszych kontaktów handlowych i inwestycyjnych z innymi krajami członkowskimi WTO. Polska i UE są tym żywotnie zainteresowane. Ale Ukraina musi zrobić więcej, niż możemy dla niej zrobić my. Ukraina musi pomóc sama sobie.

Należy też rozwinąć połączenia infrastrukturalne między Ukrainą a UE. Trzeba pomóc Ukrainie poprawić jakość ochrony granic: straż graniczną, służbę celną i weterynaryjną oraz ośrodki kontroli roślin. Winniśmy wspierać Ukrainę w staraniach o uzyskanie w UE statusu państwa o gospodarce rynkowej. Jest to rzecz o znaczeniu głównie symbolicznym, aczkolwiek dość istotnym i w praktyce, gdyż oznaczać będzie uznanie przez nas rynkowego charakteru kształtowania kosztów produkcji i cen w tym państwie.

To sprawy najpilniejsze i naturalnie nie jedyne. Zadaniem dla nas jest dalsze rozwijanie i poprawa współpracy z Ukrainą, tak obiecująco rozpoczętej w pierwszych miesiącach tego roku w dziedzinie wspólnej polityki zagranicznej. Coś, co jeszcze rok temu wydawało się nie do pomyślenia, nagle stało się realne jesienią 2004 r.

Ukraina podziela obecnie zasady polityki zagranicznej UE wobec innych państw, m.in. podpisała umowę z UE w sprawie udziału w wojskowych i cywilnych systemach zarządzania kryzysowego. Na początku roku wsparła stanowcze potępienie Unii dla braku poszanowania demokracji przez niektóre reżimy, jak np. na Kubie czy Białorusi. Ukrainie na pewno znacznie bliżej obecnie do naszego sposobu myślenia, wartości, standardów i zasad niż kiedykolwiek przedtem. Także w naszym interesie jest, by utrzymała ten kurs.

To, co powiedziane zostało o Ukrainie, dotyczy też wszystkich pozostałych wschodnich sąsiadów UE. Powtarzam: to, czego nam potrzeba i czego chcemy, to sąsiedzi posiadający sprawną gospodarkę, rządy prawa, ochronę praw człowieka na odpowiednim poziomie, demokratyczne i skuteczne instytucje oraz dobrze uformowaną tkankę społeczeństwa obywatelskiego. Tylko wówczas będziemy mieć sąsiadów dobrych, wnoszących swój wkład w nasze bezpieczeństwo, dobrobyt i stabilność. Nie chodzi tu o strefy wpływów ani o mecz, w którym my jako UE ogrywamy Ukrainę, Mołdawię, Gruzję czy inne kraje do zera. Chodzi wyłącznie o to, by pomóc sąsiadom ze wschodu dokończyć niezbędną transformację. Jeżeli to się uda, będzie nam się lepiej powodzić i lepiej żyć w warunkach bezpieczeństwa, stabilności i przewidywalności. Taka powinna być europejska polityka wschodnia. Jak widać, nie ma w tym nic nadzwyczajnego, żadnych trików czy specjalnych chwytów – to całkiem zwyczajny przepis na relacje między grupami i parami państw, bez względu na to, czy sąsiadują ze sobą, czy są geograficznie oddalone.

I tak właśnie chcemy przyczyniać się do kształtowania polityki wschodniej Unii Europejskiej w nadchodzących latach. Nie mamy w tym żadnego partykularnego interesu. Nie mamy ukrytych zamiarów. Po prostu chcemy pomóc demokracji, by rosła i trwała. Z pożytkiem dla wszystkich.

[Z angielskiego tłumaczyła Monika Myszkiewicz]

Esej ten dotyczy poważnych kontrowersji narosłych wokół dwóch różnych koncepcji Europy, z których pierwszą można z grubsza nazwać kulturową, a drugą polityczną. Koncepcja kulturowa, opierająca się na wspólnych wartościach duchowych, jest bardziej pojemna i humanistyczna w swoim przesłaniu. Promuje dialog i różnorodność jako czynniki raczej jednoczące, niż osłabiające Europę. Koncepcja polityczna natomiast, która opiera się na pojęciu wspólnego bogactwa ekonomicznego i na dyskryminujących zasadach wallersteinowskiej gospodarki światowej, ma na ogół charakter wykluczający i amoralny (pragmatyczny) – dlatego tak często znajduje się w centrum zainteresowania ksenofobicznego populizmu, którego przedstawiciele chcieliby tworzyć „twierdzę Europę”. Plusy i minusy obu tych koncepcji analizuję w kontekście nowego podziału Europy w wyniku spektakularnego poszerzenia Unii Europejskiej w 2004 roku.

Dwanaście lat temu miesięcznik „The Atlantic Monthly” opublikował artykuł Mathew Connelleya i Paula Kennedy’ego *Must it be the West against the Rest? (Czy konfrontacja Zachodu z Resztą Świata jest nieunikniona?)*. Nawiązywała do niego prowokacyjna ilustracja na okładce pisma: biały przedstawiciel amerykańskiej klasy średniej grilluje w swoim ogrodzie, a zza ogrodzenia przyglądają się temu w milczeniu setki przedstawicieli różnych ras¹.

Ta metafora wydaje się wyjątkowo aktualna. W każdej dyskusji na temat przyszłości Europy i świata należy wziąć pod uwagę zasadniczy, stale pogłębiający się i nierozwiązywalny podział między światem zachodnim a całą resztą. Nie trzeba być zdeklarowanym marksistą, by odczytać koncepcję gospodarki światowej Immanuela Wallersteina jako wysoce zhierarchizowanego systemu, w którym rozwinięte państwa „środką” (Zachód) dominują nad historycznymi „peryferiami” lub „półperyferiami” (Reszta), te ostatnie zaś nie mogą stać się państwami „środką” bez zgody i pomocy tych pierwszych.

Mykoła Riabczuk – krytyk literacki, eseista i publicysta, pracownik naukowy Instytutu Polityki Kulturalnej w Kijowie oraz Centrum Studiów Europejskich Akademii Kijowsko-Mohylańskiej, wykładowca uczelni europejskich i amerykańskich. Współzałożyciel (w 1997) i redaktor opiniotwórczego miesięcznika „Krytyka”. Autor książek i licznych artykułów opublikowanych w 17 językach w 22 krajach. Po polsku ukazały się: *Od Małorosji do Ukrainy* (Kraków 2002) oraz *Dwie Ukrainy* (Wrocław 2004). Laureat wielu nagród, m.in. POLCUL FOUNDATION – Niezależnej Fundacji Popierania Kultury Polskiej im. Jerzego Bonieckiego (1998) i Polsko-Ukraińskiej Nagrody Pojednania (2002).

Tekst został napisany specjalnie do „Rocznika Międzynarodowego Centrum Kultury”.

Pogląd ten – choć zdyskredytowany przez rewolucjonistów leninowskich i fanatyków antyglobalizmu oraz skompromitowany przez skorumpowane, niekompetentne i represyjne rządy „państw peryferyjnych” – jest na ogół akceptowany przez intelektualistów zajmujących się problemami globalnymi, którzy słusznie krytykują takie urządzenie świata, gdzie przeciętna krowa europejska otrzymuje więcej subsydiów, niż zarabia przeciętny mieszkaniec Afryki, bez względu na to, jak ciężko pracuje. Pogląd ten jest zarazem trudny do zaakceptowania dla większości zwykłych mieszkańców Zachodu, nie tylko z powodu wyżej wymienionych negatywnych zjawisk czy braku innych realnych możliwości rozwiązania konfliktu. Ich dyskomfort może mieć źródło w uświadomieniu sobie, że pomyślność Zachodu w dużej mierze zależy od ubóstwa Reszty Świata. Że tak zwany wolny rynek faworyzuje najsilniejszego gracza, który może ustanawiać (i w razie konieczności zmieniać) reguły gry, czyli wszelkiego rodzaju taryfy, kontyngenty i subsydia dla siebie korzystne, i że popularna liberalna mantra głosząca wolny przepływ towarów, usług i kapitału – z wyłączeniem wolnego przepływu siły roboczej! – jest po prostu zachodnią hipokryzją.

Dlatego też wszelkie dyskusje na temat tego, czym jest naprawdę Europa i jaka ma być jej przyszłość, muszą brać pod uwagę kontekst globalny. Nie można ignorować fundamentalnych podziałów i kontrowersji, które kontekst ten narzuca. Niedawno opublikowany dokument *On the Spiritual and Cultural Dimension of Europe* (*Duchowy i kulturowy wymiar Europy*), przygotowany przez grupę czołowych intelektualistów europejskich, wytycza niepewną drogę między Scyllą doraźnych celów politycznych a Charybdą politycznej poprawności². Droga pośrednia tylko na pierwszy rzut oka wydaje się prosta. W dokumencie podkreśla się, że „integracja gospodarcza jako podstawa pokojowego istnienia Europy” już nie wystarcza. Potrzebna jest integracja polityczna, oparta na wspólnych wartościach i instytucjach. Podstawą tej integracji może stać się wspólna europejska kultura. W ostatecznym rozrachunku byłoby to korzystne nie tylko dla Europy, ale i dla całego świata: „Jeśli Europa zaakceptuje wartości leżące u podłoża zasad, które budują jej jedność, to nie będzie mogła tak łatwo odrzucić solidarności z tymi, których zasady te definiują”.

Te szczytne słowa i intencje trudno kwestionować, choć już następne zdanie zawiera możliwą furtkę, często pojawiającą się w wielu zachodnich deklaracjach i zobowiązaniach: „Tak zdefiniowana globalna solidarność nakłada na Europę obowiązek, aby zgodnie ze swoimi siłami i możliwościami umacniała pokój na świecie i walczyła z ubóstwem” (wyróżnienie moje – M.R.). Podwójne standardy, które nie tylko stawiają pod znakiem zapytania zachodnią bezstronność i wiarygodność, ale także wszelkie zachodnie wartości, mogą być łatwo usprawiedliwione brakiem „sił i możliwości”. I właśnie z tego powodu toleruje się ludobójstwo w Czeczenii, lecz nie w Kosowie, uznaje się autorytarny reżim w Uzbekistanie, lecz nie na Białorusi, akceptuje totalitarne Chiny, ale nie Kubę, przymyka oko na okupację Tybetu, choć nie na okupację Kuwejtu przez Husajna, nadaje status „wolnorynkowy” gospodarce rosyjskiej, lecz już nie ukraińskiej, i tak dalej.

Główny problem polega jednak na tym, że autorzy tego dokumentu, tak jak autorzy wielu innych inicjatyw europejskich w dziedzinie kultury, chcą osiągnąć dwa cele na raz. Cel jawny to polityczna integracja Unii Europejskiej (którą na swoje potrzeby nazywają Europą) oparta na wspólnych wartościach kulturowych i duchowych. Cel ukryty natomiast to nadanie tej integracji cech uniwersalistycznych i wszechogarniających. „Twierdza Europa” jest faktem i w najbliższej przyszłości na pewno nie upadnie, gdyż stanowi element (gospodarczego) ładu świata. Mieszkańcy twierdzy niewątpliwie zyskają na integracji politycznej, a sama twierdza stanie się na pewno bardziej konkurencyjna i odporna wobec wewnętrznych i zewnętrznych zagrożeń. Niewątpliwie też wspólne wartości kulturowe i duchowe mogą odegrać ważną rolę, zarówno wewnątrz twierdzy, jak i na zewnątrz. Nie oznacza to jednak – jak chcą euroidealiści – że gospodarka nie mogłaby być wystarczającym motywem solidarności mieszkańców. Twarze głodnych patrzących zza ogrodzenia mogą być wystarczającą przyczyną zwarcia szeregów i solidarności grillujących gospodarzy. Ich bezpieczeństwo zależeć będzie oczywiście od odpowiednich działań politycznych, a odpowiednie wartości kulturowe zapewnią właściwy klimat wewnętrzny i międzynarodowy sukces w dziedzinie „public relations”.

Istota rzeczy dotyczy jednak samego grillowania w przytulnym ogrodzie i hordy obcych usiłujących dostać się do środka. Większość z nich tak właśnie rozumie wieloznaczne pojęcie „solidarność europejska”: „Solidarność ta – czytamy w dokumencie – musi być silniejsza niż solidarność uniwersalna, czyli taka, którą ludzie odczuwają lub powinni odczuwać w stosunku do innych, na przykład wtedy, gdy oferują im pomoc humanitarną”. W słowach tych kryje się duża dawka eurocentryzmu, która nie będzie szkodliwa, dopóki

skłonni będziemy przyznać, że choć wszystkie narody są sobie równe, to wartości przez nie wyznawane już takie być nie muszą, oraz pod warunkiem, że sami Europejczycy żywić będą silne przywiązanie do wyznawanych przez siebie wartości.

Bez względu na to, co dobrego mają do powiedzenia intelektualiści na temat granicznej wymiany kulturowej, większości Europejczyków granice państwowe kojarzą się bardziej z zagrożeniem bezpieczeństwa państwa niż z wymianą i bogaceniem się. Przyczyna tego jest prosta: „Główną przesłanką systemu opieki społecznej jest założenie, że korzyści z jej istnienia czerpać mogą ludzie zamieszkujący ściśle zdefiniowany obszar [...]. Wielu ludzi uważa, że emigranci i uchodźcy przybywają głównie po to, aby czerpać korzyści z systemu, do którego nic nie wnieśli i do którego w związku z tym nie mają żadnych praw. Dla ludzi tych logicznym wnioskiem takiego myślenia jest ograniczenie liczby przybyszów, co zapewnić mogą jasno określone granice państwowe”³.

Dwa lata temu, w przeddzień spektakularnych uroczystości rozszerzenia Unii Europejskiej, przeglądałem komentarze w różnorodnych gazetach na temat tego historycznego wydarzenia. Praktycznie co drugi przypominał doniesienia z pola bitwy:

Dorohusk, Polska: Atmosfera panująca w tutejszym lśniącym czystością budynku straży granicznej, usytuowanym na porośniętych gęstym lasem brzegach Bugu, dowodzi, że Polska jest już gotowa.

W pomieszczeniu, gdzie w idealnym porządku przechowuje się broń, na stojakach wiszą pistolety maszynowe o krótkich lufach typu Glauberyt, odpowiedniki słynnych Uzi. Obok znajdują się pistolety kalibru 9 mm, skrzynki z amunicją, dwa karabiny maszynowe i noktowizory zapakowane w zielone brezentowe torby.

Na zewnątrz budynku czeka landrover, motocykle i dwa psy szkolone do tropienia śladów w lesie. Do dyspozycji strażników, patrolujących odcinek polsko-ukraińskiej granicy o długości ponad pięciuset kilometrów, są też skutery śnieżne, helikopter i samolot patrolowy [...].

„Istniało przekonanie, że na przekroczenie naszej granicy czekają tłumy nielegalnych emigrantów i że nasze środki bezpieczeństwa nie są wystarczające” – tak scharakteryzował sytuację Jan Truszczyński, główny negocjator Polski z Unią Europejską⁴.

Komentarz ten, opublikowany przez szacowny, czytany na całym świecie „New York Times”, nie jest czymś wyjątkowym – wręcz przeciwnie, stanowi typowy przykład potraktowania tej kwestii. Dla porównania przytoczmy fragment komentarza na ten sam temat opublikowanego przez brytyjski dziennik „Observer”, przygotowanego według tej samej recepty:

Na rubieżach rubieży Europy nadchodzi dzień 1 maja.... To tutaj [w małej wiosce Horodło], przy rozciągającej się na ponad trzy tysiące osiemset kilometrów granicy, znajduje się najbardziej wysunięty na wschód przyczółek Unii Europejskiej...

Wiosenne ożywienie ogarnia park w Horodle, daje się też odczuć w lokalnym pubie, do którego z Warszawy wrócili Darek i Monika, mając nadzieję na ożywienie przygranicznych interesów. „W naszej wiosce będzie teraz czterdziestu nowych policjantów – mówi Monika. – Do tej pory było ich dwóch. No i jeszcze straż graniczna”.

„Zaczęli ścigać Ukraińców – mówi Janusz, właściciel małego sklepu – bo przemycają przez granicę papierosy i sprzedają paczkę za dwa złote, a ja muszę je sprzedawać po pięć złotych. Teraz ludzie będą kupować u mnie”.

Granica nowej, poszerzonej Unii Europejskiej jest niebezpieczna i trudna do ochrony. Na żądanie Brukseli wzdłuż granicznej rzeki powstaje „aksamitna kurtyna” – łańcuch posterunków straży granicznej, do których wprowadzają się tysiące nowo zwerbowanych, uzbrojonych strażników⁵.

Na podstawie takich doniesień tylko niewielu czytelników może nadal widzieć w mieszkańcach po przeciwnej stronie granicy normalnych ludzi, którzy prowadzą normalną działalność gospodarczą, wykraczającą poza szmuglowanie papierosów i nie angażującą unijnych landroverów, helikopterów i skuterów śnieżnych, nie mówiąc już o karabinach maszynowych czy wyszkolonych psach. Wprost trudno uwierzyć, ale wielu tych mieszkańców konstruuje samoloty i kształci studentów, tłumaczy europejską poezję, dyryguje orkiestrami symfonicznymi i na ogół ma jedną głowę, dwoje oczu i porusza się w pozycji wyprostowanej na dwóch nogach. Wszystkich jednak traktuje się jak przybłądy należące do niższej rasy, składającej się z przemysłowców i prostytutek, przybłądy, które tylko czekają, aby wdrzeć się do europejskiego ogrodu i skorzystać z darmowego posiłku. Spróbujmy wejść do któregośkolwiek z zachodnioeuropejskich konsulatów z ukraińskim paszportem – każdy urzędnik da nam odczuć swoją wyższość, bo wie z góry, że nie jesteśmy żadnym tam pisarzem, naukowcem czy dziennikarzem, ale śmieciem, który, jak wszyscy inni tutaj, chce uśpić uwagę władz i wśliznąć się za ogrodzenie.

Bez względu na chwytliwość takiego ujęcia tematu, dziennikarstwo uczciwe stawiałoby sobie za cel pokazanie także drugiej strony medalu. Jak dotąd jedynie polskie środki masowego przekazu starają się przekazać wyważony obraz „nowego sąsiedztwa” i, co nie jest zaskoczeniem, większość polskich polityków prowadzi wobec tych sąsiadów otwartą i konsekwentną politykę. Politycy ci nie unikają też tematów drażliwych – a tych w historii stosunków polsko-ukraińskich jest prawdopodobnie więcej niż w historii stosunków jakichkolwiek innych krajów europejskich. Jednocześnie nie szczędzą oni pochwał na temat pracowitości sezonowych ukraińskich robotników rolnych, nawet jeśli pracują oni na czarno, nie przypisują wysokiego bezrobocia w Polsce ukraińskim nauczycielom zatrudnionym w wioskach na prowincji i nie idą śladem dziennikarzy „New York Timesa”, nadając Ukraińcom cechy karykaturalne. Zapewne zdają sobie sprawę, że idea sąsiedztwa nie polega na przeganianiu Ukraińców przy pomocy pistoletów maszynowych i psów.

W Polsce turyści ukraińscy są bardzo mile widziani [wywiad przedstawiciela rządu RP dla Polskiego Radia]. Odwiedza nas prawie dwa miliony turystów z Ukrainy, którzy przyjeżdżają do naszego kraju głównie na wypoczynek. Są zamożni i wydają w Polsce spore pieniądze. W dużej mierze zarówno Zakopane, jak i cała południowa Polska żyją z turystów ukraińskich. Jeszcze częściej odwiedzają polskie wybrzeże, a szczególnie Trójmiasto⁶.

Jak się okazuje, według współczesnych rzetelnych badań obecnie zaledwie 6% Ukraińców wyraża chęć opuszczenia swojego kraju⁷, a tylko 13% ma ważne paszporty – niewielu, jak na masowy exodus z biednego kraju⁸. Co więcej, pojęcie biedy na Ukrainie także jest relatywne, szczególnie w porównaniu z krajami afrykańskimi czy południowoazjatyckimi. Siła nabywcza nominalnej średniej miesięcznej płacy na Ukrainie (112 USD) jest faktycznie pięć razy wyższa⁹. W praktyce oznacza to, że mieszkańca Kijowa, gdzie średnia płaca wynosi między 2000 a 3000 hrywien, stać na mniej więcej ten sam standard towarów i usług co mieszkańca Moskwy, Aten czy Lizbony. Nic dziwnego zatem, że stolica Ukrainy, gdzie stopa bezrobocia została zredukowana prawie do zera, stała się potężnym magnesem dla poszukujących pracy, zarówno samych Ukraińców, jak i przybyszów z innych krajów (głównie z Azji). Wydaje się więc, że Ukraina stała się „buforem” zatrzymującym napływ siły roboczej do krajów zachodnich.

W sumie groźba napływu emigracyjnej fali z Ukrainy jest znacznie przesadzona. Badania dowodzą, że za granicą pracuje obecnie od miliona do dwóch milionów Ukraińców, zarówno legalnie, jak i nielegalnie¹⁰. Prawie połowa (41–45%) pracuje w Rosji, około 18% w Polsce i około 11% w Czechach. We wszystkich tych wypadkach czynnikiem ważniejszym niż wysokie płace na Zachodzie wydaje się nie bliskość geograficzna (bardzo niewielu Ukraińców wyjeżdża na Węgry, choć są one jednym z najbliższych sąsiadów Ukrainy i nie piętrzą trudności przy uzyskaniu wiz wjazdowych), ale język i bliskość kulturowa. Liczba ukraińskich *gastarbeiterów* w krajach zachodnich jest dużo mniejsza niż w krajach z Ukrainą sąsiadujących: 11% *gastarbeiterów* ukraińskich pracuje we Włoszech, 9% w Niemczech, 7% w Portugalii i 7% w Hiszpanii¹¹. Oznacza to, że w każdym z wymienionych krajów przebywa około stu, maksimum dwustu tysięcy Ukraińców.

Większość pracuje bardzo ciężko i nie żywi żadnych roszczeń wobec zachodniego systemu opieki społecznej. Większość z nich nie planuje też osiedlać się na Zachodzie na stałe, lecz chce wrócić do swoich rodzin na Ukrainę, a zarobione pieniądze zainwestować w mieszkanie, wykształcenie dzieci czy w inne przedsięwzięcia. Ci, którzy decydują się zostać, zwykle łatwo się integrują ze społeczeństwem kraju, który ich przyjmuje. Nie tworzą etnicznego getta, nie pasożytują na systemie opieki społecznej i dalecy są od podatności na fundamentalizm religijny czy propagandę ideologiczną Alkaidy. Paradoksem jest to, że kraje, w których przebywa najwięcej *gastarbeiterów* z Ukrainy, w dużo mniejszym stopniu obawiają się „ukraińskiego najazdu” niż te, gdzie Ukraińców prawie w ogóle nie ma. To przede wszystkim Polska, Portugalia i Hiszpania dążą do zalegalizowania pobytu i pracy Ukraińców, w większości pracowników sezonowych, i podpisania umowy z rządem ukraińskim, regulującej ich napływ, zatrudnienie i powrót do ojczyzny.

Ksenofobia jest przede wszystkim zjawiskiem biologicznym, a nie społecznym. Jako taka jest instynktem, który poddaje się lub nie poddaje kontroli. Stłumić może ją kultura i edukacja, wyzwolić i wykorzystać do swoich celów – różnej maści ideologie populistyczne i siły polityczne. Dużo łatwiej przyjąć tę drugą opcję, niż więc dziwnego, że populistyczne media i złotouści politycy straszą widmem „polskiego hydraulika”, który rzekomo odbierze pracę tak pracowitym przecież Francuzom, oraz krytykują „zbyt łagodne” przepisy wizowe, dzięki którym w latach 1999–2001 do Niemiec tłumnie przybywać miały ukraińskie prostytutki (nie

wspominają jednak o tym, że w tym samym czasie odmówiono wizy wjazdowej wielu ukraińskim naukowcom, dziennikarzom i biznesmenom, co jasno dowodzi, że nie tyle chodzi tu o „łagodność” przepisów, ile o korupcję na dużą skalę, o co podejrzewa się niemieckich urzędników).

Oczywiście nie jest łatwo zmienić wymowę i kierunek dominującego dyskursu publicznego, co nie oznacza jednak, że nie należy próbować. Dzięki wspólnemu wysiłkowi polityków, dziennikarzy, ekspertów, doradców rządowych i znanych intelektualistów powinno udać się osiągnąć pewną dozę politycznej poprawności i zawodową odpowiedzialność. Na razie jednak, choć wszyscy oni wiele mówią o Europie jako o „projekcie kulturowym”, o wspólnych ideałach i wartościach, nie bardzo udaje im się wyjść ze swoimi pobożnymi życzeniami poza łamy niskonakładowych publikacji i niszowych czasopism. Ludzie z krwi i kości, którzy interesują się faktami i prowadzą prawdziwą politykę, świetnie wiedzą, że Europa kończy się na wschodniej granicy Unii Europejskiej. Według oficjalnego dokumentu tejże Unii, dalej na wschód rozciąga się tak zwane „europejskie [sic!] sąsiedztwo”. Jednoznacznie określił to Frits Bolkestein, jeden z komisarzy unijnych: „Na wschodzie istnieje geopolityczna konieczność utrzymania obszaru buforowego między Unią a Rosją”¹². W tym kontekście – tak komentuje to niemiecki naukowiec – nieuchronna zmiana granic Unii dobrze koresponduje z próbą wyznaczenia globalnych linii demarkacyjnych, podjętą przez Samuela Huntingtona w *Wojnie cywilizacji* (1996). Amerykański uczony uważa, że nie ma żadnych powodów, aby po włączeniu Polski do Unii Europejskiej granice Unii zostały przesunięte jeszcze bardziej na wschód. Wschodnie chrześcijaństwo to zupełnie inna cywilizacja, nastawiona antagonistycznie do liberalnej, pluralistycznej i demokratycznej Europy, której Huntington z takim oddaniem broni. Mówiąc krótko, Huntington konstruuje tu mocny, uniwersalistyczny argument, broniący istnienia granic kulturowych, które są odzwierciedleniem – i tu jest pionierem – granic politycznych i gospodarczych. Argument ten może pomóc wszystkim tym, którzy chcieliby trwałej konsolidacji „twierdzy Europy” na zachód od jej nowej granicy¹³.

W praktyce „twierdza Europa” to nowa żelazna kurtyna, która broni tubylców przed przybyszami, a więc broni tych, którzy mają, przed tymi, którzy nie mają. Można tu przytoczyć ironiczną uwagę rumuńskiej uczonej, że kurtyna ta to „nowy mur oddzielający Europę od «tatarskiej pustyni» na wschodzie”; powstał on dlatego, że „najbardziej pierwotny i bezpośredni interes zjednoczonej w ramach Unii Europy w kwestii poszerzania własnych granic jest jasno określony: należy chronić granice na wschodzie i południu, by powstrzymać napływ emigrantów z państw poza tymi granicami, a także wszelki niepożądany tranzyt ludności przez te państwa”¹⁴.

Polityka taka jest jednak wysoce podejrzana z moralnego punktu widzenia, gdyż podkopuje fundamenty, na których zbudowana została liberalna demokracja zachodnia. W dzisiejszym świecie łatwo o przekonujące usprawiedliwienia i wyrafinowane sposoby obejścia niektórych zasad lub przystosowanie ich do mało budującej rzeczywistości. Ale nawet w czysto praktycznym sensie, odsuwając na bok dwuznaczne przywiązanie do podniosłych słów i wzniosłych ideałów, minimalistyczna strategia zmierzająca do utrzymania w ryzach „podejrzanych sąsiadów” może w końcowym rozrachunku pochłonąć dużo więcej energii i zasobów niż jej maksymalistyczna odwrotność, a więc zaproszenie sąsiadów do współpracy. We współczesnym świecie, gdzie zagrożenie bezpieczeństwa uzyskuje często wymiar globalny, szczelne granice przestają już wystarczać:

„Szczelne granice nie są już wystarczającą barierą dla międzynarodowej przestępczości. Większość ekspertów zgadza się, że bardziej efektywnym sposobem jej zapobiegania – niż zatrudnianie setek nowych strażników granicznych i zakupy kosztownego sprzętu monitorującego granice – jest ścisła współpraca policji i sił bezpieczeństwa poszczególnych państw”¹⁵. „Liczne badania wskazują, że dużo łatwiej kontrolować napływ ludności i walczyć ze zorganizowaną przestępczością na drodze dobrze zorganizowanych akcji policyjnych, prowadzonych w miastach w oparciu o szczegółowe dane operacyjne niż na drodze wzmoczonej kontroli granic i reglamentacji wiz. Dla przestępców zdobycie paszportu czy fałszywych dokumentów nie jest zwykle problemem, więc wzmocniona kontrola granic dotknie przede wszystkim ukraińskich handlarzy i mieszkańców białoruskich wsi. Często polityka jest jednak irracjonalna – oportuniści (tacy jak Jörg Haider) odwołują się do poczucia zagrożenia z powodu masowego napływu emigrantów, choć w rzeczywistości zagrożenie takie nie istnieje”¹⁶.

Podsumowując, powinniśmy chyba przyznać, że Europa nigdy nie stanie się „projektem kulturowym”, jak wyobrażał to sobie Denis de Rougemont i inni *Kulturliterati*. Nie stanie się, gdyż zdominowana została przez *Realpolitik* oraz wiarę, że racja jest po stronie silniejszego, a „pokrewieństwo ma pierwszeństwo”,

czyli „koszula bliższa ciału”. Zbyt potężne siły i oczekiwania pragną uczynić z Europy twór prawdziwie polityczny i ekonomiczny. Dlatego też nadal będziemy publikować niskonakładowe książki i niszowe czasopisma i dyskutować na temat europejskiej kultury, tożsamości i solidarności. Nie doprowadzimy naszego idealistycznego projektu do końca, ale może przynajmniej uda nam się uratować go od całkowitego zaprzepaszczenia.

Dla Ukraińców i innych wschodnioeuropejskich narodów, które zostały cynicznie wykluczone z Europy jako struktury politycznej, kultura pozostaje jedynym obszarem, na którym mogą cieszyć się swoją teoretyczną europejskością i poszukiwać tam symbolicznych środków, pomagających sprzeciwić się ciemnym, neosowieckim i neoimperialistycznym siłom, które dają o sobie głośno znać na Wschodzie. Odwołajmy się i tym razem do optymistycznego twierdzenia Normana Daviesa: „Prawa do nazwy «Europa» [...] nie można przyznawać tylko jednej spośród kilku części kontynentu. Europa Wschodnia nigdy nie przestała być europejska tylko dlatego, że jest biedna, słabiej rozwinięta lub rządzona przez tyranów. Przeciwnie, ponieważ pozbawiono ją wielu rzeczy, stała się bardziej europejska, bardziej przywiązana do wartości, które bogaci mieszkańcy zachodu mogą łatwo uznać za rzecz oczywistą i samą przez się zrozumiałą”¹⁷.

Ta przenikliwa opinia znalazła pełne potwierdzenie w imponującej pomarańczowej rewolucji na Ukrainie, której przyczyn niczym innym nie da się wytłumaczyć, a także w słowach Adama Zagajewskiego, odnoszących się nie tylko do Europy Środkowej, ale także Wschodniej: „Związek Sowiecki doprowadził do powstania przedziwnych zjawisk w naszej części Europy. Dzięki niemu zaistnieli donosiciele, kłamcy, cenzorzy i wałkonie, trzymający się z daleka od wszelkiej pracy. Jednocześnie niechęć ujawnił cudowne cechy w ludziach, którzy dzięki Bożej łasce stali się silniejsi i w pewien sposób szlachetniejsi. Obudził w nich głód prawdy, wolności i godności, głód książek i muzyki, głód... Europy. I właśnie w taki sposób Europa zaistniała w Europie Środkowej – jako Europa wyobraźni, ułudy, nadziei i głodu [...]. Ta niebywała tęsknota za kulturą – tak mocno doświadczana przez mieszkańców naszej części Europy – stała się jedną z paradoksalnych konsekwencji sowietyzacji”¹⁸.

Bez względu na to, jak krytyczni będziemy wobec „twierdzy Europy” i nieszczęśliwi z powodu wallersteinowskiej idei światowej gospodarki, powinniśmy pamiętać, że jeśli nawet ktoś kiedyś zmieni te zakorzenione w przeszłości instytucje, nie będzie to nikt z zewnątrz. Mieszkańcy twierdzy nie usłyszą narzekań za jej murami, a jeśli nawet usłyszą, to nie potraktują ich poważnie. Narzekania te odbierane są a priori jako żalosny lament nierobów, bankrutów lub opętanych lewaków. Czasami, a może nawet często, rzeczywiście tak jest. Bez względu na to, problem Zachodu i całej Reszty Świata istnieje i należy docenić każdą próbę rozwiązania go lub chociaż przybliżenia tego rozwiązania – co na skromną skalę staramy się robić, uprawiając naszą intelektualną twórczość.

Przypisy:

¹ „The Atlantic Monthly”, December 1994, s. 61–84.

² „Institute for Human Sciences Newsletter”, no. 86 (Fall 2004), s. 1–5.

³ D. Hübner, *Frontiers and boundaries in an integrating Europe*, [w:] *Europe 2021. Beyond visible and invisible borders*, SSEES Occasional Paper, no. 53, ed. by R. Fearey and G. Kolankiewicz (British Council and School of Slavonic and East European Studies, 2001), London, s. 28–29.

⁴ „The New York Times”, 25.04.2004.

⁵ „Observer”, 18.04.2004.

⁶ Polskie Radio, Program 1, 30.06.2005; BBC Monitoring Service, UK, 30.06.2005.

⁷ W. Kowtycha, *Zawizowane przymiżennia [Wizowe upokorzenia]*, „Den”, 24.06.2005, s. 7.

⁸ J. Konieczna, *Unia i Rosja. O planach migracyjnych Ukraińców*, Fundacja Batorego, Warszawa 2004, s. 4. W konkluzji znana przedstawicielka nauk socjologicznych pisze: „Badania dowodzą, że nie ma najmniejszych podstaw, aby obawiać się nowej fali emigracji zarobkowej z Ukrainy. Wydaje się, że wszyscy, którzy mieli wyjechać, wyjechali. Jednocześnie absolutna większość obywateli Ukrainy nie jest zainteresowana poszukiwaniem pracy za granicą. Ci, którzy podróżują, stanowią wąską, choć aktywną grupę” (s. 10).

⁹ Metodologię tę stosuje Bank Światowy (www.worldbank.org). W 2003 r. jego eksperci oszacowali PKB przypadający na głowę mieszkańca Ukrainy, biorąc pod uwagę parytet siły nabywczej, na 5430 USD (M. Schularick, *Ukraine: The Long Road West*, Deutsche Bank Research, Frankfurt, 27.05.2005).

¹⁰ Sugeruje to J. Konieczna, op. cit., s. 3.

¹¹ J. Konieczna, op. cit., s. 5.

¹² „Financial Times”, 7.03.2004.

¹³ C. Hann, *Borders in anthropological perspective*, [w:] *Europe 2021. Beyond visible and invisible borders* (Kraków, 26–28.04.2001), s. 74.

¹⁴ A. Mungiu-Pippidi, *Beyond the New Borders*, „Journal of Democracy”, vol. 15, no. 1 (2004), s. 53.

¹⁵ J. Zielonka, *Challenges of EU Enlargement*, „Journal of Democracy”, vol. 15, no. 1 (2004), s. 29.

¹⁶ H. Grabbe, *On the sharp edge of Europe: the dilemmas posed by EU border policies for applicant countries*, [w:] *Europe 2021*. (Kraków), op. cit., s. 42.

¹⁷ „Tygodnik Powszechny”, 1992, nr 18, s. 6, tłum. E. Tabakowska.

¹⁸ „Cross Currents. A Yearbook of Central European Culture”, Ann Arbor: 1987, s. 21.

[Z angielskiego tłumaczył Piotr Pieńkowski]

Fenomen pomarańczowej rewolucji: wymiar historyczny i polityczno-psychologiczny

Przez z górą pół roku od pomarańczowej rewolucji wydarzenia z listopada i grudnia 2004 roku były przedmiotem dokładnych analiz i przemyśleń licznych artykułów prasowych, książek i filmów dokumentalnych. Nazwa „pomarańczowa rewolucja” weszła na stałe do ukraińskiego słownika politycznego. Rewolucje z mniej lub bardziej odległej przeszłości określane były jako „burżuazyjne”, „socjalistyczne”, „kulturalne” albo „naukowe”, lecz bodaj po raz pierwszy w historii przewrotowi nadano barwny atrybut. Spróbujmy przypatrzeć się obu składowym jego nazwy.

Z historycznego punktu widzenia Ukraińcy nie byli pierwszymi, którzy wybrali kolor pomarańczowy na symbol oporu. Od razu przychodzą na myśl holenderscy rebelianci walczący z hiszpańskimi najęźdźcami pod dowództwem księcia Alby w 2. połowie XVI w. Inne skojarzenie to wydarzenia o znaczeniu raczej lokalnym i kulturowym – Pomarańczowa Alternatywa, czyli społeczna i artystyczna akcja zorganizowana w Polsce w latach siedemdziesiątych jako przeciwwaga dla propagowanych oficjalnie schematów, uproszczeń i fałszerstw narzucanych przez władze. To odwołanie do autentycznego polskiego życia artystycznego i intelektualnego w epoce obowiązujących (przynajmniej oficjalnie) postaw i poglądów jest, moim zdaniem, trafne, i to nie tylko ze względu na powszechne już wówczas i otwarte w wielu środowiskach dążenie do odrzucenia fałszywych wartości. Trzeba zauważyć, że pamiętne wydarzenia ukraińskie z końca r. 2004 również posługiwały się wieloma znakami i symbolami nawiązującymi do spraw sztuki, szczególnie ludowej kultury karnawałowej Europy Zachodniej. Pomarańczowa wstążka na szyi psa czy jasnożółty kwiat na tarczy funkcjonariusza OMON-u to formy oporu przywołujące na myśl „karnawałową kulturę śmiechu”. Kultura humoru i zabawy skierowana była przeciw „serioznej”, nadmiernie zhierarchizowanej i niedostępnej władzy, władzy oficjalnej i jakby z innej epoki. Karnawalizacja rewolty ukraińskiej posłużyła się więc barwą pomarańczową. Ciepły i intensywny pomarańcz stał się bodźcem do działania, a jednocześnie wyraźnie dała się poznać jego siła jednoczenia i łączenia ludzi. Barwa młodości, kolor słońca, kolor energii – takie właściwości przypisywano mu w dyskursie politycznym, podczas gdy biel i błękit uważane były za zimne, oficjalne i konserwatywne.

Dr Andrij Dachnij – docent na Wydziale Filozofii Uniwersytetu im. Iwana Franki we Lwowie. Prowadzi wykłady z zakresu niemieckiego romantyzmu oraz filozofii Martina Heideggera i Sørensa Kierkegaarda. Autor licznych publikacji z zakresu historii współczesnej myśli filozoficznej, zwłaszcza egzystencjalizmu i hermeneutyki. Tłumacz z niemieckiego na ukraiński pism Friedricha Schleiermachera, Karla Jaspersa i Jürgena Habermasa.

Tekst został napisany specjalnie do „Rocznika Międzynarodowego Centrum Kultury”.

Barwa ta miała stać się kolorem zwycięstwa, nawet jeśli prowadziło to do jej częściowej fetysyzacji. W trakcie debat telewizyjnych obu kandydatów na prezydenta, Wiktor Juszczenko zauważył, że po serii klęsk piłkarze donieckiego Szachtaru zaczęli wygrywać, odkąd założyli pomarańczowe stroje. Dość powiedzieć, że kolor ten stał się nie tylko symbolem ekipy Juszczenki, ale jakby znakiem rozpoznawczym Ukrainy w tym niezwyklej chwili. Ze względu na pomarańczowy symbol Ukraina wypracowała sobie bardziej pozytywny wizerunek, co jest szczególnie ważne, jeśli pamiętamy, że uprzednio nie bardzo znana była światu, bądź znana jedynie z Czarnobyla, korupcji i skandali wszelkiego autoramentu.

Listopadowe i grudniowe tygodnie 2004 roku przyciągnęły powszechną uwagę do Ukrainy jako, po pierwsze, kraju bliższego i bardziej rozpoznawalnego, po drugie, pojawiającego się w znacznie bardziej pozytywnym świetle niż dotychczas. Zarówno rozpoznawalność jak i tożsamość związane były z pomarańczowymi tłumami na Majdanie Niepodległości. Kolor ten stał się modny za sprawą pomarańczowych szalików, wstążek, krawatów, a nawet swetrów noszonych również przez ludzi z Zachodu, głównie polityków, którzy stojąc na mrozie demonstrowali swą solidarność z protestującymi Ukraińcami.

Co odnosi się jednak do samego pojęcia rewolucji, to jego związek z wydarzeniami ukraińskimi jest dość luźny. Rewolucja typu burżuazyjnego, jak we Francji w roku 1789, czy rewolucja bolszewicka roku 1917 w Rosji wywołały gwałtowną zmianę porządku społecznego prowadzącą do terroru, krwawych rozpraw i licznych ofiar. W przeciwieństwie do nich radykalne zmiany w XX w. pod przywództwem Mahatmy Gandhiego w Indiach i Martina Luthera Kinga w Stanach Zjednoczonych (odpowiednio – wyzwolenie Indii spod kolonialnego panowania brytyjskiego oraz walka Afro-Amerykanów z rasizmem) były osiągane metodami odległymi od przemocy. Głównie przez masowy w nich udział zwyczajnych ludzi, prostych obywateli, choć w obu przypadkach przywódcy ich oddali życie za sprawę. Są też świeższe przykłady oporu bez przemocy; co więcej, są one pokrewne myślowo i historycznie wydarzeniom ukraińskim. Niewątpliwie jednym z nich jest aksamitna rewolucja lat osiemdziesiątych XX w. w Europie Środkowej i Wschodniej. Nawiasem mówiąc, pojawienie się na Majdanie Niepodległości niektórych charyzmatycznych przywódców tamtych wydarzeń – Lecha Wałęsy i Václava Havla – miało znaczenie symboliczne. Pokrewieństwo duchowe Ukrainy i Europy znalazło odbicie w pokojowym zachowaniu protestujących, a także w zdolności obywateli do zjednoczenia się dla odbudowy sprawiedliwego porządku i w dialogu z przeciwnikami.

Opisane wyżej cechy stały się dla świata prawdziwą niespodzianką. Nawet oponenci nie mogli negować atmosfery dobrej woli i pozytywnego ducha Majdanu. Nie zdarzył się żaden incydent, żadna prowokacja, nie przeleża się ani jedna kropla krwi – a dziesiątki tysięcy ludzi uczestniczyło w masowych protestach. Dodajmy, że Wiktor Juszczenko nazwał takie zachowanie obywateli „eleganckim”. W tych masowych akcjach uczestniczyli przedstawiciele różnych warstw społecznych i różnych pokoleń. Majdan zamazywał różnice kulturowe i pokonywał klasowe podziały. Hymn „Razem jest nas wielu, nas nie pokonacie” wyrażał solidarność i determinację protestujących. Wszystko to odbywało się z zaskoczenia, spontanicznie i było nie do przewidzenia. Zwłaszcza masowy charakter i skala zgromadzeń, aczkolwiek niektórzy zwolennicy Janukowycza i niektóre media rosyjskie twierdziły, że wydarzenia na Ukrainie były podsycane przez siły zewnętrzne, głównie amerykańskie. Oskarżenia o „pomarańcze nafaszerowane narkotykami” czy „kozaczki z dostaw amerykańskich” zdecydowanie wyśmiali tak pomarańczowi politycy, jak i społeczeństwo na Majdanie. Nikt nie spodziewał się takiej determinacji i odwagi po ludziach zebranych na Majdanie, którzy zastępowali się przez siedemnaście kolejnych dni pomimo niskich temperatur. Można bez przesady powiedzieć, że wszystko to było jedną wielką niespodzianką – przynoszącą wiele satysfakcji elektoratowi i szczere rozczarowanie władzy. Na oczach świata, z końcem jesieni roku 2004 i zimą 2005 roku ukształtował się świadomy swojej godności naród polityczny.

Dzięki relacjom telewizyjnym emitowanym w całym świecie Wiktor Juszczenko i Julia Tymoszenko stali się postaciami dobrze znanymi i rozpoznawalnymi w każdym zakątku globu. Naznaczona bliznami twarz lidera opozycji wywierała szczególne wrażenie na widzach, zachodnie media akcentowały różnicę w wyglądzie Juszczenki przed i po otruciu jako dowód na dramatyzm wydarzeń na Ukrainie. Na ich cenę i skalę zbrodni, których dawne władze gotowe były się dopuścić, byle tylko usunąć groźnych przeciwników.

Po raz pierwszy za rządów Kuczmy z kręgów opozycji wyłoniła się postać, która zyskała masowe poparcie i mogła uchodzić za poważnego przeciwnika dla kandydata z nadania władz. Do tamtej pory najdogodniejszą „opozycją” podczas wyborów był dla rządzących komunistyczny przywódca Petro Symonen-

ko – ze swymi komunistycznymi ideami, które przemawiały głównie do osób starszych, przez co nie miał on realnych szans na zwycięstwo. Wysokie notowania Juszczenzi w badaniach opinii publicznej spowodowały, że władza poczuła się zagrożona. W ukraińskich i rosyjskich mediach toczyła się planowa kampania dyskredytowania najbardziej popularnego polityka ukraińskiego – zaangażowanie rosyjskich propagandystów i osobisty udział Władimira Putina w kampanii były oczywiste, jednak nie wywarły istotnego wpływu na przebieg zdarzeń. Dlatego konieczne okazały się środki bardziej radykalne, takie jak dioksyny... Po unicestwieniu medialnym przeciwnika podjęto próbę eliminacji fizycznej. Nie ma w tym cienia przesady – a wybitni lekarze potwierdzili, iż życie Juszczenzi było rzeczywiście zagrożone w pierwszych dniach po zatruciu.

Interesujące jest przy tym, że bohater pomarańczowej rewolucji został na siłę zepchnięty do opozycji właśnie przez władze. Sprawował funkcje państwowe najpierw jako szef banku narodowego w latach 1996–1999, a następnie jako premier w latach 1999–2001. Jednak uznanie większości społeczeństwa zyskał za swoje dokonania, w najmniejszym zaś stopniu za fotogeniczność. Wedle wyników badań opinii publicznej, Ukraińcy kierują się w swych wyborach nie tyle deklaracjami politycznymi i programami kandydatów, ile ogólnym wrażeniem, jakie pozostawia osobowość i charakter przywódcy. Dlatego też ogłoszenia wyborcze, które zdołały przebić się przez blokadę informacyjną, pokazywały Juszczenkę w otoczeniu rodziny (archetyp ojca) bądź podczas spontanicznych spotkań ze zwykłymi ludźmi, kiedy to jawił się jako osoba prostolinijna, przystępna i szczerą. Była to przy tym nie tyle promocyjna technika, ile obraz rzeczywistego stanu rzeczy. Prorządowym mediom, które w swych scenariuszach przedstawiały Juszczenkę jako ekstremistę, nacjonalistę lub agenta amerykańskiego, nie udało się zdezorientować wyborcy – ich pomówienia nie przyniosły zamierzonego efektu.

Zdymisjonowanie Juszczenzi ze stanowiska premiera w roku 2001 zostało ocenione przez większość obywateli nie tylko jako cyniczne i niesprawiedliwe pozbycie się przez układ oligarchiczny polityka z przyszłością (pomimo opozycji oligarchów gabinet Juszczenzi osiągał znaczące wyniki w sferze socjalno-gospodarczej), ale również jako usunięcie atrakcyjnego polityka o dzielnym i ludzkim obliczu, który porozumiewał się z ludźmi z łatwością i pewnością siebie. Człowieka, który dotrzymywał słowa i... nie kradł. Od kiedy Wiktor Juszczenko stracił stanowisko, w powszechnej świadomości zaczął być postrzegany jako przyjaciel ludu, wróg władzy oligarchicznej i antypatriotycznej, czyli – sprawdzony przeciwnik autorytarnego reżimu. Wiara w Juszczenkę stawała się coraz powszechniejsza wśród różnych warstw społecznych (czego dowiódł Majdan), a także wśród jego ekipy i najbliższego otoczenia. Wielu majątnych obywateli było gnębionych, traciło swoje przedsiębiorstwa, niemniej podążali oni za Juszczenką do końca.

Nadzieje na przyszłe zmiany związane z osobą, której wizerunek kształtowały wartości preferowane przez większość narodu. A kiedy wolę tej części społeczeństwa brutalnie zlekceważono fałszując masowo wyniki wyborów, ludzie wyszli na ulice. Czysto osobowe cechy Juszczenzi z całą pewnością są nie do przecenienia w analizie wielkich przemian, jakie miały miejsce na Ukrainie. Innymi słowy pojawienie się w polityce ukraińskiej osoby uczciwej, zdolnej i wiarygodnej, a do tego niewątpliwie oddanej idei ukraińskiej niezależności, miało doniosłe znaczenie dla przebiegu wydarzeń w listopadzie i grudniu 2004 r. Moim zdaniem, bez Juszczenzi jako osoby jednoczącej, bez jego charyzmy i pokładanych w nim nadziei, nigdy nie doszłoby do wydarzeń na Majdanie.

Jak już wspominałem, wydarzenia te były zaskoczeniem, jednak już w trakcie kampanii wyborczej jesienią zeszłego roku, aż do otrucia Juszczenzi, kiedy to musiał on zaniechać wyjazdów w głąb kraju – akcje poparcia dla kandydata opozycji gromadziły coraz większe rzesze. Nie należy tu zapominać ponadto o protestach studenckich za poprzednich rządów – protestach lat dziewięćdziesiątych – podczas których studenci rozbili obóz na Majdanie. Był to zwiastun późniejszego, pomarańczowego przełomu.

Co prawda, jesienią 2004 protesty odbywały się na placach większości ukraińskich miast, ale to Majdan stał się głównym ośrodkiem ukraińskiej aktywności politycznej i Majdan przyciągał uwagę świata. W relacjach z pomarańczowej rewolucji (najczęściej transmitowanych na żywo) pokazywano pomarańczowych polityków, którzy nie potrzebowali tłumaczy, by opowiadać po angielsku o sytuacji w kraju – takich chociażby jak Zwarycz, Tarasiuk, Poroszenko czy Riabczuk. Warto nadmienić, że w biało-niebieskim obozie Janukowycza brakowało osób dobrze władających językiem angielskim lub jakimkolwiek innym. Niewątpliwie światowe media przyczyniły się do zwycięstwa pomarańczowych. W ciągu jednego miesiąca stosunek do Ukrainy z obojętności, a nawet lekceważenia (naturalna reakcja na postsowieckie rządy oligarchów) przekształcał się w zainteresowanie i sympatię. Myślę, że postawa zachodnich polityków i ich postępowanie w znacznej mierze były skutkiem

przekazów w mediach, chociaż należy docenić i to, że Solana, Schröder czy Bush odmówili pogratulowania „wygranej” Janukowyczowi. Swoją rolę w zwycięstwie miała również radykalna odmiana mediów ukraińskich w listopadzie i grudniu 2004 roku. Wcześniej tylko Kanał 5 (trybuna rewolucji) i Radio Era oferowały wyważone informacje.

Nastroje na ulicach i zachowania protestujących były psychologicznie bliskie Juszczenko, którego negatywny stosunek do przemocy, inteligencja, rozsądek i gotowość do dialogu były odbierane szczególnie życzliwie. O masowym poparciu ze strony społeczeństwa zadecydowało więc zaufanie do Juszczenki jako rzecznika jego interesów i oczekiwania wobec przyszłości. W kontekście obecnej sytuacji wydaje mi się przy tym, że pomimo niektórych niepopularnych decyzji obecnych władz z prezydentem Juszczenką na czele, większość społeczeństwa ukraińskiego nadal prezydentowi ufa, co w przypadku jego poprzednika byłoby nie do pomyślenia. Najkrócej mówiąc: Juszczenko był blisko ludzi, a ludzie blisko Juszczenki. Taka pozycja i wynikające z niej działania jaskrawo kontrastowały z posunięciami podejmowanymi przez dawny reżim. Od presji na wyborców i antyjuszczenkowskiej histerii w mediach kontrolowanych przez rząd począwszy, na truci kandydata opozycji skończywszy. Była to kulminacja drogi, jaką Ukraina pod rządami Kuczmy przeszła przez dziesięć lat. Przez wiele lat władza nasza nie chciała słuchać obywateli i unikała dialogu ze społeczeństwem. Rozpowszechniała mity i stosowała drastyczne administracyjne środki w terenie, by za wszelką cenę zachować swoje wpływy. To ostatnie było głównym celem reżimu Kuczmy. W sensie strategicznym przez dziesięć lat niepodległości zrobiono zbyt mało dla szarego obywatela i dla narodowych interesów Ukrainy. Był to czas straconych możliwości pod względem dywersyfikacji źródeł energii, spójnego rozwoju rynkowego i ustalenia priorytetów w polityce zagranicznej.

Ujmując rzecz najprościej, Majdan to siła, która wyniosła Juszczenkę do władzy – z pomocą sankcjonujących ten proces decyzji Rady Najwyższej i Sądu Najwyższego. A także niewątpliwie z pomocą ogólnowarstwowego poparcia. Dlatego też wspomniane powyżej czynniki – reakcje światowych środków przekazu i elit politycznych oraz wkład ukraińskich instytucji politycznych – należy uznać za decydujące, niemniej wtórne wobec wydarzeń prowadzących do historycznej już, pomarańczowej rewolucji.

Dlatego starania nowej władzy o to, by działalność jej była zbieżna z celami i wyobrażeniami towarzyszącymi ludziom na Majdanie, wydają się logiczne i zmierzające we właściwym kierunku. Majdan stał się w szczególności podstawą większości decyzji podejmowanych przez władze w porewolucyjnej Ukrainie. Na przykład Wiktor Juszczenko motywował swój wybór Julii Tymoszenko na premiera tym, że zebrani na Majdanie pragnęli widzieć właśnie ją na tym stanowisku. Nawet wydarzenia tak rytualne jak obchody Nowego Roku czy inne, szczególnie istotne tradycyjne uroczystości odbywały się częściowo również na Majdanie. Dlatego kiedy nowa władza wydaje się nam niekiedy nie dość demokratyczna, obywatele wyrażają obawę, czy aby da się zrealizować ideały Majdanu. Z kolei władza ta nie zapomina o „oczach Majdanu” w kontekście swej odpowiedzialności. Jurij Jakimienko pisał, że Majdan stał się wizerunkiem „symbolicznego bytu zbiorowego z jego własnym umysłem, wartościami i ideałami”, że wizerunek ten jest obecny w retoryce władz państwowych jako „mandat legitymizujący nasze decyzje”, a także w mitologii społecznej jako „kryterium oceny nowej władzy” („Zerkalo Tyżnia”, 2005, nr 25).

Pragnąłbym przypomnieć, że główne żądania zgromadzonych na Majdanie nie dotyczyły podniesienia wynagrodzeń, poprawy poziomu życia czy innych spraw materialnych, ale wolności, poszanowania indywidualności i ochrony godności każdego człowieka. Majdan bronił praw każdego obywatela, a zarazem szansa każdego człowieka na życie w kraju demokratycznym i praworządnym. Wszystko to są główne europejskie wartości duchowe, więc Europejczycy nie mogli nie odpowiedzieć na taki entuzjazm dla demokracji i wolności. Krzysztof Zanussi w wywiadzie dla tygodnika „Zerkalo Tyżnia” (2005, nr 19) zwrócił uwagę na skłonność Ukraińców do samorządności i na ich ducha wolności. Podobny pogląd można znaleźć wśród Francuzów. Zarówno dyplomata wysokiej rangi we francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych, jak i prosty urzędnik z urzędu miasta Lyon mówią jednym głosem: „Wy, Ukraińcy, jesteście narodem europejskim”. Takie komplementy dawały się słyszeć często i chyba zasłużenie. Pozostaje pytanie: w jakim stopniu nowa władza ukraińska będzie w stanie sprostać oczekiwaniom i potrzebom społecznym. Biorąc pod uwagę zaistniałe przemiany i wiarę ludzi w to, że zjednoczenie i aktywne działania to sposób na kontrolowanie władzy, powrót autorytaryzmu wydaje się mało prawdopodobny.

Pluralizm w środkach masowego przekazu oraz potrzeba obrony obywatelskich praw i wolności stały się najbardziej realnymi skutkami pomarańczowej rewolucji, która okazała się zupełnie wyjątkowym zdarzeniem w historii współczesnej Ukrainy. Rewolucja bowiem toczyła się nie tylko na płaszczyźnie społeczno-politycznej, ale także duchowej, a nadto przezwyciężyła poważny kryzys moralny w kraju. Zaświadczyła o demokratycznym i europejskim charakterze naszego państwa oraz dała mu szansę na dołączenie do grona krajów wolnych i cywilizowanych.

[Z angielskiego tłumaczyła Monika Myszkiewicz]

Szkic ten jest poświęcony węgierskim Kresom Wschodnim, czyli Siedmiogrodowi (po węgiersku Erdély, po rumuńsku Ardeal, po niemiecku Siebenbürgen). Jest kwestią sporną, czy takie pojęcia, obszary i tradycje w ogóle istnieją w narodowej tożsamości i świadomości naszego narodu, dlatego w tytule znajduje się znak zapytania. Nie są też przypadkowe wielkie litery – siłą rzeczy nasuwają się analogie do polskich Kresów Wschodnich. I tak – gdzie to tylko możliwe – będę się powoływał na analogie lub zjawiska paralelne.

Siedmiogród, czyli Europa w pigułce

Ziemie Transylwanii lub Siedmiogrodu zawsze były odrębną częścią Królestwa Węgierskiego¹. Granice Siedmiogrodu i w ogóle historycznych Węgier od tysiąca lat (czyli od czasów powstania państwa węgierskiego) nie zmieniły się w istocie, były bowiem uwarunkowane położeniem geograficznym. Zwłaszcza na północy biegły głównie po grzbietach Karpat, były więc naturalną, trwałą granicą. Polskie kresy natomiast przesuwały się z czasem coraz bardziej na zachód, termin „Kresy Wschodnie” w poszczególnych stuleciach oznaczał więc coraz to inne, zmieniające się obszary.

W średnowieczu na węgierskich Kresach Wschodnich rządził wojewoda mianowany przez króla. Jako wschodnie pogranicze królestwa, obszary te szczególnie narażone były na ataki nieprzyjaciół (np. Kumanów) – pewne warstwy społeczne były więc bardziej uprzywilejowane, ponieważ to na nich głównie spoczywał ciężar obrony. Grupą taką byli głównie Seklerzy (węg. székelyek), którzy mieli obowiązek bronić granic – w zamian za co pozostawali wolnymi ludźmi, płacili podatek w jednej wysokości, a także mieli autonomiczne sądownictwo. W XV–XVI w. nastąpiła jednak częściowa dezintegracja tej społeczności: pewna jej część przeniknęła mianowicie do stanu szlacheckiego, czyli do *Natio Hungarica*, gdy większość „zasiliła” warstwę chłopską. Należy podkreślić, iż Seklerzy, mimo swego pochodzenia (są co do tego pewne niejasności), w języku, w kulturze i w swojej świadomości narodowej byli i są Węgrami. Pod pewnym względem przypominają oni Kozaków – jako społeczność wolna, żołnierska, broniąca granic państwa, a także walcząca o swe przywileje.

Gábor Lagzi – historyk, polonista, absolwent Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego. Od 1999 współpracownik Instytutu László Telekiego – Centrum Badań Europy Środkowej w Budapeszcie (Teleki László Intézet – Közép-Európai Tanulmányok Központja), założyciel fundacji Terra Cognita. Interesuje się historią XX wieku krajów dawnej Rzeczypospolitej (Polska, Ukraina, Białoruś, kraje bałtyckie), autor wielu artykułów dotyczących tego obszaru.

Tekst wystąpienia podczas międzynarodowej konferencji *Dziedzictwo kresów – nasze wspólne dziedzictwo* (Międzynarodowe Centrum Kultury, 4-5 XI 2005).

Z tymi dawnymi kresami węgierskiego królestwa związane są dzieje dobrze w Polsce znanego zakonu. Zakon krzyżacki mianowicie naprzód został zaproszony, a potem wygnany z południowych terenów Siedmiogrodu przez Andrzeja II. Wygnany, ponieważ rycerze tego zakonu chcieli zbudować na powierzonych sobie ziemiach osobne państwo. Pod koniec średniowiecza największymi przywilejami cieszyła się szlachta (czyli w potocznym znaczeniu „Węgrzy”), Seklerzy i Sasi. Ci ostatni przybyli do Siedmiogrodu w XIII w. i wypracowali tam sobie rzeczywistą, trwającą przez wieki, szeroką autonomię, tzw. *Universitas Saxorum*. W ten sposób na południowo-wschodnich kresach łacińskiego świata ukształtowała się odrębna społeczność o charakterze mieszańskim – z centrum w Sibiu/Nagyszeben/Hermannstadt².

Trzecią ważną narodowością byli w Transylwanii Rumuni – w większości chłopci lub pasterze. Można powiedzieć, iż Siedmiogród rządzony był przez szlachtę przy współudziale miast saskich, przez stulecia jednak podziały narodowościowe były mniej znaczące od podziałów społecznych – wśród chłopów znajdujemy sporo Węgrów, a wśród szlachty niemało Rumunów (którzy jako członkowie *Natio Hungarica*, głównie w średniowieczu, madziaryzowali się dość licznie, przechodząc z prawosławia na wyznanie rzymskokatolickie). Tutaj przypomnę, że – w odróżnieniu do polskich kresów – język węgierski nie miał (i nie ma) na tych terenach żadnych miejscowych dialektów, w dodatku węgierski, niemiecki lub rumuński jako języki wyodrębniających się grup nie były i nadal nie są powszechnie zrozumiałe.

Mamy więc do czynienia w Siedmiogrodzie z charakterystyczną dla pogranicza różnorodnością etniczną – do czego dochodzi wielowyznaniowość. Reformacja na tych ziemiach miała ogromny, nieco jednak dezintegrujący wpływ. Węgrzy od połowy XVI w. byli wyznania katolickiego, luterńskiego, kalwińskiego lub unitariańskiego (w polskiej tradycji: arianie³), Sasi luteranami, Rumuni prawosławnymi, a po unii z Rzymem w 1699 r. również i grekokatolikami (jednak większość należała do Cerkwi prawosławnej). Obok nich mieszkaly tam również mniejsze grupy Żydów i Ormian, którzy zajmowali się głównie handlem. Nie jest przypadkiem, że wedle Samuela Huntingtona (w *Zderzeniu cywilizacji*) granica między światem łacińskim i prawosławnym przebiega właśnie grzbietem Karpat i oddziela Siedmiogród od dwóch księstw rumuńskich⁴. Z powodu tej różnorodności etnicznej, religijnej, a częściowo również geograficznej Siedmiogród może być nazywany „Europą w pigułce”.

Najwspanialsze czasy Siedmiogrodu to – paradoksalnie – lata po klęsce wojsk węgierskich pod Mohaczem w 1526 r. Terytorium państwa zostało wówczas podzielone na trzy części: większa znalazła się pod okupacją imperium otomańskiego, północna, tzw. Królestwo, przeszła w ręce Habsburgów, a Siedmiogród jako odrębne księstwo stał się lennikiem Wysokiej Porty, ze znaczną jednak wewnętrzną niezależnością. Nie przypadkiem w ciągu XVI–XVII w. tu właśnie narodziła się węgierska myśl niepodległościowa, żeby przywołać postaci Stefana Batorego czy Gábor Bethlena, którzy w różny sposób walczyli o niepodległe państwo węgierskie.

Po wygnaniu Turków w końcu XVII w. zjednoczenie Węgier dokonuje się pod berłem Habsburgów. Siedmiogród pozostaje jednak odrębną częścią Korony św. Stefana. Są to czasy, kiedy ziemie te znowu stają się terenami obronnymi – od Chorwacji aż po Bukowinę kształtuje się wówczas tzw. pogranicze wojskowe (oraz jako *cordon sanitaire*), głównie w obronie przed Turkami. Ten obronny charakter Siedmiogrodu utrzymuje się z powodzeniem aż do połowy XIX w.

Z dobrodziejstw powszechnego boomu gospodarczego w monarchii austro-węgierskiej Siedmiogród nie korzystał jednak w zadowalający sposób – było tutaj bowiem mało przemysłu (średniowieczne kopalnie złota, żelaza lub soli nie nadawały się do przemysłowej eksploatacji), a Węgry czy Austriacy potentaci jakoś nie kwapili się z inwestycjami na tych terenach. Warto rzucić okiem na mapę sieci kolei, które budowano w drugiej połowie XIX w. Było ich wówczas zdecydowanie za mało, a słaba infrastruktura tych ziem pozostawała nadal trudnym, nierozwiązanym problemem. Sytuację byłego księstwa komplikował ponadto budzący się pod koniec XVIII w., coraz mocniejszy w następnym stuleciu ruch narodowy Rumunów. Dążyli oni konsekwentnie do zjednoczenia terytoriów etnicznych ze znaczną rumuńską populacją (Siedmiogrodu, Wołoszczyzny oraz Mołdawii). To właśnie wtedy księża grekokatolicy pochodzący z Siedmiogrodu, zorientowani wyraźnie na kulturę zachodnią, wykazali łacińskie pochodzenie języka rumuńskiego⁵.

Siedmiogród jako część Rumunii

Pierwsza wojna światowa po długich latach rozbiorów przyniosła Polsce niezależne państwo, częściowo z jej wschodnimi i zachodnimi kresami. Węgrom zaś odwrotnie: przyniosła dotkliwą porażkę. Proble-

my narodowościowe doprowadziły – między innymi – do rozsadzenia tysiącletniego państwa (w początkach XX w. ludność niewęgierska stanowiła prawie połowę mieszkańców kraju). W 1920 r. na podstawie traktatu pokojowego w Trianon Węgry utraciły 2/3 swojego terytorium i swojej ludności, a poza granicami państwa znalazły się wielomilionowe skupiska węgierskie.

Po 1918 r. powstała natomiast tzw. Wielka Rumunia, która skupiała wszystkie terytoria etnicznie rumuńskie, a ponadto odznaczała się znacznym odsetkiem mniejszości narodowych. Z Królestwa Węgierskiego pod panowanie Bukaresztu przeszedł nie tylko historyczny Siedmiogród, lecz także wschodnia część Wielkiej Równiny Węgierskiej (np. miasto Oradea/Nagyvárad/Grosswardein), obszary Crişana-Maramureş (Satu Mare/Szatmárnémeti), część Banatu (Arad, Timişoara/Temesvár) ⁶. Na mocy traktatu z Trianon Rumunia otrzymała większy obszar (103 tys. km²), niż posiadało po tej „ugodzie” okaleczone państwo węgierskie (93 tys. km²) ⁷. Spis ludności w 1930 r. wykazał, iż na terenie szeroko pojętego Siedmiogrodu mieszkało 2 833 000 Rumunów (53,8%), 1 664 000 Węgrów (31,6%), 565 000 Niemców (10,7%) oraz 182 000 Żydów (3,5%) ⁸. Pod panowanie rumuńskie przeszły nawet ośrodki ważne dla kultury węgierskiej – takie jak Cluj/Kolozsvár czy Oradea/Nagyvárad, nic więc dziwnego, że najpierwszym dążeniem międzywojennych Węgier stało się odzyskanie utraconych terenów ⁹. Trudno się dziwić, iż ówczesna węgierska świadomość narodowa kształtowała się pod hasłem „Mindent vissza!” („Wszystko z powrotem!”). Nawiasem mówiąc, międzywojenna Rumunia również miała swoje Kresy Wschodnie – a była nimi Besarabia (dziś Mołdawia). Teren ten zamieszkały był przez wiele narodowości (Ukraińcy, Żydzi, Rosjanie, Gagauzi), większość rumuńska zaś była (w politycznym i społecznym znaczeniu) dosyć zacofana ¹⁰.

W tych czasach ukształtowała się i nabrała znaczenia tzw. idea transylwanizmu, wyrażająca i pogłębiająca nie tylko narodową i historyczną tożsamość inteligencji, ale także szerokich warstw węgierskiego społeczeństwa mniejszościowego w Siedmiogrodzie. Głównym propagatorem tej idei stał się słynny architekt i pisarz Károly Kós. Wychodził on z założenia, iż dawne, historyczne (ja bym powiedział „przedrozbiorowe”) Węgry już nie istnieją, ale za to istnieje Siedmiogród/Siebenbürgen/Ardeal. Było w tej idei mocne przywiązanie do „małej ojczyzny”, do ziemi zamieszkania; a także wyrażnie w niej obecna odpowiedzialność za wspólnotę.

Transylwanizm nie był przy tym zaprzeczeniem węgierskiej tożsamości narodowej – pozostawał i funkcjonował w jej ramach. Dawał jedynie wyraz lokalnemu patriotyzmowi i miejscowej tradycji. Szukał ponadto drogi porozumienia między grupami narodowościowymi. Narodowości te miały dobry kontakt ze swoimi Macierzami, a Węgrzy, Sasi czy Rumuni owocnie i z wzajemnością wywierali na siebie wpływ w różnych dziedzinach życia i współpraca między nimi rozwijała się bez większych problemów. Idea ta zyskała szczególną popularność wśród Węgrów. Na początku lat 20. XX w. ruch ten i ideologia postrzegane były jednak poza granicami Siedmiogrodu głównie jako zjawisko prowincjonalne, od 1923 r. transylwanizm skoncentrował się wyraźnie na zabiegach o odzyskanie autonomii kulturalnej dla mniejszości węgierskiej w Rumunii ¹¹.

Zapomniany Siedmiogród

Po II wojnie światowej – w okresie komuny – o Siedmiogrodzie czy w ogóle o mniejszościach węgierskich poza granicami państwa nie wolno było głośno, a nawet wcale mówić. Pod tym względem istniały liczne paralele z PRL-em i polskim oficjalnym stosunkiem do Kresów Wschodnich. Budapeszt milczał, kiedy likwidowano tam szkolnictwo mniejszościowe, milczał, gdy pojawiły się represje na tle narodowościowym, a także kiedy władze rumuńskie utrudniały obywatelom obu państw przekraczanie granic. Ogólnie rzecz biorąc, komunistycznym władzom na Węgrzech kwestia narodowa wydawała się całkowicie obca, wręcz niezrozumiała, a reżim Jánosa Kádára koncentrował się przede wszystkim na problemach społecznych. Wyglądało na to, iż wierzy się w Budapeszcie, że po zbudowaniu socjalizmu w poszczególnych krajach, gdzie mieszkała wielotyśieczna mniejszość węgierska, problem narodowy sam zniknie. Budapeszt pozostawił więc Bukaresztowi wolne ręce w „rozwiązywaniu” tej kwestii – a państwo rumuńskie skwapliwie z tej możliwości skorzystało, głosząc zarówno hasła komunistyczne, jak i nacjonalistyczne (w konstytucji socjalistycznej Rumunii nawet nie wspomniano o mniejszościach narodowych) ¹². W czasach komunistycznych rządów Siedmiogród wiele stracił na wielokulturowości: z jednej strony trwała prymitywna rumuńska kolonizacja wewnętrzna, z drugiej zaś z przyczyn narodowych i ekonomicznych miała miejsce ciągła emigracja miejscowych Węgrów i Niemców do ich naturalnych ojczyzn. Tych ostatnich „geniusz Karpat” w latach 1970–1980 sprzedawał za walutę Republice Fe-

deralnej Niemiec i dlatego dziś patrzymy, jak dobiega końca ponad siedemsetletnia społeczna, kulturowa i gospodarcza obecność Sasów siedmiogrodzkich na tych terenach.

Po zmianie ustroju państwo węgierskie oraz jego obywatele jakby od nowa odkrywali swoje północne, południowe i wschodnie kresy – łącznie z wybijającymi się na niepodległość sąsiadującymi państwami (Słowacją, Ukrainą, Rumunią, Jugosławią). Należało stworzyć z nimi i ugruntować tzw. dobrosąsiedzkie przyjazne stosunki – co na ogół się udawało¹³. Dzięki takiej polityce zagranicznej (i, paradoksalnie, częściowo również wewnętrznej) Budapesztu, a także w pewnym stopniu Bukaresztu, na terenie Siedmiogrodu mieszka nadal ok. półtora miliona osób narodowości węgierskiej (jest to największe skupisko Węgrów poza granicami) zachowujących nadal pewną niezależność¹⁴. Węgrzy siedmiogrodzcy – w odróżnieniu od Polaków na Kresach Wschodnich – mają swoje instytucje, a także silne poczucie tożsamości narodowej – głównie na terenach komitatu Harghita/Hargita i Covasna/Kovácsna, czyli dawnej Ziemi Seklerskiej, gdzie 80-85% ludności stanowią Węgrzy.

Spojrzenie na Siedmiogród z perspektywy Macierzy

Obecnie na terenie Węgier istnieją dwie opinie na temat teraźniejszości i przyszłości Siedmiogrodu. Pierwsza: że istnieje tam autentyczna, prawdziwa węgierska tożsamość narodowa, czysty język i – co ważne – prawdziwe przywiązanie do religii, głównie do katolicyzmu i kalwinizmu. Według drugiej opinii Siedmiogród to daleki, zacofany kraj na niższym szczeblu cywilizacyjnym. Wspólne jest przeświadczenie, że to głęboka prowincja, wielka wieś, gdzie bliżej do natury, a mieszkańców łączy silna więź lokalna¹⁵.

Takie spojrzenie zakorzenione jest nie tylko w historii (Siedmiogród zawsze był i nadal jest terenem szczególnie odległym od centrum, zarówno od Budapesztu, jak i Bukaresztu), ma ono swoje źródło również i w bliższej przeszłości. W latach komunizmu tereny te nie podlegały przyspieszonej industrializacji czy nawet modernizacji, a dyktatura Nicolae Ceaușescu, która obok wymiaru klasowego i ideologicznego miała również swój wymiar nacjonalistyczny (represje wobec instytucji narodowych i kościelnych), skutecznie i trwale izolowała Siedmiogród od Macierzy.

Ale i tak Węgier z Siedmiogrodu stał się z czasem archetypem węgierkości i zastąpił chłopą z Wielkiej Równiny (węg. Alföld, chodzi o obszary leżące na wschód i zachód od rzeki Cisy). W XIX w. twórczość jednego z największych poetów węgierskich Sándora Petőfiego była mocno związana z Równiną, a „Karpaty były niczym”. Tak więc węgierska *puszta* (i jej mieszkańcy) łatwo znalazła się w XIX w. w centrum narodowej tożsamości – ale już w następnym w wyniku modernizacji, industrializacji i urbanizacji całego kraju, dokonanych głównie poprzez państwo socjalistyczne, tutejszy chłop „tracił na wartości”, a wieś siedmiogrodzka pozostała nietknięta poważniejszą modernizacją. W ten sposób zachowało się na tych terenach szczególnie wiele tradycji, religijności i swoistego konserwatyzmu, słowem, zachowały się wartości, które dla przeciętnego obywatela Węgier stawały się już wartościami deficytowymi¹⁶. Punkt ciężkości „narodowego centrum” przesunął się tym samym na wschód, Siedmiogród zaś postrzegany jest przez część społeczeństwa jako „rezerwuariat prawdziwej narodowej tożsamości”.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na pewne zjawisko, które możemy zapisać na konto „obrony węgierskich kresów” – chodzi o twórczość Alberta Wassa. On jest obecnie jednym z najbardziej popularnych, ba, może i najpopularniejszym pisarzem wśród czytelników o orientacji narodowej. Mieszkał w czasach międzywojennych w Siedmiogrodzie, po II wojnie wyemigrował do Stanów Zjednoczonych, gdzie napisał kilka książek. Odkryto go dopiero po 1990 roku – do tego zaś czasu bogaty dorobek pisarza znany był na Węgrzech jedynie minimalnej liczbie czytelników.

Nieomal obsesyjnym tematem Wassa jest kurczenie się „węgierskiego stanu posiadania” w Siedmiogrodzie, trzeba zatem tego stanu posiadania bronić – w świadomości i w naturze, a siłą rzeczy bronić konsekwentnie Kresów Wschodnich, zarówno jako legendy, jak i przeszłości, tradycji i historycznej, nadal żywej prawdy. Dla pisarza Siedmiogród to ziemia absolutnie węgierska, i duchowo, i politycznie, i geograficznie (charakterystyczny tytuł ma jego zbiór esejów: *Oddajcie mi moje góry*). Może dlatego w pewnych kręgach na Węgrzech, a już na pewno w Rumunii, Wass jest bardzo niepopularny, uważany za groźnego nacjonalistę, ba, faszystę.

Od 1990 r. do dnia dzisiejszego trwa przy tym konsekwentne „odkrywanie” owych węgierskich kresów, nie tylko w sensie duchowym, ale również i fizycznym. Czynnikiem ten – jak się wydaje – jest wspólny dla Polaków i Węgrów: chodzi tu o realne związki z wschodnimi terenami obu państw. Turyści z Węgier

odwiedzają Siedmiogród dla piękna natury, dla odpoczynku (góry, uzdrowiska) – jest to więc turystyka wyraźnie rekreacyjna. Istnieje jednak równocześnie tak zwana turystyka dziedzictwa narodowego; „narodowi pielgrzymi” odwiedzają ważne historyczne miejsca, pomniki czy kościoły, a takich jest tu sporo. Turyści tej kategorii przyjeżdżają z głębokiej potrzeby identyfikacji z tymi terenami, miejscowościami, przyrodą. Są to niewątpliwie podróże sentymentalne, ale także patriotyczne, można powiedzieć: narodowe, podejmowane z potrzeby swojej kontynuacji. Warto pamiętać, że na terenach obecnych Węgier nie ma wysokich gór. Tu są.

Na mapie węgierskiego chrześcijaństwa ważne miejsce zajmuje ponadto centrum kultu maryjnego Csíksomlyó (rum. Șimleu Ciuc). To węgierska Ostra Brama, tym nam bliższa, że Węgrzy nie mają swojej Jasnej Góry na terenach własnego państwa. Na Zielone Świątki przybywają tutaj dziesiątki tysięcy pielgrzymów zarówno z Siedmiogrodu, jak i z Macierzy. W dodatku ze względu na specyficzne struktury wyznaniowe naszego narodu (Węgry, jak już wspomniałem, nie są wyznaniowo jednorodne) wśród pojawiających się tu pielgrzymów spotyka się również protestantów. Splatają się więc w Csíksomlyó mocno więzi religijne i narodowe, co może dla Polaków jest oczywiste, ale dla Węgrów już nie. Można nawet mówić, jak sądzę, o pewnym „eksporcie węgierskości” z Siedmiogrodu do Macierzy, gdy w przypadku polskich kresów jest odwrotnie.

Kresy Wschodnie Kresy dla Węgrów i Polaków

Jak z powyższego wynika, zarówno Polacy, jak i Węgrzy mają swoje Kresy Wschodnie i zarazem – nie mają ich. Węgierskie nie są wymagowanym tworem, istnieją 400 kilometrów na wschód od naszych granic, choć – z węgierskiego punktu widzenia – są już stracone. Ciągłe jednak żyje w Siedmiogrodzie wielolet-tysięczna mniejszość węgierska, posiadająca własne instytucje kulturalne, oświatowe czy polityczne (m.in. reprezentację w rumuńskim parlamencie na poziomie 7–8 %), przez co – i oczywiście z przyczyn historycznych – ziemia ta postrzegana jest jako „swoje kraj”. Podkreślić tu należy, iż zachodnie tereny dawnej Korony św. Stefana (np. Burgenland, czyli terytorium wschodniej Austrii) czy na przykład tzw. Górne Węgry (tj. dzisiejsza Słowacja) nigdy nie odgrywały takiej roli w zbiorowej świadomości i tożsamości węgierskiej, jaką odgrywał i częściowo nadal odgrywa Siedmiogród. Dzieje się tak, ponieważ tereny te nigdy nie były samodzielną jednostką państwową, z odrębną strukturą społeczną, gdy w historycznym Siedmiogrodzie brak było latyfundiów, rozwijały zaś swoje wpływy i trwały w historii trzy podstawowe na tych ziemiach stany.

Polacy natomiast mają mocno rozbudowaną i głęboko zakorzenioną w świadomości społecznej, zabarwioną emocjonalnie ideę kresów jako ziemi utraconej. Umykającej w przeszłość historii. Są już mitem i może nawet bardziej mitem niż historia¹⁷. Pojęcie Kresów Wschodnich funkcjonuje przy tym jedynie w Polsce, nie występuje poza granicami państwa polskiego. Trafnie ujął to – moim zdaniem – Henryk Wisner, wypowiadając się w 1996 r. na konferencji poświęconej kresom: „Kresy w potocznym rozumieniu to pojęcie określające nie jedność terytorialną i kulturalną ziem pogranicza, lecz świadomość narodową społeczeństwa polskiego. Sprowadzając rzecz do upraszczającego skrótu, kresy istnieją nie na zielonej Ukrainie czy, tym bardziej, na Wileńszczyźnie, lecz w Warszawie”¹⁸.

Wspólne dla polskich i węgierskich Kresów jest natomiast to, że leżą one pomiędzy dwoma światami. Zarówno polskie Kresy Wschodnie (w tym przypadku zachodnie tereny Ukrainy i Białorusi), jak i węgiersko-rumuński Siedmiogród to tereny kulturalnego i politycznego styku Zachodu i Wschodu, a ich sytuacja geopolityczna zależała zawsze od tego, czyja siła przyciągania i polityczne wpływy były mocniejsze (Królestwo Węgierskie, Austria czy Turcja w przypadku Węgier, a Rosja/Związek Radziecki, Ukraina, Białoruś, jak również Litwa – w przypadku Polski). Siedmiogród zawsze był w historii terenem ścierania się wpływów Wschodu i Zachodu i stałej ich tu fluktuacji. Trudno też nie dostrzec pewnych paraleli z polskimi Kresami – w obu przypadkach decydowano ponad głowami rdzennych mieszkańców, rozgrywając losy tych ziem co najmniej między dwoma silnymi ośrodkami decyzyjnymi.

Warto też pamiętać, że przeciętny Węgier, słysząc słowo „végek” (kresy), przypomina sobie raczej XVI w., kiedy toczono boje z Turkami, a największy węgierski poeta renesansu Bálint Balassi pisał o „Laudatio confinium”. W takiej sytuacji nawet Internet nam nie pomoże: wpisując do wyszukiwarki hasło „keleti végek” (kresy wschodnie), można uzyskać minimalną ilość dokumentów. Pojęcie „kresy wschodnie” używane jest na Węgrzech raczej jako skrót publicystyczny – a gdy w gazetach pisze się o kresach, to odnosi się to zwykle do Debreczyna czy Békéscsaby, czyli do dwu większych miast leżących blisko granicy węgiersko-rumuńskiej.

Pytanie zawarte w tytule tej wypowiedzi pozostaje więc otwarte, trudno jednak nie zauważyć, iż pewne elementy owej ogólnie czy uniwersalnie pojętej kresowości wspólne są jednak dla obu naszych narodów. Mam tu na myśli wielonarodowość, wielowyznaniowość i, co za tym idzie, również wielokulturowość tych terenów. A także ich peryferyjne wobec centrum położenie. Istotną cechą zarówno dla Węgrów, jak i Polaków w postrzeganiu Siedmiogrodu i polskich Kresów Wschodnich jest bardzo silne emocjonalne do nich przywiązanie, nostalgia za utraconą ziemią, nawet gdy racjonalnie uznaje się, że znajdują się one już nieodwracalnie na terytorium sąsiedniego państwa.

Przypisy:

¹ Jak zwykle w przypadku pogranicza, także dzieje Siedmiogrodu są różnie przedstawiane przez badaczy różnych narodowości. Węgierski punkt widzenia na historię Siedmiogrodu najpełniej przedstawia książka *History of Transylvania* pod red. B. Köpecziego, Budapest 1994, ukazała się także wersja niemiecka i francuska. Rumuński punkt widzenia na historię Siedmiogrodu – przed i po 1989 r. – przedstawia wiele prac: Ș. Pascu, *A History of Transylvania*, Detroit 1992; C. Bodea, V. Candea, *Transylvania in the History of Romanians*, Boulder, Col. 1982; I.A. Pop, *Romanians and Hungarians from the Ninth to the Fourteenth Century: the Genesis of the Transylvanian Medieval State*, Cluj-Napoca 1996; D. Prodan, *Supplex Libellus Valachorum or the Political Struggle of the Romanians in Transylvania during the Eighteenth Century*, Bucharest 1971. Niemiecki punkt widzenia zawarty jest m. in. w: H. Roth (Hrsg.), *Minderheit und Nationalstaat. Siebenbürgen seit dem Ersten Weltkrieg*, Köln 1995. O historii najnowszej Rumunii ogólnie piszą m.in.: K. Hitchins, *The Romanians, 1774–1866*, Oxford 1996; idem, *Romania, 1866–1947*, Oxford 1994; A. Oțetea, *The History of Rumanian People*, New York 1970; A. Mackenzie, A. Oțetea, *A Concise History of Romania*, London 1985. Po polsku ostatnio: M. Willelaume, *Rumunia*, Warszawa 2004 (seria Historia Państw Świata w XX Wieku).

² Na temat Sasów siedmiogrodzkich por. m.in. G. Gündisch, *Aus Geschichte und Kultur der Siebenbürgen Sachsen: ausgewählte Aufsätze und Berichte*, Köln 1987.

³ Warto zauważyć, że siedmiogrodzkich unitarian i Braci Polskich łączyły od końca XVI w. przyjazne i bliskie stosunki. Po wygnaniu arian z Rzeczypospolitej w 1660 r. paręset osób znalazło schronienie w Siedmiogrodzie. Por. J. Tazbir, *Bracia Polscy w Siedmiogrodzie, 1660–1784*, Warszawa 1964.

⁴ Nie tylko amerykański badacz uważa Rumunię za kresy Europy, lecz i Lucian Boia, jeden z najwybitniejszych współczesnych historyków rumuńskich: L. Boia, *Romania: Borderland of Europe*, London 2001. Jedna z prac tego autora ukazała się również w języku polskim: *Rumuni: świadomość, mity, historia*, Kraków 2003.

⁵ S. Mitu, *National Identity of Romanians in Transylvania*, Budapest 2001. Por. na ten temat także zbiór studiów: B. Trencsényi, D. Petrescu, C. Petrescu, C. Iordachi, Z. Kántor (eds.), *Nation-Building and Contested Identities. Romanian and Hungarian Case Studies*, Budapest 2001.

⁶ Warto dodać, iż na Węgrzech w potocznym rozumieniu „Siedmiogród” oznacza terytorium utracone w Trianon na rzecz Rumunii. Por. m.in. G. Sonkoly, *Pays, Patrie, Espace et Territoire – notions et pratiques en Hongrie aux XIX^e–XX^e siècles*, [w:] J. Kłoczowski, P. Plisicki, H. Łaszkiewicz (eds.), *The Borders and National Space in East-Central Europe. The Example of the following Four Countries: Belarus, Lithuania, Poland and Ukraine*, Lublin 2000, s. 141–147.

⁷ O unifikacji Siedmiogrodu z tzw. Regatem (Królestwem Rumuńskim) po 1918 r. por. I. Livezeanu, *Cultural Politics in Greater Romania. Regionalism, Nation Building and Ethnic Struggle, 1918–1930*, Ithaca-London 1995.

⁸ Na temat spisów ludności i struktury narodowościowej Rumunii (a także Węgier) por. P. Eberhardt, *Między Rosją a Niemcami. Przemiany narodowościowe w Europie Środkowo-Wschodniej w XX w.*, Warszawa 1996.

⁹ Z bogatej literatury na temat traktatu w Trianon por. I. Romsics, *A trianoni békeszerződés*, Budapest 2001; B. K. Király, L. Veszprémy (eds.), *Trianon and East Central Europe. Antecedents and Repercussions*, Boulder, Col. 1995; B. K. Király, P. Sugar, I. Sanders (eds.), *Essays on World War I: Total War and Peacemaking. A Case Study on Trianon*, New York 1982.

¹⁰ J. Rotschild, *East Central Europe between the Two World Wars*, Seattle – London 1992, s. 286.

¹¹ P. Balogh, *Transzilvánizmus: revízió vagy regionalizmus?*, [w:] I. Romsics (red.), *Trianon és a magyar politikai gondolkodás, 1920–1953*, Budapest 1998, s. 167. Więcej informacji na temat transzilvánizmu: B. Pomogáts, *A transzilvánizmus. Az Erdélyi Helikon ideológiája*, Budapest 1983.

¹² R. Joó (ed.), *The Hungarian Minority's Situation in Ceaușescu's Romania*, New York 1994. O polityce reżimu Ceaușescu m.in.: K. Verdery, *National Ideology under Socialism: Identity and Cultural Politics in Ceaușescu Romania*, Berkeley 1991; T. Gilberg, *Nationalism and Communism in Romania: the Rise and Fall of Ceaușescu Personal Dictatorship*, Boulder 1990.

¹³ I. Kovács, *Przed i po zmianie ustroju. (Szkic wydarzeń historyczno-politycznych)*, [w:] A. Rzegocki (red.), *Narody i historia*, Kraków 2002, s. 142–147; Cs. Gy. Kiss, *Węgry i ich sąsiedzi (pytania i dylematy)*, [w:] J. Purchla (red.), *Od świata granic do świata horyzontów*, Kraków 2001, s. 79–92.

¹⁴ Według spisu z 1992 na terenie Rumunii mieszkało 1,62 miliona Węgrów, co stanowi 7,1% całej ludności kraju. Warto przy tym pamiętać, iż w 1992 r. – podobnie jak w r. 1977 – w spisach ludności figurowały kategorie „Węgier”, „Sekler” oraz „Czango”. Polityka ta, dążąca do „rozmontowania” etnicznej jedności grupy mniejszościowej, przypomina Polskę międzywojenną, gdzie członkowie największej grupy narodowościowej mogli wybierać pomiędzy byciem „Ukraińcem” lub „Rusinem”.

¹⁵ M. Feischmidt, *A magyar nacionalizmus autenticitás-diskurzusának szimbolikus térfoglalása Erdélyben*, [w:] M. Feischmidt (red.), *Erdély-(de)konstrukciók, tanulmányok*, Budapest 2005, s. 7–32.

¹⁶ L. Kürti, *The Remote Borderland: Transylvania in the Hungarian Imagination*, Albany 2001, s. 157.

¹⁷ Dlatego też czytelnik polski (lub znający język polski) może sięgać do bardzo bogatej literatury przedmiotu. Znaczącą pozycją polską jest w tym zakresie praca Jacka Kolbuszewskiego *Kresy* (Wrocław 1999), która – co istotne – ukazała się w serii „A to Polska właśnie”. Odzwierciedla ona, a zarazem kreuje polską narodową wyobraźnię. Warto dodać, że po paru latach autor opublikował rozszerzoną wersję tej pracy: *Kresy. Na pograniczu kultur i wyznań, prawdy i mitu*, Wrocław 2002.

¹⁸ *Głos w dyskusji*, [w:] K. Handke (red.), *Kresy – pojęcie i rzeczywistość*, Warszawa 1997, s. 314.

Konwencja dotycząca ochrony Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Naturalnego UNESCO, przyjęta 16 listopada 1972 r. na Konferencji generalnej UNESCO w Paryżu, weszła w życie w 1975 r. Polska ratyfikowała ją w 1976 (tekst został opublikowany w Dzienniku Ustaw nr 32, z 30 września 1976 r., poz. 190). Obecnie stronami konwencji jest 177 państw, co czyni ją jednym z najbardziej uniwersalnych aktów normatywnych sygnowanych przez Narody Zjednoczone.

Nauki historyczne umownie przyjmują, że trzydzieści lat to czas aktywności jednego pokolenia. Można więc uznać, że również i dla Konwencji Światowego Dziedzictwa rozpoczął się nowy okres funkcjonowania. To dobra okazja, by stwierdzić, jaki jest bilans jej dotychczasowego obowiązywania i jakie nowe perspektywy.

Niewątpliwie Konwencja głęboko zmieniła nasze postrzeganie zabytków oraz ich miejsca w społeczeństwie, zarówno na poziomie lokalnym, jak i międzynarodowym. Ustanowiona Konwencją Lista Światowego Dziedzictwa stała się punktem odniesienia i celem działań lokalnych społeczności. Polityka wpisów nie zawsze zadowala, nie może bowiem spełnić oczekiwań wszystkich, tym bardziej że dość szybko zmieniły się założenia Listy. Pierwotnie miał to być bardzo wąski katalog zabytków natury i kultury, który tworzyłby światowy kanon dziedzictwa – miejsc życia i działalności człowieka – odnoszący się do wspólnej historii ludzkości. Mamy tu powód do dumy, bo pierwsze wpisy na Listę objęły dwa zabytki polskie: Stare Miasto w Krakowie wraz z Wawelem i Kazimierzem oraz zabytkową kopalnię soli w Wieliczce.

Założenia twórców Konwencji da się sprowadzić do dwóch podstawowych: • połączenie w pojęciu światowego dziedzictwa elementu piękna naturalnego i twórczości człowieka; • zainteresowanie społeczeństw zabytkami poprzez promowanie coraz wyższych standardów ich ochrony i opieki nad nimi. Wyznaczają one bardzo szczególny i oryginalny sposób widzenia spuścizny ludzkości. Nie jest to bowiem podejście naukowe przyrodnika lub historyka sztuki, lecz pobudzenie wrażliwości i refleksji najszerszych kręgów społecznych. W takim ujęciu narodowe myślenie o dziedzictwie nie jest priorytetem, zwłaszcza kiedy zabytek ważny dla tożsamości jednego narodu nie ma cech uniwersalnych lub nie wywołuje szerszego odbioru międzynarodowego.

Tomasz Orłowski – ambasador tytularny, doktor historii, absolwent Uniwersytetów: Łódzkiego (archeologia), Mikołaja Kopernika w Toruniu (zabytkoznawstwo) i w Poitiers (cywilizacja średniowieczna). Od 1990 pracownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, kolejno radca Ambasady RP w Paryżu, wicedyrektor Departamentu Europy MSZ, minister pełnomocny Ambasady RP w Rzymie. W latach 2001–2004 sekretarz generalny Polskiego Komitetu do spraw UNESCO, od 2005 dyrektor Protokołu Dyplomatycznego MSZ.

Zaktualizowana wersja tekstu przygotowanego w styczniu 2004 roku dla Stowarzyszenia Konserwatorów Polskich.

Cele Konwencji i politykę wpisów na Listę można krótko scharakteryzować jako dziedzictwo widziane oczami społeczeństwa obywatelskiego. Tego społeczeństwa, którego bazą są wartości uniwersalne, które spaja wspólnota tożsamości symboli, społeczeństwa rozwijającego się w otoczeniu tworców natury i człowieka, odpowiedzialnego za ich zachowanie i przechowanie dla następnych pokoleń. W tym myśleniu jest mniej miejsca dla wąskiego spojrzenia poszczególnych dyscyplin naukowych, dla konkurowania ekologów i konserwatorów, a więcej dla poczucia wspólnoty celów i wspólnej odpowiedzialności.

Dynamiczny rozwój Listy Światowego Dziedzictwa i gwałtowne zwiększanie się liczby wniosków państw członkowskich o wpisy doprowadziło do tego, że w dwudziestym piątym roku istnienia (pierwsze wpisy pochodzą z 1978 r.) Lista zamknęła się rekordową liczbą 754 obiektów ze 129 państw. Ten fakt można ocenić dwójako: pozytywnie, bo przytłaczająca część państw czyni znaczące wysiłki na rzecz poprawy ochrony dziedzictwa, którym zarządza; negatywnie, jeżeli wpis na Listę jest postrzegany w kategoriach prestiżu państwa, efektu zbliżonego do zwycięstwa reprezentacji narodowej w zawodach sportowych. Jak oprzeć się pokusie rozszerzania Listy, co wiąże się z ryzykiem wywołania inflacji wpisów, ale i jak nie cieszyć się, że dziedzictwo naturalne i kulturalne ludzkości staje się tak istotne dla każdego państwa?

Te sprzeczne cele stara się oczywiście godzić Komitet Światowego Dziedzictwa, który podejmuje decyzje ograniczające rozrost Listy. Czasem decyzje te mogą dziwić, a nawet irytować, czasem rodzą się obawy o arbitralne tworzenie formalnych przeszkód dla państw licznie reprezentowanych, aby usatysfakcjonować inne, które na Liście nie mają dotąd żadnego wpisu. Ocieramy się nawet momentami o myślenie w kategoriach politycznej poprawności. Należy jednak zdać sobie sprawę z faktu, że dalsze rozrastanie się Listy, funkcjonującej na dotychczasowych zasadach, grozi wypaczeniem jej sensu. Świadom tego Komitet Światowego Dziedzictwa wprowadza ograniczenie liczby rozpatrywanych wniosków do 45 obiektów rocznie. Nawet przy tej liczbie wpisów w ciągu siedmiu lat, czyli w 2010 r., Lista Światowego Dziedzictwa przekroczy 1000 pozycji. Trudno oczekiwać, że będzie wówczas pełnić funkcję powszechnie znanego kanonu, porównywalnego z siedmioma cudami świata, jak tego chcieli twórcy Konwencji. Ale i trudno będzie odmawiać wpisów państwom, które mnożą wysiłki, podejmują zobowiązania i finansują opiekę nad zabytkami wprowadzanymi na Listę. Jednym słowem, wewnętrzna sprzeczność musi pozostać nierozwiązana i jedyną formą planowania przyszłości musi być szukanie rozsądnych kompromisów między ilością i jakością wpisów.

Podczas kolejnych sesji w ciągu ostatnich trzech lat, Komitet Światowego Dziedzictwa podejmował decyzje ograniczające prawa państw członkowskich do zgłaszania nowych propozycji; obecnie stosuje się eksperymentalnie prawo do dwóch zgłoszeń rocznie, w tym jedno musi dotyczyć dobra kulturalnego, a drugie – naturalnego. Decyzję tę należy uznać za właściwą, jeśli chcemy dalszego zrównoważonego rozwoju Listy, a nie podchodzimy do niej z pozycji krótkowzrocznego zainteresowania ilością własnych wpisów. Taka decyzja w dodatku nie dyskryminuje nikogo, wszystkim daje równe szanse. Wcześniejsze sugestie zamrożenia wpisów państw lepiej reprezentowanych na Liście są nie do przyjęcia. Można oczekiwać, że państwa mające lepiej rozwinięty system ochrony zabytków zachowują uzasadnioną przewagę dzięki jakości prezentowanej dokumentacji.

To właśnie będzie zasadnicze wyzwanie dla Polski na najbliższe lata. Poziom naszej wiedzy konserwatorskiej, jakość uregulowań prawnych ochrony zabytków i nowoczesne formy zarządzania nimi powinny działać na korzyść naszych kandydatur. Tym bardziej trzeba jednak podkreślić, że jeśli chcemy, aby ilość polskich obiektów na Liście Światowego Dziedzictwa powiększała się systematycznie, nie możemy sobie pozwolić na niedociągnięcia w dokumentacji nominacyjnej. Każdy odrzucony wniosek oznacza bowiem rok straty, gdy tymczasem kolejka obiektów czekających na zgłoszenie wydłuża się. Przypomnijmy tylko gwoli przykładu, że wpis zespołu sześciu gotyckich kościołów drewnianych Małopolski został na sesji Komitetu Światowego Dziedzictwa w Budapeszcie w 2002 r. wstrzymany w związku z brakiem szczegółowego planu zarządzania. Plan przygotowany na następną sesję został natomiast uznany za wzorowy, a Polska – niezależnie od samego wpisu – uzyskała szczególne podziękowanie Komitetu za jego przygotowanie i już dziś powołuje się nań w pracach nad innymi zespołami zabytków. Ważne jest zatem nie tylko to, co się wpisuje, ale i jak się wpisuje.

Nasze doświadczenia powinny służyć dalszemu wzrostowi prestiżu polskiej ochrony zabytków na świecie, a więc także międzynarodowemu wizerunkowi państwa, co jest celem każdej działalności na forum UNESCO. Świadome tych możliwości, państwa strony Konwencji, czyli jej wszyscy sygnatariusze, podejmują nowe formy współpracy. Polska nawiązała na przykład żywe kontakty z Białorusią, której pomagamy w selek-

cji i przygotowywaniu wniosków wpisowych. W ten sposób, z udziałem polskich ekspertów i z pomocą finansową Polskiego Komitetu do spraw UNESCO, powstała w 2004 roku dokumentacja zespołu pałacowego w Nieświeżu wraz z kościołem Bożego Ciała i jego kryptą książąt Radziwiłłów. Sens tych działań jest wieloraki. Najbardziej oczywisty tkwi w fakcie, że Konwencja Światowego Dziedzictwa jest instrumentem współpracy międzynarodowej i taką współpracę promuje.

Odnosząc się do pierwszego wspólnego wpisu polsko-białoruskiego na Listę, jakim jest Puszcza Białowieska (a dokładnie ścisły rezerwat na terenie Parku Narodowego), trzeba jednak stwierdzić, że współpraca taka jest bardzo trudna. Zasadnicze różnice w poziomie ochrony przyrody i zwierzośtanu czynią wspólną opiekę iluzoryczną, a pogłębia to jeszcze przebieg granicy państwowej, która uniemożliwia zwiedzanie całego wpisanego obiektu i która ponadto od maja 2004 jest granicą Unii Europejskiej. Te trudne doświadczenia białowieskie nie blokują naszego zainteresowania współpracą, może bardziej ekspercką niż w zakresie wspólnego zarządzania. Białorusini często i chętnie określają wobec nas dużą część swoich zabytków jako dziedzictwo współdzielone. Mimo krytycznej opinii o sytuacji politycznej tego kraju, możemy uznać, że na polu naszych zainteresowań takie podejście jest szczególnie korzystne dla Polski i powinno być wykorzystane z pożytkiem dla pomników i śladów pamięci naszej wspólnej historii Rzeczypospolitej Narodów. Wreszcie, mieliśmy przekonanie, że w ten sposób możemy pomóc naszym wschodnim sąsiadom we właściwym rozumieniu białoruskiej świadomości narodowej, w poszerzeniu wiedzy o przenikaniu się licznych prądów kulturowych i artystycznych Zachodu i Wschodu. Komitet Światowego Dziedzictwa przychylił się do takiego myślenia i, podejmując na swej 29. sesji w Durbanie (10–17 lipca 2005) decyzję o wpisie pałacu Radziwiłłów w Nieświeżu na Listę, podkreślił jego rolę „dla interpretacji wpływów zachodnio- i południowoeuropejskich oraz dla przekazu tych idei w Europie Środkowej i Wschodniej” (cytat z decyzji Komitetu).

Wspólne zgłaszanie zabytków na Listę Światowego Dziedzictwa jest ze wszech miar popierane przez Komitet. Nominacje transgraniczne nie są już wyłączone z rocznych limitów narodowych, jak to się działo w ostatnich latach, gdy były de facto przyjmowane bez kolejki. Stanowią one jednak doskonały przykład współpracy międzynarodowej w zakresie ochrony dziedzictwa ludzkości – co jest jednym z zasadniczych celów Konwencji wspieranych przez Komitet. Na 28. sesji w Suzhou (28 czerwca – 7 lipca 2004) zapadła pozytywna decyzja o polsko-niemieckim wpisie transgranicznym Parku Mużakowskiego/Bad Muskau, dziewiętnastowiecznego parku krajobrazowego, rozdzielonego Nysą Łużycką. W uzasadnieniu Komitet Światowego Dziedzictwa określił Park jako „katalizator współpracy [...] oraz wzorowy przykład restauracji i aktywnej konserwacji prowadzonej wspólnie przez Polskę i Niemcy” (cytat z decyzji Komitetu). Podjęliśmy również prace nad wspólnym zgłoszeniem – wraz ze Słowacją i prawdopodobnie Ukrainą – karpackich cerkwi drewnianych. Być może uda się zacząć prace nad wspólnym zgłoszeniem przez Polskę i Białoruś wybitnego dzieła inżynierii wojskowej, jakim jest Kanał Augustowski. Jesteśmy na to zdecydowani, podobnie jak Białoruś, a konkretne rozmowy planuje się rozpocząć w najbliższym czasie. Ten kierunek działań powinien być jednym z priorytetów naszego planowania wpisów na Listę Światowego Dziedzictwa, tym bardziej że jest on zgodny z kierunkami polskiej polityki zagranicznej.

Kolejne nasze zadania na najbliższą przyszłość dotyczą wpisów zabytków należących do kategorii słabo reprezentowanych na Liście, a traktowanych priorytetowo przez Komitet Światowego Dziedzictwa. Należą do nich m.in.: architektura nowoczesna, architektura przemysłowa i architektura forteczna. Przypomnijmy tu podstawową zasadę tworzenia Listy: ma ona być zbiorem zabytków reprezentatywnych, a nie analogicznych. Często popełniany błąd polega na myśleniu: jeśli wpisano średniowieczną starówkę Krakowa i Torunia lub renesansowy Zamość, to dlaczego nie proponować miast im podobnych. Odpowiedź na takie pytanie brzmi: właśnie dlatego, że są podobne, nie mają już szans na wpis. Priorytet przysługujący zabytkom słabo reprezentowanym na Liście wynika z chęci zwiększenia jej reprezentatywności oraz uwrażliwienia na obiekty, które nie zawsze postrzegane są przez lokalne społeczności jako zabytki wymagające specyficznych form ochrony.

Odnosi się to do architektury fortecznej, która w naszym kraju poszukuje obecnie nowych form użytkowania, architektury przemysłowej, do niedawna eksploatowanej jako miejsce produkcji, czy architektury nowoczesnej, nie kojarzonej jeszcze przez lokalne społeczności i władze jako substancja zabytkowa. W takim właśnie podejściu tkwi innowacyjność Konwencji Światowego Dziedzictwa. Warto o tego rodzaju obiektach pomyśleć w Polsce, przeżywającej restrukturyzację przemysłową, której efektem jest utrata dotychczasowych funkcji przez wielkie zespoły fabryczne Łodzi czy Śląska. Trzeba przy tym pamiętać o konieczności udowodnie-

nia unikatowości obiektu i o kosztach, które trzeba by ponieść dla poprawienia jego stanu, ale które mogą być sfinansowane z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej.

Ostatni aspekt rozwoju myśli konserwatorskiej, zainicjowany przez Konwencję Światowego Dziedzictwa, łączy się z przyjęciem przez państwa członkowskie na 32. sesji Konferencji Generalnej Organizacji UNESCO w październiku 2003 nowej Konwencji dotyczącej Ochrony Światowego Dziedzictwa Niematerialnego. Wokół kwestii ochrony dziedzictwa niematerialnego narosło w ostatnich latach wiele sprzecznych oczekiwań i wątpliwości. Istniał pogląd, że taka Konwencja, mająca stworzyć mechanizmy analogiczne do Konwencji z 1972 r., zatem również „swoją” Listę Światowego Dziedzictwa Niematerialnego, będzie tylko oddaniem satysfakcji tym kulturom i państwom, których dziedzictwo przekazywane było jedynie transmisją ustną, a zatem bez zabytków, które wytrzymały próbę czasu. Były liczne opory dotyczące definicji takiego dziedzictwa, były wreszcie sprzeczne interesy obrońców dziedzictwa i przemysłu korzystającego z tradycyjnej wiedzy pozbawionej ochrony z tytułu własności intelektualnej.

Mimo sprzecznych poglądów i gorących dyskusji Konwencja Światowego Dziedzictwa Niematerialnego została przyjęta. W ten sposób poszerzyło się nasze spojrzenie na problem ochrony światowego dziedzictwa. Każdy zabytek dziedzictwa materialnego zawiera element niematerialny, np. architektura sakralna ma niezwykle rozbudowaną symbolikę, wiele budowli i pomników łączy się z legendami o ich twórcach, dzwony, podobnie jak broń w średniowiecznej Europie, miały swe imiona, ikony bizantyjskie bywały „zapraszane” jako ojcowie chrzestni dzieci... Jarmarki, odpusty, pielgrzymki stanowią dopełnienie historii miast, podobnie jak zanikające już tradycyjne zawody rzemieślnicze. Powiązanie tego materialnego i niematerialnego aspektu dziedzictwa ludzkości będzie ważnym zadaniem na najbliższe lata dla środowisk historyków sztuki, kultury i obyczajowości, konserwatorów i socjologów.

Możemy zatem wskazać priorytety polskich działań w odniesieniu do Listy Światowego Dziedzictwa. Po pierwsze, każdego roku powinniśmy zgłaszać na Listę jeden bardzo dobrze udokumentowany obiekt. Nie możemy sobie pozwolić na niepowodzenia i odrzucone wnioski, dlatego nasze kandydatury powinny w maksymalny sposób uwzględniać kategorie zabytków priorytetowe dla Komitetu Światowego Dziedzictwa, czyli gorzej reprezentowane na Liście. Oznacza to nie tylko właściwy dobór, ale i perfekcyjne opracowanie dokumentacji wpisowej, aby uniknąć ryzyka jej odrzucenia z przyczyn formalnych. Dodatkowym impulsem do takich działań powinien być okresowy przegląd europejskich zabytków wpisanych na Światową Listę w ubiegłych dekadach, który Komitet przeprowadza w latach 2005–2006. Będzie to poważne przedsięwzięcie, które w przypadku Polski ma szczególne znaczenie, ze względu na fundamentalne zmiany ustrojowe, które przeszedł kraj po roku 1989 i które dotyczą zarówno systemu własności, decentralizacji decyzji i reformy samorządowej, jak i systemu zarządzania i finansowania ochrony zabytków.

Po wtóre, powinniśmy zintensyfikować współpracę z państwami sąsiedzkimi w zakresie wpisów transgranicznych i seryjnych. Umożliwiłoby to zgłaszanie dodatkowych kandydatur, poza limitem jednego wniosku przypadającego na każdy kraj. Podnosiłoby to także walory naszych zabytków, które często stają się bardziej interesujące dopiero w zespole.

Po trzecie, należy włączyć do opracowań nominacji obiektów składnik niematerialny, który często może stać się kluczem do dobrego wyjaśnienia znaczenia i roli zabytku materialnego w życiu kulturalnym i społecznym. Trzeba też przygotować się do realizacji Konwencji o Dziedzictwie Niematerialnym, co będzie wymagało stworzenia metodologii selekcji i opracowania dokumentacji wpisów na przyszłą Listę Dziedzictwa tego typu.

Miasto to owoc procesów długiego trwania, wypadkowa splotu różnych zjawisk. Forma miasta, jego kształt to swoista suma rozwoju cywilizacyjnego. Trzeba też od razu dodać za Sophie Lang, że „miasta nie są przypadkiem, miasta są koncepcją wyższego rzędu”. Klasyk nowoczesnej „urbanologii” Kevin Lynch podkreślał, iż miasta to nie tylko ich forma i aktualnie wypełniane funkcje, ale także idee i wartości, jakie ludzie z nimi łączą. Dlatego też od czasów Platona i Witruwiusza dążeniu do prawdy, dobra i piękna towarzyszyło myślenie o idealnej organizacji miasta i kompozycji jego przestrzeni. Już Arystoteles pisał: „Należy budować miasta tak, aby dawały ochronę ich mieszkańcom i aby czyniły ich równocześnie szczęśliwymi”.

Nie przypadkiem więc marzenie o mieście idealnym (*città ideale*) fascynowało tak wielu wybitnych myślicieli i artystów włoskiego renesansu, od Filaretego poprzez Albertiego i Leonarda da Vinci do Scamozziego. O ile w średniowieczu można było zaledwie mówić o mieście idealnym jako ucieleśnieniu Civitas Dei, to już Sforzinda Filaretego stanowi przykład próby znalezienia matematycznego modelu dla organizacji środowiska miejskiego. Poszukiwanie harmonii i doskonałości poprzez realizację idealnego planu miasta – gwiazdowego, opartego na zasadach regularnej geometryczności – pozostało jednak, poza wyjątkami w rodzaju La Valletta czy Palma Nova, przede wszystkim utopią, również utopią polityczną. Miasto bowiem to nie tylko idea i forma, ale także funkcja i proces – miasto to zwierciadło cywilizacji.

Zderzenie utopii, w rodzaju planu miasta idealnego Francesca di Georgio, z rzeczywistością wielkich metropolii europejskich już w XVI i XVII wieku prowadziło do wielkich akcji porządkowania przestrzeni miejskiej, takich jak Plan Generalny Rzymu Sykstusa V czy Plan Odbudowy Londynu po pożarze 1666 r. Christophera Wrena. Pogłębiający się rozdzźwięk pomiędzy teorią a praktyką urbanistyczną – swoiste „wymykanie się” metropolii – już w epoce baroku przejawiał się w próbach wyprowadzenia wizji piękna poza wielkie miasto, którego absolutni władcy coraz bardziej się obawiali i unikali. Wersal Ludwika XIV, niemieckie założenia Kassel, Karlsruhe i Mannheim czy słynny Royal Crescent w angielskim Bath są nie tylko świadectwem ucieczki od wielkiej urbanizacji, ale i lęku przed trudnym do opanowania chaosem przestrzeni publicznej wielkiego miasta.

Jacek Purchla – profesor nauk humanistycznych. Dyrektor Międzynarodowego Centrum Kultury, kierownik Zakładu Rozwoju Miast AE w Krakowie i Katedry Dziedzictwa Europejskiego Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ. Prowadzi badania nad rozwojem miast, historią społeczną i historią sztuki XIX i XX w. oraz z zakresu teorii dziedzictwa.

Autorska wersja wykładu wygłoszonego w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych podczas inauguracji roku akademickiego 2005/2006.

Czy więc miasto – a zwłaszcza wielkie miasto – może być dziełem sztuki?

Na to pytanie już próbowano znaleźć odpowiedź w XIX stuleciu. Wiek pary i elektryczności, industrializacji i kolei żelaznej był też wiekiem żywiłowej urbanizacji i kryzysu miasta oraz, co za tym idzie, kolejnych utopii. Przede wszystkim utopii społecznych, w rodzaju Nowej Harmonii Roberta Owena, falansterów Charles'a Fouriera czy wreszcie idei miasta-ogrodu Ebenezera Howarda. Nie o utopiach jednak myślę. Wiek XIX był – może przede wszystkim – czasem historyzmu. To historyzm z jego kultem przeszłości stał się kanwą nie tylko swoistego „odkrywania”, „odslaniania” i reinterpretacji dziedzictwa kulturowego miast europejskich, ale i fundamentem wielkiej kreacji urbanistycznej, której kamieniami milowymi są m.in.: Monachium czasów Ludwika I, hausmanizacja Paryża epoki Napoleona III czy wreszcie wiedeńska Ringstrasse – swoisty Gesamtkunstwerk w skali wielkiego miasta. W tym sensie odpowiedź na postawione pytanie może być twierdząca. Zwłaszcza doświadczenie Wiednia, wielkiego laboratorium praktyki urbanistycznej historyzmu i modernizmu, pozwala zrozumieć rolę mecenatu publicznego i innych tzw. *conditions of excellence*, dzięki którym centrum naddunajskiej metropolii jest dziś tak przekonującą kreacją artystyczną, dziełem sztuki i pomnikiem epoki cesarza Franciszka Józefa I.

Wiedeń przełomu XIX i XX wieku był równocześnie miejscem narodzin nowoczesnej myśli urbanistycznej. To m.in. w Wiedniu w 1889 r. ukazała się głośna książka Camilla Sittego *Der Städtebau nach seinen künstlerischen Grundsätzen*. Stała się ona swoistym manifestem myślenia o kreacji przestrzeni miejskiej w kategoriach artystycznych. Była też próbą – zapewne bardzo idealistyczną – przeciwstawienia się negatywnym zjawiskom wielkiej, żywiłowej urbanizacji. Redukowała jednak zagadnienia artystyczne w mieście do pojedynczych wnętrz urbanistycznych. Bo rozwój miast rozpięty jest pomiędzy biegunami: świadomej kreacji i spontanicznych procesów wzrostu, którego symbolami stać się miały w XX w. zarówno drapacze chmur Manhattanu, jak i fawele Mexico City.

Wspomniany wcześniej Kevin Lynch w swej klasycznej już dzisiaj książce *Good City Form* z 1981 r. wyróżnił trzy tzw. *Kresy Kresy Kresy* normatywne modele miasta jako wypadkowej teorii i praktyki urbanizacji:

- *The Cosmic Model* – innymi słowy Civitas Dei, miasto, którego kształt jest interpretacją świata i Boga. Warto wspomnieć, iż to Józef Rykwert wykazał, że np. miasta starożytne były przede wszystkim wzorcami symbolicznymi, pojmowanymi w wymiarze mitycznym i rytualnym. Dorabianie więc do nich jakiegokolwiek racjonalnej lub pragmatycznej filozofii jest bezużyteczne.
- *The Practical Model* – rozumiany w XX wieku przede wszystkim jako miasto-maszyna (czego przykładem mogą być choćby Corbusierowskie wizje urbanistyczne).
- *The Organic Model* – albo miasto „biologiczne”, którego natura bliższa jest zachowaniu żywych organizmów niż poddanej kontroli maszynie do mieszkania.

Żaden z tych modeli normatywnych nie rozstrzyga w istocie o możliwości stworzenia takiej substancji miasta, którą uznać by można za dzieło sztuki. W tej kwestii znacznie ważniejsze wydaje się chętnie stosowane przez Anglików pojęcie *creative cities*.

Spróbujmy te bardzo teoretyczne rozważania odnieść do kwestii dziś niezwykle aktualnej: krakowskiego doświadczenia i krakowskiej perspektywy na miasto jako przestrzeń kreacji, jak i na miasto jako przestrzeń dla kreacji. Przepraszam więc wszystkich, których rozczaruję, nie odwołując się ani do myśli Jacoba Burckhardta, ani też do pięknej książki Donalda Olsena *The City as a Work of Art*, ani do wielu innych dzieł traktujących o fenomenie miasta jako dzieła sztuki.

Nie ulega wątpliwości, iż zabytkowe Śródmieście Krakowa to dzieło sztuki. Przy tym owoc zarówno spektakularnej kreacji urbanistycznej, jak i nawarstwień wynikających z ciągłego procesu urbanizacji. Fakt ten potraktujmy jako aksjomat! Równocześnie trudno dziś nie mówić w Krakowie o kryzysie:

- kryzysie planowania przestrzennego;
- kryzysie kontroli przestrzeni;
- kryzysie skuteczności ochrony wartości kulturowych w skali urbanistycznej.

Jest też paradoksem, że Kraków ma dziś wielu zdolnych architektów, ale nie ma urbanistyki. Ma armię znakomitych artystów i konserwatorów, a równocześnie jesteśmy świadkami degradacji przestrzeni

miejskiej i licznych konfliktów pomiędzy dziedzictwem a szybką zmianą, jaką przeżywamy. Trzeba dziś koniecznie przypominąć, że wielka urbanistyka towarzyszyła rozwojowi Krakowa od średniowiecza.

Wiek XIX to nie tylko Planty i świadoma muzealizacja Krakowa epoki Matejki i Wyspiańskiego, ale też echo wiedeńskiej Ringstrasse w postaci krakowskiego Ringu obiegającego Planty oraz echo paryskiej hausmanizacji w formie bulwarów Dietla. W wiek XX nasze miasto weszło z Planem Wielkiego Krakowa – prawdziwą wizją miasta jako dzieła sztuki (której współautorem był Józef Czajkowski, docent ASP) i z kreacją miasta-ogrodu na Salwatorze. W okresie międzywojennym profesorowie Akademii Sztuk Pięknych Adolf Szyszko-Bohusz i Józef Gałęzowski współtworzyli monumentalne założenie Alei Trzech Wieszców i spektakularną wizję reprezentacyjnej dzielnicy wokół Błoń. Ostatnią wielką kreacją urbanistyczną w Krakowie pozostaje Nowa Huta – polski Magnitogorsk (współautor Janusz Ballenstedt, związany z ASP).

Dziś gospodarujemy przestrzenią publiczną bardzo nierozważnie. Konflikty, które ostatnio wstrząsają Krakowem, to dowód zwycięstwa rabunkowej eksploatacji nad perspektywicznym myśleniem o zasobach miasta. Kraków wchodzi pomalą w latynoamerykański model urbanizacji. Na naszych oczach rezygnuje się z zasad, które zadecydowały o środkowoeuropejskim standardzie i wyrazie estetycznym miasta. Na przełomie XIX i XX wieku samorząd był nie tylko kreatorem prestiżowych założeń urbanistycznych, ale i surowym kontrolerem powstającej zabudowy. Standardy, których przestrzegano, wygenerowały wartość, jaką jest Kraków epoki historyzmu, secesji, modernizmu. Dziś już nikt nie myśli o rozwoju miasta w kategoriach kompozycji przestrzennej (ostatnim rozdziałem takiego myślenia w Krakowie jest historyczne centrum Nowej Huty). Gmina nie tylko wydaje się nie mieć skutecznych instrumentów kontroli i sterowania rozwojem, ale sama współuczestniczy w falandyzowaniu przestrzeni miejskiej. Brak publicznej dyskusji i jawności działania w tym zakresie stanowi nie tylko cofnięcie cywilizacyjne, ale jest zjawiskiem moralnie dewastującym. Architekci nie myślą już w kategoriach urbanistycznych. Brak rozstrzygania podstawowych decyzji architektonicznych drogą konkursów degraduje przestrzeń kulturową Krakowa. Gospodarka przestrzenna w Polsce obnaża dziś wszystkie słabości miękkiego państwa. Towarzyszy temu brak spójnej polityki kulturalnej i w istocie – poza bilbordami i graffiti – zanik sztuki współczesnej w przestrzeni miasta.

Nieobecność sztuki współczesnej w Krakowie to dziś gorzki paradoks. Jej brak w przestrzeni publicznej miasta noszącego dumny tytuł Europejskiej Stolicy Kultury stał się w ostatnim czasie czymś bardzo symptomatycznym. Zwłaszcza, iż Kraków jak żadne miasto w Polsce nasycony jest wielką sztuką. Stanowi ona jednak dziedzictwo epok wcześniejszych, przypominając, iż po raz ostatni salonem sztuki współczesnej był Kraków na przełomie XIX i XX wieku. Szansą dla wielu artystów stała się wówczas potrzeba podparcia mitu narodowego panteonem bohaterów. To dlatego Planty są dzisiaj galerią rzeźby epoki historyzmu i modernizmu, a także przykładem – może ostatnim w Krakowie – świadomego wprowadzania na taką skalę sztuki współczesnej do przestrzeni publicznej miasta.

Sztuka współczesna zwłaszcza dzisiaj wymaga przełamania balastu historii, balastu dziedzictwa narodowych mitów i martyrologii, wreszcie przełamania syndromu oblężonej twierdzy. Może być więc lekarstwem na ksenofobię i prowincjonalne kompleksy. Doświadczenie wielu miast Europy Zachodniej jest w tej kwestii niezwykle pouczające. To właśnie nowoczesna architektura i rzeźba pomogły im nie tylko podnieść jakość przestrzeni publicznej, ale przesądziły – jak choćby w przypadku Bilbao – o ich prestiżu i prosperity.

Jest pouczające, iż rzeźby Henry Moore'a zdobią ulice i place miast – często niewielkich – włoskich czy niemieckich, chociaż np. tokańskie Prato czy dolnosaksoński Goslar wcale na brak zabytków nie narzekają. W tym wypadku publiczny mecenas wobec sztuki współczesnej staje się symbolem otwartości, zarówno na nowoczesność, jak i na sztukę w wymiarze międzynarodowym, uniwersalnym. W wielu wypadkach sztuka staje się też antidotum na degradację przestrzeni publicznej. W Krakowie to postulat niezwykle aktualny. Upadek komunizmu oznaczał bowiem zarówno koniec ideologizacji przestrzeni publicznej, jak i jej gwałtowną prywatyzację i komercjalizację.

Kraków dramatycznie potrzebuje dziś skutecznej recepty na harmonijne połączenie dwóch żywiołów, bynajmniej nie wykluczających się: dziedzictwa i nowoczesności. Impulsem dla jej znalezienia stała się ostatnio wystawa dzieł Igora Mitoraja, którego rzeźba od dziś zdobi gmach krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Można powiedzieć, że wystawa Mitoraja była eksperymentem, który „wstrząsnął miastem”. Ekspozycja

jego rzeźb na Rynku Głównym otworzyła bowiem publiczną dyskusję nad relacją pomiędzy dziedzictwem a nowoczesnością. Takiej dyskusji Kraków od dawna potrzebował. Wystawa przełamała stereotyp matejkowskiego myślenia o Krakowie, stereotyp, który nie uwzględnia miejsca dla sztuki współczesnej. Mam nadzieję, iż dzięki temu w Krakowie łatwiej dzisiaj podjąć rozmowę o potrzebie nowej sztuki w przestrzeni miasta.

Jeśli bowiem nie stać nas na wielką kreację urbanistyczną, spróbujmy przynajmniej wypełnić wnętrza naszego miasta kreacjami artystycznymi. Jest to wyzwanie nie tylko dla krakowian i Krakowa, ale i wyzwanie dla Ciebie, Akademio!

Chaos urbanistyczny współczesnych polskich miast ze szczególną wyrazistością uświadamia nam, jak istotnym czynnikiem kształtowania prawidłowej przestrzeni każdego miejskiego układu (lub jego fragmentu) jest harmonia kreacji z otoczeniem. Ład przestrzenny, który jest zawsze wypadkową tradycji i żywotności aktualnych idei architektonicznych oraz uwarunkowań ekonomicznych i prawnych, decyduje o unikalnym charakterze wielu ludzkich siedlisk, o ich emocjonalnym odbiorze zarówno przez mieszkańców, jak i turystów. Takim miejscem, które przyciąga swoją harmonią, a jednorodnością wywołuje najlepsze oceny, jest historyczne centrum Krakowa, cały jego układ urbanistyczny, wyrastający ze średniowiecznej tradycji i opierający się na zasadach, które przetrwały aż do II wojny światowej. Szczególnie ciekawa jest tu zabudowa tej części miasta, której urbanistyczny kształt uformowany został w okresie międzywojennym.

Paradoksalnie, o harmonii krakowskiej architektury tego czasu przesądziła niechęć do eksperymentów, zarówno dużej części środowiska architektonicznego, jak i inwestorów wywodzących się z konserwatywnego mieszczaństwa krakowskiego. Warto podkreślić, że był to równocześnie czas, w którym – niemalże na przekór długotrwałemu kryzysowi ograniczającemu możliwości inwestycyjne odrodzonej Polski – zaistniały w Krakowie okoliczności sprzyjające zarówno dynamicznemu rozwojowi architektury mieszkaniowej, jak i umożliwiające powstawanie monumentalnej architektury użyteczności publicznej. Wznoszone w tym czasie dzielnice opierały się nadal na wzorcach i założeniach urbanistycznych wypracowanych w Krakowie w poprzednich wiekach.

Gwałtowne przekształcenia, które miały tu miejsce po II wojnie światowej, odmieniły obraz harmonijnie rozwijającego się miasta. Ustrój gospodarczy i polityczny komunistycznego państwa wprowadził nowe zasady przekształceń przestrzennych, zakładające szybki wzrost liczby mieszkańców i ożywienie przemysłu. Oparty na tych założeniach rozwój Krakowa na zewnątrz dotychczasowych granic „zamroził” na kilkadziesiąt lat substancję i układ lokalnej architektury okresu międzywojennego. Dopiero zmiany systemowe po 1989 r. ożywiły tu „powrót do miasta” i ponowne zainteresowanie inwestorów jego centrum – w tym również dzielnicami powstałymi w latach dwudziestych i trzydziestych. Przywrócone mechanizmy wolnego rynku umożliwiły modernizację budynków w historycznym centrum. Niestety, rozluźnienie rygorów formalnych remontów, przekształceń i renowacji powoduje, że zmiany, które powinny łączyć się z procesami rewitalizacji i konserwacji tej

Michał Wiśniewski – architekt i historyk sztuki, doktorant w Instytucie Europeistyki UJ, stypendysta Fulbrighta i Komitetu Badań Naukowych. Obecnie (2005–2006) prowadzi badania w nowojorskiej Graduate School of Architecture Planning and Preservation at the Columbia University.

Artykuł jest skróconą wersją pracy dyplomowej w ramach studiów podyplomowych Akademia Dziedzictwa, napisanej pod kierunkiem dr. Zbigniewa Beiersdorfa i obronionej w r. 2005.

ważnej części dziedzictwa kulturowego Krakowa, prowadzą najczęściej do jego degradacji. Liczne zniszczenia, dokonywane przy okazji, a często i w imię podejmowanych modernizacji, wynikają głównie z braku dostatecznej świadomości i prawidłowej oceny historycznej już wartości budownictwa sprzed 1945 r. Ale wynikają także z braku poczucia odpowiedzialności za los tej części historycznej schedy, która składa się przecież na całość miasta, a poddawana jest często pozbawionym wyobraźni samowolnym przekształceniom. Obnaża to też niewątpliwie brak należytej strategii władz samorządowych tych terenów w zakresie ochrony i zarządzania budownictwem historycznym Krakowa.

Budownictwo międzywojennego Krakowa jako zasób dziedzictwa kulturowego

Analizując krakowską architekturę międzywojenną jako odrębny zasób dziedzictwa kulturowego, należy stwierdzić, że jest to ogromny i bardzo spójny zbiór wartościowych budynków powstałych w krótkim czasie i reprezentujących kilka typów budownictwa oraz formacji stylowych. Równocześnie podkreślić należy, że wartości te nie zostały dotychczas w pełni zauważone i nie są chronione odpowiednimi zabezpieczeniami prawnymi. Aktualnie wpisane do rejestru zabytków są jedynie niektóre, najcenniejsze przykłady architektury międzywojennej.

Chcąc zrozumieć wagę problemu, należy przyrzeć się zasadom prowadzenia rejestru zabytków i skutkom znalezienia się historycznych już budynków w jego wykazach. Dokumentacja, którą na terenie Krakowa i Małopolski prowadzi Wojewódzki Małopolski Konserwator Zabytków, jest jednym z podstawowych aktów prawnych służących ochronie dziedzictwa kulturowego w Polsce. Dotychczas do rejestru tego zostało wpisanych ok. 800 budynków znajdujących się na terenie chronionego na mocy ustawy Pomnika Historii (678,34 ha – ściśle centrum Krakowa¹) oraz około 100 budynków poza tym terenem². Są to najcenniejsze budowle historycznego Krakowa, które powstały najczęściej do XIX wieku. Ponadto w ewidencji konserwatorskiej, będącej uzupełnieniem rejestru zabytków, wyróżnionych jest ok. 2000 budynków na terenie Pomnika Historii oraz ok. 3500 poza jego granicami. W większości są to budowle XIX-wieczne i międzywojenne. Budynki te nie są jednak objęte ochroną, której podlegają budowle wpisane do rejestru zabytków.

Do pełnego usystematyzowania i opracowania zasobów budownictwa międzywojennego w Krakowie konieczne jest jednak wcześniejsze przeprowadzenie ich wielotorowego podziału i charakterystyki. Takie badania powinny zostać zwieńczone przygotowaniem kompleksowego katalogu dzieł architektury międzywojennej. Sporządzenie pełnej syntezy, opis substancji i spis zachowanych obiektów jest realne dzięki dobremu zachowaniu samych zabytków oraz dzięki przetrwaniu do naszych czasów wielu materiałów i dokumentów archiwalnych dotyczących architektury XIX i XX w. W Krakowie zachowały się zbiory archiwum przedwojennego magistratu, które zawierają m.in. projekty architektoniczne oraz korespondencję urzędową związaną z wieloma inwestycjami budowlanymi. Istnienie takiego zbioru stwarza unikalną w skali całego kraju szansę przygotowania systemowego katalogu całej, zabytkowej już przecież substancji³. Brak takiego zestawienia stanowi poważne utrudnienie w badaniach oraz w podejmowaniu działań ochronnych. Katalog zaś ułatwiłby nie tylko merytoryczne wartościowanie zachowanych budynków, ale byłby również poważną pomocą w prowadzeniu rejestru zabytków oraz w pracach związanych z potrzebami ewentualnych przekształceń w zakresie miejscowego zagospodarowania przestrzennego.

Lokalizacja architektury międzywojennej w Krakowie

Lata 1918–1939 przyniosły Krakowowi zmianę granic administracyjnych oraz szybki wzrost inwestycji budowlanych. W 1939 r. zwarta zabudowa miejska rozciągała się na obszarze o kształcie zbliżonym do okręgu, o promieniu długości ok. 3 km, licząc od Rynku Głównego, i powierzchni ok. 28 km². Kraków w swoich ówczesnych, ustalonych w 1910 roku, granicach zajmował przestrzeń o powierzchni ok. 42 km². Chcąc zrozumieć dynamikę przekształceń urbanistycznych, które miały miejsce w krótkim okresie dwudziestolecia, warto przypomnieć, że na początku XX wieku miasto zamykało się w granicach wyznaczonych linią umocnień Twierdzy Kraków, ciągnących się wzdłuż dzisiejszych Alej Trzech Wieszców. Powierzchnia miasta, najgęściej zaludnionego w Cesarstwie Austro-Węgierskim, ograniczała się więc do przestrzeni zaledwie 5,7 km² (nie licząc włączonych do granic Krakowa w 1910 r. Dębnik i Podgórze)⁴. Zamieszkiwało go wówczas ok. 100 tys. osób. Po

rozszerzeniu granic miasta i zakończeniu I wojny światowej liczba ludności wzrosła do 184 tys. A w przededniu wybuchu II wojny populacja ta liczyła już około 259 tys. mieszkańców⁵.

W 1939 r. pas nowych dzielnic mieszkaniowych po zachodniej stronie miasta sięgał do dzisiejszej ul. Kijowskiej oraz dochodził do linii Rudawy. Nowa zabudowa (głównie regularne kwartały z czterokondygnacyjnymi kamienicami) wypełniła obszar dawnych wsi, m.in. Nowej Wsi, Czarnej Wsi, Łobzowa, Kawiorów i Półwsia Zwierzynieckiego. Ponadto po zachodniej stronie miasta rozwijała się sąsiadująca z zielonymi terenami Lasku Wolskiego zabudowa willowa na Woli Justowskiej i w Przegorzałach. Natomiast dwu- i jednokondygnacyjne budownictwo podmiejskie powstawało w rejonie Azorów i Bronowic, gdzie doprowadzono w tym czasie linię tramwajową. Zabudowa mieszkaniowa wypełniła również obszar Dębnik, docierając w okolicę kamieniołomów na Zakrzówku⁶.

Od południa powstawało natomiast tanie budownictwo mieszkaniowe oraz zabudowa przemysłowa w robotniczych dzielnicach Podgórze, Ludwinowa i Zabłocia. Przeważały tu kwartały dwu- i trzypiętrowych kamienic. Budownictwo przemysłowe realizowano po południowej i wschodniej stronie tego rejonu. Najdalej wysunięte były fabryki w Borku Fałęckim i w Płaszowie. Osobnym industrialnym kwartałem był zabudowany w dwudziestolecie obszar Zabłocia⁷. Podobnie przemysłowy charakter miały położone po wschodniej stronie Krakowa Grzegórzki. Tutaj obok fabryk powstawały kwartały niewysokiej i niskostandardowej zabudowy mieszkaniowej. W latach trzydziestych zabudowa mieszkaniowa Grzegórzek zaczęła ewoluować i pojawiły się tam wysokie kamienice mające podnieść standard życia w dzielnicy. Po północnej stronie Grzegórzek, na Olszy, powstała największa w mieście kolonia willowa, tzw. osiedle Oficerskie. Osią tej dzielnicy, założonej na regularnym planie szachownicowym, była ul. Beliny-Prażmowskiego: szeroki bulwar i pierwszy odcinek obwodnicy Krakowa, jaki zrealizowano po wschodniej stronie miasta⁸. Aleja Beliny-Prażmowskiego miała stać się w tej części miasta odpowiednikiem Alej Trzech Wieszczów. Ponadto po wschodniej stronie Krakowa w Czyżynach i w Rakowicach, na obszarze dawnych wsi, rozwijały się dzielnice z zabudową podmiejską i przemysłową. Istniało też tu wówczas – a nawet rozbudowywano je – dawne lotnisko wojskowe i cywilne⁹.

Od północy Kraków ograniczała linia kolejowa do Katowic, na zewnątrz której, w dzielnicach Prądnik i Krowodrza, rozwijał się zespół zabudowań szpitalnych oraz zespół wojskowy w pobliżu ul. Wrocławskiej. W rejonie tym powstawało ponadto tanie budownictwo podmiejskie oraz, miejscami, architektura przemysłowa. Obserwując mapę międzywojennego Krakowa, łatwo zauważyć można jego podział na zachodnią część mieszkaniowo-rekreacyjną oraz na wschodnią część przemysłową, której dopełnieniem była nowa zabudowa realizowana na południe i na północ od centrum.

Opis rozwoju urbanistycznego Krakowa w latach międzywojennymi pokazuje, że wzniesiona zabudowa niewiele odbiegała od założeń opublikowanych w projekcie regulacyjnym „Wielkiego Krakowa” w 1910 r. Plan ten realizowany był z wielką konsekwencją, a jego rozszerzeniem był projekt rozwoju miasta autorstwa Kazimierza Dziewońskiego z 1937 r.¹⁰ Pomimo że powojenne przekształcenia Krakowa – a w szczególności decyzja o budowie Nowej Huty – zdecydowały o odejściu od ewolucyjnego modelu rozbudowy aglomeracji, kształt urbanistyczny międzywojennej zabudowy pozostał czytelny i ważny dla współczesnej substancji miasta. Sukces zrealizowanych rozwiązań urbanistycznych polegał m.in. na tym, że w kolejnych dekadach nie udało się ich zatrzeć ani przesłonić. Architektura międzywojenna jest dzisiaj swoistą „otuliną” dla historycznej części Krakowa, eksponując i podkreślając wiele jej najlepszych rozwiązań. Pełniąc zaś rolę wizualnej ochrony najstarszego i najbardziej wartościowego zespołu urbanistycznego miasta, powinna stać się przedmiotem szczególnej ochrony i podlegać należytej konserwacji.

Zmiany własnościowe i funkcjonalne w latach 1939–1989 dotyczące krakowskich budynków międzywojennych

Kraków w czasie II wojny światowej jako jedno z nielicznych dużych miast polskich nie został zniszczony. W pierwszych więc latach po jej zakończeniu nie prowadzono tu żadnych znaczących prac budowlanych. Te, które podejmowano, dotyczyły najczęściej adaptacji istniejących już budynków, zmierzającej do powstania największej ilości mieszkań. W wielu kamienicach adaptowano poddasza oraz trwale dzielono istniejące mieszkania. Zmiany takie przeprowadzano najczęściej w budownictwie okresu międzywojennego¹¹.

W latach wojny doszło do ogromnych przekształceń własnościowych. Do 1939 r. ok. 25% ludności Krakowa stanowili obywatele pochodzenia żydowskiego. Holokaust i związane z nim tragedie spowodowały, że wiele mieszkań straciło swoich prawowitych właścicieli. Ponadto w trakcie wojny i po jej zakończeniu przetoczyły się przez Kraków ogromne migracje. Wielu przybyszów, np. z dawnych Kresów Wschodnich, mieszkało tutaj przez kilka lat lub pozostało na stałe. Rozpoczęły się także nasilające się z czasem wędrówki ludności wiejskiej i małomiasteczkowej do miast i większych ośrodków – co doprowadziło do powstania ogromnego głodu mieszkaniowego. Po 1945 r. większość budynków została znacjonalizowana. W imieniu totalitarnego państwa, ówczesnego właściciela tej substancji, rolę zarządcy pełnił krakowski magistrat. W krótkim czasie lokale bez właścicieli zostały zagospodarowane z urzędowego przydziału. Powszechną praktyką było też dokwaterowanie nowych lokatorów do już zasiedlonych, od lat używanych mieszkań, nawet tych, które stanowiły w przeszłości bezsprzeczną własność ich dotychczasowych mieszkańców¹².

Sytuacja urbanistyczna Krakowa uległa znaczącej zmianie po podjęciu przez państwo decyzji o budowie kombinatu metalurgicznego w Nowej Hucie¹³. Od tego momentu Kraków rozwijał się jako zespół o dwóch silnych ośrodkach organizujących jego życie i przestrzeń. Jednym z nich było Śródmieście, drugim – Nowa Huta. Układ ten trwale zachwiał rozwojem aglomeracji i jest odczuwalny po dzień dzisiejszy. Lata pięćdziesiąte, sześćdziesiąte i siedemdziesiąte to czas gwałtownej urbanizacji Krakowa i przekształcania go w wielki ośrodek produkcji przemysłowej. Głównie po wschodniej i po południowej stronie miasta powstały w tym czasie liczne osiedla o rozprozonej, nawiązującej do zasad Karty Ateńskiej zabudowie komponowanej z bloków mieszkaniowych, mające stanowić „sypialnie” pracowników fabryk. Równocześnie wzrosła powierzchnia miasta, a jego populacja uległa potrojeniu. Warto podkreślić, że w czasie tej przyspieszonej urbanizacji Kraków podlegał przekształceniom, które w większości odbywały się poza strefą śródmiejską. Szybki rozrost nowych dzielnic obejmował tereny położone na zewnątrz dotychczasowego centrum, spychając chwilami tę część miasta do roli równorzędnej peryferiom¹⁴.

Państwowa propaganda wychwalała zalety wielkopłytkowego budownictwa, prezentując je jako wielkie osiągnięcie systemu komunistycznego, przewyższające swoimi udogodnieniami tradycyjną burżuazyjną, zabudowę miejską. Miało to niebagatelne znaczenie dla pełnego dystansu stosunku sporej części społeczeństwa do ocen i postrzegania zabudowy sprzed 1945 r. – jako nieco staroświeckiej i niedostatecznie efektywnej w stosunku do „dobrodrojeństw” wielkiej płyty. „Sterowane” podejście do budownictwa historycznego wywołało odczuwalne, niekorzystne zmiany, których skutki nadal są widoczne. Przyczyniło się też do likwidacji naturalnego sposobu ochrony budownictwa, jakim była renta gruntowa. Postępująca w ten sposób dekapitalizacja zasobów mieszkaniowych doprowadziła do poważnej degradacji kulturowej i daleko posuniętej, postępującej w dodatku dewastacji zabytków. W tej sytuacji brak inwestycji modernizacyjnych w obrębie międzywojennej zabudowy mieszkaniowej stał się jedynym środkiem petryfikującym jej historyczną substancję i stan zachowania.

Sytuacja ta trwała aż do końca lat osiemdziesiątych. W okresie PRL-u praktycznie nie podejmowano, jak już wspomniałem, żadnych prac rewaloryzacyjnych zabudowy międzywojennej. Traktowano ją w istocie jak zespół zawłaszczonych zasobów, które należy eksploatować aż do technicznej śmierci¹⁵. Ta zdumiewająca sytuacja była pochodną kilku czynników. Po pierwsze: braku funduszy. Po drugie: duże znaczenie miała tu wyraźnie nieprzychylna polityka ówczesnych władz wobec symboli II Rzeczypospolitej. Po trzecie: dopiero pod koniec lat sześćdziesiątych w europejskich doktrynach konserwatorskich zaczęto zwracać baczniejszą uwagę na zabudowę miejską powstałą w drugiej połowie XIX i na początku XX w. i doceniać jej historyczne i urbanistyczne znaczenie. Od tego momentu w Europie Zachodniej, a z czasem także w Polsce można zaobserwować przełom w badaniach naukowych na temat eklektyzmu i secesji¹⁶. Warto podkreślić, że jeszcze po II wojnie style te uważane były przez wielu krytyków za przejaw złego smaku, który w miarę możliwości należało eliminować z przestrzeni miejskiej. Pokolenie architektów wykształconych w Polsce po II wojnie światowej ślepo wyznawało zasady urbanistyczne propagowane przez CIAM. Kiedy w Europie Zachodniej i w USA sposób myślenia propagujący rozproszoną, fabrycznie produkowaną zabudowę zaczęto poddawać poważnej krytyce, w Polsce „gierkowskiej” przeżywał on swoje najlepsze lata. Przełom w postrzeganiu tej architektury sprowokowany został m.in. pogłębiającym się kryzysem cywilizacyjnym, objawiającym się w planowaniu przestrzennym i architekturze lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Niski standard wznoszonych wówczas masowo budynków z wielkiej płyty nazbyt wymownie kontrastował z wysoką klasą detali budowli powstałych przed wybuchem II wojny światowej.

Charakterystyka przekształceń własnościowych w Krakowie po roku 1989

Przełom polityczny w Europie Środkowej w 1989 r. stworzył nową rzeczywistość gospodarczą, która w bardzo krótkim czasie odmieniła skutecznie ekonomiczne i społeczne relacje. Upadek komunizmu oznaczał przywrócenie zasad wolnego rynku oraz powrót prawa do własności prywatnej. Po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat obywatele polskiego państwa mogli współdecydować o otaczającej ich przestrzeni. Przywrócenie mechanizmów renty gruntowej, wzrost gospodarczy oraz opanowanie hiperinflacji przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych umożliwił powstanie ogromnej, rosnącej liczby podmiotów gospodarczych¹⁷. Wiązało się to z presją urbanizacyjną, której efektem było wznoszenie nowych budynków, a w ślad za tym narastanie problemów związanych z wyborem ich jakości, wielkości, standardów i form. Nowym inwestycjom towarzyszyły często konflikty dotyczące kształtu wprowadzanych zmian. Problem ten najsilniej objawiał się (i objawia nadal) na styku nowej rzeczywistości ekonomicznej z dziedzictwem kulturowym.

Przywrócenie prawa prywatnej własności oznaczało w Krakowie wielkie zmiany w zasobach budynków mieszkaniowych w obrębie Śródmieścia i zwrot znacznej liczby nieruchomości ich prawowitym właścicielom lub ich spadkobiercom. Było to możliwe dzięki zachowaniu ksiąg wieczystych krakowskich nieruchomości¹⁸. Będące ewenementem w skali kraju zachowanie tych cennych dokumentów umożliwiło w początkach lat dziewięćdziesiątych przeprowadzenie procedury repywatyzacyjnej. Zwrot własności oznaczał przede wszystkim zwrot budynków mieszkaniowych. Gmachy, których właściciele stracili życie i nie posiadali spadkobierców lub opuścili Polskę w czasie lub po ukończeniu II wojny światowej, pozostały własnością miasta.

Zmiana sytuacji prawnej tysięcy nieruchomości wpłynęła znacząco na kształt Śródmieścia oraz przylegających do niego dzielnic. Pierwszym objawem tych przemian i poprawy sytuacji gospodarczej kraju było pojawienie się reklam oraz sklepów w obrębie parterów krakowskich kamienic. Kondygnacja usługowa była początkowo jedynym źródłem dochodu dla „nowych-starych” gospodarzy budynków. Lokale mieszkaniowe w prywatnych kamienicach przez wiele lat nie dawały takich możliwości. Dawnych mieszkańców budynków czynszowych chroniło do 2005 r. prawo lokalowe, nie pozwalające na swobodne kształtowanie opłat za wynajem lokali¹⁹. Płacili oni urzędowo ustalone czynsze, których wielkość nie tylko nie pozwalała osiągać zysków właścicielom nieruchomości, ale nie pokrywała nawet wartości odtworzeniowej lokalu. Sytuacja ta pogłębiała skutecznie degradację techniczną zabytków.

Istniejące do niedawna prawo, które w zamyśle miało chronić najuboższych, działało równocześnie przeciwko zajmowanym przez nich budynkom. Nowa ustawa pozwalająca na zwiększanie czynszów w prywatnych kamienicach obowiązuje dopiero od niedawna i za wcześniej jeszcze na ocenę powodowanych przez nią zmian. Wydaje się jednak, że stanowi ona szansę na rewitalizację wielu nieruchomości – jest to jednak jedynie szansa i trudno na razie jednoznacznie stwierdzić, czy i jak zostanie ona wykorzystana oraz z jakimi kosztami społecznymi będzie się wiązać.

Sposoby rewaloryzacji budownictwa międzywojennego. Spór pomiędzy doktryną konserwatorską a komercjalizacją

Odblokowanie po 1989 r. prawa własności w odniesieniu do budynków mieszkalnych powstałych w Krakowie w XIX i na początku XX w. sprawiło, że stały się one towarem rynkowym²⁰. Pozwoliło to na przeprowadzanie w wielu z nich pierwszych prac rewaloryzacyjnych zmierzających do poprawy ich stanu i trwałości. Jednym z podstawowych i najczęściej występujących działań w tym zakresie była (i jest nadal) wymiana okien. Od początku lat dziewięćdziesiątych trwa masowa zagłada drewnianej stolarki okiennej. Wymiana okien, reklamowana jako najprostszy i skuteczny sposób na oszczędności w zużyciu ciepła, jest niezwykle popularnym zjawiskiem w całej Polsce. Na miejsce ozdobnych skrzynkowych okien z drewnianymi ramami w krakowskich budynkach z XIX i z początków XX w. wstawiane są nowe, o ramach wykonanych z PCV. Bezkarność tego typu działań sprawia, że często zmieniany jest również kolor ram i rodzaj podziałów. Renowacja oryginalnych okien jest tu niestety prawdziwą i chlubną rzadkością.

Podobne przypadkowe przekształcenia są praktykowane również w stosunku do stolarki drzwiowej. Jednym z najbardziej drastycznych przykładów takiego bezkarnego barbarzyństwa jest wymiana drzwi wejściowych do jednej z klatek schodowych w należącym pierwotnie do Lwowskiego Zakładu Ubezpieczeń

Pracowników Umysłowych gmachu w narożniku al. J. Słowackiego i ul. Mazowieckiej (proj. Wacław Nowakowski, 1926–1927). Projekt tego wybitnego dzieła rzemiosła artystycznego reprezentującego stylistykę szkoły krakowskiej ozdobił w 1929 r. okładkę prestiżowego miesięcznika „Architekt”²¹. Osiemdziesiąt lat później, w 2005 r., uznano je za bezużyteczne i wymieniono.

Kolejnym masowym elementem tego procesu są adaptacje poddaszy i strychów. Wkomponowanie nowej formy w historyczne otoczenie to jedno z najtrudniejszych zadań dla architekta. Działania takie wymagają pokory wobec zabytku i podporządkowania pomysłów istniejącej strukturze. Analizując przeprowadzone w ostatnich latach nadbudowy kamienic, można odnieść wrażenie, że zabytkowy charakter krakowskiego budownictwa w przeważającej większości przypadków nie stanowił jakiegokolwiek punktu odniesienia dla realizowanych prac projektowych.

Wedle postanowień polskiego prawa prowadzenie takich prac wymaga pozwolenia wydanego przez wydział budowlany odpowiedniej jednostki samorządu terytorialnego. Pozwolenie takie uzyskać można, przedkładając w wymienionym urzędzie projekt architektoniczno-budowlany przygotowany przez dyplomowanego inżyniera architekta posiadającego odpowiednie uprawnienia projektowe i należącego do wojewódzkiego oddziału Izby Architektów RP. Projekt musi być zgodny z planem miejscowym dla określonego terytorium, a w przypadku braku takiego planu musi spełniać założenia wynikające z Warunków Zabudowy²². Zarówno plan miejscowy, jak i Warunki Zabudowy są przygotowywane przez stosowny urząd samorządu terytorialnego. Ponadto, jeżeli nadbudowa ma być dokonana w budynku objętym wpisem do rejestru zabytków, projekt musi uzyskać dodatkowo aprobatę Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków²³.

Obostrzenia te i procedury prawne w przypadku nadbudów i adaptacji poddaszy powinny eliminować skutecznie wszelkie dowolności, prowadzące najczęściej do destrukcji zabytkowej materii (masowo wręcz występują one w procesie wspomnianej niekontrolowanej wymiany stolarki okiennej). Niestety, praktyka w tym zakresie nie ma nic wspólnego ani z przepisami, ani przedstawionymi tu w skrócie założeniami teoretycznymi. Nadbudowy i adaptacje przeprowadzone w ostatnich latach w obrębie architektury XIX-wiecznej i międzywojennej bardzo rzadko można uznać za udane i dobrze wkomponowane. Najczęściej stosowanym rozwiązaniem mającym umożliwić doświetlenie pomieszczeń na poddaszach są lukarny. W krakowskich kamienicach można obecnie spotkać najdziwniejsze formy tego typu okien, zazwyczaj szpecące modernistyczną architekturę z okresu dwudziestolecia. Do najbardziej kuriozalnych przykładów należy zaliczyć nadbudowę poddasza kamienicy przy ul. Urzędniczej 44.

W międzywojennych kamienicach często stosowano poddasza ukryte za wysokimi ścianami attykowymi. Takie budynki podlegały przekształceniom już w latach pięćdziesiątych. Nowa sytuacja gospodarcza i „powrót” inwestycji do Śródmieścia spowodował, że w Krakowie od początku lat dziewięćdziesiątych na szerszą skalę zaczęto wykorzystywać łatwą, tanią i niezwykle szkodliwą metodę adaptacji. Polega ona na wybijaniu otworów i wstawianiu okien w ścianach attykowych. Działania te powodują trwałe zmiany proporcji budynków. Inwestorzy rzadko czują się przy tym zobligowani do zachowania podziałów osi otworów okiennych i kształtów samych okien, czego rażącym przykładem jest adaptacja poddasza kamienicy przy ul. Królewskiej 8.

Proces adaptacji prowadzi najczęściej do istotnej zmiany proporcji i charakteru wielu budynków. Adaptacje poddaszy przesądzają niekiedy o zmianie wyglądu całych pierzei, czego wyjątkowym przykładem jest przestrzeń ul. Pawlikowskiego. Ten niewielki ślepy zaułek wytyczony został w 1935 r. Prawie wszystkie znajdujące się tam budynki to kamienice wzniesione pod koniec lat trzydziestych. Jeszcze w latach dziewięćdziesiątych ul. Pawlikowskiego mogła uchodzić za modelowy przykład stylowego układu urbanistycznego z czasów dwudziestolecia. Przeprowadzona w ciągu ostatnich pięciu lat nadbudowa istniejących tam budynków definitywnie zatarła to wrażenie. Nadbudowywane części elewacji często kłócą się wyraźnie z architekturą przekształcanych budowli. Dobitym przykładem tego zjawiska jest kamienica przy ul. Chopina 12, której nadbudowa przypomina dalekie echa form eklektycznych.

Kolejną nową praktyką w przypadku adaptacji kamienic jest kompleksowy remont połączony z dobudową nowych kondygnacji. Przykładem takiego działania jest modernizacja kamienicy przy ul. Królewskiej 7, do której dobudowano nowe piętro. Architektura nowej kondygnacji wiernie naśladuje tu proporcje i kształty oryginalnej formy budynku. Dzięki temu zmiana gabarytu nie przytłacza swoją formą pierwotnej struktury. Warto podkreślić, że podczas tych prac zachowano oryginalne detale budynku – jego drewnianą

stolarkę okienną oraz okładzinę ze sztucznego kamienia, zdobiącą parter. Wyraźnym błędem konserwatorskim jest natomiast kolor wprowadzony przy tej renowacji i rozbudowie. Jaskrawy róż pompejański, którym pokryto fasadę, nie był nigdy stosowany w krakowskiej architekturze międzywojennej i w tym zakresie omawiana przebudowa stanowi niebezpieczny precedens.

Niezwyczajnie agresywnym podejściem do adaptacji międzywojennego budynku odznacza się przebudowana ostatnio kamienica przy ul. Retoryka 13 (proj. przebudowy Tadeusz Półchłopek, 2003–2004). Dwie dobudowane kondygnacje swoją futurystyczną formą wyraźnie odcinają się od pierwotnego kształtu budynku. Jego architektura została potraktowana jak rodzaj cokołu podpierającego nową strukturę. W trakcie tej rozbudowy pozbyto się wszystkich oryginalnych detali oraz zmieniono kolorystykę. Dobudowane kondygnacje są agresywne nie tylko wobec samej kamienicy, ale również wobec przestrzeni ulicy Retoryka, w której nowa całość stanowi silną, chociaż niekoniecznie chlubną dominantę.

Przedstawione przykłady powszechnie stosowanych rozwiązań pokazują, jak silnym i przypadkowym w istocie przekształceniom podlega dziedzictwo kulturowe międzywojennego Krakowa. A także, w jakim stopniu proces ten wymaga skutecznego nadzoru i kontroli. Zupełną bezsilność służb budowlanych oraz konserwatorskich wobec zabiegów modernizacyjnych zachodzących w obrębie budownictwa międzywojennego pokazują również „renowacje” fasad. Sprzeciw budzi zarówno dobór kolorystyki, jak i metoda prowadzenia prac. W ciągu kilku lat przeprowadzono „modernizację” wielu międzywojennych budynków, polegającą na pokryciu ich elewacji farbą emulsyjną. Należy przypomnieć, że w krakowskim budownictwie lat dwudziestych XX w. powszechnie stosowano szlachetne tynki, nazywane sztucznym kamieniem lub terraboną. Charakteryzowały się one oryginalną fakturą powstałą w wyniku ręcznej obróbki kamieniarskiej najważniejszych detali parteru i obramowań okiennych. Dekoracje te na trwałe wpisały się w charakter krakowskiej zabudowy i bezwzględnie powinny podlegać ochronie. Warto dodać, że sztuczny kamień często mieszany był z pigmentem i sam w sobie stanowił o kolorystyce budynku. Pokrywanie tego typu dekoracji farbą elewacyjną jest zabiegiem szkodliwym z kilku powodów. Przede wszystkim dlatego, że zacierą oryginalną fakturę kamieniarskich dekoracji. Wiele problemów stwarza też dobór stosowanych kolorów. Tymczasem w renowacji fasad budownictwa międzywojennego panuje w tym zakresie całkowita dowolność, czego najbardziej dobitnym przykładem jest pomalowanie kamienicy przy ul. Długiej 86 na kolor fioletowy! Wiele fasad zostaje pokrytych przed pomalowaniem warstwą styropianu i nowym tynkiem. Termomodernizacja jest skutecznym sposobem podnoszenia standardu bloków z wielkiej płyty powstałych w okresie PRL-u. W przypadku XIX-wiecznych i międzywojennych kamienic natomiast ta metoda modernizacji prowadzi do katastrofy. Pod styropianem giną oryginalne dekoracje budynków i zmienia się radykalnie styl i jakość fasady. Przykład takiego niewłaściwego remontu stanowi modernizacja kamienicy przy ul. Józefitów 4.

Wszystkie zagrożenia, które związane są z przekształceniami międzywojennych kamienic, stanowią poważne niebezpieczeństwo również dla innych typów budownictwa. Najbardziej jaskrawe przykłady można zaobserwować w budownictwie jednorodzinnym. Krakowskie międzywojenne wille o wiele szybciej zmieniają właścicieli i prędzej niż kamienice poddawane są kompleksowym remontom. Najbardziej drastycznym przykładem, do czego może doprowadzić niekontrolowana i źle prowadzona modernizacja budynków międzywojennych, jest zabudowa osiedla Cichy Kącik. W latach 1936–1937 wzdłuż ul. Domeyki, która stanowi oś urbanistyczną tego osiedla, wybudowano dziesięć niemalże identycznych willi (proj. Wacław Nowakowski). Do niedawna stanowiły one najlepszy i najbardziej jednorodny zespół willowej zabudowy modernistycznej. W ostatnich latach większość z nich została poddana modernizacji. Te identyczne przed laty budynki pokazują, jak różne mogą być potrzeby i wyobrażenia współczesnych inwestorów. Prawie każdy z nich posiada obecnie inną kolorystykę. W wielu domach wymieniono okna i przeprowadzono termomodernizację. Żaden natomiast nie został poddany konserwacji polegającej na wyczyszczeniu, uzupełnieniu i impregnacji istniejących tynków.

Wydawałoby się, że wzorem dla rewaloryzacji prowadzonej w prywatnych budynkach mieszkalnych powinny być prace realizowane w zarządzanych przez instytucje państwowe gmachach użyteczności publicznej. Niestety, tutaj również praktyka odbiega od założeń teoretycznych. Wzorcowo przeprowadzona konserwacja budynku Biblioteki Jagiellońskiej przy al. Mickiewicza 22 (proj. Wacław Krzyżanowski, 1929–1939) stanowi ewenement w skali miasta. Pośród prac konserwatorskich, jakim poddano wiele międzywojennych gmachów publicznych, praktycznie żadna nie przyniosła równie pozytywnych efektów. Nie oznacza to jednak,

że wszystkie te działania prowadzono w sposób całkowicie przypadkowy i byle jaki. Do pozytywnych przykładów należy zaliczyć z całą pewnością m.in. prace konserwatorskie w budynkach sakralnych, np. w kościele pod wezwaniem św. Szczepana przy placu Axentowicza (proj. Zdzisław Mączyński i Franciszek Mączyński, 1933–1938). Kolejny dobry przykład stanowi renowacja elewacji dawnego Katolickiego Domu Ludowego, a obecnie Filharmonii Krakowskiej przy ul. Zwierzynieckiej (proj. Józef Pokutyński, 1930).

Takie pozytywne przykłady są jednak rzadkością i nie zmieniają w zasadzie oceny prac konserwatorskich, jakim poddano międzywojenne budynki publiczne. Podstawowym i najczęściej powielanym błędem jest metoda konserwacji fasad ze sztucznego kamienia, które powinny być czyszczone, a są zamalowywane. Ponadto również w gmachach użyteczności publicznej masowo wymieniane są okna na nowe, o profilach z PCV. Coraz częściej dochodzi też w nich do wymiany wystroju wnętrz. Należy pamiętać przy tego typu renowacjach, że wyposażenie budynków stanowiło zawsze integralną część projektu architektonicznego. Integralną część jego architektonicznej substancji. Dla gmachów publicznych międzywojenni architekci projektowali oryginalne meble, okładziny ścian i posadzek. W ostatnich latach w Krakowie doszło jednak do kilku poważnych przekształceń, w trakcie których uległy głębokiej destrukcji wybitne przykłady takiego wystroju.

W ostatnich latach pokryto farbą tynki ze sztucznego kamienia, m.in. w siedzibie Banku Pocztowej Kasy Oszczędności przy ul. Wielopole (proj. Adolf Szyszko-Bohusz, 1922–1925), w gmachu Bazaru Polskiego, późniejszej siedziby koncernu IKC (proj. Tadeusz Stryeński i Franciszek Mączyński, 1920–1921, przebudowany w latach następnych według proj. Jerzego Struszkiewicza) oraz w budynku Poczty Głównej (proj. Fryderyk Tadanier, 1930–1931). W podobny sposób przeprowadzono konserwację dawnego Banku Przemysłowego i Giełdy Pieniężnej „Gródek” przy ul. Mikołajskiej, w którego wnętrzu znajduje się obecnie siedziba Akademii Muzycznej (proj. Ludwik Wojtyczko i Rajmund Meus, 1922–1926).

Podobnie niekorzystne zmiany zaszły podczas kompleksowej adaptacji budynków Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przy ul. Pędzichów (proj. Tadeusz Stryeński i Franciszek Mączyński, 1925, proj. rozbudowy Fryderyk Tadanier, 1947). Jeszcze niedawno w siedzibie ZUS-u można było oglądać oryginalny wystrój tego gmachu – m. in. sal operacyjnych. Zaprojektowane w 1947 roku przez Fryderyka Tadaniera uzupełniające detale stanowiły jeden z ostatnich chlubnych przykładów nawiązania do estetyki architektury międzywojennego Krakowa. Ale podczas remontu przeprowadzonego w 2000 r. usunięto prawie wszystkie elementy oryginalnego wnętrza.

Złe zarządzanie dziedzictwem architektury międzywojennej nie polega jedynie na wadliwie prowadzonych modernizacjach. Najtrudniejsza sytuacja występuje w przypadku budynków, które utraciły dawną swoją funkcję i nie są już wykorzystywane. Problem ten dotyczy zwłaszcza wielu przykładów architektury przemysłowej. Jednym z najbardziej drastycznych przypadków takiego opuszczonego i ulegającego dewastacji zabytku krakowskiego modernizmu stanowią budynki kompleksu dawnego Stadionu Miejskiego w Cichym Kąci. Brak zainteresowania ze strony obecnego administratora prowadzi do pogłębiającej się destrukcji tego wybitnego zespołu międzywojennej architektury sportowej.

Przepisy prawne regulujące przekształcenia w krakowskiej architekturze międzywojennej

Budownictwo międzywojenne długo pozbawione było ochrony w postaci odpowiednich postanowień w prawie lokalnym. Szybki rozwój terytorium i wzrost liczby ludności Krakowa w latach PRL-u odbywał się głównie na zewnątrz międzywojennej przestrzeni miasta, powodując zamrożenie procesów inwestycyjnych w obrębie dzielnic ukształtowanych przed r. 1939. W kolejnych planach przestrzennych regulujących zasady rozwoju miasta, przygotowywanych w latach pięćdziesiątych, sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w., koncentrowano się przede wszystkim na wzroście produkcji przemysłowej i zapewnieniu odpowiedniej ilości budynków mieszkalnych dla pracowników powstających fabryk. W 1977 r., jako podstawę dalszego rozwoju miasta, zatwierdzono przygotowany pod kierunkiem Krystiana Seiberta plan „Krakowskiego Zespołu Miejskiego”²⁴. Był to projekt przekształcenia Krakowa w aglomerację skupiającą w jednym organizmie dotychczasową zabudowę miasta, wraz z Wieliczką, Skawiną i Niepołomicami – i jako taki stanowił skrajny przykład rozwijanego w poprzednich latach myślenia.

Kryzys ekonomiczny lat osiemdziesiątych zweryfikował wiele przyjętych wcześniej założeń i wymusił powrót do postrzegania Krakowa jako jednego miasta o ukształtowanym charakterze. Miasta, które z całą pewnością wymaga ochrony. Zatwierdzone w 1988 r. „Miejscowy plan ogólny zagospodarowania przestrzenne-

go miasta Krakowa” oraz „Plan regionalny społeczno-gospodarczego i przestrzennego rozwoju województwa krakowskiego”, które zostały przygotowane przez zespół pod kierunkiem Zygmunta Ziobrowskiego, zakładały rezygnację z nieograniczonej ekspansji miasta i powrót do jego naturalnych, ukształtowanych wcześniej gabarytów i funkcji²⁵. „Powrót do miasta”, który miał być naturalną konsekwencją obu tych planów, stał się faktem w związku z transformacją systemową państwa polskiego po 1989 r. Nowa rzeczywistość wymusiła jednak szybką korektę koncepcji Ziobrowskiego. Zmodyfikowany plan – zatwierdzony w 1994 r. – po raz pierwszy przewidywał szeroką strefę ochrony zabytków²⁶. Wytyczne konserwatorskie, które dla potrzeb tego planu przygotował zespół pod kierunkiem Zbigniewa Beiersdorfa i Mikołaja M. Korneckiego (Leszek Danilczyk, Maria Kasprzyk, Waldemar Niewała, Antoni Piotrowski, Barbara Wojnar), sugerowały, by na terenie Krakowa wyznaczyć strefy ścisłej i strefy częściowej ochrony konserwatorskiej, obejmujące całą mieszkaniową i publiczną zabudowę miasta uformowaną przed 1939 r. Ponadto strefą ścisłej ochrony objęto centrum Nowej Huty, dzięki czemu ramy czasowe zabudowy uznanej za ważny element dziedzictwa zostały znacznie rozszerzone. Poza najstarszymi częściami miasta ochroną miała być objęta już nie tylko zabudowa XIX i początku XX w., ale także budownictwo epoki socrealizmu. Omawiany plan wytyczał ponadto strefy ochronne nie tylko dla samego Krakowa, ale również dla jego okolic, w tym dla miast, które zgodnie z planem Krakowskiego Zespołu Miejskiego z 1977 r. miały współtworzyć jedną aglomerację (Wieliczka, Skawina, Niepołomice).

Postanowienia te i sposób myślenia stanowiły znaczący przełom w postrzeganiu dziedzictwa kulturowego Krakowa. W stosunku dla zabudowy międzywojennej wytyczne Zbigniewa Beiersdorfa i jego zespołu wychodziły z logicznego założenia, że jest ona kontynuacją naturalnego rozwoju miasta i jako taka powinna podlegać ochronie zarówno ze względu na swoje walory kulturowe, jak i ze względu na swoją naturalną rolę ochronną wobec najstarszych układów urbanistycznych. Plan zawarty w tym opracowaniu jest jak dotąd najdalej posuniętą wizją systemu ochrony dziedzictwa kulturowego w Krakowie.

Kolejne plany urbanistyczne i studia rozwoju przestrzennego miasta nie propagują jednak tak radykalnych idei ochrony konserwatorskiej. Ogłoszone w 1994 r. Rozporządzenie Prezydenta RP o uznaniu Krakowa za Pomnik Historii przewiduje ścisłą ochronę miasta jedynie w granicach samego centrum²⁷. Dokument ten stał się podstawą dla kolejnych aktów prawnych, jakie wydano w celu zapewnienia właściwego zarządzania planowaniem przestrzennym oraz zasobami materialnymi i kulturowymi na terenie Krakowa. Plan Zygmunta Ziobrowskiego z lat 1988–1994 wygasł z końcem 2002 r. Obecnie nowe inwestycje są kształtowane na podstawie planów szczegółowych przygotowanych dla poszczególnych dzielnic i fragmentów miasta. Sporządzono je jednak – jak dotąd – zaledwie dla kilku procent powierzchni Krakowa. Sytuacja ta, zagrażająca dziedzictwu kulturowemu i całej zabytkowej architekturze miasta oraz jego zrównoważonemu rozwojowi, rodzi pytania o dalsze losy wielu zabytków.

Przygotowywane sukcesywnie plany miejscowe opierają się na założeniach przyjętych przez władze miejskie w 2003 r. w ramach „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Krakowa”²⁸. Analizując zapisy tego dokumentu pod kątem ich przydatności dla idei i potrzeby ochrony zabudowy międzywojennej, należy zauważyć brak należytej kontynuacji koncepcji sformułowanej w opracowaniu przygotowanym pod kierunkiem Zbigniewa Beiersdorfa i Mikołaja M. Korneckiego. Autorzy tego ostatniego Studium zawęzili obszar ścisłej ochrony konserwatorskiej do niewielkiego obszaru objętego Rozporządzeniem Prezydenta RP o uznaniu Krakowa za Pomnik Historii.

Kolejną ważną strefę ochrony ma stanowić centrum Nowej Huty. Obszar zabudowy międzywojennej natomiast określony został w ramach Studium dość ogólnikowo jako teren mający podlegać procesowi rewitalizacji. Jeszcze mniej sugestii na temat losów zabudowy międzywojennej można odnaleźć w przyjętej w 2005 r. przez władze miejskie „Strategii Rozwoju Krakowa”²⁹. Dokument ten zakłada natomiast m. in. ochronę dziedzictwa Nowej Huty, ochronę architektury fortów Twierdzy Kraków oraz konieczność rewitalizacji niektórych osiedli bloków mieszkaniowych z wielkiej płyty, jak osiedle Podwawelskie lub osiedle Azory. Konieczność ochrony lub bodaj rewitalizacji budownictwa międzywojennego pozostaje w tym dokumencie niezauważona!

Dotychczas większość dzielnic Krakowa, których zabudowa została ukształtowana w okresie dwudziestolecia, nie posiada miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. O inwestycjach na ich obszarze – m.in. o nadbudowach kamienic – decydują wydawane przez miejskich urzędników Warunki Zabudowy. Sytuacja ta umożliwia – a może nawet wręcz zachęca zainteresowanych – do podejmowania wielu prze-

kształceń niekorzystnych dla urbanistycznej substancji miasta. Dopóki nie powstaną plany miejscowe szczegółowo regulujące m.in. gabaryty, kolorystykę i formy uzupełnień dopuszczalnych do realizacji, trudno mówić o możliwości skutecznej ochrony dziedzictwa krakowskiej architektury międzywojennej.

Odbiór społeczny dziedzictwa okresu międzywojennego.

Zmiany zachodzące w sposobie postrzegania sztuki międzywojennej

Analizując przyczyny głęboko destrukcyjnych, nieodwracalnych zmian, jakie w ostatnich latach zaszły w obrębie międzywojennej architektury Krakowa, należy zauważyć, że jednym z najważniejszych ich źródeł jest utrzymująca się ocena architektury tego okresu. Rzecz w tym, że w Polsce budownictwo międzywojenne nadal nie jest uważane za wartościowy element naszego dziedzictwa. Tymczasem takie właśnie podejście do architektury nie tylko historycznej, ale i współczesnej staje się ważnym – coraz ważniejszym – problemem w kształtowaniu otaczającego nas środowiska i ochronie zabytkowego już budownictwa. Upadek polskich miast w epoce PRL-u nadal bowiem sprzyja chaosowi pustoszącemu polski krajobraz. Jak wykazały przeprowadzone w ostatnim czasie analizy Centralnego Ośrodka Badań Opinii Publicznej, aż 80 procent respondentów deklaruje swoje zadowolenie ze stanu polskiej architektury³⁰. Wyniki te jednoznacznie wskazują, że większość spośród nas w ogóle nie dostrzega problemów i błędów architektonicznych i renowacyjnych masowo popełnianych w polskich miastach w latach przyspieszonej urbanizacji. Opisane problemy łączą się z brakiem odpowiednich regulacji prawnych poświęconych planowaniu oraz z szeroką problematyką tzw. miękkiego państwa, które sprzyja zjawiskom godzącym w same podstawy racjonalnego rozwoju przestrzennego.

Brak dobrej architektury wpływa na stan i skuteczność konserwacji zabytków. Najlepsze przykłady rewaloryzacji dzieł architektury w Polsce i w Krakowie, które przeprowadzono w ostatnich latach, dotyczą głównie prac prowadzonych w budynkach historycznych, w większości powstałych przed I wojną światową. Tego typu działania wciąż mają jednak charakter elitarny i koncentrują się wokół najważniejszych zabytków³¹. Oczywiście poważne działania konserwatorskie, które w ostatnich latach pozwoliły przywrócić dawny blask wielu najcenniejszym dziełom narodowej kultury i sztuki, odgrywają niebagatelną rolę popularyzatorską. Często kształtują nawet od nowa stosunek do polskiego dziedzictwa kulturowego – nie tylko w zakresie jego popularyzacji, ale również popularyzacji samych zabiegów konserwacji, bez których wiele znaczących pomników przeszłości byłoby skazanych na nieuchronną ruinę. Niestety, podobna świadomość nie towarzyszy jeszcze potrzebom i sytuacji dziedzictwa architektury międzywojennej.

Można jednak mieć nadzieję, że zmiana w podejściu do tego budownictwa jest kwestią czasu. Warto przypomnieć, że bardzo podobnie i równie długo przebiegała ewolucja w traktowaniu architektury XIX-wiecznej. W przypadku Polski o zmianie podejścia do tej części dziedzictwa można mówić dopiero od końca lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku. Wcześniej zabudowa ta nie była uważana za wartość, którą należy chronić, a wiele spośród jej wybitnych przykładów, jak chociażby krakowskie fortyfikacje poaustriackie, podlegały postępującej destrukcji³². Taka istotna zmiana w stosunku do tej części naszego dziedzictwa – związana z losem znaczącej liczby budynków – nie byłaby jednak możliwa bez wielu przygotowanych wcześniej publikacji, konferencji i innych publicznych wystąpień. Mniej więcej w tym samym czasie, gdy sztuka XIX wieku powoli znajdowała należyte uznanie, zaczęły powstawać pierwsze ważne opracowania dotyczące polskiej architektury międzywojennej. Od tego momentu stosunek do dziedzictwa XIX wieku ulegał w Polsce znaczącemu przewartościowaniu. Pozwala to mieć nadzieję, że dzięki systematycznej popularyzacji tej problematyki, podejście ogółu społeczeństwa do kondycji i losów budownictwa z czasów dwudziestolecia może ulec również podobnej transformacji.

Na razie jednak obowiązujące regulacje prawne dotyczące prawa budowlanego i planowania przestrzennego nie są w stanie zagwarantować należytego traktowania tych zagadnień i stosownej ochrony międzywojennej architektury. Szansę na wytworzenie odpowiedniej presji i dokonanie przełomu w podejściu do budynków z tego okresu stwarzają przede wszystkim kolejne publikacje, wystawy i strony internetowe poświęcone tej tematyce. Niebagatelne znaczenie mają również przykłady skutecznych, wyróżniających się prac konserwatorskich w obrębie polskiej i krakowskiej architektury z tego okresu³³.

Przypisy:

- ¹ Zarządzenie Prezydenta RP z dn. 8 września 1994 r. w sprawie uznania Krakowa za Zabytek Historii, „Monitor Polski”, nr 50, poz. 418, 1994.
- ² *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Krakowa*; sporządzający: J. Majchrowski, Z. Zuziak, A. Wyżykowski, R. Kuzianik, z zespołem, Kraków 2003, s. 115.
- ³ Autor opracowania w latach 1998–2001 prowadził systematyczne kwerendy w Archiwum Państwowym w Krakowie, Oddział V, dotyczące przede wszystkim zbioru ABM – Archiwum Budownictwa Miejskiego.
- ⁴ J. Purchla, *Jak powstał nowoczesny Kraków*, Kraków 1990, s. 35.
- ⁵ K. Trafas, *Przeobrażenia funkcjonalno-przestrzenne Krakowa w XX wieku*, [w:] *Kraków i Praga – dwie stolice Europy Środkowej*, red. J. Purchla, Kraków 2002, s. 187.
- ⁶ A. Kleczek, *O planach regulacyjnych miasta Krakowa*, „Architekt”, R. 25:1932, z.1/2, s. 32.
- ⁷ J. Purchla, *Urbanistyka, architektura i budownictwo*, [w:] *Dzieje Krakowa*, t. 4: *Kraków 1918–1939*, red. J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, Kraków 1997, s. 171.
- ⁸ K. Trafas, op. cit., s. 188.
- ⁹ J. Purchla, op. cit., s. 173.
- ¹⁰ Ibidem, s. 169.
- ¹¹ A. Chwalba, *Dzieje Krakowa*, t. 5: *Kraków w latach 1945–1989*, Kraków 2002, s. 54–60.
- ¹² Ibidem, s. 58–65.
- ¹³ Ibidem, s. 69–75.
- ¹⁴ K. Trafas, op. cit., 189–193.
- ¹⁵ A. Chwalba, op. cit., s. 63.
- ¹⁶ J. Purchla, *Dziewiętnastowieczny Kraków jako problem konserwatorski*, [w:] *Miasto historyczne. Potencjał dziedzictwa*, red. K. Broński, J. Purchla, Z. K. Zuziak, Kraków 1997, s. 139.
- ¹⁷ Tylko w 1990 r. powstało w Krakowie ok. 50 000 nowych podmiotów gospodarczych, por. K. Görlich, *Rozwój strategiczny Krakowa w końcu XX wieku*, [w:] *Kraków i Praga...*, op. cit., s. 211.
- ¹⁸ J. Purchla, op. cit., s. 142.
- ¹⁹ Ustawa z 17 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy o ochronie lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i zmianie kodeksu cywilnego oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 281 z 2004 r., poz. 2783) oraz ustawa z 22 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy o ochronie lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i zmianie kodeksu cywilnego (Dz. U. Nr 281 z 2004 r., poz. 2786).
- ²⁰ J. Purchla, op. cit., s. 142.
- ²¹ „Architekt”, R. 22:1929, z. 4.
- ²² Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80 z 2003 r., poz. 717).
- ²³ Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. Nr 162 z 2003 r., poz. 1568).
- ²⁴ K. Trafas, op. cit., s. 192.
- ²⁵ Ibidem, s. 194; Z. Ziobrowski, *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy: poradnik metodyczny (przykłady, wybrane zagadnienia, komentarze)*, red. M. Baranowska-Janota, M. Jaskiewicz, Z. Ziobrowski, Kraków 1998.
- ²⁶ Uchwała RMK nr VII/58/94: „Miejscowy Plan Ogólny Zagospodarowania Przestrzennego m. Krakowa”, „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego nr 24/94 z 16 XII 1994”, Kraków 1994.
- ²⁷ Zarządzenie Prezydenta RP z dn. 8 września 1994 r. w sprawie uznania Krakowa za Zabytek Historii, „Monitor Polski”, nr 50, poz. 418, 1994.
- ²⁸ *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego...*, op. cit.; zob. też <http://www.bip.krakow.pl/?id=48>.
- ²⁹ Uchwała Nr LXXV/742/05: „Strategia rozwoju Krakowa”, sporządzający: J. Majchrowski, T. Trzmiel, M. Piątkowska, z zespołem, zob. też <http://www.krakow.pl/gospodarka/?id=strategia>.
- ³⁰ „Gazeta Wyborcza” z 6 lipca 2005.
- ³¹ *Odnova Zabytków Krakowa. Geneza, Cele, Osiągnięcia, Zamierzenia*, album wydany z okazji 25 lat działalności Społecznego Komitetu Odnovy Zabytków Krakowa, Kraków 2004.
- ³² J. Purchla, op. cit., s. 138.
- ³³ Za modelowe rozwiązanie może posłużyć przeprowadzona w ostatnim czasie rewaloryzacja Zamku Prezydenta RP w Wiśle (proj. Adolf Szyszko-Bohusz, 1929–1931, proj. konserwacji PKZ „Arkona” Kraków, 2002–2005); o konserwacji Zamku w Wiśle zob.: *Zamek Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Wiśle*, red. J. Purchla, Kraków 2005.

- Kronika



Tradycyjne spotkanie noworoczne w Międzynarodowym Centrum Kultury: konsul generalna Austrii Hermine Poppeller w rozmowie z Zofią Oszacką, wójtem Lanckorony, i marszałkiem Januszem Sepiołem



Posiedzenie Rady Programowej



Wernisaż pokonkursowej wystawy *Kraków – miejsca magiczne* (zob. też Aneks)



Prof. Andrzej Rottermund mówi o ewolucji idei gmachu muzealnego

Styczeń

6 I

- Robocze spotkanie prof. Jacka Purchli i dyr. Anny Gawron z Zoltánem Nagyiváym, konsulem generalnym Republiki Węgier w Krakowie, poświęcone współpracy w r. 2005
- Noworoczne spotkanie pracowników i współpracowników Międzynarodowego Centrum Kultury

7 I

- Posiedzenie Rady Programowej MCK
- Noworoczne spotkanie dyirekcji MCK z przedstawicielami korpusu dyplomatycznego oraz partnerami i sponsorami projektów realizowanych przez Centrum

8 I

Wizyta w MCK ministra kultury Waldemara Dąbrowskiego i spotkanie ze studentami Akademii Dziedzictwa

10 I

Wykład prof. Jacka Purchli w Polskiej Akademii Umiejętności na temat Euro-Śródziemnomorskiej Fundacji Dialogu Kultur im. Anny Lindh

12 I

Udział prof. Jacka Purchli w posiedzeniu Rady Powierniczej Zamku Królewskiego w Warszawie

13 I

Wizyta Anny Sobczak (Social and Political Science Department, European University Institute w S. Domenico di Fiesole) – spotkanie z dyrektcją Centrum oraz wywiad z prof. Purchlą nt. wpływu rozszerzenia UE na politykę kulturalną Krakowa

14 – 15 I

Ustron: Udział prof. Jacka Purchli w XX Sympozjum *Współczesna gospodarka i administracja publiczna*, zorganizowanym przez Katedrę Gospodarki i Administracji Publicznej AE w Krakowie

19 I

Spotkanie dyirekcji MCK z Danielem Menschaertem z Przedstawicielstwa Walonia-Bruksela przy Ambasadzie Belgii w Warszawie

20 I

Otwarcie pokonkursowej wystawy fotografii *Kraków – miejsca magiczne*; wernisaż uświetnił wykład dr. Helmuta Beera *Lala Aufsberg i jej obraz Norymbergi. Tendencje w niemieckiej fotografii amatorskiej*

20 – 21 I

Warszawa: Udział prof. Jacka Purchli w posiedzeniu Rady Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury

31 I

Spotkanie prof. Jacka Purchli i dyr. Anny Gawron z Ludo Helsenem, członkiem Rady Wykonawczej Prowincji Antwerpii, i dr. Wilfriedem Verhé, dyrektorem ds. Współpracy Europejskiej w Urzędzie Rozwoju Regionalnego Prowincji Antwerpii w związku z wystawą prac Fransa Masereela i konferencją *Kraków i Antwerpia – potencjał dziedzictwa*

Luty

4 II

Andrzej Rottermund, *Gmach muzealny na przełomie XX i XXI wieku* – wykład otwarty w ramach Akademii Dziedzictwa

3 – 6 II

Wieder: Udział Agaty Wąsowskiej-Pawlik w kolejnym spotkaniu partnerów uczestniczących w realizacji projektu ECHOCAST

6 II

Wykład prof. Jacka Purchli w Towarzystwie Miłośników Historii i Zabytków Krakowa *Kraków na przełomie XIX i XX wieku* (w ramach akcji „Zdobywamy odznakę przyjaciela Krakowa”)



Hasło „Lwów” zawsze gromadzi liczną publiczność:
spotkanie Kościoły Lwowa – zapomniane oblicze architektury sakralnej



Dr Adam Daniel Rotfeld oraz Bernard Rudolf Bot, ministrowie spraw zagranicznych Polski i Holandii, podczas XIV Sesji Konferencji Utrechckiej



Aleksandria: inauguracja działalności
Euro-Śródziemnomorskiej Fundacji
Dialogu Kultur im. Anny Lindh;
pierwsza z prawej Agata Wąsowska-Pawlik

13 – 18 II

Prezentacja wydawnictw MCK na łamach „Culture. Books, Art & Music”, dodatku do dziennika „Ha'aretz”, w numerze specjalnym wydanym z okazji 22. Międzynarodowych Targów Książki w Jerozolimie

15 II

Spotkanie prof. Jacka Purchli z ambasadorką Magdą Vášáryovou w związku z zakończeniem jej misji dyplomatycznej w Polsce

17 II

• Prof. Jacek Purchla został wybrany przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Ochrony Zabytków

• *Kościół Lwowa – zapomniane oblicze architektury sakralnej* – promocja kolejnego tomu serii Materiały do Dziejów Sztuki Sakralnej na Ziemiach Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej: *Kościół i klasztor Lwowa z wieków XIX i XX*, oraz pokaz projektów sakralnych dla Lwowa z tego okresu, pochodzących z archiwów kościelnych i zbiorów MCK

17 – 20 II

Wizyta robocza w MCK dr. Lestera Borleya w związku z tegorocznym kursem College for New Europe *International Seminar and Workshop for Young Heritage Professionals. Kraków–Wysowa*

Marzec

1 – 2 III

Wizyta delegacji Centre de Cultura Contemporània de Barcelona: dyrektora generalnego Josepa Ramoneda oraz Bashkima Shehu, doradcy ds. Europy Środkowej i Wschodniej; o możliwościach współpracy w realizacji projektów badawczych, w szczególności dotyczących problematyki miejskiej, organizacji wystaw i konferencji rozmawiali z gośćmi prof. Jacek Purchla i dyr. Anna Gawron; Monika A. Murzyn na przykładzie Starego Miasta, Kazimierza i Nowej Huty zapoznała przedstawicieli CCCB z problemami zarządzania dziedzictwem kulturowym Krakowa

3 III

Wisła: Udział prof. Jacka Purchli i Michała Wiśniewskiego w uroczystości otwarcia po remoncie i konserwacji Rezydencji Prezydenta RP (Zamek Prezydenta – Narodowy Zespół Zabytkowy w Wiśle)

4 – 6 III

Paryż: Udział prof. Jacka Purchli w konferencji *Les reconstructions comparées des villes en France et en Pologne après 1945*, zorganizowanej przez Instytut Polski w Paryżu; prof. Purchla wygłosił referat *Cracovie – les dilemmes de la ville non détruite*

9 III

• W MCK odbyła się XIV Sesja Konferencji Utrechckiej z udziałem ministra spraw zagranicznych RP dr. Adama Daniela Rotfelda oraz ministra spraw zagranicznych Królestwa Niderlandów Bernarda Rudolfa Bota

• Warszawa: Udział prof. Jacka Purchli w plenarnym posiedzeniu Komitetu PAN „Polska w Zjednoczonej Europie”

11 – 13 III

Krzyżowa: Udział dr. hab. Krzysztofa Brońskiego w międzynarodowej konferencji *Wspólne odnajdywanie historii. Drogi ku przyszłości*, zorganizowanej przez Fundację dla Porozumienia Europejskiego „Krzyżowa” oraz Deutsches Kulturforum östliches Europa; główne tematy konferencji: specyfika kulturowa, tożsamość, wspólne dziedzictwo, problemy i możliwości współpracy regionów przygranicznych

17 III

Warszawa: Udział Zoltána Gyalókeyego w sesji mediewistycznej poświęconej pamięci prof. Tadeusza Dobrzeńkiego, zorganizowanej przez Muzeum Narodowe w Warszawie

17 III – 15 VI

Monachium: Badania prof. Jacka Purchli w Zentralinstitut für Kunstgeschichte (w ramach stypendium Alexander von Humboldt-Stiftung)

30 III – 3 IV

European Cultural Heritage Organisations Customer Aware Staff Training (ECHOCAST) – kolejne robocze spotkanie partnerów projektu, tym razem organizowanego przez Międzynarodowe Centrum Kultury

Kwiecień

7 IV

Konferencja nt. unijnych funduszy strukturalnych zorganizowana w Międzynarodowym Centrum Kultury przez Małopolską Agencję Rozwoju Regionalnego (MARR)

11 IV

Warszawa: Udział Agaty Wąsowskiej-Pawlik w seminarium *Miejsce kultury w Narodowym Planie Rozwoju 2007–2013*, zorganizowanym przez Ministerstwo Kultury (Zamek Królewski)

14 IV

Bruksela: Udział prof. Jacka Purchli w obradach jury powołanego przez Komisję Europejską do oceny kandydatur miast na Europejską Stolicę Kultury 2009 – jury rekomendowało Wilno i Linz

16 – 20 IV

Aleksandria: Udział prof. Jacka Purchli i Agaty Wąsowskiej-Pawlik w uroczystej inauguracji działalności Euro-Śródziemnomorskiej Fundacji Dialogu Kultur im. Anny Lindh; w spotkaniu uczestniczyli członkowie Rady Gubernatorów EUROMED i Rady Konsultacyjnej Fundacji, koordynatorzy narodowych sieci oraz sekretariat Fundacji z dyrektorem wykonawczym Traugottem Schöfthalem na czele

19 IV

Udział dyr. Anny Gawron w posiedzeniu Prezydium SKOZK

21 IV

• Spotkanie dyr. Anny Gawron z Johnem X. Millerem, Dyrektorem Generalnym Cork Civic Trust z Irlandii



Prof. Jacek Purchla otrzymał Krzyż Zasługi ze Wstęgą z rąk ambasadora Republiki Federalnej Niemiec dr. Reinharda Schweppego



Rozpoczyna się spotkanie uczestników TRIDEM 2005 – dyr. Anna Gawron przedstawia moderatorów dyskusji o tożsamości europejskiej: dr. Krzysztofa Kowalskiego, Łucję Piekarską-Duraj i Sebastiana Hołuj



Prof. Marcel van Jole, autor wystawy Fransa Masereela, prezentuje sylwetkę artysty podczas wernisażu w MCK



Uczestnicy berlińskiego spotkania w Deutsche Stiftung Denkmalschutz



Obrady Rady Programowej MCK

- Wizyta Richarda Calvocoressiego, dyrektora Scottish National Gallery of Modern Art; o działalności MCK i możliwościach współpracy rozmawiała z gościem Agata Wąsowska-Pawlik, dr Monika Rydiger i Anna Śliwa

21 – 22 IV

Konferencja *Innowacje technologiczne oraz spójność regionalna w poszerzonej Europie*, zorganizowana w Międzynarodowym Centrum Kultury przez Małopolską Agencję Rozwoju Regionalnego (MARR) i sieć European Regions Knowledge based Innovation Network (ERIK)

22 IV

Wizyta Sebastiana Schrödera z Institut für Europäische Urbanistik Bauhaus-Universität Weimar (projekt HERMES); z działalnością MCK zapoznali gościa dyr. Anna Gawron i Agata Wąsowska-Pawlik

Maj

4 – 11 V

Robocza wizyta dr. Lestera Borleya, w ramach której m.in. odbył wraz z Barbarą Szyper objazd po Beskidzie Niskim w związku z przygotowywanym kursem *College for New Europe International Seminar and Workshop for Young Heritage Professionals*. Kraków–Wysowa

11 V

- Warszawa: Prof. Jacek Purchla, dyrektor Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie, odznaczony został Krzyżem Zasługi ze Wstęgą Orderu Zasługi Republiki Federalnej Niemiec – w ten sposób uhonorowano wkład prof. Purchli w budowanie porozumienia narodów polskiego i niemieckiego i rozwój współpracy kulturalnej

- Spotkanie uczestników TRIDEM 2005 – polsko-niemiecko-francuskiego młodzieżowego rajdu kulturalnego pod hasłem „Europa, ale jazda!” (Paryż–Berlin–Warszawa), objętego patronatem premierów Polski i Francji oraz kanclerza Niemiec; w MCK odbyła się dyskusja na temat tożsamości europejskiej, moderowana przez dr. Krzysztofa Kowalskiego, Łucję Piekarską-Duraj i Sebastiana Hołuję z Katedry Europeistyki UJ

- Spotkanie dyr. Anny Gawron i dr. hab. Krzysztofa Brońskiego z przedstawicielami Deutsches Kulturforum östliches Europa z Poczdamu: dyr. dr Hanną Nogossek i Thomasem Schulzem, poświęcone omówieniu możliwości współpracy przy realizacji wspólnych projektów

13 – 14 V

Rytro: Udział prof. Jacka Purchli w XXI Sympozjum *Współczesna gospodarka i administracja publiczna*, organizowanym przez Akademię Ekonomiczną w Krakowie

14 V

Światowy Kongres Kuratorów IKT *Problem artysty jako świadka współczesności i granice jego społecznej wizji*, zorganizowany przez Instytut im. A. Mickiewicza pod patronatem Prezydenta Krakowa Jacka Majchrowskiego, z udziałem około 150 wybitnych znawców sztuki współczesnej,

kuratorów międzynarodowych konfrontacji artystycznych, takich jak Biennale Sztuki w Wenecji czy *Documenta* w Kassel (Sala „Pod Kruki”)

16 V

Wizyta Andre Bergena, prezesa grupy KBC z Brukseli, i Ronniego Richardsona, prezesa Kredyt Banku, sponsora wystawy Fransa Masereela

17 V

Spotkanie dr. hab. Krzysztofa Brońskiego ze studentami Historisches Seminar Ludwig-Maximilians-Universität München, którzy pod kierunkiem m.in. prof. Aloisa Schmida i dr. Rainalda Beckera przyjechali do Krakowa, aby poznać wybrane gatunki architektury; dr Broński zaprezentował działalność MCK – szczególnym zainteresowaniem gości cieszyły się projekty dotyczące współpracy z sąsiedami i ochrony dziedzictwa kulturowego

17 V – 21 VIII

Frans Masereel – odkrywanie mistrza. Malarstwo, grafika, rysunek – wielka retrospektywa (ok. 300 prac) wybitnego artysty belgijskiego, przygotowana przez MCK i Prowincję Antwerpii przy współpracy Frans-Masereel-Stiftung Saarbrücken

19 – 22 V

Udział Zoltána Gyalókeyego w międzynarodowej konferencji *Wokół Wita Stwosza*, zorganizowanej przez Muzeum Narodowe w Krakowie

20 V

- Berlin: robocze spotkanie w Deutsche Stiftung Denkmalschutz inicjujące utworzenie siostrzanej fundacji w Polsce; ze strony polskiej udział wzięli: prof. Jacek Purchla, dyrektor MCK, prof. Andrzej Tomaszewski, prezes Polskiego Narodowego Komitetu ICOMOS, i prof. Andrzej Rotermund, dyrektor Zamku Królewskiego w Warszawie

- Prof. Krzysztof Pomian, *Projekt Muzeum Europy: założenia i perspektywy* – wykład otwarty w ramach Akademii Dziedzictwa

21 V

Dzień otwarty Akademii Dziedzictwa; w programie m.in.: multimedialna prezentacja Barbary Szyper, kierownika Akademii, nt. celów i założeń programowych studiów podyplomowych AD; wykład otwarty prof. Jacka Lohmana *Museum of London*; spotkanie ze studentami i absolwentami Akademii

25 V

- Posiedzenie Rady Programowej MCK

- Wizyta robocza Abdallaha Sobeih, przedstawiciela Euro-Śródziemnomorskiej Fundacji Dialogu Kultur im. Anny Lindh

26 – 31 V

Przestrzeń kulturowa pogranicza węgiersko-austriackiego – seminarium objazdowe z cyklu *Przestrzeń kulturowa Europy Środkowej* połączone z polsko-austriackim „okrągłym stołem” w MSZ Austrii, z udziałem uczonych, intelektualistów i polityków



Za chwile rozpocznie się seminarium *Sukces – zapomnienie – przypomnienie*: Andrzej Starmach, prof. Jacek Purchla i Anda Rottenberg



Tegoroczni laureaci Nagrody im. Karla Dedeciusa: Maria Przybyłowska i dr Olaf Kühl; obok pisarz Andrzej Stasiuk i Dieter Bingen, dyrektor Deutsches Polen-Institut



W związku z uroczystością wręczenia Nagrody im. Karla Dedeciusa gościliśmy „patrona” Nagrody samego Karla Dedeciusa oraz Wisławę Szymborską



Seminarium *Kraków i Antwerpia – potencjał kultury*



Przed sesją *Europa wobec dziedzictwa*: prezydent Aleksander Kwaśniewski składa podpis w Księdze Pamiątkowej MCK; w głębi prof. Jacek Purchla, min. Waldemar Dąbrowski, min. Edward Szymański, wiceprzewodniczący SKOZK, i prof. Franciszek Ziejka, przewodniczący SKOZK

1 – 2 VI

Robocza wizyta profesora Jana Pakulskiego, University of Tasmania, w związku z planowanym programem australijskim w ramach College for New Europe

2 VI

- Seminarium *Sukces – zapomnienie – przypomnienie* z udziałem krytyków sztuki: Waldemara Baraniewskiego, Jana Michalskiego, Marii Poprzęckiej, Andy Rottenberg, Andrzeja Starmacha, zorganizowane w ramach imprez towarzyszących wystawie *Frans Masereel – odkrywanie mistrza* prezentowanej w Galerii MCK (17 V–21 VIII)

- Udział dr. hab. Krzysztofa Brońskiego w debacie *Po co Polakom dwie konstytucje*, zorganizowanej przez krakowski Instytut Studiów Strategicznych

3 VI

- W Sali „Pod Kruki” odbyła się uroczystość wręczenia Nagrody im. Karla Dedeciusa – przyznawanej po raz drugi przez Fundację Roberta Boscha – dla polskich tłumaczy literatury niemieckojęzycznej i niemieckich tłumaczy literatury polskiej; w roku 2005 otrzymali ją Maria Przybyłowska i dr Olaf Kühl

- Wizyta robocza Ryszarda Miklińskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Generalnego Konserwatora Zabytków

- Podpisanie przez Gminę Kraków i Międzynarodowe Centrum Kultury aktu notarialnego o przedłużeniu użytkowania przez MCK kamienicy „Pod Kruki” do roku 2054

5 VI

Konferencja pod hasłem *Zwycięzać mimo wszystko* poświęcona problemom osób niepełnosprawnych, zorganizowana w Międzynarodowym Centrum Kultury przez Fundację Anny Dymnej „Mimo wszystko” (Sala „Pod Kruki”)

7 VI

MCK uzyskało promesę Ministra Kultury przyznającą środki na modernizację siedziby Centrum (planowaną na lata 2006/2007); umożliwia to Centrum aplikowanie o grant z Norweskiego Mechanizmu Finansowego i Mechanizmu Finansowego EOG

9 – 12 VI

Zagrzeb: Udział Agaty Wąsowskiej-Pawlik w II Światowej Konferencji Sieci Culturelink pod hasłem *Dynamics of Communication: New Ways and New Actors*

10 VI

Konferencja *Produkt regionalny – prawne i praktyczne aspekty rejestracji w UE*, zorganizowana w Międzynarodowym Centrum Kultury przez Małopolską Agencję Rozwoju Regionalnego (MARR)

16 VI

Kraków i Antwerpia – potencjał kultury – seminarium towarzyszące wystawie prac Fransa Masereela

17 VI

- Udział prof. Jacka Purchli w pierwszym posiedzeniu Rady Programowej Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha (prof. Purchla został powołany na członka Rady w marcu br.)

- Robocza wizyta Macieja Klimczaka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Kultury, oraz dr Moniki Smoleń, dyrektor Departamentu Strategii Kultury i Spraw Europejskich w MK

18 VI

Europa wobec dziedzictwa – sesja zorganizowana przez Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa oraz Międzynarodowe Centrum Kultury, z udziałem prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego, ministra kultury Waldemara Dąbrowskiego, marszałka województwa małopolskiego Janusza Sepiōła oraz przewodniczącego SKOŹK prof. Franciszka Ziejki i dyrektora MCK prof. Jacka Purchli. Podczas sesji absolwenci drugiej edycji studiów podyplomowych Akademii Dziedzictwa otrzymali dyplomy z rąk prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego oraz dyr. Jacka Purchli i rektora AE prof. Ryszarda Borowieckiego

21 VI

Spotkanie dyrekcji MCK – prof. Jacka Purchli i dyr. Anny Gawron – z Janką Burianową, konsul generalną Republiki Słowackiej w Krakowie, i Ladislavem Snopką, doradcą ministra kultury RS

22 VI

Robocze spotkanie prof. Jacka Purchli z Cezarym Krukiem, dyrektorem Instytutu Polskiego w Wiedniu

24 VI

Warszawa: Udział prof. Jacka Purchli • w panelu *Rekonstrukcja zabytków – między prawdą a fałszem*, zorganizowanym przez Ośrodek Badań nad Tradycją Antyczną w Polsce i Europie Środkowowschodniej Uniwersytetu Warszawskiego; prof. Purchla wygłosił wykład *Kraków – dylematy miasta niezniszczonego*; • w posiedzeniu Rady Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury; • w pierwszym posiedzeniu Rady Programowej I Targów Konserwacji Zabytków i Renowacji Miast ZABYTKI 2005 (powołanie w skład Rady w czerwcu br.); • w uroczystości czterdziestolecia Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS

27 VI

Warszawa: Udział prof. Jacka Purchli w Walnym Zgromadzeniu Fundacji Kultury – zakończenie działalności prof. Purchli w Radzie Fundacji

28 VI

Udział prof. Jacka Purchli w posiedzeniu Rady Muzeum Historii Fotografii w Krakowie

30 VI

Bratysława: Robocze spotkania Zoltána Gyalókeyego z René Kubáškíem, wicedyrektorem Międzynarodowego Funduszu Wyszegradzkiego, oraz z Katariną Chmelinową, przedstawicielką słowackiego partnera AHICE



Wśród licznych gości przybyłych na inaugurację College for New Europe' 2005 był także Andrzej Wajda, członek Rady Programowej MCK; obok Stanisław Buczek



Wykład min. Jana Truszczyńskiego o kształtowaniu wschodniej polityki Unii Europejskiej



Uczestnicy kursu College'u European Union – Ukraine na Górze Zamkowej we Lwowie



Pamiątkowa fotografia na zakończenie konferencji *Architecture and Public Life* w Salzburgu

Lipiec

1 VII

- Dyrektor MCK prof. Jacek Purchla powołał Biuro Strategii i Komunikacji, którym kieruje Agata Wąsowska-Pawlik
- Robocza wizyta w MCK przedstawicieli Polskiego Komitetu UNESCO (w związku z zakończeniem we wrześniu br. w Krakowie 8. Międzynarodowej Szkoły Letniej UNESCO); z gośćmi spotkał się prof. Jacek Purchla

4 VII

- Udział dyr. Anny Gawron w uroczystości otwarcia Letniej Szkoły Wyszegradzkiej, organizowanej po raz czwarty przez Willę Decjusza
- Wizyta robocza Magdy Vášáryovej, wiceminister spraw zagranicznych Republiki Słowackiej, ambasadora RS w Polsce Františka Ružički i konsula generalnej w Krakowie Jan-ki Burianovej

5 VII

Udział prof. Jacka Purchli w posiedzeniu Rady Powierniczej Zamku Królewskiego w Warszawie

6 VII

Spotkanie dyrektora MCK z Matsem Kjaerem, wiceprezydentem SEB (Skandinaviska Enskilda Banken AB), oraz przedstawicielami Banku Ochrony Środowiska: prezesem Sergiuszem Najarem, wiceprezesem Erikiem Rydmarkiem i dyrektorem Oddziału BOŚ w Krakowie Robertem Jędrasem

7 VII

Spotkanie prof. Jacka Purchli z Giovannim Sciolą, dyrektorem Włoskiego Instytutu Kultury w Krakowie

8 VII

- Spotkanie prof. Jacka Purchli z prof. Adamem Kreislerem, School of Architecture, The University of New South Wales, Australia
- Robocza wizyta Stanisława Dziedzica, dyrektora Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego UMK

10 – 28 VII

Democracy & Diversity – doroczny program New School for Social Research, New York, organizowany w ramach College for New Europe

11 VII

Robocze spotkanie prof. Jacka Purchli i Reginy Pytlik, kierownika Ośrodka Promocji Artystycznej i Naukowej MCK, z dr Karoliną Grodzką, dyrektorem Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie, i Krzysztofem Krużelem z Gabinetu Rycin teŹ Biblioteki w związku z planowaną na rok 2006 kolejną prezentacją w Galerii MCK grafik ze zbiorów Biblioteki

13 VII

Monika A. Murzyn z Ośrodka Dziedzictwa Europejskiego obroniła pracę doktorską *Rewitalizacja krakowskiego Kazimierza na tle przemian miast historycznych w Europie Środkowej po 1989 roku* na Wydziale Ekonomii i Stosunków Międzynarodowych AE w Krakowie

15 VII

- Jan Truszczyński, *Shaping EU's Eastern Dimension – Polish view / Kształtowanie wschodniej polityki Unii Europejskiej – z perspektywy Polski* – wykład wiceministra spraw zagranicznych, pełnomocnika rządu RP ds. negocjacji o członkostwo Polski w UE (XII 2001 – VII 2003), inauguracyjny 15. edycję programów College for New Europe
- Konferencja prasowa w związku z rozpoczęciem 15. edycji College for New Europe, najstarszej spośród „szkół letnich” organizowanych w Krakowie po 1989 roku – z udziałem min. Jana Truszczyńskiego, a także prof. Elżbiety Matyń, dr. Emila Brix i dr. Lestera Borleya, partnerów MCK, oraz gospodarza spotkania dyr. Jacka Purchli

15 – 26 VII

International Seminar and Workshop for Young Heritage Professionals. Kraków–Wysowa – kurs konserwatorski College for New Europe dotyczący rewitalizacji krakowskiego Kazimierza; w ramach kursu w dniach 22–26 VII odbyły się także warsztaty w terenie (m.in. Wysowa, Krynica, Nowy Sącz, Sękowa, Owczary, Bóbrka); 21 VII, podczas otwartego spotkania podsumowującego program, prezentowano projekty dla Kazimierza opracowane przez uczestników

15 – 29 VII

European Union – Ukraine. Perspectives of Co-operation – program College for New Europe organizowany we współpracy z wiedeńskim Institut für den Donauraum und Mitteleuropa; kurs obejmował także objazd studyjny na trasie Przemysł–Lwów, z pobytem w Łańcucie i Krasiczynie (25–29 VII)

22 VII

Wizyta w MCK Martina van Dijka, attaché ds. kultury Ambasady Królestwa Niderlandów; z gościem spotkała się Agata Wąsowska-Pawlik

23 – 29 VII

Salzburg: Udział Michała Wiśniewskiego w konferencji *Architecture and Public Life*, przygotowanej przez amerykańską organizację Salzburg Seminar w Schloss Leopoldskron; M. Wiśniewski zaprezentował referat *Cultural Heritage and Public Life – a Case of Cracow*

27 VII

W godzinach popołudniowych wybuchł groźny pożar w kamienicy „Pod Janem Kapistranem”, sąsiadującej z siedzibą MCK. Na szczęście ludzie, Galeria i prezentowane w niej prace Fransa Masereela nie ucierpiały. W wyniku akcji ratowniczej – prowadzonej także z budynku Centrum – uległy zamknięciu klatka schodowa oficyny i częściowo Sala Konferencyjna „Pod Kruki”. MCK udzieliło gościny British Council, którego biura zostały zniszczone przez pożar

Sierpień

10 VIII

Spotkanie prof. Jacka Purchli z przedstawicielem koncernu Coca-Cola Ulrikiem Nehammerem



Pożar w sąsiadującej z MCK kamienicy „Pod Janem Kapistranem” to kilka godzin napięcia i niepokoju także dla pracowników Międzynarodowego Centrum Kultury



Panel dyskusyjny *Tożsamość europejska a mit Europy Środkowej* w ramach XV Forum Ekonomicznego; od prawej: Martin Bütora, Mykoła Riabczuk, Jacek Purchla i Csaba Kiss



Podczas otwarcia wystawy prac laureatów IV Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego dla WTZ publiczność oglądała sztukę, a jej twórcy udzielali wywiadów: Grzegorz Sienkiewicz (I nagroda w kategorii malarstwa) w rozmowie z dziennikarką Radia *eska*

18 VIII

Szkolenie nt. dostępu i zasad korzystania osób niepełnosprawnych z funduszy europejskich, zorganizowane przez PFRON (Sala „Pod Kruki”)

24 – 26 VIII

Udział Anny Strzebońskiej w *19th VTLS European Users' Group Meeting 2005*, zorganizowanym (po raz drugi w Polsce) przez Europejską Grupę Użytkowników VTLS, VTLS Europe w Barcelonie i Bibliotekę Jagiellońską – z udziałem dr. Vinoda Chachry, naczelnego dyrektora VTLS Inc. w USA; seminaria odbywały się w 4 grupach dyskusyjnych, skupiających użytkowników zainteresowanych różnymi modułami systemu: • System + Translations; • OPAC; • Katalogowanie + KHW + Serials Control; • Udostępnianie

26 VIII

Wizyta robocza Macieja Klimczaka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Kultury, oraz prof. Andrzeja Rottermunda, dyrektora Zamku Królewskiego w Warszawie, członków Rady Programowej MCK

Wrzesień

3 IX

Robocze spotkanie prof. Jacka Purchli z red. Leopoldem Ungerem

3 i 6 IX

Wykłady prof. Jacka Purchli w Centrum Kultury Żydowskiej w ramach programu *Memory, Heritage, Civil Society – Monasterial and Synagogal Architecture in Poland and its Impact on Cultural and Economical Development*, stanowiącego część projektu UE *Monument Nomination and Pilot Implementation as an Alternative Form of Architecture and Religious Tourism*, realizowanego przez Fundację Judaica – Centrum Kultury Żydowskiej; 3 IX: *Multicultural Character of Cracow and Its Impact on Tourism Development*; 6 IX: *Heritage and Development – Cracow's Experience: Citizens' Committee for the Restoration of Historical Monuments of Cracow (SKOZK) – Its Aims and Accomplishments After 30 Years of Activities*

3 IX – 9 X

Wystawa prac nagrodzonych w IV Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym dla Warsztatów Terapii Zajęciowej 2005, przygotowana we współpracy z PFRON (po raz drugi w Międzynarodowym Centrum Kultury)

5 IX

Uroczyste spotkanie z okazji Dnia Konstytucji – święta państwowego Republiki Słowackiej – zorganizowane przez Konsulat Generalny Republiki Słowackiej w Krakowie; z ramienia MCK w uroczystości uczestniczyli prof. Jacek Purchla i dyr. Anna Gawron (Sala „Pod Kruki”)

6 IX

Wizyta robocza Daniela Menschaerta, reprezentującego Przedstawicielstwo Wspólnoty Walonia-Bruksela przy Ambasadzie Belgii w Warszawie, poświęcona planowanej w roku 2006 wystawie fotograficznej CO₂. *Bruksela do*

nieskończoności – rozmowy z udziałem prof. Jacka Purchli, dyr. Anny Gawron i dr Moniki Rydiger

7 – 10 IX

XV *Forum Ekonomiczne w Krynicy*; MCK w ramach kontynuacji dwuletniej współpracy z Fundacją Instytut Studiów Wschodnich przygotowało panele dyskusyjne: *Tożsamość europejska a mit Europy Środkowej* oraz *Kultura: ofiara czy beneficjentka globalizacji*; z ramienia Centrum w Forum uczestniczyli prof. Jacek Purchla, dr hab. Krzysztof Broński i dr Monika A. Murzyn

10 IX

• Spotkanie prof. Jacka Purchli z prof. Taku Shinoharą (Tokyo University of Foreign Studies) poświęcone planowanej wizycie prof. Purchli w Japonii na zaproszenie ww. oraz Slavic Research Center of Hokkaido University w Sapporo (udział w konferencjach)

• Udział prof. Jacka Purchli w I Kongresie Polskich Towarzystw Naukowych na Obczyźnie, zorganizowanym przez Polską Akademię Umiejętności i Krakowski Oddział Stowarzyszenia Wspólnota Polska

12 IX

• *Rozwój społeczno-gospodarczy Polski i jej regionów w latach 2007–2013* – konferencja zorganizowana przez Urząd Marszałkowski w Krakowie (Sala „Pod Kruki”)

• Wizyta w MCK komisarz Danuty Hübner, premiera Marka Belki, ministra kultury Waldemara Dąbrowskiego, wojewody małopolskiego Jerzego Adamika i marszałka Janusza Sepiōła w związku z odbywającą się w MCK konferencją zorganizowaną przez Urząd Marszałkowski

• Robocza wizyta przedstawicieli Musée d'Art Américain Giverny: głównej kurator Sophie Lévy oraz Ewy Bobrowskiej-Jakubowskiej z działu edukacyjnego, w związku z przygotowywaną wystawą *Twarze Ameryki. Portrety z kolekcji Terra Foundation for American Art. 1770–1940* (luty – maj 2006, Galeria MCK); MCK reprezentowały: dyr. Anna Gawron, dr Monika Rydiger, Anna Śliwa i Agata Wąsowska-Pawlik

• Warszawa: Udział prof. Jacka Purchli w posiedzeniu Rady Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury

13 IX

• Udział prof. Jacka Purchli oraz dr Moniki A. Murzyn w 8. Międzynarodowej Szkole Letniej UNESCO (8th UNESCO International Summer School on the Preservation of Cultural Heritage), w tym roku zorganizowanej pod hasłem *Management of Cultural Heritage, Monuments and Sites in Their Setting* (Zamość–Kraków, 5–14 września); w MCK zajęcia dla uczestników Szkoły odbywały się w dniach 12–14 IX. Prof. Purchla wygłosił wykład *Heritage and Transformation. The Case of Cracow*, dr Murzyn zaś mówiła nt. *Heritage, Culture and Tourism in the Process of Revitalisation of a Degraded Quarter. The Example of Kazimierz District in Cracow* oraz przeprowadziła warsztaty terenowe na Kazimierzu

• Spotkanie robocze prof. Jacka Purchli z Aleksandrą Waclawczyk, zastępcą sekretarza generalnego Polskiego Komitetu Narodowego UNESCO, Damirem Dijakoviciem z Regionalnego Biura UNESCO ds. Nauki w Europie



Wilno: zwiedzanie budowy tzw. Pałacu Wielkich Książąt Litewskich;
prof. Jacek Purchla w towarzystwie Vytautasa Toleikisa, doradcy
prezydenta Wilna



Andrzej Mechliński, *Ja człowiek*, wyróżnienie
w kategorii rzeźby w IV Ogólnopolskim Konkursie
Plastycznym dla WTZ



Uczestników kongresu RIHA oprowadza po Zamku Królewskim na Wawelu
jego gospodarz prof. Jan K. Ostrowski

(ROSTE) w Wenecji i prof. Noëlem Le Scouarnec z Paryża (towarzyszyli uczestnikom 8. Międzynarodowej Szkoły Letniej UNESCO)

- Polsko-norweskie seminarium zorganizowane przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji Program SOCRATES/ERASMUS (Sala „Pod Kruki”)

14 IX

- Robocze spotkanie prof. Jacka Purchli, dyr. Anny Gawron i Reginy Pytlik z prezesem Ośrodka TVP w Krakowie Bogusławem Nowakiem dotyczące nowej umowy o współpracy

- Robocze spotkanie Barbary Szyper, kierownik College for New Europe, z Tomaszem Čebašiem, reprezentującym European College of Liberal Arts w Berlinie, dotyczące współpracy CfNE i ECLA w zakresie rekrutacji i wymiany studentów

- Barbara Szyper uczestniczyła w uroczystości zakończenia Szkoły Letniej UNESCO, podczas której przedstawiła zebrany działający edukacyjny MCK w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego

14 – 16 IX

Barcelona: Udział Agaty Wąsowskiej-Pawlik w roboczej sesji Komisji Kultury i Edukacji Parlamentu Europejskiego poświęconej Euro-Śródziemnomorskiej Fundacji Dialogu Kultur im. Anny Lindh, zorganizowanej przez European Institute of the Mediterranean (koordynatora hiszpańskiej sieci organizacji współpracujących z Fundacją Anny Lindh)

15 IX

- Udział dr. hab. Krzysztofa Brońskiego w spotkaniu zorganizowanym przez Oddział Krakowski Polskiego Towarzystwa Historycznego i Instytut Historii UJ w rocznicę XVII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich; w spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele organizatorów Zjazdu, poszczególnych sesji tematycznych oraz organizatorzy XVIII Zjazdu, który odbędzie się w r. 2008 w Olsztynie

- Udział dr. Moniki A. Murzyn w pierwszej roboczej debacie nt. projektu „Strategia rozwoju turystyki w Krakowie na lata 2006–2013”, zorganizowanej przez Urząd Miasta Krakowa

15 – 18 IX

Lwów: Prezentacja oferty wydawniczej MCK podczas targów książki Forum Wydawców

15 – 19 IX

Klajpeda: Udział prof. Jacka Purchli w międzynarodowym sympozjum pod hasłem *Ice-Free Culture 2005/ Cultural Heritage in Use: Good and Bad Solutions*, zorganizowanym przez European Network of National Heritage Organisations

20 IX

Wilno: spotkania robocze prof. Jacka Purchli z dr. Kariną Firkavičiute, dyrektorem Lietuvos Institutas, oraz z Vytautąsem Toleikisem, doradcą burmistrza Wilna ds. kultury, poświęcone ewentualnej współpracy

21 IX

- Robocza wizyta prof. Andrzeja Sicińskiego, prezesa Rady Fundacji Kultury – spotkanie z prof. Jackiem Purchlą
- Spotkanie prof. Jacka Purchli z Jackiem Burasem, byłym dyrektorem Instytutu Polskiego w Wiedniu

20 – 25 IX

Kraków–Warszawa: doroczny kongres RIHA – Réseau Indépendant d’Hébergeurs Autogérés (Międzynarodowego Stowarzyszenia Instytutów Badawczych Historii Sztuki) pod hasłem *Cracow and Warsaw. Authenticity Versus Reconstruction*, po raz pierwszy odbywający się w Europie Środkowej, zorganizowany przez Międzynarodowe Centrum Kultury (Kraków, 21–23 IX) i Instytut Sztuki PAN (Warszawa, 24–25 IX)

22 – 23 IX

Gdańsk–Gdynia: Udział dr. Moniki A. Murzyn w międzynarodowej konferencji *Enhancing Urban Governance. 15 Years of Self-Governance in Poland*, zorganizowanej przez Uniwersytet Gdański w ramach projektu Centrum Doskonałości RECOURSE; dr M. A. Murzyn wygłosiła referat *Urban Governance and the Changes of Cultural Landscape and its Meaning. The Example of Different Quarters in Cracow*

23 IX

Spotkanie dr. hab. Krzysztofa Brońskiego z grupą niemieckich stypendystów Gemeinnützige Hertie-Stiftung z Frankfurtu n. Menem, odbywających w Krakowie praktyki w ramach programu „Kafka”; dr Broński zapoznał gości z działalnością MCK

24 IX

Warszawa: Udział dr. Moniki A. Murzyn w międzynarodowych obradach okrągłego stołu CIRCLE odbywających się pod hasłem *Metropolis of Europe – Urban Cultural Life and Inter-City Cultural Interactions for „Cultural Diversity” in Europe*

24 – 25 IX

Bratysława: Prezentacja publikacji MCK podczas Festiwalu Regionów Wyszegradzkich

26 IX

Wizyta dr. Angeliki Eder, nowej dyrektorki Goethe-Institut w Krakowie – spotkanie z prof. Jackiem Purchlą

29 IX

Udział prof. Jacka Purchli w posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Ochrony Zabytków

• • •

We wrześniu Michał Wiśniewski (Ośrodek Dziedzictwa Europejskiego) rozpoczął w Graduate School of Architecture Planning and Preservation, Columbia University of New York, dziewięciomiesięczne stypendium Polsko-Amerykańskiej Komisji Fulbrighta; główny wątek jego badań dotyczy wpływu młodej architektury amerykańskiej początku XX w. na sztukę i architekturę Europy Środkowej (pod opieką prof. Gwendolyn Wright)



Spotkanie koordynatorów sieci krajowych współpracujących z Fundacją im. Anny Lindh



W przerwie obrad Kongresu Konserwatorów Polskich: prof. Gregory Ashworth, dyr. Wolfgang Kippes i prof. Jacek Purchla



Wystąpienie dr Moniki A. Murzyn podczas budapeszteńskiej konferencji *Experiences of Realized City Rehabilitation*



Konferencja prasowa poprzedzająca otwarcie wystawy *Kolekcja Małopolskiej Fundacji Muzeum Sztuki Współczesnej „Znaki czasu”* z udziałem marszałka Janusza Sepiōła, prof. Jacka Purchli i Jana Trzupka, autora ekspozycji, a zarazem prezesa Zarządu Fundacji



Konsul generalna Janka Burianova wręcza medale wybite z okazji II Dni Słowackich; od lewej: Łukasz Galusek, prof. Jacek Purchla, dyr. Anna Gawron i Regina Pytlik

1 – 3 X

Budapeszt: Udział Agaty Wąsowskiej-Pawlik w roboczym spotkaniu koordynatorów sieci krajowych Austrii, Czech, Estonii, Polski i Węgier, współpracujących z Euro-Sródziemnomorską Fundacją Dialogu Kultur im. Anny Lindh; ponadto podczas międzynarodowej sesji *The Euro-Mediterranean Partnership*, zorganizowanej przez Kodolányi János University College, A. Wąsowska-Pawlik przedstawiła referat *Poland and Euro-Mediterranean Partnership – Cultural Aspects / NGOs*

4 X

- Wykład inauguracyjny prof. Jacka Purchli w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych: *Miasto jako dzieło sztuki*
- Udział prof. Jacka Purchli w spotkaniu zorganizowanym przez prezydenta Krakowa prof. Jacka Majchrowskiego w związku z wizytą Igora Mitoraja i uroczystym odsłonięciem rzeźby *Eros bendato* ofiarowanej miastu przez artystę

5 X

Udział dr. hab. Krzysztofa Brońskiego w drugiej roboczej debacie nt. projektu „Strategia rozwoju turystyki w Krakowie na lata 2006–2013”, zorganizowanej przez Urząd Miasta Krakowa

5 – 7 X

Warszawa: Udział prof. Jacka Purchli i dr Moniki A. Murzyn w Kongresie Konserwatorów Polskich, zorganizowanym przez Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków. Międzynarodowe Centrum Kultury współorganizowało XI sesję plenarną *Dziedzictwo a turystyka. Dylematy transformacji*. Sesję prowadził prof. J. Purchla, referaty programowe wygłosili: Wolfgang Kippes, dyrektor Schloß Schönbrunn Kultur- und Betriebsges.m.b.H., Piotr Napierała, prezes Dolnośląskiego Oddziału Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków, Monika A. Murzyn, MCK (*Funkcja turystyczna historycznych dzielnic śródmiejskich w dobie transformacji. Szanse i zagrożenia*), G. Ashworth, Uniwersytet w Groningen, Holandia. Przy okazji Kongresu zaprezentowana została oferta wydawnicza MCK i materiały informacyjne o książkach z zakresu szeroko pojętego dziedzictwa opublikowanych przez Centrum

6 X

Warszawa: Udział prof. Jacka Purchli w posiedzeniu Rady Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury; podczas spotkania prof. Purchla został odznaczony medalem Zasłużony Kulturze „Gloria Artis”, przyznawanym przez Ministra Kultury

7 X

Prof. Jacek Purchla otrzymał Srebrny Medal Ministra Spraw Zagranicznych Republiki Słowackiej podczas inauguracji II Dni Słowackich w Krakowie

10 X

- *Sąsiad bliski, a nieznan – odkrywanie Słowacji* – spotkanie dyskusyjne z udziałem prof. Jacka Purchli i Ladislava Snopki, doradcy Ministra Kultury Republiki Słowackiej, dyrektora Centrum Kultury Bratislava-Petržalka, oraz Tomasza Grabińskiego, tłumacza, bratysławskiego korespondenta

„Gazety Wyborczej”, połączone z prezentacją najnowszej książki MCK *Kim są Słowacy? Historia. Kultura. Tożsamość*, pod redakcją Jacka Purchli i Magdy Vášáryovej. Podczas spotkania dyr. Jacek Purchla, dyr. Anna Gawron, Regina Pytlík i Łukasz Galusek otrzymali z rąk konsula Janki Burianovej medale wybite przez Konsulat Generalny Republiki Słowackiej z okazji II Dni Słowackich

- Robocze spotkanie prof. Jacka Purchli i Agaty Wąsowskiej-Pawlik z Dirkiem Heinzem i Dirkiem Schützem, przedstawicielami Arts Management Network z Weimaru, poświęcone ewentualnej współpracy MCK z Siecią

13 – 16 X

Ateny: prof. Jacek Purchla uczestniczył w I Międzynarodowym Sympozjum o Stolicach Kultury, z udziałem komisarzy kolejnych edycji projektu Europejskie Miasto Kultury i Europejski Miesiąc Kultury, zorganizowanym przez Network of European Cultural Capitals and Months (ECCM) z okazji 20. rocznicy projektu

19 X

Robocze spotkania prof. Jacka Purchli z prof. Áronem Petnekim i Mykołą Riabczukiem, wykładowcami College for New Europe i uczestnikami konferencji organizowanych przez MCK

20 – 21 X

Budapeszt: Udział dr Moniki A. Murzyn w konferencji *Experiences of Realized City Rehabilitation* zorganizowanej przez ÓVÁSI – Towarzystwo na rzecz Zachowania Historycznej Dzielnicy VII Budapesztu (Elisabethvaros) oraz Friedrich Ebert Stiftung Budapest; dr Murzyn przedstawiła referat *Successes and Dilemmas of Urban Revitalisation. The Experience of Kazimierz District in Kraków*

20 – 23 X

Frankfurt n./Menem: Prezentacja oferty wydawniczej MCK na Międzynarodowych Targach Książki

20 X – 27 XI

Wystawa *Kolekcja Małopolskiej Fundacji Muzeum Sztuki Współczesnej. „Znaki czasu”* – pierwsza publiczna prezentacja załączka regionalnego zbioru najnowszej sztuki współczesnej (od połowy lat 90.), tworzonego przez Fundację powołaną z inicjatywy Sejmiku Województwa w ramach realizacji Narodowego Programu Kultury „Znaki czasu” (Galeria MCK)

21 – 25 X

Barcelona: wizyta robocza prof. Jacka Purchli na zaproszenie Josepa Ramonedy, dyrektora Centre de Cultura Contemporània, dotycząca współpracy MCK i Centre de Cultura, w tym organizacji cyklu wspólnych konferencji i publikacji pod hasłem *Barcelona – Kraków: zmieniające się wizje – wizje zmian*

26 X

- Warszawa: Udział prof. Jacka Purchli i Agaty Wąsowskiej-Pawlik w naradzie zorganizowanej przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych na temat współpracy instytucji należących do Euro-Sródziemnomorskiej Fundacji Dialogu Kultur im. Anny Lindh (MCK jest koordynatorem polskiej sieci)



Tomaszowice: zespół MCK w całej okazałości...



Spotkanie prof. Jacka Purchli z prof. Elżbietą Matynią i gośćmi z Trust for Mutual Understanding



Jak co roku, MCK prezentowało swoją ofertę wydawniczą podczas krakowskich Targów Książki



Dyskusja w czasie konferencji *Dziedzictwo kresów – nasze wspólne dziedzictwo*; prof. Shlomo Avineri i Jarosław Krawczyk, red. naczelny „Mówią wieki”

- Malbork: Udział Agaty Wąsowskiej-Pawlik w kolejnym spotkaniu roboczym partnerów projektu ECHOCAST
- Udział dyr. Anny Gawron i Ewy Nosal w konferencji *Edukacja regionalna – Ziemia Krakowska*, zorganizowanej przez Małopolskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Krakowie; A. Gawron przedstawiła działalność Międzynarodowego Centrum Kultury, a E. Nosal wygłosiła prelekcję *Akademia Dziedzictwa – edukacja w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego*

27 X

Promocja albumu *Otwórzcie bramy pamięci. Cmentarze wojenne z lat 1914–1918 w Małopolsce z udziałem Agnieszki Partridge, autorki książki, i Rafała Korzeniowskiego, autora fotografii (Sala „Pod Kruki”)*

27 – 30 X

Prezentacja publikacji Międzynarodowego Centrum Kultury podczas 9. Targów Książki w Krakowie

28 X

- Rozpoczęcie zajęć III edycji Akademii Dziedzictwa; studenci oraz przedstawiciele nowo powstałego Stowarzyszenia Absolwentów AD wysłuchali wykładu prof. Jacka Purchli *Dziedzictwa a transformacja*
- Spotkanie organizowane przez Polską Izbę Książki w ramach 9. Targów Książki w Krakowie (Sala „Pod Kruki”)

28 – 29 X

Udział prof. Jacka Purchli, dr Moniki A. Murzyn, Ewy Nosal i Zoltána Gyalokáye w międzynarodowej konferencji *Practical Aspects of Cultural Heritage – Promotion, Utilization and its Consequences* (drugie sympozjum programu HERMES 2005 w ramach INTERREG III B CADSES), zorganizowanej przez Małopolski Instytut Kultury, Radio Kraków i Bauhaus University Weimar; E. Nosal wygłosiła referat *The Academy of Heritage – Contemporary Principles of Cultural Heritage Preservation*, M. A. Murzyn zaprezentowała zaś referat *New Interpretations and Commercialization of Heritage in Kraków after 1989* oraz przeprowadziła warsztaty terenowe z uczestnikami programu HERMES poświęcone problemom rewitalizacji miejskiej na przykładzie krakowskiego Kazimierza

29 X

Robocza wizyta Hatto Fischera, koordynatora z ramienia Poiein Kai Prattein, greckiego stowarzyszenia non-profit, jednego z partnerów projektu HERMES

31 X, 2 XI

Wizyta prof. Elżbiety Matyni (New School of New York) i przedstawicieli Trust for Mutual Understanding, z dyrektorem Richardem S. Lanierem na czele; prof. Jacek Purchla zapoznał gości z misją MCK, dr Monika A. Murzyn przedstawiła zaś prezentację nt. środkowoeuropejskiego doświadczenia rewitalizacji na przykładzie krakowskiego Kazimierza.

• • •

Kilkumiesięczną praktykę w MCK rozpoczęła Kaja Gawryszczak, studentka IV roku historii sztuki UJ

Listopad

2 XI

Udział dr. hab. Krzysztofa Brońskiego w trzeciej roboczej debacie w ramach projektu „Strategia rozwoju turystyki w Krakowie na lata 2006–2013”, zorganizowanej przez Urząd Miasta Krakowa

3 XI

Tadeusz Zielniewicz, *Wstępna koncepcja Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie* – spotkanie towarzyszące wystawie *Kolekcja Małopolskiej Fundacji Muzeum Sztuki Współczesnej. „Znaki czasu”* prezentowanej w Galerii MCK

4 – 5 XI

Międzynarodowa konferencja *Dziedzictwo kresów – nasze wspólne dziedzictwo*, zorganizowana przez Międzynarodowe Centrum Kultury we współpracy z węgierskim Urzędem ds. Ochrony Dziedzictwa Kulturowego w Budapeszcie (Kulturális Örökségvédelmi Hivatal)

7 XI

- Obrady Polsko-Bawarskiej Komisji Ekspertów, zorganizowane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP i Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego; z ramienia MCK uczestniczył w obradach prof. Jacek Purchla
- Spotkanie prof. Jacka Purchli z grupą konserwatorów ukraińskich ze Lwowa i innych ośrodków zachodniej Ukrainy

9 XI

Spotkanie prof. Jacka Purchli i dyr. Anny Gawron w nowej siedzibie British Council z Peterem Ellwoodem (Regional Director North and Central Europe) oraz Kate Board (Geographical Director)

14 XI

Tomaszowice: Całodzienne seminarium dyrekcji i zespołu MCK na temat strategii dalszego rozwoju (tzw. plan 2005 +) oraz zadań w jubileuszowym roku 2006 (piętnastelecie Centrum)

15 XI

- Wizyta w MCK dr. Jánosa Hóvárje, byłego ambasadora Republiki Węgier w Izraelu, i Árpáda Bende, konsula Republiki Węgier w Krakowie; z działalnością Centrum zapoznał gości dr. hab. Krzysztof Broński
- Spotkanie prof. Jacka Purchli z prof. Wilfriedem Lippem, konserwatorem krajowym Górnej Austrii
- Spotkanie prof. Jacka Purchli i dr. hab. Krzysztofa Brońskiego z dr. Haraldem Binderem, przewodniczącym Rady Fundacji Center for Urban History of East-Central Europe; gość zapoznał się z planami MCK i działalnością Centrum na polu badań miejskich, szczególnie w odniesieniu do Galicji; omówiono także możliwości współpracy w ww. obszarze
- Robocze spotkanie prof. Jacka Purchli, dyr. Anny Gawron, dr Monik Rydiger i Anny Śliwy z Jean-Louis Godefroidem z brukselskiego centrum fotografii Contretype, i Danielem Menschaertem z Przedstawicielstwa Wspólnoty Walonia–Bruksela (CGRI) przy Ambasadzie Belgii w War-

Spotkanie przedstawicieli polskiej sieci instytucji
należących do Fundacji im. Anny Lindh



O tym, jak tworzyć współczesną kolekcję designu,
dyskutowali i paneliści, i publiczność



Ks. prałat Stanisław Dziedzic
od lat współpracuje
z Międzynarodowym Centrum Kultury

szawie, w związku z planowaną w roku 2006 wystawą CO₂. Bruksela do nieskończoności

16 XI

Spotkanie robocze polskiej sieci instytucji należących do Euro-Śródziemnomorskiej Fundacji Dialogu Kultur im. Anny Lindh, zorganizowane przez Agatę Wąsowską-Pawlik

16 – 18 XI

Udział Anny Strzebońskiej w VIII Międzynarodowej Konferencji Naukowej Kraków–Lwów: książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku, zorganizowanej przez Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Akademii Pedagogicznej w Krakowie; A. Strzebońska wygłosiła komunikat *Galiciana w księgozbiórze biblioteki Międzynarodowego Centrum Kultury a działalność MCK (konferencje, wystawy, wydawnictwa własne, kontakty)*

17 XI

- Spotkanie prof. Jacka Purchli i Agaty Wąsowskiej-Pawlik z przedstawicielami Arts Council East England, podczas którego goście zapoznali się z działalnością i planami MCK, dyskutowano także o możliwych formach współpracy
- Udział dr. Moniki A. Murzyn w międzynarodowej konferencji *Prawdy i fałszy w powszechnej wiedzy o holokauście*, zorganizowanej przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP, Instytut Europeistyki UJ oraz Instytut Studiów Strategicznych (Audytorium Maximum UJ)

17 – 20 XI

Budapeszt: Udział prof. Jacka Purchli w • międzynarodowej konferencji *Inclusive Europe? Horizon 2020*, zorganizowanej przez European Forum for Arts and Heritage, oraz w • seminarium nt. fenomenu miasta europejskiego w ramach projektu *A Soul for Europe*

17 XI – 11 XII

Stuttgart: Prezentacja oferty wydawniczej MCK na targach Stuttgarter Bücherschau

21 XI

Prezentacja Akademii Dziedzictwa przez prof. Jacka Purchlę podczas konferencji *Dynamika tradycji. Pomysły na przyszłość*, zorganizowanej przez Małopolski Instytut Kultury (Sala „Pod Kruki”)

22 XI

- Udział dr. hab. Krzysztofa Brońskiego w VI Miejskim Forum Turystycznym zorganizowanym przez Urząd Miasta Krakowa
- Spotkanie informacyjne prof. Jacka Purchli, Agaty Wąsowskiej-Pawlik i Katarzyny Jagodzińskiej z przedstawicielami American Chamber of Commerce in Cracow: prezentacja planów MCK na rok 2006, w tym przede wszystkim przygotowywanej wystawy portretów *Twarze Ameryki* z kolekcji Terra Foundation for American Art

23 XI

Jak tworzyć współczesną kolekcję designu – dyskusja z udziałem Tomasza Budzynia, Czesławy Frejlich (prowadzenie), Janusza Krupińskiego, Anny Magi, Józefa Mrozka i Andrzeja Szczerskiego; spotkanie towarzyszące wystawie Ko-

lekcja Małopolskiej Fundacji Muzeum Sztuki Współczesnej. „Znaki czasu” prezentowanej w Galerii MCK

24 XI

Sękowa: Udział prof. Jacka Purchli i Barbary Szyper, kierownik Akademii Dziedzictwa, w uroczystym pożegnaniu ks. prałata Stanisława Dziedzica, wieloletniego proboszcza parafii św. Józefa w Sękowej, orędownika i opiekuna prac konserwatorskich w okolicznych zabytkowych świątyniach (w tym kościoła św. Filipa i Jakuba Apostołów wpisanego na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO), współpracującego z MCK przy organizacji warsztatów w ramach College’u i Akademii Dziedzictwa

24 – 28 XI

Barcelona: Udział Agaty Wąsowskiej-Pawlik w spotkaniu roboczym przedstawicieli narodowych sieci należących do Euro-Śródziemnomorskiej Fundacji Dialogu Kultur im. Anny Lindh

28 XI

Wystąpienie dr. Moniki A. Murzyn podczas debaty *Kazimierz moich marzeń*, zorganizowanej przez Fundację Judaica – Centrum Kultury Żydowskiej w Krakowie w ramach projektu UE *Monument Nomination and Pilot Implementation as an Alternative Form of Architecture and Religious Tourism*. W spotkaniu uczestniczyli także prof. Jacek Purchla, dyr. Anna Gawron i Ewa Nosal; przy tej okazji zaprezentowany został raport z kursu konserwatorskiego College for New Europe International Seminar and Workshop for Young Heritage Professionals. Kraków–Wysowa

29 XI

Wykład prof. Jacka Purchli *Kraków wobec Europy* podczas wspólnego posiedzenia Komisji Rozwoju Miasta Krakowa PAU i PAN i Komisji Spraw Europejskich PAU, odbywającego się w MCK. Podczas posiedzenia wojewoda małopolski Jerzy Adamik odznaczył prof. Jacka Purchlę Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski przyznanym przez Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego za usługi dla odnowy zabytków Krakowa

Grudzień

1 – 2 XII

Warszawa: Udział prof. Jacka Purchli w konferencji naukowej *Zburzenie, odbudowa, odrodzenie*, zorganizowanej przez Biuro Stołecznego Konserwatora Zabytków w związku z 25. rocznicą wpisania historycznego centrum Warszawy (Stare Miasto) na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Prof. Purchla odbył także spotkania z ministrem kultury i dziedzictwa narodowego dr. Kazimierzem M. Ujazdowskim, podsekretarzem stanu w MSZ dr. Rafałem Wiśniewskim i prezesem Rady Programowej Fundacji Instytut Studiów Wschodnich Zygmuntem Berdychowskim; rozmowy dotyczyły planów MCK na rok 2006

5 XII

Warszawa: Udział Agaty Wąsowskiej-Pawlik w konferencji *Nowe możliwości finansowania projektów z zakresu kultury – Mechanizm Finansowy EOG i Norweskimi Mechanizm Finan-*



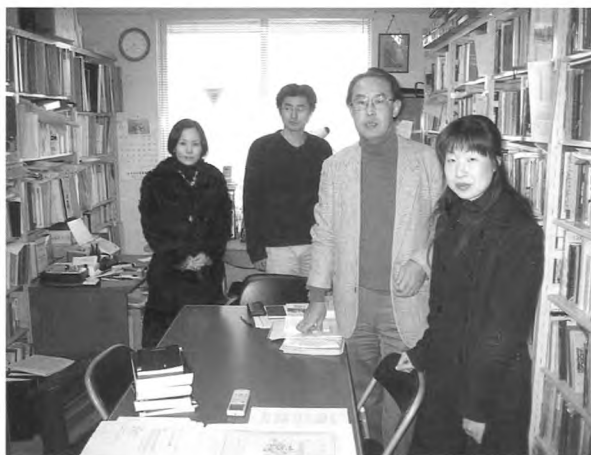
Sesja *Cultural Heritage and Active Citizenship* podczas European Cultural Heritage Forum; przewodniczy prof. Jacek Purchla, obok paneliści: Judy Ling Wong (Wlk. Brytania), dyrektor Black Environment Network, oraz Emanuelis Zingeris (Litwa), przewodniczący Podkomisji ds. Dziedzictwa Kulturowego Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy



Uroczyste otwarcie wystawy *Kresy na nowo odkryte*; od lewej: min. Andrzej Przewoźnik, prof. Jan. K. Ostrowski oraz autorzy wystawy Łukasz Galusek i Michał Jurecki



Sapporo: prof. Jacek Purchla z prof. Jiřim Vykoukalem z Uniwersytetu Karola w Pradze



Tokio: prof. Tokimasa Sekiguchi z asystentami

sowy, zorganizowanej przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

6 XII

Robocze spotkanie Narodowych Koordynatorów ds. Grupy Wyszegradzkiej w związku z planowaną w 2006 kolejną konferencją państw Grupy Wyszegradzkiej, zorganizowane w Międzynarodowym Centrum Kultury

6 – 7 XII

Bruksela: Udział prof. Jacka Purchli w dorocznym kongresie Europa Nostra oraz w obradach European Cultural Heritage Forum pod hasłem *Cultural Heritage Counts for Europe*; prof. Purchla przewodniczył sesji *Cultural Heritage and Active Citizenship*

7 – 11 XII

Budapeszt: Udział Katarzyny Jagodzińskiej w międzynarodowej konferencji *The Role of the Artist in Art and in the History of Art. Methodological Problems of Writing on Artists*, zorganizowanej przez Research Institute for Art History of the Hungarian Academy of Sciences; K. Jagodzińska wygłosiła referat *Artist Self-creator. Quest for Identity*, poświęcony artystom działającym na pograniczu sztuk plastycznych, sztuki gestu i konceptualizmu (na przykładzie polskiego performerera Oskara Dawickiego)

8 XII

Udział prof. Jacka Purchli i Barbary Bańki, kierownik Biura Organizacyjnego MCK, w uroczystym spotkaniu w Towarzystwie Miłośników Historii i Zabytków Krakowa z okazji jubileuszu 75-lecia prof. Jerzego Wyrozumskiego, wybitnego mediewisty, prezesa TMHiZK i członka (m.in.) Rady Programowej MCK

9 XII

- Spotkanie prof. Jacka Purchli i dyr. Anny Gawron z Ivanem Horským, nowym konsulem generalnym Republiki Słowackiej w Krakowie

- Wizyta w MCK min. Andrzeja Przewoźnika, sekretarza generalnego Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, w związku z otwarciem wystawy *Kresy na nowo odkryte*

9 XII 2005 – 29 I 2006

Wystawa *Kresy na nowo odkryte. Wspólne dziedzictwo Polski i Ukrainy* – 250 wielkoformatowych fotografii współczesnych i archiwalnych, dokumentujących wagę działań na

rzecz ocalenia wspólnego dziedzictwa, pokazujących fenomen kulturowy ziem ruskich dawnej Rzeczypospolitej. Przy okazji otwarcia wystawy zaprezentowany został najnowszy, 13. już tom pt. *Kościoty i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego* serii *Materiały do Dziejów Sztuki Sakralnej na Ziemiach Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej*

12 – 23 XII

Sapporo –Tokio:

- Udział prof. Jacka Purchli w międzynarodowym symposium naukowym *Regions in Central and Eastern Europe: Past and Present*, organizowanym przez Slavic Research Center, Hokkaido University w Sapporo, pod kierunkiem prof. Tadayuki Hayashiego, dyrektora Slavic Research Center; prof. Purchla wygłosił referat *Małopolska or Galicia. Cracow's Dilemmas in Central Europe*

- W Tokio prof. Purchla uczestniczył w międzynarodowej konferencji *Changing Historical and Spatial Consciousness in the Age of European Enlargement*, zorganizowanej przez Tokyo University of Foreign Studies (TUFS) w ramach tzw. programu satelitarnego; wystąpienie prof. Purchli *Central Europe: Polish Perspective* dotyczyło poglądów w polskiej historiografii na temat koncepcji Europy Środkowej.

- Na zaproszenie prof. Tokimasy Sekiguchiego, kierującego Katedrą Kultury Polskiej TUFS, prof. Purchla wygłosił także wykład *Kraków w dziejach Polski i Europy* dla pracowników naukowych i studentów tamtejszej polonistyki

19 XII

Wizyta członków stowarzyszenia Bildungswerk Sachsen z Lipska, działającego na rzecz współpracy kulturalnej Wschód–Zachód. W ramach seminarium objazdowego po Małopolsce goście odwiedzili Kraków, w tym m.in. Międzynarodowe Centrum Kultury; działalność Centrum przedstawili Agata Wąsowska-Pawlik i Zoltán Gyalóka

28 XII

- Spotkanie prof. Jacka Purchli z Jerzym Brniakiem, prezesem Zarządu BP Polska; prof. Purchla przedstawił plany MCK na rok 2006, omawiano także możliwości współpracy przy niektórych projektach Centrum

- Wizyta Carlosa Zapaty (Madryt) z osobami towarzyszącymi; prof. Jacek Purchla oraz Katarzyna Jagodzińska zapoznali gości z działalnością i dorobkiem MCK



Na rynku w Ołomuńcu



Z siostrami karmelitankami przed Faniteum

Tegoroczne seminarium z cyklu *Przestrzeń kulturowa Europy Środkowej* dotyczyło utworzonego po pierwszej wojnie światowej austriackiego regionu Burgenland oraz terenów wokół Wiednia. Uczestniczyli w nim członkowie Rady Programowej MCK: historycy, historycy sztuki, socjologowie, konserwatorzy i architekci oraz dziennikarze i zaproszeni przedstawiciele Ministerstwa Kultury, a także Województwa Małopolskiego. Podczas objazdu nawiązano liczne kontakty z reprezentantami austriackiego środowiska naukowego i artystycznego: historykami, konserwatorami, dyrektorami oraz kuratorami instytucji artystycznych i muzealnych.

W drodze do Austrii zatrzymaliśmy się w Muzeum Sztuk Pięknych w Ołomuńcu. Dr Anežka Šimková zapoznała polską delegację z funkcjonowaniem placówki oraz koncepcjami wystaw, których jest kuratorką: stałej ekspozycji pt. *Dom miłośnika sztuki* oraz wystawy czasowej *Meble kubistyczne ze zbiorów muzeów w Czechach i na Morawach*. Omówiono także możliwe płaszczyzny współpracy, zwłaszcza w dziedzinie wystaw, pomiędzy MCK a Muzeum.

W Austrii delegację przywitał ambasador RP Marek Jędrys. Drugi dzień objazdu poświęcony był na spotkania w Wiedniu. W pałacu Schönbrunn dr Wolfgang Kippes, dyrektor Schloß Schönbrunn Kultur- und Betriebsges m.b.H., wygłosił odczyt *Managing Schönbrunn Palace* dotyczący metod zarządzania zabytkową rezydencją wpisaną na listę UNESCO. Odbędzie się także spotkanie z Annelies Haider współpracującą z MCK w ramach sieci ECHOCAST. Następnie odwiedziliśmy dwie ważne wiedeńskie instytucje wystawiennicze. Kunstforum Wien, w którym pokazywana była retrospektywa dzieł René Magritte'a, to ciekawy przykład prężnie działającej, prestiżowej prywatnej galerii finansowanej ze środków Bank Austria Creditanstalt. W Kunsthistorisches Museum trwała natomiast bardzo interesująca wystawa *Bernardo Bellotto – europejskie wedyuty*, będąca świetnym przykładem kooperacji muzeów z Europy Środkowej, w tym Kunsthistorisches Museum oraz Zamku Królewskiego w Warszawie. O współpracy oraz scenariuszu wystawy opowiedzieli ze strony austriackiej dr Karl Schütz, wicedyrektor Kunsthistorisches Museum i kierownik galerii malarstwa, ze strony polskiej natomiast dyrektor Zamku Królewskiego w Warszawie i przewodniczący Rady Programowej MCK prof. Andrzej Rottermund. Dyskusję na temat sztuki środkowoeuropejskiej kontynuowano podczas kolacji wydanej przez dyrektora Kunsthistorisches Museum prof. dr. Wilfrieda Seipela.

Kolejny dzień seminarium poświęcony był zabytkom na zachód i południowy zachód od Wiednia. Zwiedzono m.in. obiekty projektowane przez Otto Wagnera – jednego z najważniejszych architektów wiedeńskich przełomu XIX i XX wieku – takie jak Willa Fuchsa, Willa Wagnera II oraz kościół Am Steinhof, sztandarowy przykład wiedeńskiej secesji. Szczególnie ciekawe było spotkanie z kustoszem kościoła Paulem Keiblingerem, który opowiedział o szeroko zakrojonych pracach konserwatorskich w świątyni. Uczestnicy objazdu zostali też przyjęci przez siostry karmelitanki bose, od lat siedemdziesiątych XX w. użytkujące Faniteum – rezydencję-mauzoleum fundacji hrabiego Karola Lanckorońskiego, jeden z nieznanych polskich zabytków Wiednia. Odwiedziliśmy także Hermesvilla – willę cesarzowej Elżbiety, Mayerling – miejsce związane z tragiczną śmiercią arcy-



Pałac Esterházych w Eisenstadt, stolicy Burgenlandu



Nowoczesne magazyny Muzeum Essl w Klosterneuburg



Heidentor – Brama Pogan w Petronell-Carnuntum (IV w.n.e)

księcia Rudolfa w 1889 r., oraz Heiligenkreuz – najstarsze cysterskie opactwo w Austrii, gdzie zapoznaliśmy się z zarządzaniem ruchem turystycznym i pielgrzymkowym oraz z niedostępnymi dla turystów pomieszczeniami w obrębie założenia klasztornego.

Zwiedzanie Burgenlandu rozpoczęło się od Eisenstadt – stolicy włości węgierskiego rodu Esterházy, przypominającej o tym, że pogranicze austriacko-węgierskie to obszar mieszanego kulturowo, sztucznie przedzielonego granicą państwową po pierwszej wojnie światowej. Barbara Holldonner z działu Marketingu Schloss Esterházy Management Ges.m.b.H. – spółki zarządzającej zespołem pałacowym – zapoznała uczestników objazdu z nowatorskimi działaniami promocyjnymi. W zamku Forchtenstein, drugiej rezydencji Esterházy po austriackiej stronie granicy, obejrzelśmy imponującą kolekcję historycznej broni i umundurowania. Podróżując wzdłuż wpisanego na listę światowego dziedzictwa UNESCO jeziora Fertő / Neusiedler See, zatrzymaliśmy się w malowniczej miejscowości Rust, a następnie przygranicznej wiosce Kittsee. Pałac w Kittsee został w latach 70. przekształcony w Muzeum Etnograficzne Europy Środkowej. Dyrektor placówki dr Margarete Wallmann opowiedziała o historii instytucji i specyfice jej funkcjonowania. W Parku Archeologicznym zaś i w Muzeum Carnuntinum w Petronell-Carnuntum spotkaliśmy się z Franzem Humerem, dyrektorem ds. merytorycznych, oraz Katariną Bauer, specjalistką ds. marketingu. Zaprezentowali oni konserwatorskie aspekty działalności instytucji oraz program działań promocyjnych zachęcających publiczność do poznawania archeologicznego dziedzictwa dawnego rzymskiego miasta.

W podwiedeńskiej miejscowości Klosterneuburg zapoznaliśmy się ze zbiorami sztuki współczesnej Museum Essl, stanowiącego modelowy przykład prywatnego mecenatu w dziedzinie sztuki, poczynając od systematycznego tworzenia ciekawej kolekcji, poprzez jej udostępnianie, po nowoczesny sposób przechowywania. W augustiańskim opactwie Klosterneuburg spotkaliśmy się z Wolfgangiem Huberem, kuratorem miejscowego muzeum, który opowiedział o planach tworzenia nowych produktów turystycznych i udostępnianiu wcześniej nieużytkowanych terenów i pomieszczeń monumentalnego założenia klasztornego, zwanego austriackim Eskorialem.

Wizyty w austriackich instytucjach kultury pozwoliły na zapoznanie się z wieloma interesującymi modelami zarządzania oraz rodzajami statusu formalno-prawnego (np. państwowe instytucje kultury, spółki pożytku publicznego, prywatne fundacje czy instytucje samorządowe współfinansowane przez władze różnego szczebla). Co ważne, we wszystkich odwiedzanych miejscach i organizacjach orientacja marketingowa w podejściu do dziedzictwa wydaje się nie stać w sprzeczności z działaniami na rzecz jego zachowania, a wręcz wydatnie im sprzyja.

Najważniejszym punktem programu seminarium była polsko-austriacka debata *Poland – Austria – Cultural Cooperation*, zorganizowana przez ambasadora dr. Emila Brixę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Republiki Austrii. Wzięli w niej udział wybitni intelektualiści austriaccy, przedstawiciele austriackich instytucji kultury oraz organizacji i szkół wyższych zajmujących się tematyką polską i środkowoeuropejską, wśród nich znany tłumacz literatury środkowoeuropejskiej Martin Pollack, prof. Wilfried Lipp, przewodniczący austriackiego ICOMOS, prof. Marian Herman, dyrektor stacji naukowej PAN w Wiedniu, Peter Pakesch, dyrektor Kunsthauś Graz, Annemarie Türk z Kulturkontakt Austria, prof. Arnold Suppan, prof. Andreas Kappeler i prof. Alois Woldan z Uniwersytetu Wiedeńskiego oraz Gerald Rosskogler z Institut für den Donauraum und Mitteleuropa.

W trakcie ożywionej dyskusji podkreślano, że współpraca austriacko-polska w dziedzinie kultury przeszła w ostatnim dwudziestolecu znamiennej ewolucję, uzależnioną od sytuacji politycznej. Specyficzne były jej priorytety i cele w okresie przed 1989 rokiem, gdy Wiedeń z polskiej perspektywy jawił się jako swoista „wyspa wolności” w Europie Środkowej, inne natomiast w pełnej entuzjazmu pierwszej połowie lat 90., gdy można było rozwinąć szerszą, nieskrępowaną ograniczeniami współpracę. Przełom XX i XXI wieku to kolejny etap – winien on w stosunkach polsko-austriackich zapoczątkować myślenie o wspólnej misji w regionie i promowanie środkowoeuropejskich przedsięwzięć, w które włączane mogą być także inne kraje, takie jak Ukraina czy Węgry. Projekty te mogłyby obejmować zarówno większe inicjatywy wystawiennicze i edukacyjne, jak i mniejsze przedsięwzięcia, stymulujące współpracę na najniższym szczeblu, szczególnie pomiędzy młodymi artystami i badaczami. Według dyskutantów w wielu dziedzinach kultury – takich jak konserwacja, wystawiennictwo czy muzealnictwo – istnieją już bardzo przyjazne kontakty i tradycje dobrej współpracy. Z drugiej strony, wzajemna znajomość dorobku kulturalnego jest nadal słaba i niewystarczająca, szczególnie jeśli chodzi o sztukę i literaturę



Polsko-austriacki „okrągły stół”: dr Emil Brix, prof. Andrzej Tomaszewski, prof. Wilfried Lipp

współczesną, konieczne jest więc odbudowywanie powiązań artystycznych zniszczonych w czasach „żelaznej kurtyny”. Wśród proponowanych przedsięwzięć znalazły się m.in. międzynarodowe studia doktoranckie w dziedzinie historii Galicji, wystawy i konferencje dotyczące m.in. historii i mitu Galicji, postaci Jana III Sobieskiego, tragicznych doświadczeń pierwszej połowy XX wieku oraz ewolucji wyobrażeń i stereotypów w Europie Środkowej. Podkreślono także potrzebę wypracowania nowego porozumienia międzynarodowego – bilateralnej umowy kulturalnej pomiędzy Polską a Austrią, obecnie obowiązująca jest bowiem przestarzała i nie odpowiada wyzwaniom czasu.

W drodze powrotnej odwiedziliśmy Bratysławę na zaproszenie Lubo Romana, żupana regionu bratysławskiego. W stolicy Słowacji odbyło się również spotkanie robocze zorganizowane przez stronę słowacką. Zatrzymaliśmy się także w Pieszczanach – jednym z najbardziej znanych słowackich uzdrowisk.

dr Monika A. Murzyn
Ośrodek Dziedzictwa Europejskiego



Pamięć jako centralny problem rozważań o mechanizmach karier artystycznych: dyskutują Andrzej Starmach, prof. Maria Poprzącka i Jan Michalski

Seminarium zostało zorganizowane w związku z wystawą Fransa Masereela prezentowaną w Międzynarodowym Centrum Kultury w dniach 17 maja – 21 sierpnia. Jego pomysłodawcą był profesor Jacek Woźniakowski, który zwrócił uwagę na fakt, iż Masereel – bardzo niegdyś znany i ceniony artysta – popadł w tak szybkie zapomnienie, iż poświęconą mu wystawę można było zatytułować *Odkrywanie mistrza*. Przypadek Masereela miał być jednak zaledwie punktem wyjścia do dyskusji nad mechanizmami wieńczonych sukcesem artystycznych karier, przychodzącego później (a czasem bardzo szybko) zapomnienia i prób przypomnienia, „odkrywania” na nowo niesłusznie (lub słusznie) zapomnianych artystów. W centrum uwagi dyskutantów stanął więc problem pamięci.

„Nie myślelibyśmy zapewne o pamięci, gdybyśmy nie zapominali. To zapomnienie przywołuje pamięć do istnienia, wyciąga ją na światło dzienne i każe jej się baczniej przyjrzeć” – ta uwaga o paradoksach pamięci otwiera niedawny (2003) tom pisma „Konteksty”, poświęconego pamięci jako kategorii kulturowej i poznawczej, uświadamiającego nam, jak silnie fenomen pamięci i zapomnienia pobudza współczesną refleksję filozoficzną, antropologiczną, historyczną. Mając tego świadomość, na seminarium, które było w istocie otwartym spotkaniem dyskusyjnym, skupiliśmy się na „praktycznych” aspektach pamięci i zapomnienia, tak jak rysują się one we współczesnym polskim życiu artystycznym. Celem dyskusji było właśnie „baczniejsze spojrzenie” na bieg artystycznych karier, wyznaczonych etapami sukcesu, zapomnienia i przypomnienia.

W seminarium wzięli udział Waldemar Baraniewski, Jan Michalski, Anda Rottenberg, Andrzej Starmach oraz niżej podpisana. Wystąpienia referentów i dyskutantów skupiały się wokół pytań: co jest dziś miarą sukcesu polskiego artysty? Czy przykładami „sukcesu” mogą być kariery takich artystów, jak Katarzyna Kozyra, Paweł Althamer, Wilhelm Sasnal? A może Wojciech Siudmak? Czy sukcesy te dają się wpisać w mechanizmy i strategie karier opisane przez Oscara Bätschmanna, analizującego pozycję artysty w świecie współczesnym? Jaką rolę grają budowane wokół artystów medialne mitologie – odrzucenia, skandalu, ale także i „sukcesu”? Jakie znaczenie dla budowania kariery ma osobowość samego artysty i jego sztuka, a co jest promocyjnym dziełem instytucji: galerii, muzeów, marszandów, kuratorów, krytyki? Jaką wreszcie rolę odgrywa tu rynek, którego znaczenie w ciągu ostatnich lat kilkunastu zmieniło się diametralnie?

Jeśli zaś chodzi o zapomnienie, pytano: Dlaczego zapominamy artystów? Bo znaliśmy ich zbyt mało czy przeciwnie – znaliśmy aż nadto dobrze? Czy jest to stara kara – *damnatio memoriae*, wymazanie z pamięci – za popełnione winy, niekoniecznie artystyczne? Nieunikniony czyściec, który często czeka artystów po śmierci? A może niezbędna selekcja, historyczny sprawdzian? Nie ma przecież i nie może być pamięci bez selekcji.

I wreszcie trzeci wątek dyskusji: przypomnienie. Historia sztuki zna wiele wypadków „odkryć” i „przypomnień”. Często wydobywani z dalszej lub bliższej przeszłości artyści przywoływani są jako antenaci legitymizujący aktualne prądy i postawy artystyczne. Tak było z braćmi Le Nain, z Grünewaldem. Ale już nie z Vermeerem. Motywacje „wydobywania z niepamięci” są bowiem bardzo różne. Towarzyszy im zwykle retoryka „oddawania sprawiedliwości”. Przypomnienia są nierzadko wyrażnie motywowane ideologicznie – by wspomnieć tylko feministyczne rewizje historii sztuki. Czasem budzą też podejrzenia o niegodne manipulacje. Są jednak niezbędnym czynnikiem weryfikacji, odświeżania i ożywiania pamięci, zarówno tej „bliskiej”, jak „dalekiej”. Albowiem to dialektyka pamięci i zapomnienia tworzy ośnowę historii.

prof. Maria Poprzęcka



Seminarium prowadzi prof. Jacek Purchla; w głębi prof. Jan M. Małecki, dr Monika A. Murzyn i dr hab. Krzysztof Broński

Prezentowane w MCK wystawy kilkakrotnie już stanowiły inspirację do organizowania konferencji naukowych. Kontynuując to doświadczenie, przy okazji wystawy twórczości Fransa Masereela, wybitnego artysty belgijskiego, zorganizowaliśmy otwarte seminarium *Antwerpia i Kraków – potencjał kultury*, którego przedmiotem były historyczne związki Krakowa i Antwerpii oraz rola obu tych miast w kulturze europejskiej. Stanowiło ono także okazję do dyskusji na temat znaczenia dziedzictwa kulturowego w rozwoju lokalnym i regionalnym. Gospodarz i zarazem moderator spotkania prof. Jacek Purchla podkreślił, że zarówno Kraków, jak i Antwerpia posiadają ogromny potencjał dziedzictwa, obydwie miasta były też europejskimi stolicami kultury. Do udziału w seminarium zaproszeni zostali profesorowie Jan M. Małecki i Juliusz Chrościcki oraz dr Monika A. Murzyn.

Prof. Jan M. Małecki w referacie *Antwerpia i Kraków w życiu gospodarczym Europy średniowiecznej i nowożytnej* zaznaczył, że trudno mówić o bezpośrednich związkach obu miast. W średniowieczu kupcy krakowscy pojawiali się we Flandrii, w XVI w. jeden z nich miał nawet dom handlowy w Antwerpii, kilku zaś mieszczan antwerpskich osiedliło się w Krakowie. Można natomiast mówić o pewnym podobieństwie losów tych miast. Oba otrzymały prawo miejskie w XIII w., co zapoczątkowało ich rozwój gospodarczy jako ośrodków wielkiego handlu. Największy ich rozkwit przypada na wieki XV i XVI. Potem zaczyna się okres niepomyślny, spowodowany przyczynami politycznymi (Antwerpię niszczą wojny, Kraków stopniowo traci funkcje stołeczne) i gospodarczymi (Kraków nie uczestniczy w handlu zbożem, Antwerpia ma utrudniony dostęp do morza, a centrum gospodarcze Niderlandów przesuwają się do Amsterdamu). W dalszej części wystąpienia prof. Małecki podkreślił, że w XIX w. oba miasta doświadczyły zmiennych losów związanych z ich przynależnością polityczną, oba miały też status twierdzy. W czasie I wojny światowej pod Kraków podeszli Rosjanie, Antwerpię oblegali Niemcy. Okres II wojny to dla obu miast trudny czas okupacji hitlerowskiej. U progu XXI w. oba miasta postrzegane są zwłaszcza jako ważne ośrodki kulturalne odwiedzane masowo przez turystów.

W referacie *Antwerpia. Metropolia i jej przemiany (XVI–XX w.)* prof. Juliusz Chrościcki, skądinąd autor monografii dziejów Antwerpii, uwypuklił bogactwo dziedzictwa kulturowego oraz *genius loci* miasta, jako elementy skłaniające turystów do wielokrotnych odwiedzin. Następnie przedstawił bogate dzieje Antwerpii, sięgające starożytności. W Europie Karolingów rozpoczęła się „kariera” Antwerpii jako portu, w XIII w. była ona znaczącym portem tranzytowym między Anglią a Cesarstwem. 300 lat później stała się metropolią, zamieszkiwaną nie tylko przez kupców, rzemieślników czy bankierów, ale także humanistów i artystów, działało tu wiele oficyn wydawniczych. Złoty wiek Antwerpii ma również swoje ciemne strony, chociażby krwawe represje Habsburgów hiszpańskich wobec innowierców, i exodus protestantów, m.in. do Gdańska, Lwowa, Londynu czy Paryża. Kryzys końca XVI w. spowodował, że Antwerpia na kilka stuleci oddała pole Amsterdamowi. Nowy etap rozwoju miasta rozpoczął się na przełomie XIX i XX w., kiedy do Królestwa Belgii przez port w Antwerpii przywożono surowce z kolonii. To wówczas stała się ona m.in. ważnym ośrodkiem handlu diamentami – i jest nim do dzisiaj. Dzisiaj w tym mieście o niepowtarzalnej atmosferze kwitnie życie polityczne i kulturalne.



Prof. Jan M. Małecki mówi o roli Krakowa i Antwerpii w życiu gospodarczym Europy

Dr Monika A. Murzyn w referacie *Dziedzictwo kulturowe a rozwój miasta. Doświadczenie Antwerpii i Krakowa* zwróciła uwagę na fakt, że nowe czynniki miastotwórcze, warunkowane transformacją ustrojową, zasadniczo wpłynęły na tempo i charakter przemian w przestrzeni miast polskich. Zjawiskom pozytywnym – rozwojowi prywatnej przedsiębiorczości i restytucji prawa własności nieruchomości – towarzyszy m.in. brak kontroli nad przekształceniami zabytkowej tkanki. Na przykładzie Krakowa omówiła podstawowe zjawiska dotyczące zabytkowego zasobu oraz zarysowała uwarunkowania i dylematy dotyczące polityki dziedzictwa kulturowego, podkreślając, że współczesne podejście do zarządzania zabytkowym zasobem wymaga kompleksowego i multidyscyplinarnego monitorowania i analizy zjawisk występujących w przestrzeni miasta historycznego. Zdaniem referentki, głównym aktorem, który ma obecnie obowiązek efektywnie zarządzać przestrzenią w ramach przysługujących uprawnień, stał się reaktywowany samorząd lokalny. Samorząd może stymulować podmioty prywatne do działań zgodnych z przyjętą strategią ochrony dziedzictwa kulturowego, winien również pełnić rolę edukacyjną i informacyjną – zbierać i przekazywać informacje na temat skutecznej ochrony zabytków oraz promować działania pozytywne. Dr Murzyn omówiła także przykłady działań związanych z wykorzystaniem i promowaniem dziedzictwa kulturowego Antwerpii w ostatnich latach, takie jak stworzenie Muzeum Sztuki Współczesnej oraz Muzeum Mody czy rewitalizacja zdegradowanych dzielnic portowych.

dr hab. Krzysztof Broński
Kierownik Ośrodka Dziedzictwa Europejskiego



Przewodniczący SKOZK prof. Franciszek Ziejka i minister kultury Waldemar Dąbrowski witają prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego

Konferencje
Seminaria

Europa wobec dziedzictwa.
Modele mecenatu
na rzecz ochrony
dziedzictwa kulturowego
18 czerwca

Po roku od wejścia Polski do Unii Europejskiej Międzynarodowe Centrum Kultury oraz Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa zorganizowały sesję, której celem była próba nowego spojrzenia na możliwości rozwoju ochrony i odnowy zabytków. Nasze uczestnictwo w życiu społeczności europejskiej oraz w polityce regionalnej stwarza bowiem szansę wzbogacenia działań na rzecz ochrony dziedzictwa, m.in. przez wykorzystanie funduszy europejskich.

Licznie zebranych przedstawicieli świata nauki, kultury, władz regionalnych i parlamentarzystów, instytucji działających na rzecz ochrony dziedzictwa Krakowa, a także reprezentantów mediów powitał przewodniczący SKOZK prof. Franciszek Ziejka.

Referaty programowe wygłosili prezydent RP Aleksander Kwaśniewski, minister kultury Waldemar Dąbrowski, marszałek województwa małopolskiego Janusz Sepioł oraz dyrektor MCK prof. Jacek Purchla. Prof. Danuta Hübner ze względów służbowych nie mogła uczestniczyć w konferencji. Przygotowany przez nią referat *Nowoczesne systemy finansowania renowacji zabytków w Polsce. Możliwości finansowania w ramach Europejskiej Polityki Spójności* został opublikowany w materiałach z konferencji

Prezydent Aleksander Kwaśniewski w wystąpieniu *Dziedzictwo Krakowa – współczesne spojrzenia, nowe zadania* podkreślił, że potrzeba utrzymania świetności Krakowa to coś znacznie więcej niż troska o zabytki, „to w istocie troska o stan polskich serc i umysłów, o naszą narodową tożsamość, o pamięć kulturowych, polskich i europejskich korzeni”. Rosnąca w Europie i świecie sława Krakowa oraz coraz większe zainteresowanie środkowoeuropejską metropolią mogą dawać powody do zadowolenia. Niemniej jednak, wobec konkurencji innych zabytkowych miast, należy wciąż intensywnie promować naszą dawną stolicę. Prezydent Kwaśniewski zwrócił uwagę na szczególną rolę SKOZK, który od początku swojej działalności z zaangażowaniem wspiera integrację różnych sił i środowisk wokół nadrzędnego celu – zachowania dziedzictwa kulturowego Krakowa, miasta wyjątkowego. Wysoko ocenił również wieloletnią aktywność Międzynarodowego Centrum Kultury na polu tworzenia płaszczyzn dyskusji i działań na rzecz aktywnej ochrony dziedzictwa kulturowego, czego przykładem są m.in. podyplomowe studia Akademia Dziedzictwa. Na koniec zaakcentował konieczność bliskiego współdziałania Krakowa i Małopolski, władz miasta i regionu, z instytucjami Unii Europejskiej w celu pozyskania dodatkowych środków na ochronę dziedzictwa kulturowego dawnej stolicy Polski.

Minister Waldemar Dąbrowski w referacie *Dziedzictwo Krakowa – szansa i obowiązek* upatrywał wyjątkowości Krakowa w tym, że daje on poczucie ciągłości i trwałości. To nie tylko miasto zabytków, ale i wielu nowych inwestycji, również w zakresie infrastruktury kulturalnej – czego dobrym przykładem może być realizacja gmachu Opery Krakowskiej. Obecność Polski w Unii Europejskiej jest wyzwaniem, ale też ogromną szansą pozyskania dodatkowych funduszy na tworzenie infrastruktury sprzyjającej rozwojowi turystyki kulturowej. Minister zaznaczył, że niezbędne jest podjęcie przez samorząd Krakowa działań na rzecz tworzenia



Referat programowy prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego *Dziedzictwo Krakowa – współczesne spojrzenia, nowe zadania*

zintegrowanego produktu turystycznego. Zachęci to do odwiedzenia „duchowej stolicy Polski” także i tych turystów, dla których podstawowym celem podróży jest np. tylko Kopalnia Soli w Wieliczce.

Marszałek Janusz Sepioł w swoim wystąpieniu *Zarządzanie dziedzictwem – perspektywa regionalna* uwypuklił różnicę między perspektywą narodową a regionalnym spojrzeniem na dziedzictwo. Perspektywa regionalna pozwala np. na rozładowanie poważnych konfliktów charakterystycznych m.in. dla obszarów pogranicza, pozwala także na przyswojenie obcego dziedzictwa. Podkreślił również coraz większą świadomość i aktywność społeczności lokalnych w zakresie ochrony i wykorzystania istniejącego w Małopolsce dziedzictwa materialnego i niematerialnego, duchowego.

Prof. Jacek Purchla w referacie programowym odniósł się do współczesnych problemów ochrony i zarządzania dziedzictwem kulturowym, podkreślając słabość systemową ochrony dóbr kultury w Polsce. Nowa strategia powinna być oparta przede wszystkim na mechanizmach wiążących ochronę zabytków z rozwojem rynku turystycznego i z procesem decentralizacji państwa. W ocenie referenta wejście Polski do Unii Europejskiej przyspieszy zmianę w polskim myśleniu o kulturze i dziedzictwie, również w wymiarze ekonomicznym. Wśród priorytetów polityki państwa wobec dziedzictwa winny się znaleźć przede wszystkim: • przygotowanie skutecznego systemu prawno-finansowego ochrony zabytków, • opracowanie instrumentów wzmacniających efekty działalności służby konserwatorskiej, a następnie • przygotowanie narodowego programu ochrony dziedzictwa kulturowego oraz • podjęcie prac nad kompleksowym systemem edukacji na rzecz dziedzictwa. Program ten powinien stanowić jeden z filarów polityki kulturalnej państwa.

Na zakończenie seminarium absolwenci drugiej edycji studiów podyplomowych Akademii Dziedzictwa otrzymali dyplomy z rąk prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego oraz prof. Jacka Purchli i rektora Akademii Ekonomicznej prof. Ryszarda Borowieckiego.

Warto zaznaczyć, że wszystkie wygłoszone referaty już ukazały się w publikacji pokonferencyjnej, wzbogaconej wypowiedzią prezydenta Krakowa prof. Jacka Majchrowskiego, omawiającą program prac konserwatorskich na lata 2004–2010 oraz współpracę Gminy Krakowa ze Społecznym Komitetem Odnowy Zabytków Krakowa.

dr hab. Krzysztof Broński
Kierownik Ośrodka Dziedzictwa Europejskiego



Stary Dom Zdrojowy w Krynicy gościł uczestników Forum z całej Europy

XV Forum Ekonomiczne – ważny element europejskiego, w szczególności środkowoeuropejskiego dialogu – odbywało się pod hasłem *Europejskie wyzwania: model i granice Europy*. W 2005 r. Międzynarodowe Centrum Kultury współorganizowało w ramach forum dwa panele dyskusyjne w grupie tematycznej *Kultura i nauka*, oba moderowane przez prof. Jacka Purchlę.

W dniu 8 września odbyła się pierwsza dyskusja *Kultura: ofiara czy beneficjentka globalizacji?* W panelu wzięli udział: Wiktor Niemczinow, członek Rosyjskiej Akademii Nauk specjalizujący się w badaniach dotyczących sposobu postrzegania kultury rosyjskiej i innych kultur, Rob van Kranenburg, wicedyrektor Virtueel Platform – holenderskiej organizacji tworzącej sieci współpracy w dziedzinie nowych mediów i kultury, Piotr Boroń, do 3 października 2005 przewodniczący Sejmiku Województwa Małopolskiego, obecnie senator VI kadencji, oraz Muratbek Begalijew, rektor Kirgiskiego Konserwatorium Państwowego.

Rozpoczynając dyskusję, Piotr Boroń zauważył, iż globalizacja wzmaga obawy przed utratą tożsamości. Nowy, komercyjny produkt kulturalny jest płytki i powierzchowny. Konieczne jest zatem wspieranie kultury lokalnej, kształtowanie dumy z własnego dziedzictwa kulturowego i jego propagowanie w skali światowej. Najbardziej skuteczne są w tym zakresie oddolne inicjatywy społeczne lub prywatne. W krajach Europy Środkowowschodniej, gdzie społeczeństwo obywatelskie dopiero się buduje i rozwija, są one nadal zbyt słabe, ustępując miejsca komercjalizacji. Drugi z dyskutantów, Wiktor Niemczinow, rozróżnił kulturę uznawaną za *sacrum* i kulturę traktowaną instrumentalnie, a także kulturę oficjalną, będącą częścią oficjalnego obiegu międzynarodowego, ulegającą utowarowieniu i globalizacji, oraz kulturę *sensu stricto*, która nie jest towarem rynkowym. Kultura niekomercyjna sięga do źródeł tożsamości, jest produkowana i konsumowana lokalnie, nie pretendując do znalezienia się w centrum uwagi. Jest przez to bardziej prawdziwa. Gdy staje się towarem rynkowym, traci autentyczność, ulega komercjalizacji, przeistacza się w sztucznie kreowaną część oferty rozrywkowej, czego przykładem jest komercjalizacja kultury ludowej i folkloru. Cechą współczesnego świata kultury jest także oddzielenie odbiorcy od zjawiska czy też artefaktu kulturowego. By je lepiej zrozumieć i odczytać, konieczny jest bezpośredni kontakt nie poprzez media czy szybę muzealnej gabloty. W. Niemczinow podkreślił jednak, iż z globalizacji można również umiejętnie korzystać, będąc otwartym na nowe pomysły i idee, adaptować je i internalizować na własną modłę, tak by stały się częścią własnej kultury. Tego typu „pozytywna adopcję kulturową” z powodzeniem stosują niektóre narody, np. Japończycy. Rozwijając tę myśl, Rob Kranenburg stwierdził, iż zagrożeniem dla kultury, a szerzej dla funkcjonowania Europy w przyszłości nie jest globalizacja, ale brak kreatywności. Stary kontynent powiela pewne schematy, „chodząc utartymi szlakami”. Twórczą wypowiedź krępuje nadmiar regulacji, procedur oraz uznanie prymatu techniki i technologii nad możliwością ekspresji talentu i innowacyjnością. Konieczna jest zatem większa otwartość Europy, w szczególności Europy Zachodniej, na zmiany i twórcze rozwiązania, szczególnie umożliwienie twórczego działania młodym ludziom. Jesteśmy obecnie świadkami kształtowania się nowego społeczeństwa – ponadnarodowej wspólnoty w Europie. To,



Panel Kultura: ofiara czy beneficjentka globalizacji? – głos zabiera Piotr Boroń, obok prof. Jacek Purchla, Rob van Kranenburg i Wiktor Niemczinow

że obejmuje ona od niedawna nowe kraje członkowskie z Europy Środkowej, winno być wykorzystane jako ważna szansa dla wzmocnienia potencjału kreatywności Europy w każdej sferze, nie tylko kultury. Również według Muratbeka Begalijewa globalizacja przepływów kulturowych jest swoistą szansą. Kultura winna być pokazywana i transmitowana poprzez dobrosąsiedzki dialog, winna być otwarta na wymianę międzynarodową. Szeroko rozumiana kultura, obejmująca religie i tradycje, może stać się orężem w walce z zagrożeniami i patologiami współczesnego świata, umożliwiając lepsze zrozumienie różnorodności etnicznej i narodowej.

Podczas panelu *Tożsamość europejska a mit Europy Środkowej* podjęto dyskusję nad kształtem Europy jako takiej, nad problemem tożsamości europejskiej oraz tożsamości narodowej, tak istotnym w krajach Europy Środkowej po 1989 r., a także nad trwaniem i rewaluacją mitu Europy Środkowej. Debatę rozpoczęły wypowiedzi zaproszonych panelistów: Martina Bútory, honorowego przewodniczącego Instytutu Spraw Publicznych w Bratysławie, Csaby Kissa, historyka kultury i eseisty węgierskiego, oraz Mykoły Riabczuka, ukraińskiego analityka polityki i kultury. Martin Bútora stwierdził, że definiując Europę Środkową, trzeba się odnieść do czterech cech konstytutywnych jej przestrzeni kulturowej; którymi są: • umiejętność refleksji, wątplenia i stawiania pytań połączona z permanentnie sceptycznym podejściem do rzeczywistości – „spuścizna krytycznego umysłu i poszukującego ducha” (*legacy of critical mind and searching mind*); • tradycja „przeglądania się w lustrze heroizmu” (*heroic mirror*), • pełna tragicznych wydarzeń historycznych przeszłość; a także • opóźniona bądź też zdeformowana modernizacja (*delayed and distorted modernisation*).

Według Csaby Kissa wiedza o tych uwarunkowaniach, wzajemna znajomość złożonej kultury i historii oraz współczesności wśród społeczeństw krajów Europy Środkowej jest, niestety, wciąż niewystarczająca. To stwierdzenie korespondowało z odczuciem wyrażonym przez Mykołę Riabczuka, iż upadek muru berlińskiego paradoksalnie pociągnął za sobą zanik poczucia wspólnoty losu i spadek wzajemnej solidarności w krajach Europy Środkowowschodniej. Mit Europy Środkowej popularny jest przede wszystkim na ziemiach dawnej Galicji – tam, gdzie zmiany granic politycznych były znacznie szybsze niż zmiany granic kulturowych. Intellektualiści zachodnioukraińscy traktują go jako część swego własnego etosu, uważając tego typu konotacje za przeciwwagę dla orientacji prokijowskiej i prorosyjskiej. Mit ten przetrwał, bo zawiera w sobie zarówno wątek inności, separatyzmu, legitymizacji, jak i europejskości oraz przynależności do szerszego obszaru kulturowego.

Według prof. Bohdana Osadczuka, który włączył się w dyskusję, mit Europy Środkowej, a raczej jej odrębności, trwa także w sensie widocznego i nadal wyraźnie odczuwanego rozdźwięku pomiędzy starą i nową Europą. Przeżywamy głęboki kryzys Europy, który zaczął się już po I wojnie światowej. Kultura europejska komercjalizuje się. Odwołująca się do głębszych wartości kultura wysoka jest elitarna i ekskluzywna, podczas gdy poglądy i świadomość mas kształtują głównie media – zorientowane na komercję i trywializację form kulturowych. Niestety realia mitu Europy Środkowej jako obszaru wielokulturowego, pluralistycznego i wieloetnicznego zostały w dużym stopniu zniszczone przez hitleryzm i komunizm – które unicestwiły kulturotwórcze i kreatywne grupy i mniejszości narodowe, takie jak Żydzi, artyści oraz burżuazja, przemieniając kraje Europy Środkowej w struktury w dużym stopniu monokulturowe. Kolejny dyskutant, red. Leopold Unger, wskazał na to, że w Europie Zachodniej pojęcie „Europy Środkowej” nie funkcjonuje i nikt by go zresztą nie rozumiał, przede wszystkim ze względu na słabą znajomość historii współczesnej, szczególnie dotkliwą wśród ludzi młodych. Attila Szalai, były dyrektor Węgierskiego Instytutu Kultury w Warszawie, stwierdził, że Europa Środkowa jest mitem pisarzy takich jak Franz Kafka. W codziennych kontaktach na najniższym poziomie kulturalnym czy też ekonomicznym, z dala od politycznych sporów, relacje pomiędzy obywatelami i instytucjami krajów regionu są bardzo dobre. Podobnego zdania był Ivan Bába, szef Biura Zagranicznego partii Fidesz, w latach 1998–2000 ambasador Węgier w Polsce. Dobrosąsiedzkie stosunki w Europie Środkowej nie są związane z „mitem”, są sprawą praktyczną: działaniem we wspólnym interesie. Red. Vibeke von Sperling, moskiewska korespondentka duńskiego dziennika „Politikens”, autorka wielu książek o tematyce rosyjskiej i wschodnioeuropejskiej, podkreśliła, iż w pewnym sensie Europa Środkowa zaistniała na nowo w 2004 r., po włączeniu do Unii Europejskiej nowych krajów, gdyż obecnie kraje te w zjednoczonej Europie postrzegane są jako pewna odrębna grupa. Niestety „starzy” członkowie EU nie wykorzystują szansy, jaką stanowi lepsza znajomość Rosji w tych krajach. V. Sperling odniosła się także do określenia Czesława Miłosza „rezerwu kulturowy”, które według niej jest nadal aktualne nie przez doświadczenie komunizmu, lecz pomimo niego: wyzwalać reakcje obronne, paradoksalnie pomogło ono zachować wartości kultury w większym stopniu niż w krajach Europy Zachodniej.



Prezentacja Międzynarodowego Centrum Kultury w Pijalni Głównej; dyżurują dr Monika A. Murzyn i dr hab. Krzysztof Broński

Forum w Krynicy było również szansą prezentacji wydawnictw oraz promocji programów i przedsięwzięć Międzynarodowego Centrum Kultury na stoisku MCK w Pijalni Głównej, służącej jako sala plenarna. Pracownicy MCK uczestniczyli także w innych spotkaniach cyklu *Kultura i nauka*, takich jak: • dyskusja *Niemiecka kultura w Europie Środkowej*, która dotyczyła współczesnego postrzegania i rozumienia wielowiekowych śladów niemieckiej historii i kultury w Europie Środkowej oraz sposobów ich wykorzystywania, • panel literacki *Pisarze pustych kieszeni*, będący szansą wysłuchania dyskusji awangardowych środkowoeuropejskich pisarzy młodego pokolenia, czy też • wieczór autorski Leopolda Ungera poświęcony jego ostatniej książce *Wypędzanie szatana*.

dr Monika A. Murzyn
Ośrodek Dziedzictwa Europejskiego



Uczestnicy krakowskiego spotkania RIHA na krużgankach wawelskich

W 2005 r. doroczne posiedzenie generalne RIHA (International Association of Research Institutes in the History of Art) po raz pierwszy odbyło się w Europie Środkowej. Spotkanie zostało zorganizowane przez polskich członków stowarzyszenia: Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie oraz Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie.

RIHA zostało założone w 1998 r. w Paryżu w celu promocji edukacji i badań w dziedzinie historii sztuki i pokrewnych dyscyplin. Do podstawowych zadań stowarzyszenia należy wzmacnianie współpracy pomiędzy poszczególnymi instytutami oraz usprawnianie przepływu informacji dotyczących działalności naukowej, jak również stymulowanie instytucji członkowskich do podejmowania wspólnych projektów badawczych. Warto zaznaczyć, że do stowarzyszenia należy już ponad dwadzieścia czołowych instytutów badawczych z Europy i z USA. Wśród nich są m.in.: Biblioteka Hertziana (Max Plank-Institute for Art History) w Rzymie, Courtauld Institute of Art w Londynie, The Getty Research Institute w Los Angeles, Ústav dějin umění w Pradze, Zentralinstitut für Kunstgeschichte w Monachium, Institut national d'histoire de l'art w Paryżu, Instituto Amatller de Arte Hispanico w Barcelonie. Międzynarodowe Centrum Kultury zostało członkiem RIHA w czerwcu 2004 jako druga polska placówka, po warszawskim Instytucie Sztuki Polskiej Akademii Nauk. Przewodniczącym RIHA jest obecnie prof. Wolf Tegethoff, dyrektor Zentralinstitut für Kunstgeschichte.

W sesji krakowsko-warszawskiej brali udział dyrektorzy i przedstawiciele poszczególnych instytucji zrzeszonych w RIHA, m.in.: prof. Santiago Alcolea (Barcelona), prof. László Beke (Budapeszt), prof. Wolf Tegethoff (Monachium), prof. Ian Boyd Whyte (Edynburg), prof. Gerhard Wolf (Florencja), dr Małgorzata Omilanowska (Warszawa), prof. Jacek Purchla (Kraków).

Spotkanie *Cracow and Warsaw. Authenticity Versus Reconstruction* składało się z dwóch części. Przez trzy dni (20–23 września) sesja odbywała się w Krakowie. Uczestnicy mieli okazję spotkać się m.in. z prof. Janem K. Ostrowskim, dyrektorem Zamku Królewskiego na Wawelu, oraz prof. Zdzisławem Żygulskim z Muzeum Książąt Czartoryskich, dr Monika A. Murzyn zaprezentowała *in situ* problemy rewitalizacji Kazimierza, w tym również kwestie dotyczące konserwacji najważniejszych obiektów architektury i sztuki. Goście zapoznali się również z problemami funkcjonowania zabytkowej starówki krakowskiej, z szansami i zagrożeniami, które pojawiły się w okresie transformacji ekonomicznej i ustrojowej lat 90. XX w.

W trakcie krakowskiej części sesji w siedzibie Międzynarodowego Centrum Kultury odbyło się pierwsze posiedzenie plenarne RIHA. Obrady obejmowały szeroki wachlarz zagadnień. Zwracano na przykład uwagę na potrzebę pozyskiwania nowych członków, m.in. z Łotwy, Litwy, Chorwacji czy Słowenii, podniesiono problem wykorzystania Internetu w promocji działalności stowarzyszenia, m.in. przez stworzenie specjalistycznego czasopisma internetowego. Ustalono również, że następne posiedzenie generalne RIHA w 2006 r. odbędzie się we Florencji.

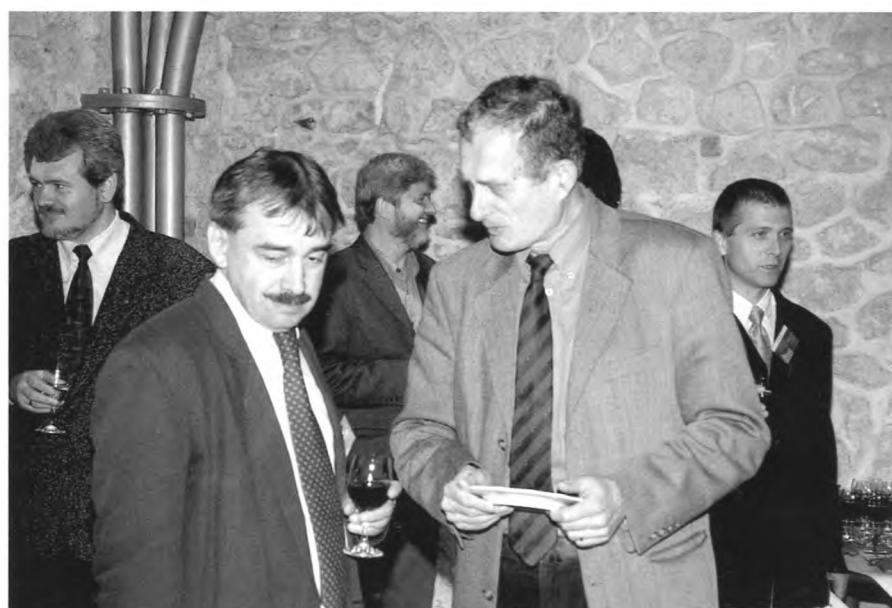


Posiedzenie plenarne RIHA w Międzynarodowym Centrum Kultury

Na zakończenie części krakowskiej spotkania uczestnicy sesji zapoznali się z układem urbanistycznym, obiektami sakralnymi oraz socrealistyczną architekturą Nowej Huty. Szczególne zainteresowanie wzbudziło Centrum Administracyjne Huty im. Tadeusza Sendzimira, nazywane przez mieszkańców Nowej Huty Pałacem Dożów – ze względu na podobieństwo do włoskiej architektury renesansowej.

W dniach 24–25 września gospodarzem sesji generalnej RIHA był Instytut Sztuki PAN w Warszawie. W siedzibie Instytutu odbyło się drugie posiedzenie plenarne. Uczestnicy zwiedzili także Zamek Królewski w Warszawie, gdzie spotkali się z jego dyrektorem prof. Andrzejem Rottermundem, oraz zwiedzili Muzeum Narodowe.

dr hab. Krzysztof Broński
Kierownik Ośrodka Dziedzictwa Europejskiego



Także w przerwie obrad „Węgrzy trzymają się mocno”: prof. Csaba Kiss i dr András Vári

Fenomen pogranicza i peryferii jest nierozłącznie związany ze wspólnym dziedzictwem Europy Środkowej. Po 1989 r. w państwach Europy Środkowej i Wschodniej możliwe było podjęcie szerokich międzynarodowych badań nad ochroną dziedzictwa kresów i miejscami wspólnej pamięci, czego rezultatem są pojawiające się monografie dotyczące wybranych tematów. Próba całościowego spojrzenia na rezultaty tych badań oraz chęć wymiany doświadczeń w zakresie ochrony dziedzictwa obszarów kresowych stanowiły istotny impuls do zorganizowania konferencji przez Międzynarodowe Centrum Kultury, które już prawie piętnaście lat zajmuje się problematyką ochrony dziedzictwa kulturowego i zarządzania nim. Konferencja została przygotowana we współpracy z węgierskim Urzędem ds. Ochrony Dziedzictwa Kulturowego w Budapeszcie (Kulturális Örökségvédelmi Hivatal).

W spotkaniu wzięło udział trzydziestu prelegentów z dziewięciu krajów. Byli to przede wszystkim Węgrzy i Polacy, ale swoją obecność zaznaczyli także naukowcy z Białorusi, Francji, Izraela, Niemiec, Słowacji, Rumunii i Ukrainy. Wśród nich znaleźli się m.in.: prof. Daniel Beauvois (Paryż), prof. Shlomo Avineri (Jerozolima), prof. Swietłana Kul-Selwestrowa (Grodno), prof. Cătălin Turliuc (Bukareszt), reprezentujący różne, wzajemnie się uzupełniające dyscypliny. Obok historyków byli także historycy sztuki, literaturoznawcy, kulturoznawcy, architekci, ekonomiści. Udział znakomitego grona badaczy stał się doskonałą okazją do wieloaspektowego spojrzenia na problematykę kresów z perspektywy różnych narodów. Obrady obejmowały następujące grupy tematyczne: • *Fenomen kresów*; • *Kresy a mitologia narodowa*; • *Współczesność kresów. Doświadczenie Węgier i Polski*.

Otwarcia konferencji dokonali dyrektor Międzynarodowego Centrum Kultury prof. Jacek Purchla oraz dyrektor Departamentu ds. PR i Współpracy Międzynarodowej w węgierskim Urzędzie Ochrony Dziedzictwa Kulturowego dr Péter Deme.

Zajmując się problematyką kresową, nie sposób nie odnieść się do fenomenu kresów. Ta grupa problemowa obejmowała bardzo zróżnicowane kwestie, m.in. kresy jako przestrzeń europejska, kresy z perspektywy niemieckiej, rola kresów w kształtowaniu żydowskiej tożsamości narodowej w Europie Środkowo-wschodniej, kresy na Bliskim Wschodzie, kresy węgiersko-chorwackie, kresy a różnorodność etniczna, kresy jako wyzwanie dla procesu homogenizacji narodowej. Moderatorem tej sesji był Rupert Graf Strachwitz, a referaty wygłosili prof. Jan Kieniewicz, prof. Shlomo Avineri, prof. Daniel Beauvois, dr Hanna Nogosseck, prof. Csaba Kiss oraz prof. Cătălin Turliuc.

Podczas sesji *Kresy a mitologia narodowa* moderowanej przez prof. Jacka Purchlę dyskutowano nad polityczno-kulturowymi tradycjami Kresów Wschodnich, fenomenem kresów z perspektywy monarchii habsburskiej, jak też nad dziedzictwem kulturowym Preszowa. Wśród referentów znaleźli się prof. Tadeusz Bujnicki, prof. Swietłana Kul-Selwestrowa, prof. István Kovács, dr Péter Bencsik i doc. Péter Kaša.

Wybrane problemy dotyczące współczesności kresów z perspektywy węgierskiej i polskiej zostały przedstawione w drugim dniu obrad. Moderatorami tej części spotkania byli dr Péter Deme oraz prof.



Panel dyskusyjny *Przyszłość kresów* zakończył plenarną część konferencji

Andrzej Tomaszewski. W świat współczesnych problemów kresowych na Węgrzech przenieśli słuchacze doc. László Diószegi, arch. József Sebestyén, dr Péter Erdősi, Gábor Lagzi, dr Jan Krcho, Szabolcs Gutmann oraz dr András Vári. Doświadczenia polskie w tej materii przybliżyli sekretarz generalny Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzej Przewoźnik, dr hab. Robert Traba i prof. Jan K. Ostrowski. Minister Przewoźnik przedstawił cmentarze kresowe jako świadectwa utraconego świata. Dr Traba nakreślił ciekawy wątek „obcego” krajo-brazu kulturowego jako zagrożenia i szansy dla narodowej pamięci na przykładzie Warmii i Mazur. Prof. Ostrowski zaprezentował dorobek badawczy serii Materiały do dziejów sztuki sakralnej na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej – monumentalnego projektu edytorskiego realizowanego przez Międzynarodowe Centrum Kultury od 1993 r. Prowadzone badania to cenny wkład w utrwalanie wiedzy o wspólnym dziedzictwie państw, których ziemie niegdyś należały do Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Na zakończenie części plenarnej odbył się panel dyskusyjny *Przyszłość kresów*. W tej części konferencji, moderowanej przez prof. Jacka Purchlę, udział wzięli prof. Andrzej Tomaszewski, dr Tamás Fejérdy, doc. László Diószegi, dr hab. Stanisław Obirek, dr Hanna Nogossek oraz Antoni Kroh.

Ożywiona dyskusja i wiele pytań stawianych przez słuchaczy świadczyły o dużym zainteresowaniu podjętą problematyką. Uczestnicy konferencji podkreślali zarówno wagę, jak i złożoność problematyki kresowej oraz konieczność dalszej współpracy i wymiany doświadczeń pomiędzy poszczególnymi krajami Europy Środkowej. Obrady – tłumaczone symultanicznie – toczyły się w języku polskim, angielskim i węgierskim. Otwarta formuła spotkania umożliwiła udział szerokiemu gronu zainteresowanych podejmowaną tematyką: obok prelegentów w konferencji uczestniczyło ponad 100 słuchaczy, reprezentujących różne instytucje, uczelnie i środowiska nie tylko z Krakowa, ale także innych miast (m.in. z Tarnowa, Katowic). Byli wśród nich również dziennikarze zarówno z mediów lokalnych, jak i ogólnopolskich. Warto podkreślić, że wśród słuchaczy znalazło się liczne grono studentów krakowskich uczelni.

Wymiernym rezultatem krakowskiego spotkania jest nawiązanie współpracy z partnerami zagranicznymi zajmującymi się ochroną dziedzictwa kulturowego (m.in. z Instytutem Telekiego w Budapeszcie), wymiana doświadczeń w zakresie działań na rzecz ochrony dziedzictwa kulturowego, promocja problematyki dziedzictwa kresowego wśród przedstawicieli samorządu lokalnego i regionalnego, a także środowiska studentckiego. Wsparcia finansowego w realizacji konferencji udzieliło Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Województwo Małopolskie.

dr hab. Krzysztof Broński
Kierownik Ośrodka Dziedzictwa Europejskiego



„Goście zza płota” – Reicheldorfer Keller, 1936



Stare Miasto, październik 1945 – przy Laufen Schlagturm, 1945

Wystawy

Norymberga w obiektywie Lali Aufsberg (1907–1976) 6 grudnia 2004 – 30 stycznia 2005

Wystawa obejmowała 118 zdjęć Lali Aufsberg, jednej z najbardziej uznanych niemieckich artystek fotografików. Pierwsze zdjęcia robiła pod kierunkiem swego dziadka Josepha Heimhubera, pioniera fotografii. Po egzaminie mistrzowskim w Państwowej Szkole Rzemiosła i Sztuk Użytkowych w Weimarze fotografowanie stało się jej zawodem, do końca życia wykonywanym z pasją i talentem.

Mimo iż urodziła się w Sonthofen i tam spędziła większość życia, Lala Aufsberg emocjonalnie związana była z Norymbergą, do której wielokrotnie powracała. Archiwum Miasta Norymbergi zawdzięcza jej kolekcję około 1200 fotografii, które są cenną dokumentacją zabytków i życia miasta w latach 1927–1950. Utrwalała w obiektywie otaczającą rzeczywistość, nie rezygnując z artystycznych wizji i subiektywnego ujęcia tematu. Ocaliła pełne uroku wizerunki miasta, które w czasie II wojny światowej zostało prawie doszczętnie zniszczone. Swoistym przewodnikiem po zabytkach Norymbergi stały się jej zdjęcia przedstawiające najsłynniejsze budowle: zamek, gotyckie kościoły, domy Albrechta Dürera i Hansa Sachsa, place, ulice i zaułki, kamienice o charakterystycznych spadzistych dachach, z malowniczymi wykuszami. Eksponowała nie tylko walory architektoniczne obiektów, ale poprzez odpowiedni dobór światła budowała nastrojowy klimat. Ujęcia miasta w porannej mgle, zachodzącym słońcu, w śnieżnej szacie świadczą o kunszcie fotograficznym i zmyśle estetycznym autorki. Była mistrzynią scen rodzajowych. Utrwalała na nich charakterystyczne typy i fizjonomie ludzkie, bawiące się dzieci, sprzedawców na targu, plotkujące kumoszki, żałobników. Wnikliwie obserwując rzeczywistość, nie mogła pominąć tematyki narodowego socjalizmu. Dokumentowała zjazdy partyjne – na fotografiach dostrzec można zainteresowanie autorki widowiskowością tych monstrualnych politycznych inscenizacji, tak silnie oddziałujących na psychikę tłumów. Ale i tu Lala pozostawała raczej postronną obserwatorką niż gloryfikatorką. Wystawę zamykały fotografie Norymbergi zniszczonej w wyniku działań wojennych, obrazy ruin i zgłiszczy pięknego niegdyś miasta – symbolu świetności Niemiec. Akcent końcowy stanowiły zdjęcia Norymbergi szybko podnoszącej się z gruzów. Cennym uzupełnieniem ekspozycji była projekcja filmu dokumentalnego, ukazującego portret miasta. Oprócz niezwykle ciekawych archiwalnych sekwencji obrazujących codzienne życie Norymbergi od początków XX w., poruszono w nim tematy trudne i bolesne: narodziny faszyzmu, zjazdy nazistów, wprowadzenie ustaw norymberskich, zagładę Żydów, procesy zbrodniarzy wojennych.

Wystawa została zorganizowana we współpracy z Urzędem Miasta Norymbergi i Domem Norymberskim w Krakowie.

Anna Śliwa

Organizatorka wystawy z ramienia MCK

Wystawie towarzyszył wykład dr. Helmuta Beera, autora i kuratora ekspozycji, *Lala Aufsberg i jej obraz Norymbergi. Tendencje w niemieckiej fotografii amatorskiej* (20 I 2005)

Aranżacja wystawy i projekt katalogu: Katarzyna Godyń



Drzeworyt z powieści w obrazach
Moje godzinki, 1919



Odkrywanie mistrza – fragment ekspozycji

Wystawy

Frans Masereel – odkrywanie mistrza. Malarstwo, grafika, rysunek 17 maja – 21 sierpnia

Twórczość Fransa Masereela (1889–1972) wyraźnie wpisuje się w tradycję sztuki flamandzkiej – prozaicznej, mocno zakorzenionej w rzeczywistości. Sztuki Breughla, Boscha, Jordaensa, Ensora. Nazywany twórcą nowoczesnego drzeworytu belgijskiego, znakomity malarz i ilustrator książek, za życia cieszył się wielką sławą i uznaniem. Jego zapoznana twórczość czekała na przypomnienie. Wystawa w Galerii Międzynarodowego Centrum Kultury zgromadziła blisko 300 prac artysty, m.in. z Muzeum Sztuk Pięknych w Gandawie, kolekcji Dexia Bank i Wspólnoty Flamandzkiej oraz ze zbiorów prywatnych. Wybrał je z ogromnej spuścizny Marcel van Jole, jeden z najwybitniejszych historyków i krytyków sztuki belgijskiej, który znał Masereela osobiście i zapamiętał jako pełnego życia optymistę, pozytywnie nastawionego do ludzi. Celem krakowskiej prezentacji było nie tylko przypomnienie graficznych dzieł artysty, dzięki którym zdobył światowy rozgłos. Liczne obrazy olejne i akwarele – niektóre po raz pierwszy pokazywane szerszej publiczności – miały pokazać jego wszechstronność i pasję tworzenia. Respektując chronologię, udało się wyróżnić najważniejsze motywy i tematy.

Ekspozycję otwierały wczesne prace, w których wyraźnie widać wpływ Jules'a De Bruyckera – szczególnie w charakterystycznym gęstym kreskowaniu, finezyjnej linii, sposobie operowania światłem i cieniem. Masereel, podobnie jak De Bruycker, od początku przejawiał skłonność do tematyki rodzajowej i upodobanie do groteski. Prace te kontrastowały z obrazami z lat dwudziestych, w których ujawniła się fascynacja artysty architektonicznym pejzażem miasta. Mieszkając na Montmartrze, chłonił jego niepowtarzalną atmosferę. W obrazach tworzył poetyckie wizje miasta, w którym piętrzą się w górę ciemne, czasem ożywione rytmem rozświetlonych okien, gigantyczne masywy wielopiętrowych domów. Przytłoczone ich rozmiarami, na pustych ulicach mające niewielkie sylwetki samotnych przechodniów podążających gdzieś w głąb kamiennej pustyni.

W licznych akwarelach chwycił migawki codziennego życia: śpieszących się ludzi, tłum wychodzących z teatru, bywalców paryskich kafejek. Portretował nadętych burżujów, biuralistów o znudzonych twarzach, eleganckie damy i kobiety z półświatka. Mocnym, rwącym się konturem, ostrym, wyraźnie przejętym z grafiki modelunkiem, zgrzytliwymi zestawieniami barw osiągał wyrazistość bliską ekspresjonizmowi. Unikał jednak agresywnej deformacji i odrealnienia. Po niepozabawionych ironii scenach (ale bez zjadliwego tonu, tak charakterystycznego dla Georga Grosza, z którym się przyjaźnił) widz wkraczał w część ekspozycji prezentującą zupełnie innego Masereela, nastrojowego i poetyckiego – prace z Equihen, małej rybackiej wioski nad kanałem La Manche. Od 1924 r. artysta spędzał tam każde lato, malując mieszkańców, plaże, domy wśród wydm. Stworzył obrazy wyciszone kolorystycznie, prawie monochromatyczne, z przewagą beżowo-żółtawego odcienia piasku, stonowanych brązów i szaroniebieskich tonów. Ciężkie sylwetki rybaków, marynarzy, zamyślonych kobiet rysują się na tle wydm, siniego morza i skłębionych, ciemnych chmur.

Centralne miejsce ekspozycji zajęły obrazy olejne, akwarele i rysunki o tematyce portowej. Masereel często malował nadbrzeża i doki portu w Boulogne-sur-Mer. W tych pracach stosował podobne zabiegi jak w miejskich pejzażach. Manipulując skalą i proporcją, ukazywał – niczym monstrualne stwory – masywne korpusy



Wspomnienie z Marsylii, olej na płótnie, 1961



Rzeźbiarz, drzeworyt, 1951

statków o wysokich burtach, ostrymi kształtami sięgające chmur. Uwagę widzów przyciągały pełne realiów rysunki i akwarele. Robotnicy, szukający rozrywek marynarze, wyczekujące na nabrzeżach „portowe dziewczyny”. Tej tematyce pozostał wierny do końca życia, malując wielokrotnie porty w Nicei, Marsylii, Antwerpii.

Osobną część ekspozycji stanowiły wizerunki kobiet. Rozmarzone, tęsknie wyglądające przez okno, drzemiące, odpoczywające lub kąpiące się kobiety o śniadej cerze, czarnych, bujnych włosach, mocno zarysowanych brwiach i ciemnych oczach. Obok pokazane zostały – malowane już po przeprowadzce artysty do Nicei – mieszkanki Lazurowego Wybrzeża, których sylwetki poddawał swoistej stylizacji. Posągowe kształty obrysowywał grubym czarnym konturem, wyraźnie odcinając od tła. Choć tak uproszczony, modelunek ten nie pozbawił ich zmysłowości i wdzięku, ujawnił za to temperament twórcy, dla którego linia i kreska stanowiły najważniejszy środek wyrazu.

Osobne miejsce znalazły na wystawie drobne szkice ołówkiem, kredką i piórkiem, w których Masereel uwiecznił swego przyjaciela Romain Rollanda w codziennych, zwykłych sytuacjach. Kilkom zaledwie kreskami uchwycił szczególne cechy jego fizjonomii i sylwetki, charakterystyczne pozy i gesty. Obok pokazano wydaną w 1920 r. komedię Rollanda *Liluli* z ilustracjami artysty i książkową wersję (z 1921 r.) wspólnie wymyślnego scenariusza filmowego *Bunt maszyn albo szaleństwo myśli*, oczywiście z rycinami Masereela.

Reminiscencje, ilustrowane zapiski z podróży do Rosji i Chin stanowiły kolejny rozdział ekspozycji. Rosja zawsze intrygowała artystę. Fascynowała go twórczość Gorkiego. Jeszcze w Paryżu poznał Majakowskiego i Dejnekę. Cykl *Rosja* to obrazy, a przede wszystkim liczne rysunki tuszem, ukazujące nie tylko niepowtarzalne widoki, ale także ludzi i wydarzenia. Powstały w trakcie podróży wzdłuż Wołgi, po Kaukazie i Krymie. Chiny zachwyciły artystę przede wszystkim pięknem krajobrazu i odrębnością kultury. Na wystawie znalazły się obrazy olejne, rysunki czernią kostną i tuszem z Pekinu, Szanghaju, znad rzeki Jangcy, z okolic jeziora Wouhan.

Ostatnią, najobszerniejszą część ekspozycji poświęcono grafice Masereela. Był prawdziwym mistrzem drzeworytu. Niezwykłą ekspresję rycin osiągał w sobie tylko właściwy sposób, przetwarzając lekcje kubizmu, ekspresjonizmu, surrealizmu i innych awangardowych poszukiwań. Pełne ostrych kontrastów czerni i bieli, zrytmizowanych form i linii, uproszczonych, ale zawsze czytelnych kształtów, przekazują lakoniczne treści o wielkiej sile perswazji. Szczególnie graficzna twórczość artysty świadczy o jego wyczuleniu na kwestie społeczne i potwierdza jego przekonanie, że artysta będąc świadkiem współczesności, „winien ją krytykować, oskarżać bądź opiewać jej niepokojącą wielkość”. Wśród prezentowanych rycin z lat dwudziestych i trzydziestych znalazły się m.in.: *Sentymentalny spacer* (1923), *Szalona dziewczyna* (1923) *Wybór* (1924), *Oskarżona* (1925) oraz grafiki z cyklu *Pokuta* (1933). Obok nich można było zobaczyć książkowe wydania słynnych „powieści w drzeworycie”: *Dwadzieścia pięć obrazów męczeństwa człowieka* (1918), *Moje godzinki* (1919), *Miasto* (1925), oraz filmową adaptację cyklu *Idea* (1920) dokonaną przez samego artystę we współpracy z Bertholdem Bartoschem. Z późniejszych prac nie zabrakło tak znanych, jak: *Wezwanie* (1950), *Rzeźbiarz* (1951), *Św. Krzysztof* (1952), *Św. Sebastian* (1951), *W hołdzie Breughlowi* (1959), czy ryciny z cyklu *Historia szaleństwa* (1961). Uzupełniały je oryginalne klocki drzeworytnicze.

Wystawa przypomniała artystę wyjątkowego, który nie oglądając się na obowiązujące mody i trendy w grafice i w malarstwie – pozostawił prace intrygujące odrębnością i swoistą ekspresją. W ramach imprez towarzyszących wystawie 2 czerwca 2005 odbyło się seminarium na temat fluktuacji karier artystycznych *Sukces – zapomnienie – przypomnienie*, o którym szerzej pisze prof. Maria Poprzęcka.

dr Monika Rydiger

Polski kurator wystawy

Aranżacja wystawy i projekt katalogu
Agnieszka Bartkowicz, Rafał Bartkowicz



Rzeźby – fragment ekspozycji



Marek Chmielewski, *Moje podróże*,
wyróżnienie w kategorii tkaniny i aplikacji

Wystawy

Wystawa prac osób niepełnosprawnych – laureatów IV Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego dla Warsztatów Terapii Zajęciowej 3 września – 9 października

Międzynarodowe Centrum Kultury po raz drugi przygotowało wystawę najlepszych prac uczestników ponad 500 Warsztatów Terapii Zajęciowej z całej Polski. Konkurs, organizowany przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, w 2005 r. odbywał się pod hasłem *Sztuka jako forma komunikowania się – refleksje nad życiem*. Dawał on możliwość zaprezentowania umiejętności w pięciu kategoriach: malarstwie, grafice i rysunku, tkaninie i aplikacji, rzeźbie i ceramice. Laureaci wykazali się ogromną inwencją artystyczną. Bogactwo i różnorodność zastosowanych technik daleko wykraczały poza wyznaczone dziedziny. Niepełnosprawni artyści nadali swoim pracom walor dzieł niezwykłych, niepowtarzalnych, pozbawionych rutyny.

Do finału zakwalifikowało się 260 uczestników. Na wystawie pokazano 30 prac nagrodzonych i wyróżnionych oraz 45 uznanych przez jury konkursu za warte zaprezentowania. Wystawę podzielono na pięć działów odpowiadających kategoriom prac. Ekspozycję otwierały dzieła malarskie. Wśród nich wyróżniał się obraz *Diabelska stajnia* Grzegorza Sienkiewicza, laureata I nagrody, intrygujący zarówno tajemniczym tematem, jak i formą – wyszukaną kolorystyką i osobliwą kompozycją. Praca Stanisława Motowidły *Moje anioły* (II nagroda) przyciągała uwagę sugestywną ekspresją: intensywne barwy, duże płaszczyzny koloru, uproszczone formy i klarowna kompozycja zadecydowały o sile jej wyrazu. W części prezentującej dzieła graficzne i rysunkowe wyróżniał się kolaż Magdaleny Piechnik *Dziecko adopcyjne* (II nagroda). Przy pomocy oszczędnych środków ekspresji artystka stworzyła dzieło wzruszające, odważne, a zarazem liryczne. Linoryt Ryszarda Frączka *Krowa* (III nagroda) świadczył o znakomitym opanowaniu i pomysłowym wykorzystaniu tej techniki przez autora. W sali prezentującej tkaniny uwagę zwracała wyróżniona praca *Moje podróże* Marka Chmielewskiego, który urocze „żyrafowate” istoty namalował na jedwabiu w pięknej gamie kolorystycznej: z przewagą żółcienia, delikatnego oranżu, z akcentami rdzawej czerwieni i zieleni. Nie można też pominąć delikatnej i pełnej liryzmu „batikowej ikony” Piotra Nowakowskiego (*Pneumatofera*, I nagroda). Złoty nimb i kontury obwiedzione smużką złotej farby podkreślały dekoracyjny charakter dzieła. Ekspozycję zamykały rzeźby oraz ceramika. *Dziewczynka z książką* Leszka Ławniczaka (I nagroda w kategorii rzeźby) wzbudzała podziw bardzo dobrze rozwiązaniem przestrzennie trudnym układem figury i widoczną wprawą w rzeźbieniu w drewnie. *Mój anioł stróż* – również rzeźba w drewnie – Klaudiusza Grabisny (III nagroda) poruszał prostotą formy. O jej kształcie zadecydował użyty materiał: z pnia wydobył artysta jedynie zarysy twarzy i uniesione skrzydła. Szczególnie wyróżniały się dzieła ceramiczne: oryginalne i zróżnicowane w kształtach, były świadectwem awangardowego wykorzystania tej techniki. Uwagę przyciągał dyptyk Sławomira Sochy *Ojciec i mama* (I nagroda) – osobliwe wizerunki, zredukowane do paru zaledwie elementów: prostokątnej głowy, tułowia i kończyn. Choć w swojej prostocie ocierały się o karykaturę, emanowały ciepłem i optymizmem.

Wystawa cieszyła się wielkim zainteresowaniem publiczności. Zwiedzających niewątpliwie pociągała emanująca z tych prac optymistyczna wizja świata. Świadomi szczególnej i trudnej kondycji niepełnosprawnych twórców, widzowie z tym większym wzruszeniem oglądali ich sztukę.

dr Monika Rydiger
Kurator wystawy

Aranżacja wystawy
Marek Bieliński



Sławomir Socha, *Ojciec i mamula*, I nagroda w kategorii ceramiki

Człowiek jest istotą niezwykłą

Człowiek jest istotą niezwykłą – tak myślę, gdy patrzę na moich niepełnosprawnych Przyjaciół pochylonych nad kartką papieru z kredką, pędzelkiem, tworzących na białym tle swój zaczarowany, kolorowy świat. Są całkowicie pochłonięci pracą. Gdy zbliżam się do nich, z radością pokazują mi te obrazy. Niektórzy nie umieją przekazywać swoich myśli słowami. Ale to niepotrzebne. W tych rysunkach zawarty jest cały ich świat. Każda kreska, każda barwna plama składa się na pełną emocji historię. Gdy przebywam z moimi niepełnosprawnymi Przyjaciółmi, coraz częściej odnoszę wrażenie, że oni czują i rozumieją więcej niż ja. Rozumieją sercem. Ich uczucia są czyste, niezniszczone wyrafinowanymi myślami. Takie też są ich rysunki. Patrząc na nie, odkrywam ich tęsknoty, lęki, pragnienia, zachwyty, cierpienia, radości. Dzięki nim zaczynam rozumieć prawdziwe wartości, prawdziwe piękno.

Przypominam sobie słowa Jana Pawła II: „Kimkolwiek jesteś, jesteś kochany – nie zapomnij, że każde życie, nawet bezsensowne w oczach ludzi, ma wieczną i nieskończoną wartość w oczach Boga”. Jaką wartość, jaki sens może mieć takie życie? – nieraz myślimy, patrząc ze ściśniętym sercem na chorego człowieka przykutego do wózka, zamkniętego w sparaliżowanym, kalekim ciele. Odwracamy się od niego, nie rozumiemy jego cierpienia, boimy się inności, wydaje nam się brzydki, obcy, niekontaktowy. Ale gdy przełamiemy ten strach, odważymy się zbliżyć, porozmawiać, odkrywamy, że ludzie niepełnosprawni są tacy jak my. Mają takie same marzenia, pragnienia, ambicje, uczucia. Nie mogą mówić, chodzić, ruszać się, a jednak są pełni radości, siły, nadziei. Zmuszeni są patrzeć na życie inaczej, głębiej. Dzięki nim możemy dostrzec wiele ważnych rzeczy, których nie zauważamy, porwani szaleńczym biegiem codzienności.

Sport, sztuka to przestrzenie, które dają niepełnosprawnym szansę na wyrażenie siebie, na kontakt z nami, z rzeczywistością. Tworzenie daje im szczęście, często nadaje też sens ich życiu. Gdy patrzę na ich obrazki, rozumiem, jak piękny i wspaniały jest człowiek. Jest w nim niepojęta siła i światło, coś, co wymyka się naszym prawom, pojęciom, jakaś niezwykła zdolność do przekraczania własnych ograniczeń, tajemnica, która jest pełna nadziei i radości. Patrzę na te rysunki i mój świat zdaje mi się lepszy i jaśniejszy.

Anna Dymna
Fundacja „Mimo wszystko”



Marek Chlanda, *Kodeks nadwiślański*, 2001–2002 (fragment)



Rzeźba Mirosława Bałki 500 x 40 x 40, 2000,
w głębi obraz Leona Tarasewicza *Bez tytułu*, 1991/1993, dar Ministra Kultury

Wystawy

Kolekcja Małopolskiej Fundacji Muzeum Sztuki Współczesnej. „Znaki czasu”

20 października – 27 listopada

Jesienią 2004 r. powołana została przez Sejmik Samorządowy Województwa Małopolskiego Małopolska Fundacja Muzeum Sztuki Współczesnej, w odpowiedzi na Narodowy Program Kultury „Znaki czasu” zainicjowany przez Ministerstwo Kultury. Zasadniczym celem programu jest wyrównanie wieloletnich zaległości w gromadzeniu dzieł sztuki współczesnej w zbiorach publicznych.

Sztuka współczesna nie była dotychczas w Polsce przedmiotem szczególnej troski. Z obiektywnych badań wynika, iż w powojennej Polsce systematycznie zajmowało się nią tylko 20 instytucji. Łódzkie Muzeum Sztuki – jedno z pierwszych na świecie zajmujące się sztuką swoich czasów, powołane przez artystów we współpracy z samorządem miasta i cieszące się dziś międzynarodową sławą – mogło stać się wzorem godnym do naśladowania. Lecz się nie stało. Od 75 lat nie zbudowano w Polsce żadnego muzeum; chlubnym wyjątkiem jest Centrum Manggha, które jednak powstało z prywatnej inicjatywy. Ostatnie piętnastoletnie nie przyniosło zasadniczej zmiany sytuacji, o której przed laty pisano: „sztuka jest rzadko całkowicie bezdomna, ale jej mieszkanie w naszym społeczeństwie jest raczej wynajęte niż własnościowe”.

Program „Znaki czasu” to przede wszystkim próba stworzenia nowego, efektywnego systemu wspierającego rozwój i promocję sztuki współczesnej: systemu o elastycznej strukturze regionalnej, opartego na najlepszych wzorcach europejskich (por. m. in. francuski FRAC – Fonds Régional d’Art Contemporain, zainicjowany w latach osiemdziesiątych, którego celem było tworzenie narodowej kolekcji na bazie dopełniających się wzajemnie zbiorów regionalnych). To także próba stworzenia reprezentatywnej kolekcji sztuki współczesnej w oparciu o powstające kolekcje regionalne, jak również promocja polskiej sztuki współczesnej, kreowanie rynku sztuki, działania edukacyjne.

Kolekcja Fundacji tworzona jest z myślą o przyszłym zbiorze sztuki XXI wieku, przeznaczonym dla muzeum, które znajdzie swą siedzibę w Krakowie. Przyjęto robocze założenie gromadzenia dzieł powstałych po r. 1995. Fundacja kieruje się powinnością dokumentowania zjawisk i postaw artystycznych, które wówczas wyraźnie zarysowały się w sztuce polskiej – i środkowoeuropejskiej. W wyborach dzieł do tworzonej kolekcji uwzględnia artystów, których twórczości dotychczas nie odnotowano, a nawet pominięto w zbiorach muzealnych Krakowa. W konsekwencji, co było widoczne na wystawie, powstający zbiór nie ma charakteru encyklopedycznego – nie ogarnia całego spektrum sztuki, ani jeśli chodzi o nurty obecne w sztuce, ani w zakresie właściwego praktyce muzealnej podziału na dyscypliny. Cechą kolekcji jest otwarcie na nowe media i działania interdyscyplinarne. Fundacja ma ambicję uzupełniania kolekcji dziełami współczesnego designu, a także archiwizowania różnych form kultury wizualnej, aby utrwalić możliwie wszechstronnie świadectwa artystycznego wyrazu współczesności – prawdziwe znaki czasu.

Wystawa – prezentowana gościnnie w Galerii Międzynarodowego Centrum Kultury – pokazała, z konieczności już w wyborze, zarys powstającej kolekcji. Jednym z pierwszych zakupionych dzieł jest *Kodeks nadwiślański* (2001/2002) Marka Chlandy, obejmujący 186 rysunków i kolaży oraz dwa obiekty rzeźbiarskie, tytułem nawiązujący do tradycji rękodzielniczych ksiąg-kodeksów. Na wystawie znalazł się jedynie fragment



Stanisław Koba, *Żółw*, 2004 – pierwszy dar artysty dla Fundacji,
w głębi: Piotr Lutyński, *Bez tytułu*, 1999, oraz Paweł Książek, *Projekt 04/05 (obóz)*, 2005



Grzegorz Sztwiertnia, *Ćwiczenia neoplastyczne*, 2002

Kodeksu, w sali, którą dzielił z tryptykiem *Znaki kolejowe* (1997) Roberta Maciejuka. Zaprezentowane zostały także prace Marzeny Nowak, Mirosława Bałki i Leona Tarasewicza. Obraz Tarasewicza z początku lat 90. – klasyczny olej tego autora – to dar Ministra Kultury na inaugurację działalności Fundacji. Płótno Marzeny Nowak z cyklu *Wykroje* (2002) jest szczególną metaforą powstałą z wielokrotnego kopiowania krawieckich wzorników. Rzeźba Mirosława Bałki 500 x 40 x 40 (2000) jest kolumną zbudowaną z klepek z podłogi galerii „Foksal” (odnosi się ona m.in. do pamięci przez użycie materiału posiadającego własną historię). Praca wideo *Still Life* (2004) Zofii Wollny i Romana Dziadkiewicza zestawiona została z klasycznym malarskim ujęciem tematu martwej natury autorstwa Jarosława Modzelewskiego (ostatecznie do kolekcji został wybrany inny obraz tego autora). *Ćwiczenia neoplastyczne* (2002) Grzegorza Sztwiertni, nawiązujące do Mondriana, to przykład czerpania inspiracji w sztuce z historii samej sztuki. Podobnie praca Piotra Lutyńskiego *Bez tytułu* (1999) łączy dwie estetyki: neoplastyczną i estetykę „przedmiotu ubogiego”. W pasażu znalazły miejsce dwa cykle fotografii: Marii Pyrlik *Stopklatki* (2001) i Łukasza Skąpskiego *Rysunki cieniem* (1994). W kolejnej sali można było zobaczyć malarski cykl Sergija Czajki (Ukraina) *Widokówki* (2004) i projekcję wideo Anny Janczyszyn *W miasto* (1994) – filmu, który jest jednym z najciekawszych przykładów sztuki krytycznej minionej dekady. Ostatnią salę wypełniało malarstwo: „emblematyczny” obraz Stanisława Koby *Żółw* (2004) – pierwszy spośród darów pozyskanych od artystów, dwa obrazy Marka Szczęsnego nawiązujące do abstrakcji organicznej (2005), dwa płótna Rafała Bujnowskiego z cyklów *Ściany z pracowni* (2004) i *Obrazy oprawione* (2003), Pawła Książka *Światła* (2005) i Piotra Lutyńskiego *Bez tytułu* (2001).

Na wystawie nie pokazano pracy Marty Deskur *Home* (2004) – jest to duży obiekt wymagający osobnej sali, jak też filmu Supergrupy Azorro *Pyxis systematis domestici quod video dicitur* (2005), który także potrzebuje samodzielnej przestrzeni do projekcji.

W czasie trwania wystawy i po jej zakończeniu kolekcja cały czas rosła. I tak zbiór wzbogaciły kolejne prace: Zbigniewa Sałaja, Krzysztofa Zielińskiego, Jarosława Modzelewskiego, Oskara Dawickiego, Zbigniewa Libery, Moniki Sosnowskiej, Roberta Kuśmirowskiego, Jakuba Ziółkowskiego i Wilhelma Sasnała. Na koniec r. 2005 kolekcja liczyła 52 prace 27 autorów; 8 dzieł Fundacja otrzymała w darze od artystów: Stanisława Koby, Łukasza Skąpskiego, Piotra Lutyńskiego, Marii Pyrlik, Sergija Czajki, Marka Szczęsnego, Zbigniewa Sałaja i Grzegorza Sztwiertni.

Jan Trzupek
Kurator wystawy,
prezes Zarządu Fundacji
(www.fundacjamuzeum.pl)

Wystawie towarzyszyły spotkania:
Wstępna koncepcja Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie – wykład Tadeusza Zielniewicza, dyrektora projektu Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie (3 XI)
Jak tworzyć współczesną kolekcję designu? – dyskusja z udziałem Tomasza Budzynia, Czesławy Frejlich, Janusza Krupińskiego, Anny Magi, Józefa Mrozka, Andrzeja Szczerskiego (23 XI)

Aranżacja wystawy: Marek Chlanda



Mozaika kulturowa – fragment ekspozycji



Klasztor Karmelitów w Berdyczowie – archetyp „przedmurza chrześcijaństwa”

Wystawy

Kresy na nowo odkryte. Wspólne dziedzictwo Polski i Ukrainy 9 grudnia 2005 – 29 stycznia 2006

Międzynarodowe Centrum Kultury od początku uczestniczyło w poznawaniu i dokumentowaniu dziedzictwa kresów, włączając elementy tego procesu do własnych przedsięwzięć badawczych, edukacyjnych, wystawienniczych i wydawniczych. W roku 1993 MCK zainicjowało serię *Materiały do Dziejów Sztuki Sakralnej na Ziemiach Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej* – monumentalny projekt edytorski, w ramach którego w ciągu 13 lat systematycznych prac zgromadzony został ogromny materiał dokumentujący zabytki na kresach. Imponująca i bezprecedensowa skala przedsięwzięcia w rezultacie zmieniła dotychczasowy obraz historii polskiej sztuki i architektury.

Wystawa *Kresy na nowo odkryte*, zamykająca sezon wystawienniczy Galerii Międzynarodowego Centrum Kultury w r. 2005, miała na celu popularyzację rezultatów badań prowadzonych na kresach przez krakowskie zespoły naukowców. Doniosłości i wagi przydaje prezentacji fakt, że zgromadzone materiały dotyczą dziedzictwa ginącego na naszych oczach, dziedzictwa, dla którego seria wydawana staraniem MCK jest w istocie jedynym ratunkiem. Niemal o wszystkich prezentowanych obiektach czy dziełach sztuki można powiedzieć, że są tyleż wybitne i piękne pod względem artystycznym, co nacechowane dramatyzmem, jeśli wziąć pod uwagę ich historię, zwłaszcza najnowszą. Na ponad stu planszach – eksponujących około 300 fotografii archiwalnych i współczesnych wraz z obszernymi opisami – przedstawiono dzieła, budowle i miejsca, które uzmysławiają wagę działań na rzecz ocalenia wspólnego dziedzictwa.

Początkowe działy wystawy przybliżyły fenomen kulturowy dawnych ziem ruskich. Południowo-wschodnie pogranicze Rzeczypospolitej było niegdyś miejscem wyjątkowo intensywnej konfrontacji, która stała się źródłem barwnego mitu – to, jakie formy przybierał, przedstawiono w pierwszej sali. Polska tradycja historyczna, a przede wszystkim literatura ostatnich dwóch stuleci utrwaliły obraz kresów jako twierdzy broniącej Polski przed zagrożeniami nadchodzącymi najczęściej ze wschodu. Zwycięstwa czy porażki zapisały się w świadomości narodowej nazwami kresowych miejscowości i pól bitewnych. Mit przedmurza niezwykle silnie wpłynął na ukształtowanie się szczególnego rodzaju religijności kresowej. Ufortyfikowany klasztor i przechowywany w nim łaskami słynący wizerunek Madonny stały się swoistą alegorią *antemurale*. Panorama sztuki południowo-wschodnich obszarów Rzeczypospolitej – której poświęcono drugą salę – zaskakuje różnorodnością. Motywy pochodzące z różnych stron Europy spotkały się tu w niezwykle zestawieniach. Wszak to w mełanżach i odcieniach najpełniej wyraża się piękno pogranicza.

Nie mniej ciekawe są losy samych budowli, ilustrowane na planszach zgrupowanych pod hasłem *Stan zachowania dziedzictwa architektonicznego na kresach*. Niewiele zabytków przetrwało bez uszczerbku czasy komunizmu. Zniszczenia w największym stopniu dotknęły – obok zespołów pałacowych – kościoły i klasztory rzymskokatolickie. Większość świątyń, pozbawiona pierwotnej funkcji, uległa nieodwracalnej dewastacji, część jednak ocalała w dość paradoksalny sposób – dzięki zorganizowaniu w nich muzeów ateizmu lub magazynów muzealnych. Dużą grupę dawnych kościołów zamieniono na cerkwie greckokatolickie bądź prawosławne. Przystosowywanie budowli do nowej funkcji liturgicznej niesie ze sobą zagrożenie dalszego zniekształcania ich architektury i wyposażenia. Jest wszakże i pewną szansą. Zdarza się bowiem, że uświadomienie nowym użyt-



Wystawa spotkała się z żywym zainteresowaniem młodzieży

kownikom wartości „dziedziczonych” dzieł pozwala uniknąć bezsensownych zniszczeń. Są w końcu i przykłady powrotów do właściwej funkcji i prawowitych właścicieli, niewolne jednakże od problemów: niewielkie wspólnoty parafialne nie są w stanie pokryć bieżących kosztów utrzymania obiektów, nie mówiąc o ich restauracji.

Osobną salę poświęcono najcenniejszym zabytkom, nierzadko prawdziwym odkryciom udokumentowanym w tomach Materiałów do Dziejów Sztuki Sakralnej. Są wśród nich obiekty tak wysokiej klasy, jak kościoły w Dobromilu, Drohobyczu, Hodowicy, Komarnie czy Nawarii, zespół klasztorny w Podkamieniu czy też kościół zamkowy w Podhorcach.

Ostatnia część wystawy prezentowała najciekawsze rezultaty inwentaryzacji zabytków epigraficznych i heraldycznych na kresach, prowadzonej przez Zakład Nauk Pomocniczych Historii i Archiwistyki UJ. I w tym przypadku mówić można o naukowych sensacjach, takich jak odnalezienie nieznanego wizerunku Matki Boskiej Berdyczowskiej czy domniemanego nagrobku Mikołaja Gomółki.

Tak zakomponowana wystawa stwarzała niepowtarzalną okazję do przyjrzenia się panoramie sztuki kresowej przez pryzmat najnowszych badań. Zachęcała też do nowego spojrzenia na historyczną i artystyczną spuściznę dawnych ziem ruskich Rzeczypospolitej – jako na wspólne dziedzictwo Polski i Ukrainy.

Łukasz Galusek, Michał Jurecki

Autorzy i kuratorzy wystawy

Aranżacja wystawy

Kuba Sowiński, Łukasz Galusek

Projekt katalogu

Kuba Sowiński



Warsztaty w terenie: po Wilanowie oprowadza studentów Paweł Jaskanis, dyrektor Muzeum wilanowskiego



18 czerwca 2005 dyplomy otrzymali absolwenci II edycji Akademii; z rąk prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego dyplom odbiera Barbara Sanocka



Ostatnie przygotowania przed wykładem otwartym prof. Jacka Lohmana (Janusz Ogonowski, Roman Kawalec, prof. Lohman i Barbara Szyper)

Program dwuletnich interdyscyplinarnych studiów podyplomowych Akademii Dziedzictwa jest adresowany do tych grup zawodowych, które są bezpośrednio zaangażowane w ochronę dziedzictwa: pracowników służby ochrony zabytków, administracji samorządowej, nauczycieli, inwestorów, duchowieństwa. Obejmuje zagadnienia z zakresu współczesnej teorii dziedzictwa, historii kultury, prawa, ekonomii, marketingu i zarządzania, polityki regionalnej, planowania przestrzennego, polityki kulturalnej oraz międzynarodowej współpracy w zakresie ochrony dziedzictwa. Zajęcia mają formę wykładów, seminariów, warsztatów w terenie i objazdów studyjnych. Umożliwia to słuchaczom nie tylko korzystanie z wiedzy i doświadczeń kadry naukowej i ekspertów, lecz także bezpośredni kontakt z osobami zarządzającymi obiektami zabytkowymi i projektami związanymi z ochroną dziedzictwa materialnego i niematerialnego. W programie studiów jest także tygodniowy obóz naukowy, z zasady organizowany na terenach pogranicza, zwykle stwarzających szczególne problemy w zakresie spójnej ochrony wspólnego historycznie dziedzictwa. Inny charakter ma końcowy objazd studyjny, podczas którego studenci odwiedzają ważne zespoły zabytkowe i poznają złożone problemy związane z zarządzaniem nimi.

Ścisłą współpracą programową Międzynarodowego Centrum Kultury i krakowskiej Akademii Ekonomicznej, które powołały Akademię Dziedzictwa w r. 2001 (28 października 2005 została zainaugurowana III edycja studiów), zapewnia dostęp do wiedzy nt. bieżących regulacji prawno-administracyjnych związanych z opieką nad zabytkami i ich ochroną, marketingu obiektów dziedzictwa kulturowego, zarządzania projektami na rzecz ochrony dóbr kultury. Trzon kadry tworzą pracownicy naukowcy Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Ekonomicznej w Krakowie, Politechniki Krakowskiej i Politechniki Warszawskiej, a także dyrektorzy, kuratorzy i konserwatorzy zespołów zabytkowych i kolekcji muzealnych w Polsce. Duży zasób naszego dziedzictwa znajduje się w kościołach i klasztorach, muzeach katedralnych i diecezjalnych, dlatego wśród wykładowców są też przedstawiciele duchowieństwa zarządzającego tymi dobrami. Wykłady, seminaria i warsztaty prowadzą: profesorowie Zdzisław Mach, Jerzy Mikułowski-Pomorski, Zbigniew Myczkowski, Jacek Purchla, Andrzej Rottermund, Andrzej Szromnik i Andrzej Tomaszewski, dr hab. Piotr Krasny, doktorzy Zbigniew Beiersdorf, Piotr Dobosz, Stanisław Mazur, Marcin Zawicki oraz dyrektorzy i kuratorzy Paweł Jaskanis, Magdalena Jaśkiewicz, Janusz Wałek, a także ksiądz prałat Stanisław Dziedzic i ksiądz proboszcz Zbigniew Kras. Swoimi doświadczeniami dzielą się także ze studentami eksperci zagraniczni, zaangażowani w edukację młodzieży w zakresie ochrony dziedzictwa w swoich krajach.

Nowoczesna teoria dziedzictwa i jego ochrony obejmuje coraz więcej dziedzin nauki i coraz szerzej korzysta z nowoczesnych metod rejestracji i komunikacji w wielu międzynarodowych sieciach. Akademia Dziedzictwa także zaczęła tworzyć sieć osób propagujących nowoczesne metody ochrony dziedzictwa: w październiku 2005 powstało Stowarzyszenie Absolwentów Akademii Dziedzictwa, które będzie wspierać inicjatywy badawcze i edukacyjne w tym zakresie.

Barbara Szyper

Kierownik Akademii Dziedzictwa



Wykład Jana Truszczyńskiego *Shaping EU's Eastern Dimension* – Polish view



Prof. Elżbieta Matynia, dyrektor Trans Regional Center for Democratic Studies

O czternastym kursie *Democracy & Diversity*, organizowanym przez Transregional Center for Democratic Studies, New School for Social Research w Nowym Jorku i Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie, Andrij Bondarenko ze Lwowa napisał: „dzięki udziałowi w programie pogłębiłem swoją wiedzę i umiejętności. Jego poziom był najwyższy spośród wszystkich wydarzeń, w jakich brałem udział”. Uczestniczyli w nim młodzi naukowcy z Europy Środkowej i Wschodniej, Azji Środkowej i obu Ameryk. Dzięki pomocy programu RITA, realizowanego przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności, można było zaprosić do udziału stażystów z Białorusi, Rosji – Obwodu Kaliningradzkiego i Ukrainy. Po raz pierwszy gościliśmy studentów Eugene Lang College, których opiekunami byli dziekan College’u prof. Jonathan Veitch i Megan Mosher.

Program kursu opierał się na treningu i interakcji w ramach warsztatów i wizyt studyjnych, umożliwiających dyskusję i wymianę doświadczeń na temat kultury politycznej krajów znajdujących się w trakcie procesu transformacji i rozpoczynających go. Uczestnicy mogli także konsultować się ze specjalistami z New School for Social Research oraz ekspertami polskimi: red. Konstantym Gebertem, Stanisławem Kracikiem (burmistrzem Niepołomic), Wandą Nowicką (przewodniczącą Federacji na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny), Zofią Oszacką (wójtem Lanckorony), min. Janem Truszczyńskim i Adamem Zagajewskim, poetą i pisarzem.

Warsztaty zostały zorganizowane w czterech blokach tematycznych:

- *Democracy and Its Opponents* – prowadzenie prof. David Plotke: Jak zróżnicowane społeczeństwa demokratyczne radzą sobie z utrzymaniem demokracji i jakie są sposoby reagowania na niedemokratyczne lub antydemokratyczne siły i zachowania społeczne.
- *Sociology of the Public* – prowadzenie prof. Jeffrey Goldfarb: Rola sfery publicznej w społeczeństwach demokratycznych, nowe formy życia publicznego i komunikacji społecznej, wpływ Internetu na globalizację współczesnej kultury politycznej.
- *Globalization, Social Transition and the Politics of Social Memory* – prowadzenie prof. Jonathan Veitch i prof. Elżbieta Matynia: Funkcjonowanie pamięci zbiorowej, zwłaszcza w okresach transformacji systemowej i kulturowej, instytucjonalizacja problemów związanych z pamięcią narodową i pamięcią traumy narodów i grup społecznych.
- *Contextualizing Feminist Thought* – prowadzenie prof. Ann Snitow: Status kobiety w kontekście nowych demokracji, problem handlu kobietami, pozarządowe organizacje kobiece, studia gender oraz polskie doświadczenia w tych dziedzinach.

Wizyty studyjne w społecznościach lokalnych i u samorządowców Niepołomic i Lanckorony okazały się niezwykle ważne dla stażystów. Mogli oni zapoznać się ze współczesnym, żywym doświadczeniem demokracji w „małych ojczyznach” o bogatej tradycji. Przypadek obu gmin znakomicie ilustruje rozwój współpracy przygranicznej i zaangażowania Polski w politykę proeuropejską i prodemokratyczną.



Uczestnicy kursu brali udział w warsztatach, dyskutowali, zwiedzali, słuchali wykładów...
Elmaze Gashi i Elife Krasniqi, studentki Uniwersytetu w Priştinie, Kosowo

Wizyta w Niepołomicach – pokazująca sukces przemian ustrojowych oraz rozwój samorządności i przedsiębiorczości – uświadomiła uczestnikom rolę samorządów w demokratycznym systemie politycznym. Rozpoczęła ją multimedialna prezentacja z udziałem przedstawicieli samorządu i lokalnych mediów. Stażyści spotkali się z burmistrzem Stanisławem Kracikiem, który zdynamizował miasto, dyskutowali także z architektem Niepołomic Adamem Twardowskim, redaktorem naczelną „Gazety Niepołomickiej” Sylwią Bednarczyk oraz z Marią Jaglarz, dyrektorką Muzeum Niepołomickiego; samorządowcy zaś oprowadzili gości po swoim mieście.

Gmina Lanckorona to inny przykład znakomicie zarządzanej społeczności lokalnej. Zofia Oszacka, wójt Lanckorony, realizuje swoją wizję gminy jako eko-muzeum – ze względu na jej unikalne wartości krajobrazowe i cenną architekturę drewnianą. Samorząd kultywuje lokalne tradycje rzemiosła w drewnie oraz skutecznie mobilizuje środowiska kobiece. Dzięki temu Lanckorona została uwzględniona w programach pomocowych Unii Europejskiej: razem z sąsiednią gminą na Słowacji otrzymała fundusze PHARE na renowację i konserwację zespołu krajobrazowo-architektonicznego. W Lanckoronie stażyści spotkali się z panią wójt, która podkreśliła dzisiejszą dynamikę gminy. Po mieście oprowadzała stażystów prof. Anna Mietkowska z AGH, autorka projektu odbudowy tutejszego zabytkowego rynku. Spotkali się także z przedstawicielkami miejscowej NGO – kobiecej organizacji Babiniec, z którymi dyskutowali o tym, jak pogodzić ochronę przeszłości z aspiracjami społeczności do lepszego nowoczesnego życia.

Niepołomice i Lanckorona były znakomitą lekcją zarządzania z wyobraźnią i zaangażowaniem, a także racjonalnego wykorzystywania nowych szans, które otworzyły się przed krajami przystępującymi do Unii Europejskiej.

Program *Democracy & Diversity* obejmował też zwiedzanie byłego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau oraz wizytę na krakowskim Kazimierzu, po którym oprowadzała stażystów Karen Underhill, ona też moderowała spotkanie o synagodze Tempel poświęcone kulturze żydowskiej. W Fundacji Kobiecej EFKA słuchacze spotkali się również z aktywistkami ruchu kobiecego.

Program *Democracy & Diversity* okazał się bardzo cennym doświadczeniem współpracy dla młodych ludzi z różnych stron świata, naukowców i osób zaangażowanych w budowanie społeczeństwa obywatelskiego. Uczestnicy otrzymali certyfikaty ukończenia kursu i zostali członkami sieci Transregional Learning Network, koordynowanej przez Transregional Center for Democratic Studies. Bardzo ważne jest podtrzymywanie kontaktu z uczestnikami, w związku z tym otrzymują oni cotygodniową tzw. *opportunity list* i kwartalnik „Bulletin”.

prof. Elżbieta Matynia
Dyrektor Transregional Center for Democratic Studies,
New School for Social Research, New School, New York

Tomasz Kitliński
Koordynator programu



Rozpoczynają się warsztaty pod kierunkiem dr. Lestera Borleya



Zwiedzanie krakowskiego Kazimierza

Programy edukacyjne

International Seminar and Workshop for Young Heritage Professionals 15 – 26 lipca

Program został zorganizowany w ramach College for New Europe we współpracy z dr. Lesterem Borleyem z National Trust for Scotland. Podobne warsztaty odbyły się we wrześniu 2003 r. w Splicie w Chorwacji. Wybór Polski na miejsce kolejnych jest świadectwem zainteresowania zmianami, które zachodzą w Europie Środkowej po r. 1989. W programie wzięło udział 25 studentów z 14 krajów, którzy pracowali pod kierunkiem liderów: prof. Gregory'ego Ashwortha (Uniwersytet Groningen, Holandia), prof. Mirosława Baše (Politechnika Praska, Czechy), prof. Jarosława Kiliana (Academia Istropolitana Nova, Słowacja), dr. Pierre'a Laconte'a (MSOCARP, Belgia), dr. Jelki Pirkovič (Ministerstwo Kultury Słowenii) oraz prof. Gábora Winklera (ICOMOS, Uniwersytet Zachodniowęgierski w Sopronie, Węgry). Warsztaty odbywały się na krakowskim Kazimierzu oraz podczas objazdu po Beskidzie Niskim. Studenci pracowali w trzech grupach: Czerwonej, Niebieskiej i Zielonej.

Program rozpoczęło seminarium w Międzynarodowym Centrum Kultury, z udziałem profesorów Jacka Purchli, Wojciecha Kowalskiego (Uniwersytet Śląski), Andrzeja Wyżykowskiego (Główny Architekt Miasta Krakowa) i Jerzego Mikułowskiego-Pomorskiego (Akademia Ekonomiczna w Krakowie). Dotyczyło ono polityki konserwatorskiej w Polsce i Krakowie z odniesieniem do roli Kazimierza i jego dziedzictwa. W drugim seminarium, które odbyło się w Centrum Kultury Żydowskiej, wzięli udział: dyrektor Centrum Joachim Russek, Małgorzata Walczak, przedstawicielka lokalnej społeczności, oraz prof. Zbigniew Zuziak (Politechnika Krakowska). Uczestnicy zwiedzili też zabytkowe centrum Krakowa i Kazimierz, oprowadzani przez prof. Jacka Purchli i dr. Monikę A. Murzyn.

Podsumowaniem „kazimierskiej” części warsztatów była prezentacja projektów przygotowanych przez poszczególne grupy. Grupa Czerwona opracowała plan zagospodarowania i utrzymania obszarów zielonych na Kazimierzu oraz plan rewitalizacji placu Wolnica, ze szczególnym podkreśleniem potrzeby koordynacji użytkowania przestrzeni świeckiej i sakralnej. Grupa Niebieska opracowała projekt zagospodarowania Dzielnicy Żydowskiej, zwłaszcza ulicy Szerokiej i placu Nowego, ze szczególnym uwzględnieniem problemu parkowania i regulacji ruchu ulicznego. Grupa Zielona natomiast przedstawiła projekt rewitalizacji strefy poprzemysłowej w rejonie ulicy św. Wawrzyńca. Realizacja projektów, zdaniem studentów, oznaczałaby duże korzyści społeczne i ekonomiczne dla Kazimierza i całego Krakowa. Autorzy podkreślali też, jak ważna dla tego rodzaju projektów jest ścisła współpraca pomiędzy Kościołem, prywatnymi właścicielami oraz mieszkańcami.

Druga część warsztatów odbywała się podczas objazdu po Beskidzie Niskim, gdzie przedmiotem studiów były: • architektura drewniana Łemkowszczyzny, stanowiąca świadectwo wielokulturowości regionu; • cmentarze wojenne z czasu I wojny światowej; • dziedzictwo przemysłowe regionu (Muzeum Przemysłu Naftowego w Bóbrce). Studenci mieli okazję spotkać się z przedstawicielami władz lokalnych – starostą gorlickim Witoldem Kochanem i prezesem Stowarzyszenia Łemków Stefanem Hładykiem, a także prof. Tadeuszem Niedźwiedziem z Uniwersytetu Warszawskiego, Bożeną i Ryszardem Krukami z Towarzystwa Przyjaciół Muszyny i Mariuszem Duszowiczem kierującym Fundacją na rzecz Rozwoju Lokalnej Przedsiębiorczości. Wpro-



Grupa Czerwona na cmentarzu wojennym w Gładyszowie

wadzili oni studentów w zagadnienia geograficzne, kulturowe i historyczne tych okolic, a także przedstawili istotne dla regionu problemy.

Efektem końcowym warsztatów w terenie były następujące projekty: Grupa Czerwona proponowała utworzenie szlaku cmentarzy wojennych i połączenie go z innymi szlakami turystycznymi i obiektami zabytkowymi regionu (np. ze szlakiem architektury drewnianej); Grupa Niebieska zajęła się koncepcją promocji folkloru lokalnego – skansenów i obiektów przemysłowych, zwracając przy tym uwagę na konieczność poprawy stanu lokalnych dróg, umożliwiających dojazd do miejsc atrakcyjnych turystycznie; Grupa Zielona skupiła się na zabytkach architektury drewnianej (w szczególności kościołach wpisanych na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO) – na sposobach wykorzystania ich do promocji całego regionu (często obiekty te są niedostępne dla zwiedzających), m.in. poprzez akcję popularyzacyjną (informatory, broszury itp.)

Raporty końcowe seminarium i warsztatów ukazały się w formie drukowanej i zostały przekazane lokalnym władzom, z nadzieją że zostaną wykorzystane w przyszłych projektach i badaniach miasta i regionu.

Ewa Nosal
College for New Europe



Zajęcia w kampusie UJ w Przegorzanach



Po Lwowie oprowadzał studentów
prof. Jarosław Hrycak

Dwutygodniowy program szkoły letniej poświęcony współpracy między krajami Unii Europejskiej i Ukrainą został zorganizowany we współpracy z Institut für den Donauraum und Mitteleuropa w Wiedniu. Wzięło w nim udział 22 studentów i młodych pracowników nauki z Austrii, Holandii, Irlandii, Mołdawii, Polski, Rumunii, Słowacji, Ukrainy i Węgier. Autorami programu – a równocześnie wykładowcami – byli dr Emil Brix, dyrektor generalny Departamentu Polityki Kulturalnej Ministerstwa Spraw Zagranicznych Austrii, głęboko zaangażowany w proces integracji Ukrainy z krajami członkowskimi UE, oraz prof. Jacek Purchla, dyrektor Międzynarodowego Centrum Kultury. Kadre stanowili wykładowcy Uniwersytetu Jagiellońskiego: prof. Zdzisław Mach, dr Jakub Basista i dr Jacek Klich; Mykoła Riabczuk, krytyk literacki, jeden z najważniejszych uczestników ukraińskiej debaty intelektualnej; Karina Kostrzewa z polskiego Biura Komitetu Integracji Europejskiej; Stanisław Alwasiak, specjalista z zakresu planowania i monitorowania funduszy publicznych i strukturalnych; Günther Gugenberger, austriacki publicysta oraz wykładowca z zakresu studiów europejskich. Program realizowany był w formie wykładów, seminariów i dyskusji panelowych na terenie kampusu Uniwersytetu Jagiellońskiego w Przemyśle, a jego uzupełnienie stanowił wyjazd studyjny do Przemyśla i Lwowa. Wykład inauguracyjny na temat kształtowania wschodniej polityki Unii Europejskiej wygłosił minister Jan Truszczyński, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych RP, pełnomocnik rządu ds. negocjacji o członkostwo Polski w UE w latach 2001–2003. Na zajęciach omawiano procesy transformacji gospodarczej, politycznej i społecznej w Polsce i na Ukrainie, aspekty współpracy sąsiedzkiej, europejski „plan działania” dla Ukrainy, kwestie tożsamości kulturowej i politycznej.

W czasie objazdu w drodze do Przemyśla uczestnicy zwiedzili Muzeum-Zamek w Łańcucie oraz jego Dział Sztuki Cerkiewnej, który koordynuje polsko-ukraiński projekt badawczy: opracowanie wspólnego sakralnego dziedzictwa kulturowego, ze szczególnym uwzględnieniem historycznego obszaru eparchii przemyskiej, lwowskiej i chełmskiej. W Przemyśle studenci spotkali się z wiceprezydentem miasta Ryszardem Lewandowskim oraz Janem Jaroszem, naczelnikiem Wydziału Kultury, Promocji i Współpracy. Przedstawili oni aspekty współpracy polsko-ukraińskiej w zakresie wymiany gospodarczej, kulturalnej oraz młodzieżowej, omówili także realizowany właśnie projekt informacyjnego portalu internetowego o Przemyśle i jego miastach partnerskich na Ukrainie. Podczas dyskusji studenci pytali o sytuację mniejszości narodowych po obu stronach granicy, o realizację programów z zakresu ekologii i gospodarki wodą (problem braku wody we Lwowie), o sukcesy i porażki w zakresie współpracy z władzami Lwowa. Współpraca ta bywa bardzo trudna, czego przykładem może być przeciągająca się sprawa otwarcia cmentarza Orłąt Lwowskich czy też problemy na przejściach granicznych. Przykładem dobrej współpracy w sferze kultury jest trzecia już edycja Międzynarodowego Festiwalu „Galicja”, a gospodarczej stała, bezpośrednia – poza urzędniczym obiegiem – współpraca kongregacji kupieckiej we Lwowie z przedsiębiorcami przemyskimi. Uczestnicy poznali zabytki Przemyśla świadczące o jego wielokulturowości, odwiedzili również Muzeum Ziemi Przemyskiej eksponujące sztukę trzech religii.



Polsko-ukraiński „okrągły stół” w Bibliotece Austriackiej

Najważniejszym punktem pobytu we Lwowie była debata „okrągłego stołu” zorganizowana 28 lipca we współpracy z Österreich Kooperation. Wykład wprowadzający na temat stosunków Unia Europejska – Ukraina oraz perspektyw współpracy i członkostwa wygłosił współpracujący od lat z Międzynarodowym Centrum Kultury prof. Jarosław Hrycak. Wcześniej, oprowadzając grupę po Lwowie, podkreślał wielokulturowe dziedzictwo miasta znajdujące odbicie w jego urbanistyce i architekturze. W dyskusji wzięli udział: dr Ostap Sereda z Instytutu Ukrainoznawstwa, który przedstawił rozwój idei europejskiej na Ukrainie w XIX i XX w., dr Andrij Dachnij, omawiający historyczne i polityczne aspekty pomarańczowej rewolucji, oraz Olena Pidluczna, która scharakteryzowała ekonomiczne aspekty integracji. W siedzibie Ukraińskiego Uniwersytetu Katolickiego odbyło się uroczyste zakończenie programu połączone z wręczeniem uczestnikom certyfikatów.

Prowadzonym zarówno w Krakowie, jak i podczas wyjazdu studyjnego dyskusjom towarzyszyło przekonanie, że to, czy Ukraina stanie się kolejnym państwem członkowskim Unii Europejskiej, zależy w największej mierze od niej samej. Droga do tego celu być może jest daleka; wyrażano jednak nadzieję, że wytyczony trzyletni Plan Działań okaże się skutecznym instrumentem, stanowiąc jednocześnie rodzaj testu dla nowego rządu – jego skuteczności, kompetencji i rzeczywistego zaangażowania w proces integracji.

Anna Depowska
College for New Europe



Uczestnicy krakowskiego spotkania ECHOCAST (30 III – 3 IV) na balkonie kamienicy „Pod Kruki”

Projekty

ECHOCAST (European Cultural Heritage Organisations Customer Aware Staff Training)

ECHOCAST to trzyletni projekt (październik 2003 – wrzesień 2006) finansowany w ramach programu Unii Europejskiej LEONARDO. Obok Międzynarodowego Centrum Kultury partnerami w tym projekcie są: • Lancaster University Department of Continuing Education (lider); • Historic Royal Palaces Agency, Hampton Court; • Historic Scotland, Edinburgh; • Schloss Schönbrunn Kultur- und Betriebsges m.b.H., Wien; • Staatliche Museen zu Berlin Preussischer Kulturbesitz; • Associazione Cività, Roma; • PIN Servizi Didattici e Scientifici per l'Università di Firenze; • Muzeum Zamkowe w Malborku.

Podstawowym założeniem projektu jest zmiana filozofii działania instytucji dziedzictwa kulturowego (tj. muzeów, zamków, pałaców, miejsc dziedzictwa) – dotychczas były one postrzegane przede wszystkim poprzez ich misję ochrony i dokumentacji substancji zabytkowej. Tymczasem powinny też kreować przyjazną atmosferę dla odwiedzających, za którą w dużej mierze odpowiedzialny jest personel tzw. podstawowy (przewodnicy, pilnujący, strażnicy itp.). Rzadko są to pracownicy z odpowiednim wykształceniem, a z reguły zatrudniani są w przypadkowy sposób.

Celem projektu jest analiza potrzeb treningowych personelu instytucji dziedzictwa kulturowego pracujących w bezpośrednim kontakcie z odwiedzającymi, a następnie opracowanie i wydanie programu i materiałów szkoleniowych, przygotowanie podręczników. Ostatnim etapem będzie stworzenie systemu akredytacji, który umożliwi utrzymywanie jednolitego poziomu nauczania. Obecnie przygotowywane są materiały – zarówno dla uczestników szkoleń, jak i dla trenerów – z zakresu bezpośredniej obsługi klienta, rozwiązywania konfliktów i oprowadzania, zwłaszcza oprowadzania dzieci. Efektywność tych materiałów została sprawdzona podczas pilotażowych treningów w instytucjach uczestniczących w projekcie.

W r. 2005 odbyły się trzy spotkania robocze partnerów: w Wiedniu, Krakowie i Malborku, podczas których dokonano ewaluacji powstałych modułów szkoleniowych. Uczestnicy projektu pracowali też nad kwestią akredytacji i stworzenia spójnego systemu uznawania kompetencji przeszkolonych pracowników. Ponadto poszczególni partnerzy przygotowali promocję rezultatów projektu w swoich krajach. W Polsce dorobek ECHOCAST zostanie zaprezentowany w maju 2006, podczas międzynarodowej konferencji *Dziedzictwo kulturowe u progu XXI wieku. Szanse i wyzwania*, organizowanej w związku z 15-leciem Międzynarodowego Centrum Kultury.

Agata Wąsowska-Pawlik
Kierownik Biura strategii i Komunikacji,
koordynatorka projektu z ramienia MCK



Zoltán Gyalókay prezentuje serwis AHICE podczas posiedzenia RIHA (22 IX)

Od utworzenia serwisu internetowego AHICE minęły dwa lata. Celem tego projektu jest ułatwienie przepływu informacji o wydarzeniach związanych z ochroną, badaniami, a także popularyzowaniem dziedzictwa kulturowego w krajach środkowoeuropejskich. Partnerami instytucjonalnymi Międzynarodowego Centrum Kultury są: Galeria Morawska (Czechy), Katedra Historii Sztuki Uniwersytetu Komenskiego (Słowacja) oraz Urząd Ochrony Dziedzictwa Kulturowego (Węgry).

Jak wielokrotnie podkreślaliśmy podczas kolejnych spotkań promocyjnych, AHICE nie jest tylko serwisem informacyjnym, który zbiera i przekazuje wiadomości. W o wiele większym stopniu stanowi on forum międzynarodowej współpracy instytucji dziedzictwa kulturowego. Zachęcając naszych partnerów do aktywnego współdziałania, dzięki czemu mogą stać się współtwórcami serwisu, staramy się niezmiennie uświadamiać wszystkim potrzebę rozwijania własnej promocji poprzez korzystanie z możliwości, jakie dają nowoczesne środki przekazu. Dlatego utworzyliśmy dwa lata temu ścieżkę pozwalającą na samodzielne wprowadzanie wiadomości o własnych wydarzeniach. Wystarczy posłużyć się nadanym przez administratora hasłem, żeby otworzyć przypisaną każdemu partnerowi sekcję panelu administracyjnego i wpisać tam odpowiednie informacje. Panel został skonstruowany w ten sposób, żeby nawet bez znajomości informatyki każdy mógł z niego korzystać. Nie trzeba więc pisać notatki prasowej, dzwonić i prosić o przekazanie wiadomości.

Wiele instytucji przesyła nam już informacje tą drogą – to przede wszystkim ich wiadomości widnieją na stronach AHICE. Często nadal jednak dostajemy notatki prasowe lub tylko krótkie wiadomości poprzez e-mail i musimy wyręczać instytucje w procesie wprowadzania informacji do serwisu, co w pewnym stopniu zaprzecza idei projektu. Muzea, instytucje badawcze lub urzędy ochrony zabytków, korzystając z możliwości oferowanych przez AHICE, mogą zaprezentować swoją ofertę w całej Europie i na świecie. Korzyści są zresztą obopólne: w ten sposób także odbiorca nawiąże łatwy kontakt z instytucją, korzystając z jej strony internetowej, do której odnośnik zawsze podajemy na stronach AHICE.

W roku 2005 staraliśmy się uatrakcyjnić nasz serwis także graficznie. Zmieniliśmy wygląd głównej strony, która teraz umożliwia szybszy dostęp do wydarzeń aktualnych w danym dniu. Bywa, że jednocześnie pojawiają się informacje o otwarciu wystaw w kilku krajach. Daje to pewien przegląd bieżących wydarzeń w szerszym aspekcie międzynarodowym, czego nie oferują inne serwisy, skupione na wydarzeniach swojego regionu lub kraju. Umieściliśmy także dodatkowe banery informacyjne, rozszerzając w ten sposób nasze „pole działania”.

Cieszy nas stały wzrost zainteresowania, wyrażający się w statystyce odwiedzin serwisu. Najliczniej otwierali stronę www.ahice.net użytkownicy z państw „wyszegradzkich”. Odnotowaliśmy także częste „wejścia” niemal ze wszystkich krajów Europy Zachodniej (szczególnie Niemcy, Francja, Wielka Brytania) oraz ze Stanów Zjednoczonych. Trzeba wszakże zauważyć brak reakcji z krajów Europy Wschodniej. Na koniec AHICE w liczbach: ilość przekazanych informacji – 909 (528), zarejestrowane instytucje – 117 (82), subskrybenci – 100 (47). W nawiasach podano stan z grudnia 2004.

Zoltán Gyalókey
Koordynator projektu z ramienia MCK



Październikowe spotkanie członków polskiej sieci instytucji współpracujących z Fundacją im. Anny Lindh:
Anna Warmińska – MSZ, prof. Zdzisław Mach – Instytut Europeistyki UJ,
prof. Andrzej Kapiszewski – Katedra Bliskiego i Dalekiego Wschodu UJ

Fundacja – będąca międzyrządową inicjatywą w ramach Partnerstwa Euro-Śródziemnomorskiego – zainaugurowała swoją działalność 1 listopada 2004 r. Stanowi ona instrument Procesu Barcelońskiego, którego głównym celem jest stabilizacja polityczna i ekonomiczna na Bliskim Wschodzie. Fundacja Anny Lindh z siedzibą w Aleksandrii działa jako sieć 35 sieci krajowych utworzonych przez instytucje zajmujące się problematyką śródziemnomorską, dialogiem międzykulturowym i religijnym, edukacją, prawami człowieka, zwalczaniem stereotypów itd. Jej podstawowym zadaniem jest wspieranie wymiany kulturalnej i edukacyjnej pomiędzy krajami Unii Europejskiej i krajami basenu Morza Śródziemnego w ramach ogłaszanych konkursów (tzw. *call for proposal*).

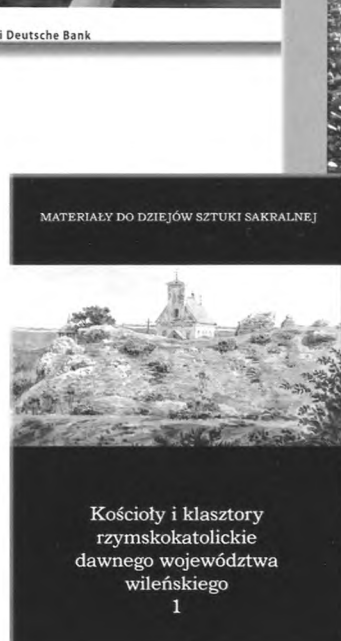
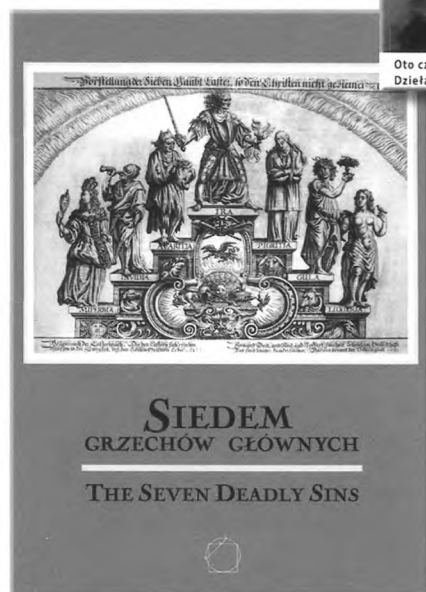
W listopadzie 2005 r. ogłoszone zostało „pierwsze zaproszenie” do składania wniosków w następujących kategoriach:

- Euro-Śródziemnomorska muzyka oraz inne formy wyrazu artystycznego
- Euro-Śródziemnomorskie programy szkolne
- Euro-Śródziemnomorskie zespoły młodych badaczy
- Szkoły letnie / programy wymian (programy rezydencjalne dla artystów)
- Biblioteki, promocja czytelnictwa, tłumaczenia
- Wymiana międzykulturowa dla kobiet skupionych w organizacjach pozarządowych

Polską sieć Fundacji Anny Lindh – obejmującą obecnie 16 instytucji – koordynuje Międzynarodowe Centrum Kultury, desygnowane na tę funkcję przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Ministerstwo Kultury w 2004 r. Więcej informacji na temat bieżącej działalności Fundacji można znaleźć na stronie MCK: www.mck.krakow.pl.

Agata Wąsowska-Pawlik
Kierownik Biura Strategii i Komunikacji

- Publikacje



Kraków – dialog tradycji (1991)

Wydany wspólnie z Wydawnictwem „Znak” z okazji Sympozjum KBWE tom esejów pod redakcją Z. Barana przybliżających tradycję Krakowa nie jako wartość „uświęconą”, lecz wciąż żywą i skłaniającą do myślenia. Wśród autorów m. in. A. Vincenz, K. Dedecius, E. Brix, J. Woźniakowski, J. Turowicz, T. Kantor, J. Purchla (s. 156, 31 il. czarno-białych, w. polska i angielska).

Wojciech GAŁĄZKA

Oswajanie skorpionów (1992)

Tom rozpraw i szkiców poświęconych kulturze bułgarskiej z jej dramatycznym rozdarciem między tym, co rodzime, a tym, co obce, z przekraczaniem własnych granic i oswajaniem przestrzeni kulturowych – metaforycznie nazywanych skorpionami (s. 127).

Jan K. OSTROWSKI

Cracow (1992)

Wydany wspólnie z WaiF, nowoczesny przewodnik artystyczny po Krakowie, a jednocześnie monografia miasta, omawiająca układ przestrzenny, zabytki Krakowa oraz najważniejsze obiekty sakralne i świeckie z najbliższych okolic (s. 388, 198 fot. czarno-białych, 16 fot. barwnych).

Jacek PURCHLA

Europejski Miesiąc Kultury w Krakowie – czerwiec 1992 / European Cultural Month in Cracow – June 1992 (1993)

Bogato ilustrowana (190 fotografii) dokumentacja przygotowań organizacyjnych i merytorycznych, zasad finansowania, przebiegu i recepcji Europejskiego Miesiąca Kultury, opatrzona interesującymi materiałami archiwalnymi, unaoczniającymi skalę niezwykłego przedsięwzięcia, jakim był ten festiwal kultury europejskiej (s. 240).

Jacek PURCHLA

Teatr i jego architekt / Das Theater und sein Architekt (1993)

Publikacja wydana w związku z jubileuszem stulecia otwarcia gmachu Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. Przypomina złożoną genezę powstania nowego gmachu Teatru Miejskiego, wyjaśnia jego kształt architektoniczny w kontekście drogi życiowej i twórczej J. Zawiejskiego, próbuje umiejscowić krakowski teatr w historii polskiej, a przede wszystkim europejskiej architektury teatralnej (s. 127 + aneks s. 12, il. 92).

Władysław STRÓŻEWSKI

O pojęciu inspiracji / On Inspiration (1993)

Esej wybitnego filozofa wydany drukiem w związku z jubileuszem sześćdziesięciolecia Krzysztofa Pendereckiego w nakładzie 100 numerowanych egzemplarzy.

Piotr KRAKOWSKI

Sztuka Trzeciej Rzeszy (1994, 2002 – wznowienie)

Pierwsza polska książka gruntownie i fachowo charakteryzująca sztukę niemiecką po przewrocie hitlerowskim (architektura, rzeźba, malarstwo i plakat polityczny). W słowie wstępnym i posłowie autor tłumaczy konieczność na-

pisania takiej książki, zobaczenia sztuki niemieckiej tamtego czasu oczyma Polaka i potraktowania jej jako swojego ostrzeżenia, chociażby z uwagi na zbieżność z tym, co działo się w sztuce krajów obozu socjalistycznego (s. 254, 216 il. barwnych i czarno-białych).

Adam MIŁOBĘDZKI

Architektura ziem Polski / The Architecture of Poland (1994)

Architektura ziem Polski / Architektur Polens (1998)

Kompedium wiedzy o budownictwie na ziemiach polskich od początku państwowości po dzień dzisiejszy, ukazujące dzieje architektury jako wielki dialog między przełożonymi na formę nowymi koncepcjami filozoficzno-swiatopoglądowymi napływającymi z Zachodu a rodzimą tradycją i kulturą (w. polsko-angielska s. 164, w. polsko-niemiecka s. 162, 160 il. barwnych i czarno-białych).

Zdzisław NIEDZIELA

Słowacja znana i nieznana (1995)

Kolejny tom z serii szkiców o kulturze krajów Europy Środkowowschodniej. Przybliża literaturę, pokazuje ośrodki życia duchowego i dziedzictwo intelektualne Słowaków, stanowiąc przyczynek do poznania i zrozumienia kultury sąsiadującego z nami narodu (s. 132, 25 il.).

Władysław SEMKOWICZ

Polacy i Słowacy w dziejowym stosunku (1995)

Reprint pracy wydanej w 1938, napisanej z wielką naukową kompetencją, odzwierciedlającej stan wiedzy czasów, w których powstała, z sympatią i życzliwością mówiącej o dziedzictwie słowackiej kultury i naszych wzajemnych związkach (s. 64, 14 rycin).

Międzynarodowe Centrum Kultury Kraków (1996)

Informator prezentujący cele i kierunki działania, strukturę organizacyjną oraz dotychczasowy dorobek MCK: konferencje i seminaria, wystawy, działalność edukacyjną, publikacje (s. 40, 50 fot. barwnych, w. polska i angielska).

Miasto historyczne. Potencjał dziedzictwa (1997)

Praca zbiorowa pod red. naukową K. Brońskiego, J. Purchli, Z. K. Zuziaka, prezentująca teksty autorów polskich i – szczególnie interesujące z punktu widzenia polskich potrzeb – autorów zachodnich, zgrupowane w dwóch częściach: I. *Koncepcje, doktryny, strategie*, II. *Miasta – wybrane przykłady*. Wybór i układ mają ukazać złożoność problematyki ochrony miast historycznych w warunkach gospodarki rynkowej i postępującej globalizacji. Wśród autorów: G. J. Ashworth, S. Belniak, K. Broński, D. Geffers, K. Görlich, W. Kowalski, S. Maciejowski, T. Markowski, A. Miłobędzki, G. Piccinato, A. Prior, J. Purchla, M. Thomas, Z. Zuziak (s. 228).

Jan PATOČKA

Kim są Czesi? (1997)

Czeski filozof Jan Patočka napisał swoją książkę w latach 70., kiedy wszelka dyskusja na temat tożsamości narodu, jego przeszłości i teraźniejszości była w Czechosłowacji niemożliwa. Esej stanowi repetytorium z historii, którego ce-

lem jest zarysowanie głównych tendencji rozwojowych czeskiego narodu i państwa, a także ukazanie problematyki czeskiej tożsamości narodowej ukształtowanej w procesie historycznym; tłum. J. Baluch (s. 95).

Tadeusz BARUCKI
Architektura Węgier (1998)

Jest to próba przedstawienia architektury węgierskiej – jej przeszłości i dnia dzisiejszego – w obecnych granicach Węgier. Związki polsko-węgierskie zarówno polityczne, jak i kulturowe otrzymują w tej publikacji materiał dokumentujący istnienie tych relacji także w zakresie architektury. Oprócz części opisowej książka zawiera ilustracje barwne, wykaz ważniejszych obiektów oraz refleksje współczesnych architektów na temat architektury (s. 156, il. 133).

Lidia KORCZAK
Litwa. Przechowywana tożsamość (1998)

Shukając korzeni tożsamości litewskiej kultury, autorka stanęła wobec zasadniczego pytania: dlaczego Litwini nie roztopili się najpierw w morzu kultury ruskiej, a następnie dlaczego nie utracili swej tożsamości, gdy przez kilka wieków pozostawali we wspólnocie państwowej z Polską. Aby odpowiedzieć na to pytanie, autorka sięga do przedchrześcijańskich pokładów życia duchowego Litwy, do bogactwa jej mitów i wyobrażeń (s. 140, il. 11).

Jacek PURCHLA
Cracow in the European Core (2000)
Kraków w Europie Środka (2000)
Cracovie au coeur de l'Europe (2001)
Krakau Mitten in Europa (2003)
Krakow w serdcewinie Jewropy (2004)

Kraków, często postrzegany jako najbardziej polskie z polskich miast, jest zarazem miastem najbardziej kosmopolitycznym. Od ponad tysiąca lat u stóp Wawelu krzyżowały się różne wpływy, a twórcy różnych narodowości i języków szukali nad Wisłą szansy na realizację swych artystycznych wizji. Bogato ilustrowana książka jest próbą interpretacji europejskich wątków krakowskiego dziedzictwa na przestrzeni wieków – jest równocześnie próbą odpowiedzi na pytanie o miejsce Krakowa w dziejach cywilizacji europejskiej (s. 252, 216 fot. barwnych i 50 czarno-białych).

Od świata granic do świata horyzontów (2001)

Antologia wybranych tekstów zamieszczanych w kolejnych numerach „Rocznika MCK”, a także w innych książkach opublikowanych przez Centrum w ciągu 10 lat działalności. Eseje skupiają się wokół problematyki realizowanych przez MCK badań, konferencji i projektów wystawienniczych dotyczących następujących zagadnień: istota cywilizacji europejskiej, stereotypy narodowe i problemy sąsiedztwa, tożsamość narodowa wobec globalizacji, wielokulturowość Europy Środkowej, Polska w Europie, dziedzictwo kulturowe i nowa filozofia jego

ochrony, fenomen miasta historycznego, kultura a rozwój, miejsce kultury w społeczeństwie. Książka stanowi swą historię działalności Centrum. Chronologiczny układ pozwala prześledzić ewolucję zagadnień i poglądów prezentowanych przez takich autorów, jak m.in.: M. Dönhoff, J. Woźniakowski, K. Skubiszewski, A. Tomaszewski, H. H. Hahn, J. K. Ostrowski, C. G. Kiss, J. Purchla, J. Jedlicki, A. Wajda, G. J. Ashworth, E. Busek, K. Czyżewski, W. Stróżewski, A. Miłobędzki czy E. Brix (s. 328). Wersja angielska: *From the World of Borders to the World of Horizons*.

Irina KOTŁOBUŁATOWA
Lwów na dawnej pocztówce (1894–1944) (2002)

W ciągu ostatnich kilkunastu lat na rynku księgarskim wyraźnie zaznaczył się nurt monografii poświęconych wizerunkom poszczególnych miast na dawnej karcie pocztowej. Opracowanie I. Kotłobułatowej odróżnia od większości wydawnictw albumowych ujęcie tematu, autorka kładzie bowiem nacisk na historię samej karty pocztowej, a nie traktuje jej jedynie jako źródła do ikonografii miasta. W publikacji zawierającej reprodukcje 483 pocztówek znajduje się też historia powstania pocztówki ilustrowanej, indeksy: tematyczny, wydawców, nakładców i wykonawców oraz wykaz obecnych nazw ulic Lwowa (s. 492).

Krzysztof KOWALSKI
Europa: mity, modele, symbole (2002)

Ten swoisty przewodnik po świecie europejskich wyobrażeń i symboli powstał w wyniku poszukiwań autora w archiwach Rady Europy, Komisji Europejskiej oraz w bibliotekach Belgii, Francji i Szwajcarii. Antropologiczna perspektywa rozważań nadaje publikacji unikalny charakter. Autor skupia się na symbolicznych i mitologicznych aspektach instytucji europejskich. Poznajemy Europę jako byt idealny, który „daje się do myślenia” poprzez obrazy zorganizowane w grupy tematyczne – są one podstawą rozważań o współczesnych mitologiach politycznych. W części poświęconej metaforycznym modelom dyskursu europejskiego przedstawia myśl polityczną D. de Rougemonta, R. Schumana, J. Monneta i J. Dólorsa. Symbolikę instytucji europejskich prezentuje na przykładzie flagi europejskiej i hymnu (historia powstania, oficjalne znaczenia oraz nieoficjalne sensory towarzyszące im w popularnym obiegu). Interesującym dopełnieniem są szeroko prezentowane dokumenty oficjalne, korespondencja oraz projekty flagi i hymnu europejskiego (s. 296, il. 22).

Alois WOLDAN
Mit Austrii w literaturze polskiej (2002)

Przekład cenionej w Europie, a zupełnie nie znanej w Polsce, książki austriackiego slawisty i badacza polskiej kultury. Autor prezentuje różnorodne konteksty prawdziwego obrazu i idealistycznej wizji Austrii wśród polskich artystów i intelektualistów, ukazuje także przekształcanie się Galicji, krainy pod zaborem austriackim, w mit i symbol – z jednej strony wolności (choć ograniczonej) oraz kulturowego rozwoju, z drugiej – cywilizacyjnego zacofania (s. 282).

Jacek PURCHLA

Dziedzictwo a transformacja (2005)

[wspólnie ze Małopolską Szkołą Administracji Publicznej]

Temat dziedzictwa historycznego konfrontowanego ze zmianami, które nastąpiły po r. 1989, wpisuje się w szerszą kwestię rozważań nad związkami między kulturą a ekonomią i kulturą a polityką. Nie poprzestając na diagnozie, autor postuluje szereg działań niezbędnych dla skutecznego i nowoczesnego zarządzania potencjałem dziedzictwa (s. 68, w. polska i angielska).

Albumy, katalogi wystaw

Jan Vermeer van Delft. St. Praxedis (1991)

To szczególne wydawnictwo jest konfrontacją dwóch dzieł malarskich – wizerunku Św. Praksedy: Włocha Felice Ficherellego i Holendra Jana Vermeera (ze zbiorów Barbary Piaseckiej-Johnson). Autorzy tekstów: A. K. Wheelock Jr., National Gallery of Art, Waszyngton; J. Grabski, IRSA, Wiedeń; J. Purchla, MCK, Kraków; L. Koenig, C.E.D.A.R.T., Florencja (s. 30, 32 il. barwne i czarno-białe).

Alfons Mucha. Plakaty ze zbiorów lwowskich (1992)

Katalog wydany przy okazji wystawy kolekcji plakatów Alfonsa Muchy, jednego z najpopularniejszych twórców stylu secesji, zawiera liczne reprodukcje prac artysty, a także notę o nim i jego twórczości (s. 36, 23 repr. barwne i czarno-białe).

EGO. Dudziński w Krakowie / in Cracow (1992)

EGO jest publikacją wydaną z okazji retrospektywy Andrzeja Dudzińskiego zorganizowanej przez MCK. Znalazły się tu prace ukazujące piętnastoletni dorobek artysty, głównie w dziedzinie grafiki prasowej publikowanej w mediach amerykańskich i zachodnioeuropejskich, te, których bohaterem jest Pokrak, oraz najnowsze (m.in. seria poświęcona ptakoludom w zalotach). Prócz dokumentacji wystawionych prac publikacja zawiera szkice, wywiady i teksty krytyczne znanych badaczy, krytyków i kolegów-artystów (s. 78).

Graphik des deutschen Expressionismus (1992)

Max Beckmann, Otto Dix, Lyonel Feininger, Erich Heckel, Ernst Ludwig Kirchner, Otto Mueller, Emil Nolde, Max Pechstein, Karl Schmidt-Rottluff – to najwybitniejsi przedstawiciele niemieckiego ekspresjonizmu. Album zawiera noty biograficzne i 187 reprodukcji grafik tych artystów. Słowo wstępne – J. Purchla, wprowadzenie – S. Sabarsky (s. 255, il. 187, w. niemiecka + wkładka w j. polskim).

Gustav Klimt (1992)

Katalog zawiera 134 reprodukcje malarstwa, rysunków i akwareli Gustava Klimta, „króla wiedeńskiej secesji”. Wstęp do katalogu napisał J. Purchla, a sylwetkę artysty przybliżył S. Sabarsky (s. 160, w. polska).

Natalia LL (1992)

Katalog wydany w związku z wystawą prac Natalii Lach-Lachowicz, reprezentantki konceptualizmu w polskiej sztuce. Zawiera tekst o artystce i jej twórczości pióra P. Krakowskiego oraz 26 barwnych i czarno-białych reprodukcji (s. 44, w. polsko-angielska).

Tadeusz Brzozowski.

Malarstwo, rysunek / Paintings, Drawings (1992)

Album zawiera 24 reprodukcje malarstwa i rysunków Tadeusza Brzozowskiego – jednego z klasyków Grupy Krakowskiej. Ponadto: kalendarium, wybór ważniejszych publikacji o artyście, wskazówki bibliograficzne, ważniejsze wywiady z T. Brzozowskim, filmografia, wystawy (s. 56, 28 repr. barwnych i czarno-białych).

Dłubak.

Przeciw stereotypom / Against stereotypes (1993)

Katalog zawiera reprodukcje 23 prac Zbigniewa Dłubaka z różnych okresów jego twórczości. Ponadto: biografia, spis prac, wystawy, wybrana bibliografia, a także teksty krytyków sztuki o artyście (s. 48).

Grand Prix '91. Günter Dollhopf (1994)

Katalog wydany wspólnie z Międzynarodowym Triennale Grafiki, towarzyszący wystawie laureata poprzedniego Triennale. Zawiera 16 ekspresyjnych czarno-białych ilustracji przedstawiających artystę i jego dzieła, notę biograficzną oraz eseje na temat twórczości G. Dollhopfa pióra L. Puyplat i U. W. Ulricha (s. 24, 14 repr. czarno-białych, w. polsko-niemiecka).

Margot Trierweiler.

Malarstwo / Malerei / Painting (1994)

Publikacja towarzysząca wystawie malarstwa współczesnej artystki niemieckiej, zawiera reprodukcje kilku jej prac, notę o twórczości, a także wypowiedzi krytyków (s. 24, 7 repr. barwnych i czarno-białych).

Nowosielski.

Rysunki / Drawings (1994)

Katalog wydany z okazji wystawy rysunków Jerzego Nowosielskiego w Budapeszcie, zorganizowanej dla Instytu-

tu Polskiego. Zawiera reprodukcje rysunków z kolekcji MCK i Starmach Gallery oraz notę o wybitnym artyście (s. 16, 10 ryc.).

Oskar Kokoschka. Wczesne lata (1994)

Katalog zawiera 102 reprodukcje obrazów olejnych, rysunków i akwareli jednego z najwybitniejszych przedstawicieli europejskiego ekspresjonizmu. Uzupełniają je komentarze P. Krakowskiego, J. Purchli, S. Sabarsky'ego i P. Wernera na temat życia i twórczości artysty (s. 141).

Artysta i jego Mecenaz.

Nie znane rysunki Jacka Malczewskiego ze zbiorów Lanckorońskich (1995)

Publikacja zawiera 23 reprodukcje rysunków Malczewskiego z lat 1885–1905, pochodzących ze zbiorów przekazanych przez Karolinę Lanckorońską Zamkowi Królewskiemu na Wawelu, oraz teksty J. Purchli, L. Kalinowskiego, K. Lanckorońskiej i J. Winiewicz o dziejach przyjaźni artysty i hrabiego Karola, o profesor Lanckorońskiej i o eksponowanych na wystawie pracach (s. 44, 23 repr. czarno-białe).

Krzysztof KRUŻEL, Jan MOTYKA

Francesco Bartolozzi. Ryciny ze zbiorów graficznych Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (1995)

Katalog 148 znajdujących się w Bibliotece PAN rycin cennego grafika przełomu XVIII i XIX w., „mistrza techniki punktowanej”, opatrzoney przedmowami K. Grodziskiej i J. Purchli oraz indeksami: ikonograficznym, autorów wzorów, wydawców grafik; niezwykle cenną część stanowi rozdział „Znaki wodne”, zawierający wiele nowych ustaleń z zakresu papieroznawstwa i filigranistyki (s. 128, il. 30).

Artyści węgierscy / Hungarian Artists.

Bukta – Halász (1996)

Katalog towarzyszący wystawie prezentującej dwóch znanych współczesnych artystów, opatrzoney esejem analizującym aktualną sytuację sztuk plastycznych na Węgrzech, jak również tekstami o twórczości Imrego Bukty i Károlyia Halásza oraz reprodukcjami ich prac (s. 50, 10 repr. barwnych).

Charles Rennie Mackintosh (1996)

Katalog prezentujący po raz pierwszy w Polsce życie i twórczość wybitnego szkockiego architekta i projektanta (1868–1928), jednego z głównych przedstawicieli europejskiej secesji. Opatrzony wstępem J. Purchli wprowadzającym w kontekst epoki, zawiera ponadto notę biograficzną, charakterystykę dorobku oraz kalendarium życia i twórczości Mackintosha opracowane przez D. Leśniak, komisarza wystawy (s. 40, 6 repr. czarno-białych + 8 barwnych, w. polska).

Egon Schiele (1996)

Kolejna – po katalogach twórczości Gustava Klimta i Oskara Kokoschki – prezentacja sztuki wybitnego ekspresjonisty austriackiego (1890–1918). Zawiera reprodukcje barw-

ne 10 obrazów olejnych i 100 rysunków i akwarel oraz teksty J. Purchli, S. Sabarsky'ego, P. Krakowskiego i P. Wernera wieloaspektowo analizujące życie i twórczość artysty (s. 168, 25 il. czarno-białych + 110 barwnych, w. polska).

Józef Czapski.

Obrazy i rysunki ze zbiorów prywatnych (1996)

Katalog wydany z okazji wystawy prezentującej po raz pierwszy w Polsce obrazy z kolekcji Popiel de Boisgelin, a także rysunki ze zbiorów prywatnych rodziny Woźniakowskich, K. Zachwatowicz, E. Łubieńskiej, I. i S. Rodzińskich; zawiera teksty J. Woźniakowskiego, K. Czerni, J. Marciniaka i S. Rodzińskiego oraz reprodukcje wszystkich eksponowanych obrazów (s. 44, 18 repr. barwnych).

Wobec Thanatosa.

Galicyjskie cmentarze wojenne z lat 1914–1918 / Galizische Kriegsfriedhöfe aus den Jahren 1914–1918 (1996)

Katalog dokumentujący rozmach realizacji i wartość artystyczną 400 nekropoli z okresu I wojny światowej, stanowiących pamiątkę walk, ale i pomnik wielkości cywilizacyjnej cesarstwa austro-węgierskiego. Materiał ilustracyjny (fot. M. Sajduk) dopełniają eseje J. Purchli i komisarza wystawy P. Pencakowskiego (s. 24, 8 repr. czarno-białych + 9 barwnych).

Architektura Lwowa XIX wieku / Die Architektur Lembergs im 19. Jahrhundert (1997)

Architektura Lwowa XIX wieku / Architektura Lwowa XIX stolittia (1997)

Katalog stanowi dokumentację wystawy zorganizowanej przez MCK. Teksty J. Purchli, J. Biriulowa i M. Sepiōła, a także bogaty wybór fotografii pochodzących z archiwalnych zbiorów polskich i ukraińskich oraz z publikacji z epoki przekrojowo ukazują rozwój lwowskiej architektury, przybliżają niepowtarzalną atmosferę stolicy Galicji i jej wielokulturowy charakter. Historyzujące, secesyjne i modernistyczne budowle mają wysoką wartość estetyczną i kulturową, stanowią przy tym ważny – a nie będący dotychczas przedmiotem systemowych badań – rozdział polskiej kultury artystycznej XIX stulecia (s. 75 + 174 il.).

Arcydzieła grafiki XV i XVI stulecia (1997)

Publikacja prezentuje 109 najcenniejszych drzeworytów, miedziorytów i akwafort wiodących szkół graficznych ówczesnej Europy: niemieckiej (Schongauer, Dürer, Cranach), niderlandzkiej (van Leyden, Wierix, Goltzius) i włoskiej (Mantegna, Raimondi). Rycinom towarzyszy tekst K. Krużela, wnikliwie opisujący zarówno genezę, jak i technikę poszczególnych dzieł. Całość poprzedzona jest wstępem J. Purchli, przedmową K. Grodziskiej o historii Zbiorów Graficznych PAN oraz esejem L. Kalinowskiego o grafice artystycznej i Gabinetach Rycin (s. 156, il. 109).

Henryk Morel (1937–1968).

Rzeźba, rysunek, kompozycja przestrzenna (1997)

Katalog prezentujący twórczość przedwcześnie zmarłego artysty, absolwenta Szkoły im. A. Kenara i warszawskiej

ASP, pod redakcją naukową A. M. Leśniewskiej, komisarza wystawy w Galerii MCK. Oprócz eseju analizującego dorobek Morela, uzupełnionego aneksem, zawiera notę biograficzną, wykaz wystaw, wybraną bibliografię i reprodukcje rysunków, projektów i rzeźb oraz aranżacji przestrzennych (s. 64, 60 repr. czarno-białych + 3 barwne).

Marcel Mariën (1920 – 1993) (1997)

Katalog prezentujący biografię i twórczość „artysty obrazoburczego”, wybitnego przedstawiciela drugiego pokolenia surrealistów. Esaj przedstawiający sylwetkę artysty, pióra X. Canonne’a, znawcy twórczości Mariëna, poprzedzony jest tekstem A. Zeńczak stanowiącym krótką charakterystykę surrealizmu. Ponadto katalog zawiera notę biograficzną, wykaz publikacji i wystaw artysty, interesujące archiwalia fotograficzne i kilkanaście barwnych i czarno-białych reprodukcji prac (s. 96, il. 34, w. polsko-francuska).

Toshihiro Hamano. Człowiek i sztuka / The Man and Art (1997)
[wspólnie ze Stowarzyszeniem Międzynarodowe Triennale Grafiki, Kraków]

Katalog prezentujący twórczość laureata Międzynarodowego Triennale Grafiki – Kraków ‘94, autora obrazów, rzeźb, grafik i monumentalnych kompozycji, a także projektanta ogrodów, który łączy w swej twórczości wpływy Wschodu i Zachodu, tradycję z nowoczesnością, to, co jednostkowe, z tym, co zbiorowe. Oprócz eseju o sztuce artysty, pióra B. Kowalskiej, słowa wstępnego wydawców, tj. J. Purchli i W. Skulicza, publikacja zawiera przygotowaną przez artystę szczegółową notę biograficzną opatrzoną licznymi fotografiami (s. 112, 38 il. barwnych i 80 czarno-białych).

Emil Nolde. Akwarele i grafiki (1998)

Katalog zawiera reprodukcje kilkudziesięciu akwareli i grafik Emila Noldego, wybitnego ekspresjonisty niemieckiego, „mistrza akwaforty i drzeworytu”, największego kolorysty XX wieku. W większości są to prace pochodzące z prywatnych kolekcji amerykańskich. Album uzupełniają teksty J. Purchli, S. Sabarsky’ego i kuratora wystawy A. Zeńczak oraz esej T. Gryglewicz (s. 156, 64 repr.).

Krzysztof Penderecki „Czarna Maski”. Współczesny taniec śmierci / „The Black Mask”. Contemporary Dance of Death (1998)

Publikacja towarzysząca wystawie zorganizowanej w ramach Festiwalu Krzysztofa Pendereckiego. Reprodukcje słynnych przedstawień tańca śmierci, szkiców opery oraz dokumentację fotograficzną spektakli poprzedzają eseje: T. Chrzanowskiego *Teologia grozy*, M. Tomaszewskiego *Słuchając Pendereckiego*, R. Chłopickiej *Temat śmierci w teatrze Krzysztofa Pendereckiego*. Całość uzupełnia spis ważniejszych utworów Pendereckiego oraz wybór literatury (s. 92, 17 il. barwnych i czarno-białych).

Margaret Hunter (1998)

Katalog prezentujący rysunki, obrazy olejne i rzeźby szkockiej artystki Margaret Hunter (ur. 1948), uczennicy Georga Baselitz, działającej w Berlinie i Glasgow. Oprócz reprodukcji prac, zawiera esej J. Gale’a charakteryzujący sylwetkę twórczą Hunter, notę biograficzną i wykaz najważniejszych przedsięwzięć i osiągnięć artystki (s. 52, 21 repr. barwnych, w. polsko-angielsko-niemiecka).

Polak, Węgier... Potrójny dialog / Poland And Hungary... A Triple Dialogue (1998)

Katalog towarzyszący wystawie stanowiącej swoisty dialog sześciu dzieł współczesnych artystów polskich i węgierskich: Katarzyny Kozyry i Pétera Forgácsa, Ryszarda Winiarskiego i Dóry Maurer, Antoniego Mikołajczyka i Jánosa Megyika. Oprócz tekstów wprowadzających J. Purchli i L. Beke, zawiera eseje o twórczości poszczególnych artystów, pióra M. Hussa-kowskiej-Szysko, I. Hajdu, L. Beke i G. Andrásiego, oraz noty biograficzno-wystawiennicze (s. 68, 6 repr. barwnych).

Vieira da Silva. Grafika (1998)

Katalog prezentujący miedzioryty, serigrafie, litografie Marii Heleny Vieiry da Silvy (1908–1992), wybitnej malarki portugalskiej, której twórczość sytuuje się w kręgu abstrakcji lirycznej. Katalog zawiera ponadto tekst A. Zeńczak charakteryzujący sylwetkę artystki na tle środowiska artystycznego Montparnasse’u i École de Paris, kalendarium życia i twórczości i noty krytyków o jej dorobku i osobowości (s. 48, 25 repr. barwnych + 3 czarno-białe).

Baillie Scott.

Dom dziełem sztuki / The Artistic House (1999)

Publikacja wydana w związku z wystawą prezentującą dorobek M. H. Baillie Scotta (1865–1945), wybitnego architekta związanego z Arts and Crafts, autora koncepcji „domu artystycznego”, w którym użyteczność idzie w parze z pięknem, a bryła domu, jego wnętrze i ogród współtworzą harmonijną całość. Katalog zawiera wstęp J. Purchli oraz teksty D. Haigh (*Baillie Scott i artystyczny dom w Polsce*) i kuratorki wystawy E. Supińskiej-Polit (*Dom Baillie Scotta, czyli zamieszkiwanie poetyckie*), dwa komentarze Baillie Scotta do własnych projektów, notę biograficzną i bogaty materiał ilustracyjny: fotografie domów, wystroju wnętrz, detali i założeń ogrodowych projektowanych przez artystę (s. 88, 44 il. czarno-białe i barwne).

Rembrandt, Rubens i Inni / Rembrandt, Rubens and Others (1999)

Katalog wydany z okazji wystawy arcydzieł siedemnastowiecznej grafiki ze zbiorów Gabinetu Rycin PAU przechowywanych w Bibliotece PAN w Krakowie. Część albumowa prezentuje 100 rycin autorstwa m.in. Rembrandta van Rijn, Paulusa Pontiusa, Roberta Nanteuila, Hendrika Goudta, Johannes Teylera, Jacques’a Callota, Václava Hollara oraz pochodzących z kręgu szkoły Rubensa. Część tekstowa obejmuje wstęp J. Purchli, esej L. Kalinowskiego o gra-

fice artystycznej i gabinetach rycin, opowieść K. Grodzkiej o historii zbiorów krakowskich oraz tekst kuratora wystawy K. Krużela charakteryzujący prezentowane ryciny, ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju technik graficznych (s. 126 + 100 rycin).

Romuald Loegler. Dialog z czasem i miejscem (1999)

Katalog towarzyszący wystawie projektów wybitnego architekta krakowskiego, zawierający eseje o twórczości Romualda Loeglera napisane przez historyków sztuki i architektów, kalendarium (działalność i praktyka zawodowa, nagrody, wystawy autorskie, udział w wystawach zbiorowych, wykłady i seminaria, wydawnictwa monograficzne, publikacje w wydawnictwach polskich i zagranicznych) oraz plany i fotografie projektów i realizacji: Bank PKO BP – Nowa Huta, 1998; dom pogrzebowy w Krakowie Batowicach, 1998; pawilon dydaktyczno-sportowy Akademii Ekonomicznej w Krakowie, 1998 (etap I); studium domu jednorodzinnego, proj. 1998; biurowiec w Warszawie, proj. 1998; Państwowa Filharmonia im. A. Rubinsteina, proj. 1998; Ambasada RP w Berlinie, projekt konkursowy, 1998 (s. 64).

Made in Hungary. Fotograficy węgierscy (2000)

Album zawiera 125 znakomitych czarno-białych fotografii z lat 1915–1996 autorstwa kilkudziesięciu wybitnych artystów węgierskich. Z ich walorami artystycznymi idzie w parze mistrzostwo warsztatowe. Trudno przecenić znaczenie i rolę fotografii węgierskiej dla rozwoju tej dziedziny sztuki. Na początku XX w. na Węgrzech miała miejsce swoista eksplozja talentów. W latach dwudziestych i trzydziestych wielu fotografików wyemigrowało z powodów politycznych bądź ekonomicznych. Brassai, L. Moholy-Nagy, G. Kepes, R. Capa i C. Capa, A. Kertész, M. Munkácsi – to ci, którzy zdobyli międzynarodową sławę, a ich nazwiska weszły do historii fotografii. Ci, którzy zostali w kraju, nie ustępowali im umiejętnościami, ale brak tego, co dziś nazywamy promocją, skutecznie zablokował ich drogę do światowego sukcesu. Są to m.in.: J. Pécsi, K. Escher, O. Maté, J. Németh, Angelo, J. Kárász. Album jest swoistą konfrontacją dorobku sławnych Węgrów-emigrantów i ich wybitnych, a nie znanych rodaków. W eseju poprzedzającym katalog zdjęć K. Kincses rozważa wielorakie aspekty węgierskiej przygody z fotografią. Publikacja wydana w związku z wystawą zorganizowaną przez Międzynarodowe Centrum Kultury i Węgierskie Muzeum Fotografii (s. 208, w. polska + ang. Summary).

Mersad Berber. Grand Prix MTG '97 (2000)

Publikacja prezentuje twórczość Mersada Berbera, laureata Międzynarodowego Triennale Grafiki w 1997. Zamieszczone prace pochodzą z lat 1970–2000. Pozwala to prześledzić rozwój artysty, który kontynuując wątki charakterystyczne dla swojej twórczości, jednocześnie zaskakuje nowymi rozwiązaniami. W dziele tym imponujące rzemiosło łączy się z poetycką refleksją nad minionym czasem, a wątki antyczne z chrześcijańskimi i z odniesieniami do islamu,

uroda zaś obrazów i doskonałość warsztatu budzą najwyższe uznanie (s. 52, il. 54, w. polsko-angielska).

Otto Wagner. Wiedeń – Architektura około 1900 / Wien Architektur 1900 (2000)

Publikacja zawiera szkice U. Prokop, P. Hajko i R. Kasal-Mikuli, wybitnych znawców epoki oraz twórczości Otto Wagnera. Autorzy przedstawiają bogaty dorobek znakomitego architekta, a także kreślą obraz Wiednia przełomu XIX i XX w., miasta, w którym właśnie wówczas konflikty cywilizacyjne i problemy wielkiej urbanizacji nabrały szczególnej ostrości. Na tym tle zostały zaprezentowane nowatorskie dokonania Wagnera (m.in. Wiedeńska Kolej Miejska, Wiedeńska Kasa Oszczędności, kościół na Steinhofie czy kamienica Majolikahaus). Książka zawiera ponadto biografię Wagnera, wykaz projektów i zrealizowanych budowli oraz obszerny katalog obejmujący ponad 160 ilustracji (s. 256).

Paula Modersohn-Becker i artyści z Worpśwede. Rysunki i grafiki 1895–1906 (2000)

Publikacja wydana z okazji wystawy twórczości artystów należących do kolonii w Worpśwede. Zawiera teksty opublikowane w niemieckiej edycji katalogu autorstwa U. Zeller, W. Herzogenratha i K. Erling, noty biograficzne i katalog dzieł prezentowanych na wystawie (s. 42).

Siła wyobraźni. Symbolizm w Brukseli / La force de l'imaginaire. Bruxelles et le Symbolisme (2000)

Katalog prezentuje twórczość najwybitniejszych symbolistów belgijskich: F. Khnopffa, F. Ropsa, X. Mellery'ego, E. Berchmansa, J. Delville'a, A. Rassenfosse'a, E. Fabry'ego, A. Ciamberlaniego, W. Degouve de Nuncques'a, C. Montalda, L. Frédérica, E. Laermansa. Ulotność chwili, tajemnica czasu, melancholia, perwersja, erotyka i śmierć to ulubione motywy i tematy tego malarstwa. Kilkadziesiąt barwnych reprodukcji poprzedzają: esej E. Clémensa charakteryzujący genezę i założenia sztuki symbolistycznej, a także atmosferę Brukseli, jednego z głównych ośrodków tego nurtu, oraz noty biograficzne artystów opracowane przez C. de Croës (s. 88, il. 62).

Hogarth i jego wiek / Hogarth and His Century (2001)

Katalog prezentuje arcydzieła osiemnastowiecznej grafiki europejskiej z Gabinetu Rycin w Bibliotece PAN i PAU w Krakowie. Wśród ponad 100 rycin czarno-białych i barwnych najliczniej reprezentowane są miedzioryty W. Hogartha, znakomitego malarza i rytownika angielskiego. Obok nich obejrzeć można efektowne miedzioryty Sir R. Strange'a czy W. Woolletta, pełne wirtuozerii mezzotinty V. Greena, J. R. Smitha i R. Earloma oraz ryciny F. Bartolozziego w technice punktowej, bardzo popularnej na Wyspach Brytyjskich w 2 poł. XVIII w. Istotną część albumu stanowią rokokowe grafiki francuskie i miedzioryty z oficyny J. Ph. Lebas'a, ryciny N. De Launaya, J. M. Moreau. Nowe techniki graficzne pokazane są na przykładach rycin J. Ch. François (sposób kredkowy), J.-B. Le Prince'a

(techniki lawowane, akwatinta), J. S. Janineta czy Ch. M. Descourti's'a (kolorowane akwaforty, ryciny barwne, jedno- i wielopłytkowe). Przegląd uzupełniają akwaforty mistrzów tego gatunku: G. B. Piranesiego, S. Bouchera, B. Bellotta, D. Chodowieckiego. Katalog opatrzone fachowymi esejami autorstwa L. Kalinowskiego, M. Pokorskiej-Primus i K. Krużela (s. 178).

Andrzej Nowacki. Po drugiej stronie kwadratu / Through the Square (2002)

Katalog wystawy prezentującej twórczość Andrzeja Nowackiego – artysty kontynuującego tradycję polskiej abstrakcji geometrycznej, od ponad dwudziestu lat tworzącego poza granicami kraju, głównie w Berlinie i Nowym Jorku. Publikacja zawiera reprodukcje rysunków, obrazów, reliefów z lat 1985–2001, dzieł, w których Nowacki ujawnia swoje fascynacje twórczością Stażewskiego, Malewicza, Calderary. Katalog uzupełniają: szkic B. Kowalskiej, przybliżający sylwetkę twórcy i analizujący jego prace, esej o geometrii w sztuce pióra G. Sztabińskiego i tekst artysty *Szepty barw*, a także notabiograficzna oraz wykaz wystaw indywidualnych i zbiorowych. Całość opatrzone licznymi zdjęciami z archiwum artysty (s. 168, il. 96).

James Ensor (1860–1949). Grafika i malarstwo / Prints and paintings (2002)

Ensor – prekursor symbolizmu i ekspresjonizmu, jeden z najznakomitszych artystów przełomu XIX i XX wieku – miał opinię skandalisty i prowokatora. Jego sztuka bulwersowała i intrygowała zarówno krytyków, jak i publiczność. Dziś wymienia się go obok Gauguina i Van Gogha, a jego twórczość traktowana jest jak swoisty klucz do sztuki XX wieku. Grafika była dla Ensora równie ważnym środkiem artystycznego wyrazu jak malarstwo. Pod względem formalnym jego *oeuvre* graficzne prównuje się z Rembrandtem i – czasem – Dürerem, ikonograficznie bywa bliski Breughlowi i Boschowi. Osiągnął prawdziwe mistrzostwo w akwafortcie i technice suchej igły, zadziwia do dziś wirtuozerią i zmiennością stylu. Katalog zawiera reprodukcje 5 płócien Ensora i ponad 100 rycin opatrzonych notami pióra H. Todtsa. Części katalogowej towarzyszą wnikliwe eseje M. van Jole i L. Schoonbaert, interpretujące najbardziej charakterystyczne wątki twórczości Ensora. Całość poprzedza wstęp J. Purchli (s. 204, il. 109).

Martin Dülfer. W kręgu secesji monachijskiej (2002)

Monachium, „pierwsze niemieckie miasto sztuki”, intryguje swą spektakularną karierą w XIX wieku – związaną przede wszystkim z rozkwitem monachijskiej szkoły malarstwa – i na przełomie XIX i XX stulecia, kiedy stało się (obok Paryża, Wiednia i Berlina) jednym z najważniejszych ośrodków europejskiej architektury secesyjnej. To tutaj narodził się Jugendstil, którego istotą była próba stworzenia stylu rodzimego łączącego tradycję ludową, historyzm, secesję i modernizm. Najwybitniejszym przedstawicielem tego kierunku był Martin Dülfer, artysta, w którego twórczości jak w soczewce skupiają się dylematy i wyzwania,

jakie stanęły przed architekturą przełomu XIX i XX wieku. Dülfer – związany przede wszystkim z Monachium i Dreznem – projektował kamienice czynszowe, wille, hotele, domy handlowe. Jego specjalnością stała się jednak architektura teatralna: wznosił teatry w Dortmundzie, Lubece, Merano, Duisburgu oraz Sofii. Publikacja przedstawia sylwetkę i dorobek Dülfera oraz jego wpływ na architekturę tego czasu. Składają się na nią teksty J. Purchli, H. Ottomeyera, W. Tegethoffa i D. Kleina oraz biografia i spis znanych prac i projektów. Bogaty materiał ilustracyjny obejmuje projekty i realizacje Dülfera oraz przegląd najbardziej charakterystycznych realizacji współczesnych mu twórców, m.in. A. Endella, F. von Thierscha, G. von Seidla, E. Riedela, L. von Klenzgo, T. Fischera (s. 76, 107 il. barwnych i czarno-białych).

Igor Mitoraj. Rzeźby i rysunki / Sculptures and Drawings (2003)

Album prezentujący rzeźby i rysunki eksponowane od października 2003 do stycznia 2004 w Galerii MCK oraz na Rynku krakowskim. Zafascynowany pięknem antycznej rzeźby, Igor Mitoraj tworzy monumentalne posągi o klasycznych proporcjach, odlane w brązie, odkute w marmurze. Poddaje jednak to klasyczne piękno częściowej dekonstrukcji, pozbawiając puste kadłuby rąk, pokazując popękane torsy i pogruchotane gigantyczne głowy. Takie okaleczenie według niektórych jest wyrazem nostalgii za utraconą Arkadią, inni widzą w tym przestroge, a zarazem krytykę współczesnej cywilizacji. Bogaty materiał ilustracyjny dopełniają teksty J. Purchli i A. Wajdy na temat funkcjonowania sztuki w przestrzeni publicznej oraz eseje o twórczości Mitoraja pióra krytyków sztuki: D. Kuspi, J. R. Taylora, G. Testoriego i M. Rydiger – kuratorki wystawy. Istotne uzupełnienie publikacji stanowią nota biograficzna, wykaz wystaw indywidualnych i zbiorowych oraz kolekcji, w których znajdują się prace artysty, jak również bibliografia. Autorem zdjęć dokumentujących plenerową część ekspozycji jest J. Poremba (s. 192, 104 fot. barwne).

Karl Duldig (1902–1986). Rzeźby i rysunki (2003)

Publikacja towarzysząca pierwszej w Polsce prezentacji dorobku Karla Duldiga, jednego z największych artystów australijskich XX w., ucznia Antona Hanaka. Duldig urodził się w Przemyśle, do roku 1938 tworzył w Wiedniu. Uciekając przed nazistami, przez Szwajcarię i Singapur dotarł do Australii. Żył tam i pracował aż do śmierci w roku 1986. Duldiga fascynowała postać ludzka – najważniejszy temat jego prac. Odkuwał w kamieniu, w marmurze, modelował w glinie, odlewał w brązie figury, głowy i piersia. Tworzył rzeźby o zwartych, opływowych formach, o przemyślanej tektonicznie konstrukcji wynikającej z użyciego materiału. Album zawiera reprodukcje rzeźb i rysunków oraz archiwalne fotografie prac, które nie przetrwały burzliwych kolei biografii artysty. Wnikliwe teksty J. Purchli, G. Kohlbauer-Fritz, autora wystawy P. Stasnego i M. Rydiger, polskiego kuratora ekspozycji, ukazują życie artysty w kontekście dramatycznych losów Żydów środkowoeuropejskich w XX w., a przede wszystkim charakteryzują twórczość Duldiga na tle artystycznych dylema-

tów i ambiwalencji towarzyszących rozwojowi nowoczesnej rzeźby (s.128, 82 repr. kolorowe + 59 fot. czarno-białych).

Mistrzowie światła. Impresjonizm kalifornijski 1890–1930 (2003)

Katalog towarzyszący pierwszej w Polsce wystawie obrazów najwybitniejszych amerykańskich impresjonistów, pochodzących z unikatowych zbiorów The Irvine Museum i innych kolekcji prywatnych. Franz A. Bischoff, Guy Rose, Collin Campbell Cooper, Granville Redmond, Meta Cressey, Alson S. Clark, William Wendt, Alfred R. Mitchell to najbardziej znani spośród malarzy tworzących w Kalifornii w latach 1890–1930. Na swoich obrazach – przepojonych kolorem i światłem – uwieczniali dziewicze krajobrazy, skaliste brzegi oceanu, bujne łąki, lasy sekwojowe. To malarstwo jest apoteozą natury i jej piękna. Kalifornia pełna słońca, z łagodnym klimatem, urzekającym krajobrazem stała się wymarzoną celem dla twórców poszukujących nowych miejsc dla studiów plenerowych. Wkrótce też tak malownicze miejscowości jak Laguna Beach, San Diego czy Monterey stały się prawdziwymi koloniami artystycznymi. Katalog kilkudziesięciu barwnych reprodukcji płócien uzupełniają noty biograficzne artystów oraz wnikliwe eseje J. Sterna i W. H. Gerdtsa omawiające fenomen impresjonizmu kalifornijskiego (s. 192).

Max Weiler 1910–2001. Malarstwo (2004)

Katalog towarzyszący pierwszej w Polsce wystawie obrazów jednego z najwybitniejszych współczesnych malarzy austriackich. Wnikliwe eseje prof. W. Schmieda (kuratora wystawy) i L. Danilczyka przybliżają sylwetkę artysty i analizują jego twórczość. Weiler to wyjątkowa indywidualność. Nie związany z żadną grupą artystyczną, odcisnął wyraźny ślad na sztuce XX wieku. Od figuracji stopniowo przechodził do abstrakcji. Chociaż w ciągu długiego życia jego poszukiwania formalne ulegały przemianom, jego obrazy niezmiennie wyrażają odczucia i doznania artysty wobec natury. Zawarte w publikacji barwne reprodukcje pozwalają prześledzić najważniejsze etapy twórczości Weilera, będącej afirmacją życia i natury. Katalog uzupełniają: opatrzona licznymi zdjęciami biografia, wykaz wystaw indywidualnych, a także spis prac artysty wykonanych na zamówienie publiczne (s. 108, 74 repr. barwne i fot. czarno-białe).

Norymberga w obiektywie Lali Aufsberg / Nuremberg Through the Lens of Lala Aufsberg (2004)

Norymberga z lat 1927–1950 na zdjęciach Lali Aufsberg, zaliczanej do najwybitniejszych niemieckich artystów fotografików XX wieku. Autorka uwieczniła tętniące życiem ulice, place, podwórka i zaułki starej Norymbergi. Pokazała ją jako miejsce o szczególnym uroku i atmosferze. Fotografowała miasto o różnych porach dnia i roku, tworząc jego niezwykle, malownicze wizerunki. Szczególnie chętnie fotografowała gotyckie kościoły, w których intrygowały ją przestrzenne walory samej architektury, bogactwo detalu, kunsztowne formy dekoracji. Wielkie wrażenie wywierają zdjęcia pompacyjnych uroczystości i wieców narodowych socjalistów. W katalogu znalazły się również

obrazy Norymbergi z 1945 roku – poruszająca dokumentacja miasta zniszczonego alianckimi nalotami, pełnego ruin i zgłiszcz, odartego ze świetności. Album dopełniają: tekst H. Beera wnikliwie omawiający twórczość Lali Aufsberg oraz biografia i kalendarium życia i twórczości artystki (s.150, 94 fot. czarno-białych).

Oto człowiek. Dzieła z kolekcji Deutsche Bank (2004)

Album prac prezentowanych na wystawie o intrygującym tytule *Oto człowiek*. Tematem wystawy i publikacji jest wizerunek człowieka – w swej zmienności i wielowymiarowości wciąż będący inspiracją dla artystów. Zamieszczone w katalogu reprodukcje obrazów, rysunków i fotografii dają wyjątkową okazję do zapoznania się z najwybitniejszymi zjawiskami sztuki nowoczesnej, od modernizmu i ekspresjonizmu początku XX wieku po dzieła współczesne, w tym również najwybitniejszych artystów niemieckich XX wieku. Wśród autorów są artyści tej klasy, co – między innymi – Beuys, Dix, Grosz, Kokoschka, Kollwitz, Prince, Salomé, Schlemmer, Sieverding. Katalog uzupełniają eseje pióra znanych krytyków i historyków sztuki: J. M. Bradburne’a, J. Gerchowa, A. Grigoteit i F. Hüttego (autorów wystawy), V. Loersa, G. Nonnenmachera, A. Rotenberg (s. 128, 47 repr. barwnych).

Siedem grzechów głównych / The Seven Deadly Sins (2004)

Książka wydana w związku z kolejną wystawą ze zbiorów Gabinetu Rycin PAU przechowywanych w Bibliotece Naukowej PAU i PAN w Krakowie. Tym razem jest to prezentacja przedstawień siedmiu grzechów głównych na litografiach, akwafortach i mezzotintach takich mistrzów, jak Dürer, Cranach, Bruegel Starszy, Rubens, Rembrandt van Rijn, Teniers czy Hogarth. Od średniowiecza po wiek XIX grzechy i występki należały do ulubionych tematów artystów. Przez ponad 400 lat obrosły mnogością personifikacji, alegorii i atrybutów – dziś już czasem nieczytelnych, ale tworzących mozaikowy zapis historii obyczajowości i przemian „kodu obyczajowego”. Katalog wybranych 125 grafik poświęconych temu tematowi poprzedzają eseje prof. L. Kalinowskiego i ks. prof. R. Knapieńskiego, omawiające problematykę grzechów głównych z punktu widzenia historii sztuki i teologii. Podstawowy tekst K. Kruzela, autora i kuratora wystawy, to znakomity przewodnik – ilustrowany stosownymi kadrami fragmentów grafik, a nawet ich detali – prowadzący czytelnika przez labirynt tematów, wątków i ikonograficznych mód zarejestrowanych na rycinach. Całość zamyka spis rycin, uzupełniony pieczołowicie odtworzonymi dydaktycznymi inskrypcjami, którymi często opatrywano przedstawienia grzechów (s. 240, 125 repr. czarno-białych).

Współczesna sztuka słowacka 1960–2000. Ze zbiorów Pierwszej Słowackiej Grupy Inwestycyjnej (2004)

Prezentowane w niniejszym albumie obrazy olejne, grafiki, rzeźby, obiekty, fotografie 49 znakomitych i cenionych artystów słowackich – m.in.: M. Bartuszowej, M. Čunderlika, M. Dobeša, R. Fili, J. Jankoviča, A. Mlynárčika, R. Sikory, M. Urbáska, J. Želibskéj – pochodzą z unikatowej ko-

lekcji Pierwszej Słowackiej Grupy Inwestycyjnej. Założona w 1992 roku po „aksamitnej rewolucji”, gromadzi dzieła, które powstawały poza oficjalną sceną i wbrew obowiązującym dyrektywom ideologicznym. Prace zaskakują bogactwem form i tematów, różnorodnością środków plastycznych. Pokazują, że artyści słowaccy nie byli obojętni wobec impulsów i inspiracji napływających z Europy Zachodniej czy USA. Wnikliwym wprowadzeniem w meandry dziejów sztuki słowackiej ostatniego czterdziestolecia jest syntetyczny tekst autorki wystawy Z. Bartošovej. Poprzedza on katalog reprodukcji, stanowiący przegląd twórców, technik i kierunków. Prezentację artystów uzupełniają noty biograficzne i krótkie eseje charakteryzujące ich twórczość (wersja polska, s. 158, 65 repr. barwnych).

Frans Masereel – odkrywanie mistrza. Malarstwo, grafika, rysunek / Frans Masereel – Discovering the Master. Painting, Prints and Drawings (2005)

Twórczość Fransa Masereela (1889–1972) wyraźnie wpisuje się w tradycję sztuki flamandzkiej, mocno osadzonej

w rzeczywistości. Nazywany jest – podobnie jak W. Skoczylas w sztuce polskiej – twórcą nowoczesnego drzeworytu belgijskiego. Ilustrator dzieł R. Rollanda, S. Zweiga czy T. Manna, nie tylko w grafice osiągnął mistrzostwo. Wśród prac prezentowanych w albumie znalazły się także obrazy olejne, akwarele i rysunki pokazujące wszechstronność artysty i jego pasję tworzenia. Istotnym dopełnieniem części ilustracyjnej są eseje P. Riedego i M. van Jole oraz szczegółowa nota biograficzna (s. 152, 130 repr. barwnych i czarno-białych).

Kresy na nowo odkryte. Wspólne dziedzictwo Polski i Ukrainy (2005)

Katalog-przewodnik po wystawie dokumentującej rozmach i wartość badań prowadzonych na kresach przez zespoły krakowskich naukowców. Większość obiektów pochodzi z dorobku zgromadzonego w wydawanej przez MCK serii Materiały do Dziejów Sztuki Sakralnej na Ziemiach Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej (s. 24, 28. fot. barwnych i czarno-białych).

Prace zbiorowe, eseje, referaty

Final Document and Proposals Submitted by the Delegations of the Participating States (1991)

Materiały Sympozjum KBWE na temat dziedzictwa kulturowego, które odbyło się w Krakowie w czerwcu 1991 (s. 62).

Gothic Architectures in Poland, Bohemia, Slovakia, and Hungary (1992)

VII tom Seminariów Niedzickich – o sztuce gotyckiej. Seminaria każdorazowo poświęcone są innemu okresowi w sztuce i związkom artystycznym między Polską, Czechami, Słowacją i Węgrami. Biorą w nich udział historycy sztuki, architekci, historycy (s. 80 + 86 szkiców i ilustracji, teksty w j. angielskim i niemieckim).

The Jagiellonian University in the Evolution of European Culture (1992)

Konferencja KBWE poświęcona dziedzictwu kulturalnemu odbyła się w Krakowie w dniach 28 maja – 7 czerwca 1991 roku. Publikacja powstała w wyniku sesji zorganizowanej przez MCK i UJ w ramach Konferencji KBWE, zawiera wygłoszone wówczas referaty (s. 95, teksty w j. angielskim, francuskim i niemieckim).

Managing Tourism in Historic Cities (1992)

Autorzy książki – eksperci z zakresu ekonomii, zarządzania i planowania urbanistycznego – podejmują problem rozwoju turystyki w warunkach gry rynkowej. Szczególny nacisk położono na zagadnienia wykorzystania turystyki jako instrumentu rewitalizacji europejskich miast historycznych (s. 272).

Cultural Policies (1993)

Rzeczywistość polityczna Europy Środkowej u progu lat dziewięćdziesiątych postawiła środowiska twórcze i całą

kulturę w krajach postkomunistycznych w zupełnie nowej sytuacji. Załamał się dotychczasowy model mecenatu artystycznego opartego na monopolu państwa, pojawiły problemy, z którymi do dzisiaj boryka się ta część Europy. O doświadczeniach Polski i Niemiec wypowiadają się wybitni ludzie kultury tych krajów (s. 104).

Das 500 jährige Jubiläum der Krakauer Studienzeit von Nicolaus Copernicus (1993)

W semestrze zimowym 1491/92 w Uniwersytecie Krakowskim immatrykulował się Mikołaj Kopernik. Do 1495 roku odbywał studia na Wydziale Sztuk Wyzwolonych. Odpowiedź na pytanie, jaki był wpływ tego okresu na osobowość twórczą Kopernika, stanowi główne, choć nie jedyne zadanie tej publikacji (s. 164).

Managing Historic Cities (1993)

Książka prezentuje różne aspekty rewitalizacji miast historycznych, ze szczególnym uwzględnieniem problemów, jakie dla przestrzeni kulturowej śródmieścia niosą reguły gry rynkowej. Przykłady rewitalizacji śródmieść w krajach o rozwiniętej gospodarce rynkowej nasuwają pytania o możliwości wykorzystania tych doświadczeń w miastach wkraczających dopiero na tę ścieżkę (s. 290).

Régions, régionalismes et conscience régionale face à l'intégration européenne (1993)

Sesja, której rezultaty prezentuje książka, zorganizowana na zakończenie Europejskiego Miesiąca Kultury, była próbą odpowiedzi na pytanie: jak w obliczu integracji europejskiej zachować bogactwo kultur regionalnych, z różnorodnością językową, wyznaniową, obyczajową itp. Starano się rozpoznać czynniki, które doprowadziły do powstania w Europie Środkowej obszarów o elementach kulturowych mieszanych, oraz uświadomić korzyści i zagrożenia wy-

nikające z nieuniknionych procesów zjednoczeniowych (s. 208 + 16 il., teksty w j. francuskim i niemieckim).

*L'Université et la ville au Moyen Age
et d'autres questions du passé universitaire* (1993)

Materiały sesji naukowej zorganizowanej przez Międzynarodowe Centrum Kultury wraz z Uniwersytetem Jagiellońskim, Uniwersytetem Bordeaux III i Instytutem Francuskim w Krakowie. Temat „miasto a uniwersytet w średniowieczu” uznano za bardzo nośny, ponieważ zarówno gmina miejska w jej statycznym kształcie, jak i korporacja uniwersytecka w całej jej dynamice i ekspansywności były wytworem wieków średnich, a ich współistnienie dodawało żywotności obu strukturom (s. 168, il. 39).

Heritage Landscape (1994)

Publikacja zawiera cykl wykładów wygłoszonych przez światowej sławy ekspertów w ramach kursu konserwatorskiego The College for New Europe w 1992 roku. Przeznaczona jest dla profesjonalistów zajmujących się ochroną dziedzictwa kulturowego (s. 118).

Narody i stereotypy (1994)

Referaty i wystąpienia przedstawione podczas międzynarodowej konferencji pod tym samym tytułem, zorganizowanej w czerwcu 1993, prezentujące wszechstronnie i w sposób odbiegający od rutyny problematykę stereotypów narodowych: jak się tworzą, jak funkcjonują – w potocznej świadomości i w sztuce, jakie niebezpieczeństwa wiążą się z ich obecnością. Wśród autorów: C. Miłosz, S. Barańczak, T. Venclova, K. Zanussi, T. Jastrun, K. Dedecius, S. Frenkiel, L. Baier, R. Scruton, F. Alting von Geusau, J. Błorński, U. Altermatt, R. S. Amossy (s. 330). Wersja angielska: *Stereotypes and Nations*, wersja niemiecka: *Stereotypen und Nationen* (1999).

Wokół Matejki (1994)

Materiały międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej jesienią 1993 w stulecie śmierci artysty. Jest to próba spojrzenia na Matejkę malarza – a nie tylko historyzofa czy współtwórcę głównych narodowych mitów – przez ukazanie jego twórczości na szerokim tle malarstwa europejskiego XIX w. (s. 165, 135 il. barwnych i czarno-białych).

*Theatre Architecture of the Late 19th Century
in Central Europe* (1995)

Wybór referatów międzynarodowej konferencji zorganizowanej przez MCK w 1993 roku, w stulecie wzniesienia gmachu Teatru im. Słowackiego, stanowiących bogaty materiał porównawczy pozwalający na wielowątkową interpretację formalną i programową architektury teatralnej przełomu wieków, osadzoną w szerokim kontekście historycznym. Publikacja pozwala m.in. określić wpływ wznoszonych gmachów teatralnych na planowanie urbanistyczne przełomu XIX i XX wieku, próbuje również odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu teatry wpisały się w kulturowy pejzaż miast i metropolii i do jakiego

stopnia go zdeterminowały na kolejne dziesięciolecia (s. 145, il. 131).

Zarządzanie kulturą (1995)

Tom zawiera wybrane materiały seminarium dla menedżerów kultury, które odbyło się w MCK w marcu i kwietniu 1993: przegląd instytucji i fundacji międzynarodowych, opatrzone adresami i komentarzem o działalności i rodzajach oferowanej pomocy; charakterystykę różnych form zarządzania instytucjonalnego; sugestie ewentualnych nowych rozwiązań dla kultury polskiej; omówienie problematyki reklamy, marketingu, technik prezentowania działań instytucji kulturalnej, kształtowania jej obrazu w świadomości odbiorców (s. 178).

Związki kulturalne polsko-słowackie w dziejach (1995)

Pokłosie konferencji naukowej zorganizowanej w czerwcu 1995 przez MCK oraz Instytut Słowacki w Warszawie. Prezentuje interdyscyplinarny charakter konferencji, która ogniskowała się wokół polsko-słowackich relacji politycznych w ujęciu historycznym, analizowała wzajemne stosunki kulturalne, związki literackie, a wreszcie problemy kulturowego styku na obszarach przygranicznych. Pozwala także określić stan wzajemnego poznania się Polaków i Słowaków, uwypukla podobieństwa językowe i kulturowe, pokazuje wpływ literatury polskiej na proces budzenia się słowackiej świadomości narodowej, unaoczniając zarazem rzeczywiste problemy i szanse dzisiejszego współistnienia obu narodów (s. 366).

Miasto i kultura ludowa Białorusi, Litwy, Polski i Ukrainy (1996)

Tom referatów wygłoszonych podczas konferencji przygotowanej przez MCK we wrześniu 1994; jej osią była nośna poznawczo opozycja „miasto – wieś”, ze wszystkimi jej specyficznymi relacjami w zakresie kultury. Autorzy omawiają udział kultury ludowej w formowaniu się kultury miejskiej, poszczególne składniki obu kultur, siłę tradycji w życiu miasta i wsi, rolę języka jako nośnika treści kulturowych, manifestowanie się tożsamości poszczególnych kultur, m.in. w zwyczaju, literaturze, życiu codziennym, próbują przeprowadzić typologię niektórych zjawisk kulturowych w tym obszarze problemowym (s. 368).

The Historical Metropolis. A Hidden Potential (1996)

Tom materiałów międzynarodowej konferencji zorganizowanej przez MCK w maju 1996 prezentujący interdyscyplinarne ujęcie problematyki historycznej metropolii. Ukazuje geograficzne i historyczne, socjologiczne i ekonomiczne oraz artystyczne czynniki kształtujące na przestrzeni dziejów ośrodki miejskie Środkowej Europy (na przykładach Budapesztu, Zagrzebia, Pragi, Bergen, Rzymu, Monachium i Norymbergi, Moskwy i Petersburga, wreszcie Krakowa i Czerniowiec). Tak szeroki kontekst pozwala zobaczyć i zrozumieć fenomen historycznej metropolii oraz obecną sytuację dziedzictwa kulturowego i jego potencjalną rolę w kształtowaniu przestrzeni miejskiej (s. 256).

Polska i Węgry w kulturze i cywilizacji europejskiej (1997)

Materiały konferencji zorganizowanej przez MCK w kwietniu 1996. Wypowiedzi uczestników obejmują bloki problemowe: rozwój świadomości narodowej w obu państwach, z uwzględnieniem zjawiska ksenofobii; szlachetczyzna jako część dziedzictwa kulturowego, stanowiąca wartość i barierę w budowie świadomości europejskiej; rozwój kultury i świadomości mieszczańskiej – jej miejsce w tzw. społeczeństwie socjalistycznym; kultura ludowa i autentyczny folklor: niebezpieczny proces skansenowania i rzeczywista siła kulturotwórcza; genealogia inteligencji; kulturowe dziedzictwo lat totalitarnego zniewolenia; wspólne miejsce Węgrów i Polaków w kulturze nowej zintegrowanej Europy (s. 380).

Radio. Szanse i wyzwania (1997)

Publikacja, wydana wspólnie z Radiem Kraków, zawiera wypowiedzi radiowców, psychologów i socjologów kultury – uczestników konferencji *Kulturotwórcza rola radia*, zorganizowanej przez MCK, Radio Kraków S.A. i Stowarzyszenie Radia Publicznego w Polsce w dniach 14–15 lutego 1997 z okazji jubileuszu 70-lecia Radia Kraków. Autorzy charakteryzują sytuację radia u progu XXI wieku: na tle innych mediów, w kontekście rewolucyjnych zmian technik przekazu, wobec przewartościowań kanonu kulturowego, jako środka przekazu tworzącego i wzmacniającego więzi społeczne (s. 136, il. 7).

Sztuka około 1900 w Europie Środkowej. Centra i prowincje artystyczne (1997)

Publikacja pod red. naukową P. Krakowskiego i J. Purchli, stanowiąca plon konferencji zorganizowanej w 1994 przez MCK, szczególną uwagę koncentruje na fenomenie kulturowym Europy Środkowej na przełomie XIX i XX w. To właśnie około roku 1900 targana narastającymi sprzecznościami, konfliktami i zagrożeniami ta część Europy wybiła się na wyjątkowo wysoki poziom kreatywności, wnosząc także ogromny ładunek intelektualny i artystyczny do dziedzictwa kulturowego naszego kontynentu. Poza tradycyjnymi wielkimi ośrodkami, jak Wiedeń, Monachium czy Berlin, w kręgu zainteresowań znalazły się mniejsze czy też mniej znane centra i regiony szeroko pojętej Europy Środkowej, od Bałtyku po Adriatyk, od Helsinek i Rygi po Lublanę i Zagrzeb (s. 440, il. 178). Wersja angielska: *Art Around 1900 in Central Europe. Art Centres and Provinces* (1999).

Czechy i Polska na szlakach ich kulturalnego rozwoju (1998)

Publikacja, będąca pokłosiem konferencji zorganizowanej przez MCK w 1997 roku, stanowi próbę wieloaspektowego omówienia przeszłości oraz kultury Czechów i Polaków; kultury, która – choć miała wspólne korzenie – przeszła różne drogi ewolucji. Referaty autorów polskich i czeskich ukazują zarówno odrębności, jak też punkty styczne i wzajemne oddziaływania w dziejach obu narodów. Redakcja naukowa: J. Wyrozumski (s. 286).

Mayors and City Halls (1998)

Publikacja jest rezultatem konferencji zorganizowanej przez MCK we współpracy z Fundacją MCK w 1995. Jej celem było zestawienie poglądów specjalistów w zakresie historii sztuki, architektury, urbanistyki i ochrony dziedzictwa kulturowego dotyczących miejsca sztuki, szczególnie architektury i urbanistyki, w polityce samorządów i w świadomości mieszkańców miast, przegląd stosowanych na świecie metod badania i ochrony budownictwa miejskiego i założeń urbanistycznych, przedstawienie obrazu architektury municypalnej Polski i Środkowej Europy, przede wszystkim XIX i XX wieku. Stanowi ważną pomoc naukową dla lokalnych i regionalnych samorządów, konserwatorów, muzealników i pracowników instytucji zajmujących się ochroną dziedzictwa kulturowego (s. 286, il. 198).

Dziedzictwo a turystyka (1999)

Książka zawiera materiały konferencji zorganizowanej przez MCK we wrześniu 1998. Referaty ukazują przegląd stanowisk wobec problematyki zawartej w tytule: od entuzjastycznej aprobaty po skrajny sceptycyzm. Turystyka stała się dla miast historycznych zarówno szansą rozwoju, jak i poważnym zagrożeniem. Autorzy, reprezentujący na ogół kraje bardziej niż Polska zaangażowane w inwestowanie w przemysł turystyczny, dzielą się doświadczeniami z punktu widzenia historyków kultury, urbanistów, ekonomistów, socjologów i psychologów. Wskazują na konieczność zintegrowanego podejścia do spraw dziedzictwa, funkcji miejskich i rynku, wymagającego odpowiedniej strategii zarządzania (s. 181).

Kultura Litwy i Polski w dziejach. Tożsamość i współistnienie (1999)

Zebrane w tomie referaty autorów polskich i litewskich dają obraz konferencji zorganizowanej przez MCK w październiku 1998 r. Spojrzenie na kulturę Litwy i Polski w warunkach politycznego współistnienia obu państw i występującego synkretyzmu kulturowego ma służyć nie zawłaszczaniu przez kogokolwiek przeszłości i tradycji, ale poszerzeniu wiedzy, a tym samym lepszemu porozumiewaniu się i wzajemnemu rozumieniu. Publikacja przydatna dla uniwersyteckich środowisk naukowych, pomocna w szeroko pojętej edukacji, służąca uświadamianiu i przewyciężaniu głęboko zakorzenionych stereotypów (s. 204).

Dziedzictwo a rozwój. Doświadczenie Krakowa (2000)

[wspólnie ze Społecznym Komitetem Odnowy Zabytków Krakowa]

Na książkę składają się teksty: A. Gołasia *Dziedzictwo a miasto*, T. Chrzanowskiego *Dorobek i doświadczenie Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa*, A. Kurza *Udział Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa w przygotowaniu do obchodów roku 2000*, S. Juchnowicza *Kraków, Nowa Huta, dziedzictwo niechciane, co dalej?*, J. Sepiōła *Rola dziedzictwa kulturowego w rozwoju regionalnym*, J. Purchli *Dziedzictwo a rozwój*. Całość poprzedza przesłanie prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego *Z dziedzictwem Krakowa, dziedzictwem Polski we współczesnej Europie* (s. 100, il. 25).

Opactwo Sankt Gallen a Polska (2001)

Materiały sesji naukowej zorganizowanej przez MCK w listopadzie 1999 r., poświęconej benedyktyńskiemu opactwu Sankt Gallen, jednemu z najznamienitszych ośrodków kulturotwórczych średniowiecznej Europy. Opactwo, słynne niegdyś z produkcji książki rękopiśmiennej (w jego skryptorium powstawały kodeksy, w ciągu wieków docierające w dalekie strony świata chrześcijańskiego), dziś znane jest z archiwum, które należy do najstarszych w europejskiej cywilizacji i gromadzi jeden z najbogatszych księgozbiorów średniowiecznych i barokowych. Polscy, szwajcarscy i niemieccy autorzy omawiają rolę Sankt Gallen w tworzeniu cywilizacji europejskiej, a także jego wpływ na kulturę chrystianizującej się Polski. Wśród rozważanych tematów są opisy misji benedyktyńskiej i opactwa Sankt Gallen wraz z jego zabytkami piśmiennictwa, opis kontaktów benedyktynów polskich z opactwami z obszaru cesarstwa, jak również omówienie stosunków handlowych i kulturalnych (s.156, il. 28). Wersja niemiecka: *Die Abtei Sankt Gallen und Polen* (2001).

Vernacular Art in Central Europe (2001)

Materiały międzynarodowej konferencji *Rodzimość w sztuce Europy Środkowej. W stulecie stylu zakopiańskiego*. W publikacji czytelnik znajdzie: • omówienie polskiej sztuki rodzimej, a w szczególności stylu zakopiańskiego, jego wpływu na kształtowanie „stylu narodowego” i poczucia tożsamości narodowej, a także oddziaływania na architekturę miejską i sztuki plastyczne; • konfrontację polskich badań z pracami i poglądami innych środowisk; • definicję pojęcia wernakularyzmu (w aspekcie badawczym, archiwalnym i konserwatorskim); • charakterystykę polskiej sztuki wernakularnej na tle sztuki światowej, zwłaszcza środkowoeuropejskiej; • omówienie metod badania, ochrony oraz wykorzystania i promocji zabytków architektury wernakularnej w Polsce i w Europie Środkowej (s. 422, 233 il. barwne i czarno-białe).

Europa Środkowa – nowy wymiar dziedzictwa (2002)

Materiały międzynarodowej konferencji zorganizowanej w czerwcu 2001 r., stanowiącej główny akcent obchodów dziesięciolecia Międzynarodowego Centrum Kultury. Teksty zamieszczone w tomie dotyczą kilku bloków problemowych, wokół których toczyły się obrady, m.in.: znaczenia pojęcia „Europa Środkowa” u progu XXI wieku, mitów i stereotypów odnoszących się zarówno do dziejów, jak i przyszłości tej części kontynentu, perspektyw integracji europejskiej, edukacji na rzecz dziedzictwa kulturowego, a także międzynarodowej współpracy w zakresie jego ochrony. Wśród autorów m.in.: G. J. Ashworth, S. Avineri, L. Borley, E. Busek, J. Kieniewicz, H. Samsonowicz (s. 230). Wersja angielska: *Central Europe – A New Dimension of Heritage* (2003).

Kraków i Praga. Dwie stolice Europy Środkowej (2002)

Materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez MCK w czerwcu 2000 r. Praga i Kraków znalazły się wśród dziewięciu miast, które otrzymały status Stolicy Kultury

Europejskiej. W obu znajdujemy obraz cywilizacji Europy Środkowej. Zmieniające się na przestrzeni dziejów relacje tych miast dostarczają materiału do szerszej refleksji nad kulturą, polityczną i społeczno-ekonomiczną złożonością ponadtysiącletniego trwania Czech i Polski w Europie. Publikacja o ząbających się wątkach tematycznych, przeznaczona zwłaszcza dla: architektów (przeobrażenia funkcjonalno-przestrzenne Pragi i Krakowa; krajobraz miejski); urbanistów (m.in.: ciągłość tradycji urbanistycznej; koncepcje i strategie rozwoju obu miast w nowej rzeczywistości systemowej); historyków (m.in.: powstawanie centrów stołeczności, kształtowanie się metropolii); znawców sztuki (porównanie baroku praskiego i krakowskiego); filologów (np. słynni Polacy w Pradze, czeszy i polscy moderniści); antropologów kulturowych (różnorodność etniczna, rola miast w tworzeniu kultury narodowej i mitu narodowego); s. 225.

*Śmierć – przestrzeń – czas – tożsamość
w Europie Środkowej około 1900* (2002)

Publikacja materiałów z konferencji naukowej zorganizowanej przez MCK w grudniu 1996 r. Zebrane w tomie teksty są zapisem stanu świadomości kulturowej i materialnej spuścizny mieszkańców Europy Środkowej związanej z tematem niezwykle ważnym w kulturze każdego narodu (zazwyczaj obwarowanym tradycją obrzędową), jakim jest śmierć i jej lokacja w życiu społeczeństw. Teksty autorstwa badaczy różnych narodowości (Austriaków, Polaków, Słowaków, Ukraińca, Węgrów, Włocha) i profesji (historyków sztuki, architektów, dyplomatów, etnografów, religioznawców, historyków, filozofów, ludzi sztuki), a zarazem pasjonatów i wrażliwych obserwatorów, składają się na interdyscyplinarny obraz rzeczy. Dodatkowym walorem publikacji są interesujące fotografie, w części archiwalne, doskonale ilustrujące problemy poruszane w poszczególnych tekstach (s. 364, 190 il. czarno-białych i barwnych).

Dziedzictwo: Kraków – Polska – Europa (2003)

[wspólnie ze Społecznym Komitetem Odnowy Zabytków Krakowa]

W maju 2003 r. odbyła się w MCK międzynarodowa konferencja w związku z podwójnym jubileuszem: 25-leciem wpisania Krakowa i Wieliczki na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO i 25-leciem powstania Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. Tom zawiera referaty wygłoszone podczas tej konferencji przez prezydenta RP A. Kwaśniewskiego, prof. J. Purchlę (referat programowy), prezydenta Krakowa prof. J. Majchrowskiego i sekretarza generalnego Polskiego Komitetu UNESCO dr. T. Orłowskiego, poprzedzone słowem wstępnym prof. T. Chrzanowskiego – przewodniczącego SKOZK. Cennym walorem publikacji jest materiał ikonograficzny ukazujący różnorodność i rangę artystyczną pomników dziedzictwa w Krakowie, dokumentujący osiągnięcia SKOZK w zakresie odnowy i konserwacji krakowskich zabytków, a także unaoczniający skalę zagrożeń substancji zabytkowej, m.in. w związku z postępującą „disneylandyzacją” i „macdonaldyzacją” przestrzeni publicznej (s. 64, 28 fot. barwnych).

Kraków i Lwów w cywilizacji europejskiej (1. wyd. 2003, 2. wyd. 2005)
Kraków i Lwów w europejskiej cywilizacji (2004)

Materiały międzynarodowej konferencji zorganizowanej w listopadzie 2002. Zamieszczone w tomie referaty składają się na interdyscyplinarny, wielopłaszczyznowy obraz historii i wzajemnych relacji obu miast. Autorzy oceniają wkład Lwowa i Krakowa w rozwój kultury i cywilizacji europejskiej. Nie stronią też od prognoz na temat miejsca i roli dawnych metropolii w nowej, jednoczącej się Europie. Dodatkowym walorem publikacji jest zapis dyskusji panelowych podsumowujących obrady konferencji. Wśród autorów: J. Hrycak, J. Isajewicz, J. M. Małecki, A. Matiukina, A. Miłobędzki, J. Purchla, M. Riabczuk, A. Woldan, J. Wyrozumski, Z. Żygulski; oraz: M. Bewz, W. Mokry, S. Obirek, A. Podraza, L. Unger, T. Wozniak, A. Zagajewski – uczestnicy paneli (s. 240).

Europa wobec dziedzictwa.

Modele mecenatu na rzecz ochrony dziedzictwa kulturowego (2005)
[wspólnie ze Społecznym Komitetem Odnowy Zabytków Krakowa]

Publikacja jest zapisem debaty podczas Plenarnego Zgromadzenia SKOZK w czerwcu 2005. Tom zawiera referaty prezydenta RP A. Kwaśniewskiego, ministra kultury W. Dąbrowskiego, komisarz prof. D. Hübner, prof. J. Purchli (referat programowy) i marszałka Województwa Małopolskiego J. Sepiōła. Całość poprzedza wstęp prof. F. Ziejki, przewodniczącego SKOZK. W aneksie zamiesz-

Materiały do Dziejów Sztuki Sakralnej
na Ziemiach Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej
pod red. J. K. Ostrowskiego

cz. I / t. 1: *Kościół i klasztor rzymskokatolickie
dawnego województwa ruskiego* (1994)

Seria stanowi próbę inwentaryzacji zabytków na terenach dawnej Rzeczypospolitej (obecnie ziemie Litwy, Białorusi i Ukrainy) oraz pochodzących z nich zabytków ruchomych, dziś rozproszonych, przeważnie na zachodnich terenach Polski. Pierwszy tom zawiera monograficzny opis kościołów w Buczaczu, Hodowicy, Lwowie, Nawarii, Olesku i Podhorcach. Zabytki te – wielorako zróżnicowane – łączy dostępność, stosunkowo wysoka klasa artystyczna i obfitość dokumentacji (s. 125 + 366 il.).

cz. I / t. 2: Jerzy T. Petrus *Kościół i klasztor Żółkwi* (1994)

Tom zawiera opracowanie inwentarza i dokumentacji zabytków sakralnych Żółkwi, przede wszystkim kościoła parafialnego św. Wawrzyńca Męczennika, kościoła Wniebowzięcia NMP i klasztoru OO. Dominikanów, kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa i domu zakonnego SS. Felicjanek oraz dawnego kościoła św. Andrzeja i byłego klasztoru PP. Dominikanek (s. 200 + 355 il.).

cz. I / t. 3: *Kościół i klasztor rzymskokatolickie
dawnego województwa ruskiego* (1995)

Tom poświęcony zabytkom dawnego dekanatu wiszniewskiego oraz części dobromilskiego i jaworowskiego. Od-

czono program prac konserwatorskich w Krakowie w latach 2004–2010 (s. 68).

Kim są Słowacy? Historia. Kultura. Tożsamość (2005)

Tom esejów intelektualistów słowackich i polskich powstał z potrzeby zredukowania obustronnego deficytu wiedzy o sobie: Słowacy są bowiem sąsiadami językowo nam najbliższymi, a równocześnie najsłabiej znanymi. Książka jest antologią opinii ludzi nauki, kultury, polityki na temat przeszłości, teraźniejszości i przyszłości jednego z najmłodszych narodów Europy. Wśród autorów m.in.: J. Baluch, M. Bútor, R. Chmel, M. Jagiełło, C. Kiss, A. Kroh, M. Porubjak. Dopelnieniem tych wypowiedzi jest kilkanaście rysunków znanych satyryków słowackich komentujących przemiany ostatnich lat (s. 224).

Kraków i Norymberga w cywilizacji europejskiej (2005)

Kraków i Norymberga odegrały w historii Europy znaczącą rolę. Mimo odległości i bardzo różnego kontekstu politycznego i gospodarczego ich aktywności, wiele je łączyło. Jest to swoisty fenomen ponadnarodowych dziejów Europy, szczególnie istotny dzisiaj, kiedy kształtuje się nowe oblicze naszego kontynentu. Wśród autorów: H. Bandilla, H. Beer, A. Chwalba, T. Eser, U. Großmann, Ch. Hölz, J. M. Małecki, J. Purchla, A. Sabor, H. Ch. Täubrich, P. Winskowski, J. Wyrozumski, Z. Żygulski (s. 284, 135 fot. barwnych i czarno-białych).

1941 tamtejsze parafie należą do dekanatu mościckiego (Jaworów, Milatyn, Sądowa Wisznia, Stojanice, Twierdza) i samborskiego (Błozew, Czyżki, Dobromil, Nowe Miasto) w ramach diecezji lwowskiej. Omawiane zabytki to budowle bardzo zróżnicowane pod względem czasu powstania, znaczenia i rangi historycznej oraz artystycznej; wspólną ich cechą jest natomiast słaby stopień opracowania tak w literaturze polskiej, jak i ukraińskiej (s. 222 + 276 il.).

cz. I / t. 4: *Kościół i klasztor rzymskokatolickie
dawnego województwa ruskiego* (1996)

Spośród 10 omówionych w tym tomie zabytków jeden (kościół w Niżankowicach) znajduje się w diecezji przemyskiej w jej dawnych granicach, pozostałe na terenie archidiecezji lwowskiej (Kulików, Podhajce, Biały Kamień, Nadwórna, Mikulińce, Monasterzyska, Gwoździec, Milatyn Nowy, Winniki). Kościoły w Kulikowie i Niżankowicach powstały w ostatniej fazie późnego gotyku na Rusi. Świątynia w Podhajcach ilustruje specyficzne zjawisko trwania form gotyckich w budownictwie Rusi Koronnej w XVII w. Z tego stulecia pochodzą najstarsze partie kościołów w Białym Kamieniu i Nadwórnej. Większość opracowanych świątyń to dzieła z różnych faz wieku XVIII, który odegrał ogromną rolę w rozwoju sztuki na kresach (s. 211 + 402 il.).

cz. I / t. 5: *Kościół i klasztor rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego* (1997)

Tom obejmuje zabytki dawnego dekanatu samborskiego diecezji przemyskiej w jej granicach sprzed roku 1991. Obiekty przedstawione w publikacji znajdują się w Biskowicach, Boryni, Brześcianach, Chyrowie, Czukwi, Felsztynie, Ilniku, Komarnikach, Laszkach Murowanych, Łomnej, Rakowej, Rozłuczu, Samborze, Sasiadowicach, Starej Soli, Starym Samborze, Strzałkowicach, Turce, Wojutyczach i w Wołczem. Wszystkie miejscowości należą do dekanatu samborskiego w ramach archidiecezji lwowskiej (s. 367 + 613 il.).

cz. I / t. 6: *Kościół i klasztor rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego* (1998)

Ten tom serii poświęcony jest zabytkom okolic Drohobycza w granicach przedwojennego dekanatu drohobyckiego. Uwzględniono w nim nie tylko kościoły parafialne, ale i kilka filialnych, a nawet późne kaplice na Młynkach w Drohobyczu i w Starej Wsi. Zabytki opracowane w niniejszym tomie znajdują się w następujących miejscowościach: Borysław-Tustanowice, Borysław-Hubicze, Borysław-Mrażnica, Dublany, Gaje Wyżne, Krynica Szlachecka, Letnia, Lipowiec, Majdan, Medenice, Neudorf, Nowoszyce, Podbuż, Równe, Rychcice, Schodnica, Słońsko, Stara Wieś, Stebnik, Stupnica Polska, Truskawiec, Wacowice, Winniki, Wołoszcza (s. 250 + 336 il.).

cz. I / t. 7: *Kościół i klasztor rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego* (1999)

Tom obejmuje miejscowości i zabytki w ziemi przemyskiej, w granicach przedrozbiorowej Polski, i zamyka opisy obiektów tej ziemi (w poprzednich tomach znajdują się alfabetyczne wykazy omówionych miejscowości i zabytków). Artykuły dotyczą kościołów parafialnych i kaplic w miejscowościach: Andrianów, Balice, Chłopy, Czajkowice, Czyżowice, Hussaków, Kalinów, Komarno, Koniuszki Siemianowskie, Krysowice, Lipniki, Łanowice, Miżyniec, Mościska, Myślatycze, Pnikut, Pohorce, Radenice, Radochońce, Rudki, Rumno, Tamanowice, Trzeniec i Tuligłowy. Publikacja ukazuje zróżnicowanie ziemi przemyskiej pod względem kulturowym i etnicznym, znaczenie mecenatu rodzin magnackich dla rozwoju artystycznego tego regionu, daje możliwość wyodrębnienia i porównania zabytków architektury, malarstwa i rzeźby, należących do różnych epok stylowych – od gotyku do roku 1939 (s. 424 + 555 il.).

cz. I / t. 8: *Kościół i klasztor rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego* (2000)

Tom zawiera omówienie zabytków przedwojennych dekanatów: gródeckiego, lwowskiego pozamiejskiego oraz części żółkiewskiego. Są to przede wszystkim obiekty sakralne, z których żaden nie przetrwał w nienaruszonym stanie – niektóre już nie istnieją (np. w Kukizowie czy Żółtańcach), inne uległy krańcowej dewastacji. Opracowane zabytki znajdują się w: Barszczowicach, Białogórze, Biało-

horszczu, Biłce Szlacheckiej, Brzuchowicach, Czyszczak k. Lwowa, Glińsku, Gródku Jagiellońskim, Janowie, Jaryczowie Nowym, Kłodnie Wielkim, Kościejowie, Krechowcie, Kukizowie, Lubieniu Wielkim, Malechowie, Powitnie (Malczycach), Prusach, Przedrzymichach Małych, Rodatyczach, Rzęsnej Polskiej, Sichowie, Sokolnikach, Wiesenbergu, Wołczuchach, Zboiskach, Zimnejwodzie, Zubrzy, Żółtańcach, Żydaticzach (s. 588 + 494 il.).

cz. I / t. 9: *Kościół i klasztor rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego* (2001)

W tomie omówiono kościoły rzymskokatolickie w Antoniówce, Bartatowie, Chromohorbie, Daszawie, Dawidowie, Demni, Felicentalu, Kochawinie, Krotoszynie, Machlińcu, Mikołajowie, Młynskach, Obroszynie, Pustomytach, Rakowcu, Rozdole, Siemianówce, Skolem, Sokołowie, Stryju, Synowódzku Wyżnym, Szczercu, Wołkowie, Żulinie, Podhorcach, Żurawnie i Żydaczowie (dawny dekanat szczyrzecki i stryjski). Metryka świątyni jest bardzo różna – koniec średniowiecza, początek czasów nowożytnych, druga połowa XIX wieku i wiek XX. Do naszych czasów prawie bez uszczerbku przetrwały kościoły w Stryju i Szczercu, w pozostałych brak wyposażenia, wiele uległo zniszczeniu, często przetrwały jedynie ruiny, natomiast inne zostały poddane rozbiórce. Przegląd zachowanej niekompletnej dokumentacji pozwolił też włączyć do tomu opisy unikatowych kościołów drewnianych (s. 608 + 456 il.).

cz. I / t. 10: *Kościół i klasztor rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego* (2002)

Zabytki opracowane w tym tomie znajdują się na terenie dwóch przedwojennych dekanatów kółnickiego i dolińskiego. Opisane obiekty pochodzą z różnych epok i reprezentują bardzo różną jakość artystyczną, co wynika w znacznym stopniu z odmiennego przebiegu dziejów poszczególnych regionów opracowanego terenu. Obejmuje on zarówno silne ośrodki miejskie założone pod koniec średniowiecza i na początku epoki nowożytnej (Rohatyn, Dolina, Kałusz), jak i miejscowości powstałe w wyniku akcji urbanizacyjnej ziemi halickiej w XV-XVII wieku, a wreszcie osady podgórskie, kształtujące się dopiero w XIX i na początku XX w. (s. 618 + 379 il.).

cz. I / t. 11: *Kościół i klasztor rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego* (2003)

W tomie 11 omówiono zabytki w: Batiatyczach, Bóbrce, Bryńcach Zagórnych, Brzozdowcach, Chlebowicach Wielkich, Chodorowie, Czarnuszowicach, Fradze, Glinianach, Hanaczowie, Horpinie, Kamionce Strumiłłowej, Knihyniczach, Kurowicach, Kutkorzu, Nowosielskach, Ottyniowicach, Pniatynie, Podkamieniu, Pohorylcach, Przemyslanach, Rozworzanach, Słowicie, Sokołówce, Starym Sióle, Strzeliskach Nowych, Świrzy, Tadanu, Tucznem, Turkoćcinie, Wodnikach, Wyżnianach, Wołkowie, Zadwórzcu, Żelechowie Wielkim, Żędowicach. Wszystkie opracowane w tomie budowle w czasach sowieckich uległy mniejszej lub większej dewastacji. Opuszczone lub zrujnowane, prawdopodobnie nigdy nie będą pełnić pierwotnych funk-

cji. Na tym terenie przetrwało bardzo niewiele świątyń z okresu XVI–XVIII w. (m.in. kościół w Wyżnianach). Licznie są reprezentowane budowle pochodzące z w. XVIII (wśród nich bogato dekorowany kościół w Tadaniach) oraz z początku w. XIX (m.in. w Brzozdowicach, Chodorowie, Hodowicy, Glinianach, Hanaczowie, Podkamieniu). Kościoły powstałe na przełomie XIX i XX w. reprezentują różne odmiany historyzmu. Obiekty pochodzące z okresu międzywojennego nawiązują do baroku i umiarkowanego modernizmu (s. 728 + 614 il.).

cz. I / t. 12: *Kościół i klasztory Lwowa z wieków XIX i XX* (2004)

Tom zawiera monografie 22 obiektów (z badań wyłącznie pałac arcybiskupi i cmentarze lwowskie). Ich architektura prezentuje wielką różnorodność stylistyczną – od wczesnego historyzmu do stylu nowoczesnego. O unikatowości tomu przesądza ukazanie zapomnianego oblicza nowoczesnej architektury sakralnej Lwowa oraz przedstawienie środowiska architektonicznego tego miasta od nieznanego strony. W XX w. szybki rozwój Lwowa wpłynął na powstanie nowych rzymskokatolickich placówek duszpasterskich, których celem było m.in. umacnianie polskiego charakteru miasta. Szczególnie intensywny ruch budowlany – wsparty publicznymi zbiórkami, pożyczkami, kredytami bankowymi, pomocą instytucji państwowych, dochodowymi imprezami – nastąpił w latach 1931–39. Wybuch II wojny światowej przerwał wiele przedsięwzięć. Po jej zakończeniu miasto znalazło się w krańcowo różnych uwarunkowaniach politycznych, a budowle sakralne zmieniały swoje funkcje i przeznaczenie. Szeroki przegląd i ocena różnych aspektów artystycznych opracowanych zabytków znajduje się we wstępie do publikacji (s. 415 + 804 il.).

cz. I / t. 13: *Kościół i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego* (2005)

Publikacja prezentuje monografie 38 zabytków z dekanatów: złoczowskiego – m.in. Gołogóry, Jelechowice, Ryków, Szpikłoty, Usznia, Złoczów; zborowskiego – m.in. Bogdanówka, Kokutkowice, Podkamień, Pomorzany, Milno, Założce, Zborów; brodzkiego – Pieniaki, Ponikwa, Suchowola, Brody (s. 896 + il. 868).

cz. II / t. 1: *Kościół i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa nowogródzkiego*, red. M. Kałamajska-Saeed (2003)

Tom zawiera monografie kościołów i klasztorów powstałe w wyniku prac inwentaryzacyjnych prowadzonych przez zespół warszawskich historyków sztuki w latach 1994–2000 na terenach wchodzących w roku 1772 w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego. W niniejszym tomie omówione zostały obiekty w miejscowościach położonych na terenie dzisiejszego obwodu grodzieńskiego: Dziewiatkowiczach, Hnieźnie, Łopienicy Wielkiej, Rosi, Wołkowysku i Wołpie. Przyjęto metodę opisu stosowaną w opracowaniach części I, odnoszących się do województwa ruskiego

(historia, opis, stan zachowania, problematyka artystyczna, materiał ilustracyjny obejmujący fotografie dawne i współczesne). Datę graniczną wyznacza rok 1939. Zwiększono jedynie objętość aneksów źródłowych, dla których materiały zostały pozyskane w archiwach i bibliotekach Grodna, Mińska, Moskwy i Wilna. Na Białorusi stan zachowania kościołów i ich wyposażenia jest o wiele lepszy niż na Ukrainie, gdyż mimo ateizacji i represji ze strony władz sowieckich skala represji wobec Polaków była mniejsza i nie doszło tu do masowego odpływu ludności polskiej po roku 1945 (s. 508 + 412 il.).

cz. III / t. 1: *Kościół i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa wileńskiego* (2003)

Tom zawiera monografie zabytków sakralnych dawnego przedrozbiorowego województwa wileńskiego. Opracowania przynoszą dane na temat: historii miejscowości, kolejnych właścicieli, wyposażenia świątyń, stanu zachowania i wartości artystycznych budowli. W tomie zamieszczono opracowania zabytków z: Bachmat, Dubatówki, Gieranon, Gierwiat, Grauzyszek, Kiemielszek, Michaliszek, Niecieczy, Radunia, Różanki, Soł i Węslawinięt (s. 736 + 749 il.).

Roczniki Międzynarodowego Centrum Kultury

- R. 1 (Maj 1991 – Maj 1992)
- R. 2 (Czerwiec 1992 – Maj 1993)
- R. 3 (Czerwiec 1993 – Maj 1994)
- R. 4 (Czerwiec 1994 – Maj 1995)
- R. 5 (Czerwiec 1995 – Maj 1996)
- R. 6 (Czerwiec 1996 – Maj 1997)
- R. 7 (Czerwiec 1997 – Grudzień 1998)
- R. 8 (Styczeń – Grudzień 1999)
- R. 9 (Styczeń – Grudzień 2000)
- R. 10 (Styczeń – Grudzień 2001)
- R. 11 (Styczeń – Grudzień 2002)
- R. 12 (Styczeń – Grudzień 2003)
- R. 13 (Styczeń – Grudzień 2004)

Kolejne tomy zawierają sprawozdania z działalności Międzynarodowego Centrum Kultury, informują o programach badawczych, o organizowanych seminariach i konferencjach oraz wystawach w Galerii MCK. W dziale Refleksje • Wrażenia • Opinie eseje z zakresu filozofii, kultury, historii, stanowiące swoiste uzupełnienie i komentarz do aktualnie prowadzonych badań i – szerzej – działalności statutowej Centrum. Opatrzono interesującymi materiałami fotograficznymi i (począwszy od R. 2.) Kalendarium zawierającym szczegółowy zapis bieżących prac Międzynarodowego Centrum Kultury (w. polska i angielska, w dwóch woluminach).

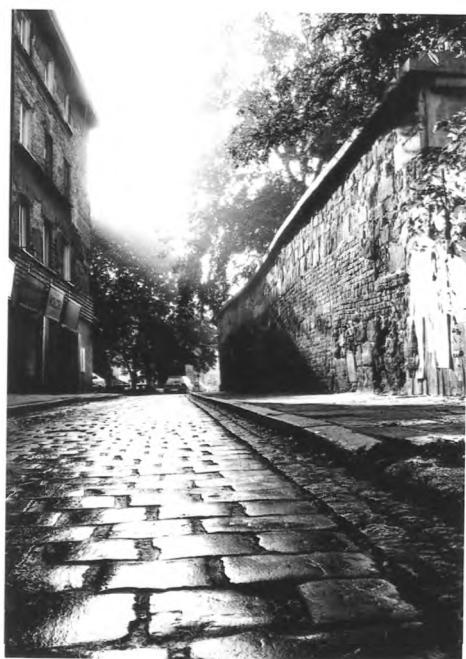
- Aneks



I nagroda: Zbigniew Latała



II nagroda: Dominika Zaręba



III nagroda: Mateusz Wojtoń

Konkurs fotograficzny *Kraków – miejsca magiczne*

Wystawa *Norymberga w obiektywie Lali Aufsberg*, prezentowana w Galerii Międzynarodowego Centrum Kultury od 6 XII do 30 I 2005, dała impuls do ogłoszenia przez Centrum kolejnego konkursu fotograficznego.

Konkurs *Kraków miejsca – magiczne* zachęcał miłośników fotografowania do pokazania wyjątkowego klimatu współczesnego Krakowa, odkrycia miejsc tajemniczych, nietuzinkowych, godnych uwagi. Pomysł spotkał się ze sporym zainteresowaniem: do 24 grudnia do MCK napłynęły 182 prace. 3 stycznia 2005 r. obradowało jury w składzie: Maria Herzig-Majewska (przewodnicząca), Marek Janczyk, Monika Rydiger, Krzysztof Zgłobicki. Wybór zwycięzców był trudny, z uwagi na wysoki poziom artystyczny prac. Laureatami zostali:

- I nagroda – Zbigniew Latała
- II nagroda – Dominika Zaręba
- III nagroda – Mateusz Wojtoń
- Wyróżnienia – Mirosław Wróblewski, Maria Rogala, Jan Krzysztofiak, Piotr Ścigalski, Karolina Kowalska

Wszyscy laureaci otrzymali wydane przez MCK albumy: *Kraków w Europie Środka* oraz *Norymberga w obiektywie Lali Aufsberg*. Najlepsze prace zostały opublikowane w „Biuletynie Fotograficznym”, „Gazecie Wyborczej” i „Gazecie Krakowskiej”, na stronie internetowej MCK oraz w niniejszym tomie Rocznika MCK.

Przyznano również nagrody pozaregulaminowe:

- Nagroda Prezydenta Miasta Krakowa – Mateusz Michta
- Nagroda Wydawnictwa Bezdroża – Zbigniew Latała
- Nagroda publiczności – Bartłomiej Lewicki

64 prace zakwalifikowano do prezentacji na wystawie pokonkursowej w zabytkowych piwnicach MCK. Wernisaż wystawy, 20 stycznia 2005, uświetnił wykład dr. Helmuta Beera *Lala Aufsberg i jej obraz Norymbergi. Tendencje w niemieckiej fotografii amatorskiej*.

Magdalena Wrońska-Sudoł
Ośrodek Promocji Artystycznej i Naukowej

Rada Programowa
*Międzynarodowego
Centrum Kultury*

Andrzej ROTTERMUND – przewodniczący

Wojciech CZECH

Jerzy HAUSNER

Paweł JASKANIS

Lech KALINOWSKI

Maciej KLIMCZAK

Jerzy MIKUŁOWSKI-POMORSKI

Stanisław OBIREK

Maria POPRZĘCKA

Władysław STRÓŻEWSKI

Andrzej TOMASZEWSKI

Andrzej WAJDA

Jacek WOŹNIAKOWSKI

Jerzy WYROZUMSKI

Struktura organizacyjna Międzynarodowego Centrum Kultury

DYREKCJA

Dyrektor
Jacek Purchla

Zastępca Dyrektora ds. Organizacyjnych
Anna Gawron

Zastępca Dyrektora ds. Administracyjnych
Ryszard Błachut

Główna Księgowa
Maria Biel

ZESPÓŁ

Ośrodek Dziedzictwa Europejskiego
Krzysztof Broński (Kierownik)
Monika A. Murzyn, Anna Sawłowicz,
Michał Wiśniewski (do 31 VIII);
Biblioteka: Anna Strzebońska, Joanna Gąsiorowska
(do 31 IX), Teresa Stupnicka-Kępińska (od 1 XI),
Ewa Wojtoń

Ośrodek Promocji Artystycznej i Naukowej
Regina Pytlik (Kierownik)
Łukasz Galusek, Barbara Kołacz, Teresa Leśniak,
Agnieszka Orzechowska, Monika Rydiger, Anna Śliwa,
Alicja Walkiewicz-Górka, Jerzy Wójcik (1 V – 31 XII),
Magdalena Wrońska-Sudoł

Ośrodek Kształcenia – College for New Europe
Barbara Szyper (Kierownik)
Anna Depowska, Ewa Nosal (od 1 V)

Asystentka Dyrektora (do 30 VI)
Agata Wąsowska-Pawlik

Biuro Strategii i Komunikacji (od 1 VII)
Agata Wąsowska-Pawlik (Kierownik)
Zoltán Gyalókay, Katarzyna Jagodzińska (od 1 X)

Biuro Organizacyjne
Barbara Bańka (Kierownik)
Ewa Czarnecka, Anna Stoczek (*Archiwum*),
Anna Zakrzewska, Sylwia Żmuda-Żelazny

Biuro Administracji
Piotr Bąk (Kierownik)
Elżbieta Hajdas, Roman Kawalec, Daniel Krawczyk,
Aleksander Marczyk, Antoni Michalik,
Janusz Ogonowski (*Koordinator ds. Zespołu Konferencyjnego*),
Jan Pankiewicz, Grażyna Sanak

Biuro Finansowo-Księgowe
Barbara Sendor

Stanowisko ds. Zamówień Publicznych
Alina Drozd

Radca Prawny
Władysław Bednarczyk (od 4 V)

Partnerzy, mecenasi i sponsorzy
Międzynarodowego
Centrum Kultury
(styczeń – grudzień 2005)

Akademia Ekonomiczna w Krakowie
Ambasada Republiki Federalnej Niemiec w Polsce
Ambasada Republiki Słowackiej w Polsce
Ambasada RP w Budapeszcie
Austriacki Konsulat Generalny w Krakowie
Best Family Trust (USA)
British Council
Browar Belgia Sp. z o.o.
Europejska Sieć Centrów Kształcenia
Administratorów Kultury (ENCATC)
Comité international d'histoire de l'art (CIHA)
DjaF
Dom Norymberski w Krakowie
Europa Nostra
Europa Nostra Youth Fund
Europejska Sieć Centrów Kultury działających
w obiektach zabytkowych (RECCMH)
Euro-Śródziemnomorska Fundacja Dialogu Kultur
im. Anny Lindh
Frans-Masereel-Stiftung Saarbrücken
Fundacja Edukacja dla Demokracji (RITA)
Fundacja Instytut Studiów Wschodnich
Fundacja Lanckorońskich
Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej
Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej
Galeria Morawska w Brnie
Headley Trust (UK)
Institut für den Donauraum und Mitteleuropa, Wiedeń
Instytut Polski w Budapeszcie
IRMO (CULTURELINK)
Katedra Historii Sztuki Uniwersytetu Komenskigo
w Bratysławie
Klarenbeek Foundation (Netherlands)
Konsulat Generalny Republiki Słowackiej w Krakowie
Kredyt Bank SA
Leventis Foundation (UK)
Małopolska Fundacja Muzeum Sztuki Współczesnej
Małopolska Szkoła Administracji Publicznej AE w Krakowie
Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu RP

Ministerstwo Kultury Republiki Słowackiej
Ministerstwo Kultury RP
Ministerstwo Spraw Zagranicznych Austrii
New School for Social Research, New School, Nowy Jork
Österreich Kooperation
Państwowy Fundusz Rehabilitacji
Osób Niepełnosprawnych (PFRON)
Polski Komitet Narodowy UNESCO
Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży
Prowincja Antwerpia
RIHA (Réseau indépendant d'hébergeurs autogérés/
International Association of Research Institutes
in the History of Art)
Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa (SKOZK)
Stadtarchiv Nürnberg
TUIR WARTA
Uniwersytet Jagielloński
Urząd ds. Ochrony Dziedzictwa Kulturowego, Budapeszt
Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego
Urząd Miasta Krakowa
Zentralinstitut für Kunstgeschichte, Monachium

Patroni medialni:

TVP 3 Oddział w Krakowie
Radio Kraków Małopolska SA
„Biuletyn Fotograficzny”
„Dziennik Polski”
„Gazeta Antykwaryczna”
„Mówią wieki”
„Royal City Cracow”
„Rzeczpospolita”
„Tygodnik Powszechny”
„Warsaw Voice”
Wydawnictwo Bezdroża
cracow-life.com
naszemiasto.pl
onet.pl

Prace modernizacyjne klatki schodowej (marzec – maj 2005)



Prowadzone w 2005 roku prace miały na celu poprawę stanu technicznego instalacji: przeciwpożarowej, telewizyjnej, antywłamaniowej i komputerowej. W klatce schodowej wykonano również dekorację malarską nawiązującą do zabytkowego charakteru budynku: laserunek topowany wielowarstwowy w technice temperowej i stiukolustra.

Prace zrealizowano częściowo ze środków Ministerstwa Kultury w ramach programu operacyjnego „Rozwój infrastruktury kultury i szkolnictwa oraz wzrost efektywności zarządzania kulturą”



Statut Międzynarodowego Centrum Kultury *

Rozdział I POSTANOWIENIA OGÓLNE

§ 1

Międzynarodowe Centrum Kultury, zwane dalej Centrum, jest instytucją kultury utworzoną zarządzeniem Nr 11 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 10 maja 1991 r. w sprawie utworzenia Międzynarodowego Centrum Kultury, zmienionego zarządzeniem Nr 18 z dnia 6 lipca 1992 r., działającą na podstawie ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. Nr 114, poz. 493 z 1994. Nr 121, poz. 591) oraz niniejszego statutu.

§ 2

1. Siedzibą Centrum jest miasto Kraków.
2. Terenem działania Centrum jest terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i zagranica.

§ 3

Centrum podlega Ministrowi Kultury i Sztuki.

§ 4

Centrum używa pieczęci okrągłej z godłem Rzeczypospolitej Polskiej pośrodku i napisem w otoku: „Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie”.

Rozdział II CELE I ZADANIA

§ 5

Centrum jest instytucją kultury o charakterze naukowo-badawczym, edukacyjnym i informacyjnym.

§ 6

Celem działania Centrum jest wspieranie współpracy oraz integracji kulturalnej Europy i ochrony jej dziedzictwa kulturowego poprzez:

- 1) działalność promocyjną i informacyjną dotyczącą wszelkich dziedzin kultury europejskiej
- 2) prowadzenie badań i studiów nad dziedzictwem europejskim ze szczególnym uwzględnieniem:
 - a) zjawiska wielokulturowości i przenikania kultur

* Zgodnie z Zarządzeniem nr 27 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 18 maja 1995

- b) przestrzeni kulturowej Europy Środkowej i Wschodniej
- c) polskiego dziedzictwa kulturowego za granicą
- 3) edukację na rzecz Nowej Europy, prowadzoną w ramach tematyki obejmującej zakres działalności Centrum.

§ 7

Do zadań Centrum należy w szczególności:

- 1) inspirowanie współpracy instytucji kulturalnych w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego Polski i Europy,
- 2) organizowanie badań naukowych w zakresie poszczególnych zagadnień kultury oraz propagowanie ich wyników,
- 3) organizowanie międzynarodowych festiwali kulturalnych,
- 4) organizowanie i realizowanie różnorodnych form działań edukacyjnych, skierowanych przede wszystkim do młodzieży,
- 5) działalność wydawnicza i prowadzenie specjalistycznej biblioteki,
- 6) zbieranie i upowszechnianie informacji dotyczących życia kulturalnego Polski i Europy.

Rozdział III

ZARZĄDZANIE I ORGANIZACJA

§ 8

- 1. Działalnością Centrum kieruje dyrektor powoływany i odwoływany przez Ministra Kultury i Sztuki.
- 2. Zastępców dyrektora i głównego księgowego powołuje i odwołuje dyrektor.

§ 9

Do obowiązków dyrektora Centrum należy w szczególności:

- 1) kierowanie pracami Centrum oraz nadzór nad majątkiem przekazanym mu w zarząd,
- 2) decydowanie o celowości wydatków i zarządzanie wydatkami w ramach zatwierdzonego budżetu,
- 3) decydowanie o przyjmowaniu zapisów i darowizn oraz przyjmowaniu i przekazywaniu depozytów,
- 4) zawieranie umów o pracę, umów zlecenia i umów o dzieło oraz decydowanie w sprawach osobowych,
- 5) reprezentowanie Centrum na zewnątrz.

§ 10

- 1. W skład Centrum wchodzi następujące komórki organizacyjne:
 - a) Biuro Organizacyjne,
 - b) Ośrodek Dziedzictwa Europejskiego,
 - c) Ośrodek Promocji Artystycznej i Naukowej,
 - d) Ośrodek Kształcenia – College for New Europe.
- 2. Dyrektor Centrum może tworzyć, łączyć, dzielić i likwidować komórki organizacyjne Centrum.
- 3. Szczegółowy zakres działania komórek organizacyjnych określa regulamin organizacyjny nadany przez dyrektora Centrum.

Rozdział IV

RADA PROGRAMOWA

§ 11

- 1. W Centrum działa Rada Programowa zwana dalej „Radą”, jako organ doradczy i opiniotwórczy dyrektora Centrum.
- 2. W skład Rady wchodzi od 10 do 15 członków powoływanych i odwoływanych przez dyrektora Centrum spośród:
 - a) przedstawicieli Ministra Kultury i Sztuki,
 - b) autorytetów w zakresie sztuki, dziedzictwa kulturowego i jego ochrony.
 - c) krytyków sztuki, historyków sztuki i mecenasów kultury.

§ 12

- 1. Do zadań Rady należy opiniowanie i wnioskowanie w sprawach związanych z całokształtem działalności Centrum.
- 2. Pracami Rady kieruje przewodniczący wybrany przez członków Rady.
- 3. Przewodniczący zwołuje posiedzenia Rady przynajmniej raz w roku.
- 4. Rada działa na podstawie uchwalonego przez siebie regulaminu.

Rozdział V
MAJĄTEK I FINANSE

§ 13

1. Działalność Centrum finansowana jest z dotacji budżetowych, z dochodów własnych uzyskiwanych z działalności statutowej, dobrowolnych wpłat, zapisów osób prawnych i fizycznych, a także z innych źródeł.
2. Podstawą gospodarki finansowej Centrum jest roczny plan finansowy ustalony przez dyrektora.

Rozdział VI
POSTANOWIENIA KOŃCOWE

§ 14

1. Centrum podlega wpisowi do rejestru prowadzonego przez Ministra Kultury i Sztuki.
2. Centrum rozpoczyna działalność i uzyskuje osobowość prawną z chwilą wpisania do rejestru.



SPIS TREŚCI

Jacek Purchla Międzynarodowe Centrum Kultury 2005 + 3

REFLEKSJE • WRAŻENIA • OPINIE

- Jan Truszczyński *Kształtowanie wschodniej polityki Unii Europejskiej – z perspektywy Polski* 7
Mykoła Riabczuk *Grillowanie w europejskim ogrodzie* 12
Andrij Dachnij *Fenomen pomarańczowej rewolucji: wymiar historyczny i polityczno-psychologiczny* 19
Gábor Lagzi *Czy Węgrzy mają swoje Kresy Wschodnie?* 24
Tomasz Orłowski *Nowe perspektywy Konwencji Światowego Dziedzictwa* 31
Jacek Purchla *Miasto jako dzieło sztuki* 35
Michał Wiśniewski *Rewaloryzacja architektury międzywojennej w Krakowie – teoria i praktyka* 39

KRONIKA

Kalendarium [I – XII 2005] 53

Konferencje, seminaria

- Przestrzeń kulturowa pogranicza austriacko-węgierskiego* 75
Sukces – zapomnienie – przypomnienie 81
Antwerpia i Kraków – potencjał kultury 83
Europa wobec dziedzictwa. Modele mecenatu na rzecz ochrony dziedzictwa kulturowego 87
XV Forum Ekonomiczne Krynica 91
Cracow and Warsaw. Authenticity Versus Reconstruction 97
Dziedzictwo kresów – nasze wspólne dziedzictwo? 101

Wystawy

- Norymberga w obiektywie Lali Aufsberg (1907–1976)* 105
Frans Masereel – odkrywanie mistrza. Malarstwo, grafika, rysunek 107
Wystawa prac osób niepełnosprawnych – laureatów IV Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego dla Warsztatów Terapii Zajęciowej 111
Człowiek jest istotą niezwykłą 113
Kolekcja Małopolskiej Fundacji Muzeum Sztuki Współczesnej. „Znaki czasu” 115
Kresy na nowo odkryte. Wspólne dziedzictwo Polski i Ukrainy 119

Programy edukacyjne

- Akademia Dziedzictwa* 123
Democracy & Diversity 125
International Seminar and Workshop for Young Heritage Professionals 129
European Union – Ukraine. Perspectives of Co-operation 133

Projekty

- ECHOCast (European Cultural Heritage Organisations Customer Aware Staff Training)* 137
Art Historian Information from Central Europe – AHICE 139
Euro-Śródziemnomorska Fundacja Dialogu Kultur im. Anny Lindh 141

PUBLIKACJE 145

ANEKS

- Konkurs fotograficzny Kraków – miejsca magiczne* 163
Rada Programowa MCK 164
Struktura organizacyjna MCK 165
Partnerzy, mecenasi i sponsorzy Międzynarodowego Centrum Kultury [I – XII 2005] 166
Prace modernizacyjne klatki schodowej (marzec – maj 2005) 167
Statut 168

© Copyright by Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2006

Redaktor

Jacek Purchla

Opracowanie edytorskie

Teresa Leśniak

Opracowanie typograficzne i projekt okładki

Lech Przybylski

Opracowanie i układ materiału ilustracyjnego

Marek Repetowski

Tłumaczenia

Monika Myszkiewicz

Piotr Pieńkowski

Korekta

Zuzanna Czarnecka

J. P. Gawlik

Opracowanie komputerowe

Dariusz Put

Autorzy zdjęć

Andrzej Janikowski

Paweł Mazur, Monika A. Murzyn, Janusz Ogonowski,

Jan Pankiewicz, Jacek Purchla, Jerzy Ruciński-Nagórny,

Grzegorz Sztwiertnia, Barbara Szyper, Michał Wiśniewski,

Frans-Masereel-Stiftung Saarbrücken, Stadtarchiv Nürnberg

Druk i oprawa

Drukarnia Skleniarz

Kraków, ul. J. Lea 118

Wydawca

Międzynarodowe Centrum Kultury

31-008 Kraków, Rynek Główny 25

tel.: 012 42 42 811

fax: 012 421 85 71, 421 78 44

e-mail: sekret@mck.krakow.pl

<http://www.mck.krakow.pl>

nr konta: 56 1060 0076 0000 3200 0021 8626

ISSN 1230-2597

